

Przegrywa ten, kto szybciej pęknie - s.9 • Miliony do wygrania - s.21

24
GODZINY

GAZETA KIELECKA

WYDANIE ŚWIĄTECZNE

WYCHODZI OD 1870 ROKU

Piątek - wtorek 29 IV -3 V 1994

Nr indeksu 350-729

4500 zł

Kielce, nr 84(1037), rok VI

Akcje strajkowe



Wczoraj bram wjazdowa do FSS Polmò SHL była oznakowana woma flagami.

Fot. G. Romański

We wczorajszym strajku generalnym, w województwie kieleckim wzięto udział kilkadziesiąt zakładów. Akcja rozpoczęła się już na pierwszej zmianie.

Jak poinformowano nas w regionalnej „Solidarności” w województwie kieleckim czynny strajk podjęły m.in. ZPW „Truskawica”, Kielecka Fabryka Pomp-Białogon, PKS, kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych, PSS „Spółem”, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Instal. KPIB, NIDA, Kopalnia „Morawica”, MZK, Kieleckie Zakłady Wyrobów Papierowych, Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, Kielecka Fabryka Domów, F&T „Iskra”. W Ostrowcu Św. czynnie strajkowały: Zakłady Walcownicze, Huta Ostrowiec, Międzywojewódzka Handlowa Spółdzielnia Inwalidów, PSS „Spółem”, Ostrowieckie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, Cukrownia Częstocice;

W Starachowicach: STAR S.A., Zakłady Narzędziowe, Spółdzielnia „Remont”, MZK, PSS „Spółem”, Zakłady Drzewne w Skarżysku-Kamiennym: ZM „Mesko”, Zakład Części Hamulcowych, „Marywil”, Zakłady Chemiczne „Organika Benzyl” w Końskich do czynnego strajku dołączył „Zamtał”, w Pińczowie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, w Busku-Zdroju: Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Spedycji Urzędu Miasta i Gminy, państwowy Ośrodek Maszynowy, w Miechowie: Państwowe Zakłady Żywności (Kozłów) w Jędrzejowie: „SEFAKO” i „REKORD”

dokończenie na str. 4

Święto narodowe

Tradycję 3 Maja — pokolenie Polaków pielęgnuje jako pamiątkę narodowej chwały.

Bądźmy wierni tej tradycji.

Zapraszamy Państwa do udziału w uroczystościach trzeciomajowych. Obchody rozpoczną się mszą polową na placu Jana Pawła II. Później pomaszerujemy pod pomnik „Czwórki Legionowej”, gdzie oddamy cześć bohaterom o niepodległość Ojczyzny.

Serdecznie zapraszam.
Wojewoda Kielecki Zygmunt Szopa

Polski maj

Wiosna spóźniona i chłodna, nie wiadomo czyja: nasza, czy wasza? A może niczyja? A może już tylko o to chodzi, by trwała parmanentna zawierucha? Kto ma tę wrzawę uciszyć i w jaki sposób? Co przyniesie dzień jutrzejszy i następny tydzień?

Pan prezydent Lech Wałęsa po raz pierwszy od lat uspokaja nastroje, tonuje reakcje polityków. Społeczeństwo niebezpiecznie podzielone i już nikt nie wie, gdzie te podziały przebiegają, kto i czego się domaga. Bo jak przyjmować protesty ludzi może nie najbogatszych, ale przecież i nie biednych w sytuacji, gdy ogromna sfera biedy i nędzy milczy? Co się kryje w tym milczeniu? Wrozumiłość, wyczekiwanie, gniew, chęć zemsty?

Ludzie czekają. A może ktoś z kręgu władzy by do nich przemówił w niezależnym radiu i w takiej samej telewizji? Nie ma kto przemówić, czy też nie ma o czym mówić? Może wszystko się samo ułoży, a może ktoś z zewnątrz musi nami potrząsnąć?

Jest czas decyzji. Jest zapowiedź manifestacji. Na szczęście, jest także długi weekend. Najrozsądniej zatem postąpić ci, którzy pójdą z rodzinami na długi spacer, odetchną świeżym powietrzem i wrócą pogodniejsi. Bo to przecież maj! Ani polityczny, ani kłótniowy, ani żaden inny: polski maj, zapowiedź cudownej wiosny i pogodnego lata.

STANISŁAW MIJAS

Gdy rozum śpi...

Lewicowe święto prawicy

Za komuny był jedę pochód 1-majowy, teraz będą ca. Jeszcze w ubiegłym roku „Solidność” konsekwentnie obśmiewała anifestację 1-majową, teraz sama je ganizuje.

1 Maja jako międzynarodowe Święto Pracy istnieje od roku 1890. Tę datę na obchody święta mas pracujących uchwalono i kongresie założycielskim II Międzynarodówki w Paryżu w roku 1889. Człownikami działaczami II Międzynarodówki byli Fryderyk Engels, Bebel, Plechanow, Róża Luksemburg...

We wrześniu minionej roku Marian Krzaklewski określił swój związek zawodowy jako organizację pravicową. Obecnie pravicowa „Solidarność” będzie obchodziła „święto wymyślone przez Engelsa. Może będzie radośnie może będzie śmiesznie...

Oby nie było groźnie. CD.N.



Minął tydzień...

— Czy ogólna atmosfera w kraju odbija się na rytmie pracy wojewody?

— Chyba nie wyobraża pan sobie, żeby było inaczej. Ponieważ jednak jestem z natury człowiekiem spokojnym, wierzę, że sprawdzi się przepowiednia pana prezydenta i Polacy znajdą sensowne wyjście z kryzysu.

— Polacy, a przynajmniej ci myślący, zadają sobie pytanie, co będzie dalej. Mam na myśli nie tylko dłuższą perspektywę czasu, co dzień jutrzejszy, najbliższy tydzień.

— Ja bym tego nie demonizował. Poza tym zajmujemy się pracą, bo jest co robić.

— To brzmi bardzo sensownie, ale zarzuty wobec premiera są ważne, chodzi o szybkie i skuteczne decyzje.

— Istotnie, zarzuca się premierowi, że jest skryty, mało mówny i uparty. Są to tradycyjne cechy chłopskiego charakteru w dążeniu do celu, a tym celem jest dobro państwa.

— Nigdy nie kochałbym władzy... — Bo i po co? Natomiast jeśli się tę władzę wybrało, to trzeba ją szanować. Albo wybrać inną.

— Wróćmy po tych dywagacjach na nasz grunt. Miał pan tydzień konferencyjny...

— Nie tylko. W ubiegłą środę byłem w Starachowicach, gdzie przekazałem prezydentowi Międzyzakładowy Ośrodek Medycyny Pracy, a właściwie mały szpital, cieszący się dużym zaufaniem miejscowej społeczności.

dokończenie na str. 4

Masz

problem?

- Zadzwoń: tel. 68-24-08
 - Napisz: Kielce, ul. Paderewskiego 47
 - Przyjdź: w godz. od 9 do 12.
- Dyżurny reporter pomoże Ci w rozwiązywaniu kłopotów, z którymi borykasz się na co dzień.

A młodzi lekarze poszukują pracy

— Trzydzieści lat opłacam ubezpieczenie i okazuje się, że na darmo ponieważ trzeba się leczyć prywatnie i za badania słono płać. Urolog podejrzewa, że mam kamienie na nerkach, konieczne jest wykonanie badania ultrasonograficznego.

dokończenie na str. 4

Od najbliższej środy - 4 maja - w naszej gazecie

GRA O 100 MILIONÓW

a w niej do wygrania kilkadziesiąt atrakcyjnych i wartościowych nagród. Nie wierz w ślepy los. Nie licz na łut szczęścia. Uwierz w siebie i w swoje umiejętności liczenia... pieniędzy.

Pierwsze Prywatne Liceum Zarządzania i Administracji w Kielcach
Posiadające uprawnienia szkoły publicznej
Prowadzi postępowanie kwalifikacyjne dla kandydatów do klas pierwszych w roku szkolnym 1994/95

Szkola prowadzi klasy o profilu ogólnokształcącym oraz zarządzania i administracji w grupach 8- i 16-osobowych.

Zapewniamy wysoki poziom nauczania, intensywny trening komputerowy, lekcje językowe w wymiarze 9-14 godzin tygodniowo.

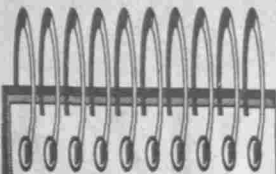
Szkola przygotowuje do egzaminu z języka niemieckiego w Goethe-Institut „Zertifikat Deutsch Als Fremdsprache” oraz certyfikatu z języka angielskiego.

Informacje: KIELCE, ul. MIELCZARSKIEGO 45, TEL. 66-31-86 300064/F

Ogłoszenia i reklamy w gazetach trafiają do ponad 200 tysięcy czytelników.

Najwięcej w województwach kieleckim, radomskim i częstochowskim.

24
GODZINY



1994 Piątek

KWIECIEŃ

29

Roberta, Piotra

1994 Sobota

KWIECIEŃ

30

Mariana, Lilli

1994 Niedziela

MAJ

1

Filipa, Józefa

1994 Poniedziałek

MAJ

2

Anatola, Zygmunta

1994 Wtorek

MAJ

3

Antoniny, Marii

DEPESZE

CUP-popiwek

Wstępne badania przeprowadzone przez CUP w stu kilkunastu zakładach sugerują, że związana z brakiem ustawy neopopiewkowej. Skala wzrostu plac może być bardzo poważna, a perspektywy gospodarki mało optymistyczne. Podkreślił, że brak kontroli plac może doprowadzić do wygaśnięcia obserwowanego wzrostu gospodarczego.

Najpopularniejsi

Respondenci OBOP uznali premiera Waldemara Pawlaka za najpopularniejszego polskiego polityka w marcu br. Tuż za premierem w rankingu najpopularniejszych uplasowali się Zbigniew Religa oraz Jacek Kuroń. Potowa badanych stwierdziła, że czuje sympatię do prymasa Polski Józefa Glempa.

Na dalszych miejscach znaleźli się: Andrzej Olechowski i Aleksander Kwaśniewski oraz Tadeusz Zieliński.

Kierownictwo Fiat Auto Poland w Bielsku-Białej poinformowało, że od 1 maja br. będą obowiązywały nowe (wyższe) ceny samochodów „Cinquecento”, „Fiat” 126p i UNO.

Drożej

Cena „Cinquecento” 704 CCM wyniesie 119.011.000 zł, „Cinquecento” 899 CCM — 141.520.000 zł, zaś UNO 45-5D Standart — 165.000.000 zł. „Fiat” 126p 650 FL kosztować będzie w wykonaniu Standart 99.906.000 zł, „Fiat” 126p 650 Elegant — 76.799.000 zł, „Fiat” 126p 650 FL SX — 76.568.000 zł.

Za 126p Standart 650 FL z wyposażeniem specjalnym dla inwalidów, z dysfunkcją nóg lub dysfunkcją jednej ręki będzie trzeba zapłacić 60.615.500 zł.

Podwyżka cen dotyczy samochodów, które zastaną fakturowane i przekazane dealerom od 1 maja. Zmiana cen wynika ze wzrostu kosztów produkcji spowodowanych inflacją.

Przed 75 laty, 29 kwietnia 1919 r., Sejm uchwalił ustawę o święcie narodowym 3 Maja. rocznica Konstytucji z 1791 r. była obchodzona po raz pierwszy jako święto państwowe trzeciego maja 1919 r.

75-lecie ustanowienia 3 Maja

Jubileusz

Konstytucja 3 Maja stała się po rozbiorach symbolem walki o niepodległość Polski. Dla wielu pokoleń rocznica konstytucji była okazją do manifestowania patriotycznych tradycji. Do rocznicy 3 Maja nawiązy-

wano w czasie powstań narodowych i w okresach wzmożonego oporu przeciw zaborcom. W czasie Insurekcji Kościuszkowskiej w wyzwolonej Warszawie przypomniano rocznicę Konstytucji.

ROSJA

Pakt o zgodzie...

Wydarzeniem o historycznym znaczeniu nazwał prezydent Jelcyń podписание paktu o zgodzie narodowej.

Otwierając ceremonię podpisania paktu, 28 kwietnia w sali Gieorgijewskiej na Kremlu, Jelcyń podkreślił, że główną ideą dokumentu jest wyrzeczenie się siły w realizacji celów politycznych. Strony, podpisujące pakt zobowiązują się do rezygnacji z przemocy, jako metody walki politycznej. — Nie ma takich celów politycznych, które usprawiedliwiłyby użycie siły i śmierć ludzi — podkreślił Jelcyń.

Umowę o zgodzie społecznej podpisali: prezydent Borys Jelcyń, premier Wiktor Czernomyrdin, przewodniczący Rady Federacji Władimir Szumiejko, przewodniczący Dumy Państwowej Iwan Rybkin, liderzy siedmiu frakcji parlamentu (oprócz partii Agrarnej i bloku Jabłoko (Jawliński-Bołdyriew-Lukin), przedstawiciele wszystkich republik, obwodów i okręgów federacji rosyjskiej (oprócz Czeczenii), przedstawiciele związków zawodowych.

Podpisy pod aktem złożyli także przedstawiciele rosyjskiego kościoła prawosławnego, kościoła rzymskokatolickiego w Rosji, przywódcy wspólnot religijnych — muzułmańskiej, buddyjskiej, judaistycznej oraz protestanckiej.

(pap)



POWIEDZIELI:

Cztery priorytety

Bezpieczeństwo i związki Polski z NATO i Unią Zachodnioeuropejską, zbliżenie do Unii Europejskiej, aktywizację polityki wschodniej oraz współpracę z sąsiadami. Wymienił 28 bm. jako główne kierunki polskiej polityki zagranicznej minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski.

To są cztery priorytety naszej polityki o jednakowej wadze podkreślił Olechowski, który przybył do sejmiku, aby przedstawić podstawowe kierunki tej polityki. Po słowach sejmowej komisji spraw zagranicznych. Posiedzenie

było zamknięte dla prasy.

Polityka zagraniczna będzie przedmiotem sejmowej debaty plenarnej 12 maja.

ZAKAZANE NUMERY

ZADZWON TERAZ!

FANTAZJE KOBIET
0/0 599 2748
ZWIERZENIA LESBIJEK
0/0 599 2841
DZIKIE NAMĘTNOŚCI
0/0 599 2823



Opłata za telefon do Antyli - wg aktualnej taryfy

Biuro Usługowe, Radom
ul. Prażmowski 15/6
pok.6, tel./fax 634-694,
tel. 226-29

OAZA-TRANS

REGULARNE LINIE DO:
FRANCJI, BELGII, HOLANDII I WŁOCH

oraz sprzedaż biletów do Niemiec
(Frankfurt, Mannheim, Dortmund, Karlsruhe, Stuttgart)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

ARDR

STRAJK

W czwartek od rana trwał ogólnopolski 8-godzinny strajk SLD Solidarności. Uczestniczyli w nim wytypowane zakłady w wielu miastach Polski. Ósmą dobę strajkowali górnicy kopalni węgla brunatnego, do których dołączyły kopalnie węgla kamiennego oraz ołowiu i cynku. Część zakładów nie była przygotowana do akcji strajkowej i tam akcja protestacyjna przyjęła inne formy. Akcję protestacyjną kontynuowały cztery kopalnie węgla brunatnego Bełchatów, Turów, Konin i Adamów. Według Państwowej agencji Węgla Kamiennego w akcji protestacyjnej „S” brało udział ponad 10 tys. górników w 17 kopalniach. „S” twierdzi, że strajk odbywał się w 19 kopalniach węgla kamiennego. W Warszawie od 6 rano trwał obligatoryjny, 8-godzinny strajk m.in. w zakładach PZL Wola, Ursus, FSO, Mostostal, Varsovin. Z czynnego strajku wyłącznie zostały zakłady użyteczności publicznej i sfera budżetowa.

We Wrocławiu do strajku przystąpiły m.in. INCO-VERITAS, Zakłady Metali Nieżelaznych, HUTMEN S.A., Archi-

medes, UNITRA, DOLAM, POLAR, Zakłady Aparatury Spawalniczej ASPA. W Wałbrzyskiem strajkowało w różnej formie 30 zakładów pracy. W kopalniach węgla kamien-

nego trwały wiece i masówki.

Od rana trwały starki w Kieleckiem i Radomskim. Nie pracowało 40 zakładów Kielecczyzny, w tym największe przedsiębiorstwa takie jak: Huta Ostrowiec, FLT Iskra, Star S.A. w Starachowicach, MESKO w Skarżysku. W największych miastach województwa ograniczony został ruch autobusów MKZ i PKS. W Radomiu strajkowała załoga m.in. MPK.

W Krakowie 4-godzinny strajk przeprowadziła fabryka Urządzeń Górniczych Georyt i Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ. W Hucie Sendzimiry odbył się wiec załogi.

Nie podjęto akcji strajkowej m.in. w woj. elbląskim, słupskim, nowosądeckim, olsztyńskim, legnickim, poznańskim.

Na giełdzie

Akcje nadal tanieją

W czwartek ponownie spadły ceny wszystkich walorów. Inwestorzy nadal skłonni byli sprzedać akcje ze stratą. Mimo to pojawiły się pierwsze delikatne sygnały mogące świadczyć o bliskiej zmianie tendencji. Tym sygnałem być może mniejszy, niż maksymalny spadek cen Wólczanki (o 9,5 procent i Polifarb (o 9,4 procent). Nie jest to wiele, ale zawsze coś. Na uwagę zasługuje również fakt, że obroty były większe prawie o połowę oraz to, że

obok ofert sprzedaży pojawiły się redukcje sprzedaży. Trzynastoma papierami handlowano. Redukcja na BRE i na WBK była całkiem przyzwoita. Dużo wyższa była na Banku Śląskim co nie jest zrozumiałe, gdyż akcje te jak na polską giełdę są wręcz bajecznie tanie. Wskaźnik c/z wynosi dwanaście punktów. Prezes Rozłutski zapowiedział po wczorajszej sesji, że nie zamierza tym razem zwolnić cenowych widełek.

JAROSIAW PANEK

akcje	cena	zmiana	c/z
BIG	1380s	-9,8	20,1
BRE	1560rs39	-9,8	17,2
BSK	3200rs72	-10,0	12,0
Elektrim	13500s	-9,7	16,3
Exbud	1870s	-9,7	58,3
Irena	18650s	-9,9	27,6
Kable	690rs71	-9,8	65,2
Krosno	370rs77	-10,0	52,5
Mostalexp	13400s	-9,8	22,3
Mostalwar	150rs65	-9,6	40,0
Okocim	730rs79	-9,9	45,2
Polifarb	7200s	-9,4	22,0
Próchnik	5500s	-9,8	23,3
Rafako	1140rs65	-9,9	35,0
Sokołów	3220s	-9,8	28,7
Swarzędz	2920s	-9,9	25,3
Tonsil	298rs80	-10,0	60,1
Uniwersal	2520s	-9,7	48,1
Vistula	3240s	-10,0	24,4
WBK	1055rs57	-9,8	17,2
Wedel	1800rs75	-10,0	19,3
Wólczanka	5700s	-9,5	23,2
Żywiec	1900rs64	-9,9	24,1
Efek	13890s	-9,9	23,0
Okocim-pp	1	-66,7	—
Polifarb-pp	15	-50,0	—

opr.(jap.)

Zgodnie z zapowiedzią złożoną na lotnisku, prezydent Lech Wałęsa spotkał się wieczorem z premierem Waldemarem Pawlakiem. Premier zapoznał prezydenta z sytuacją strajkową w kraju. Prezydent zob-

Grzegorz Kołodko

Nominacja

wiązał go do podjęcia działań zmierzających do uspokojenia sytuacji, co sprzyjać będzie przeprowadzaniem reformom. Waldemar Pawlak przedstawił prezydentowi kandydata SLD Grzegorza Kołodko na stanowisko wicepremiera i ministra finansów. Kandydatura ta została zaakceptowana.



143 dziennikarzy w więzieniach

W więzieniach 32 państw przetrzymywani są dziennikarze skazani za wypełnienie swoich podstawowych obowiązków, na czele listy znajdują się Chiny i Kuba — stwierdza raport amerykańskiego Stowarzyszenia Korespondentów Zagranicznych.

Na liście, poza Chinami i Kubą, znalazło się wiele państw wkraczających w ostatnich latach na drogę demokracji, a wśród nich Albania, Chorwacja, Etiopia, Kuwejt, oraz były republiki radzieckie — Kazachstan, Tadżykistan, Ukraina i Uzbekistan.

Ofiar coraz więcej

Liczba ofiar poniedziałkowej katastrofy japońskiego samolotu na japońskim lotnisku w Nagai wzrosła w czwartek do 263 osób. Tego dnia rano w miejscowym szpitalu zmarła nie odzyskawszy przytomności niezidentyfikowana młoda Japonka, uderzona z wraku airbusa.

Ofiary terroryzmu

Pobryńscy terroryści protestujący, jak przypuszcza północnoirlandzka policja zastrzelili wczoraj w Belfaście kolejnego mężczyznę, prawdopodobnie katolika. Zabójstwo dokonano w punkcie sprzedaży prasy. Kilka godzin wcześniej, w nocy zginął w Belfaście inny mężczyzna. Do jego zabójstwa przyznało się nielegalne ugrupowanie protestanckie bojownicy o wolność Ulsteru.

(uf)



CENTRUM ZAOPATRZENIA
ENERGETYKI

ELTAST

HURTOWNIE ELEKTRYCZNE

Radom, ul. Toruńska 9
tel. 31-32-07, 31-72-30
31-72-40, fax 31-40-23

Kielce, ul. Zbożowa 21
tel. 430-78
tel./fax 476-56

Oferujemy pełny asortyment materiałów elektrycznych.
SPRAWDZONA JAKOŚĆ!

DT04/84

KSEROKOPIARKI infotec, TELEFAXY



Radom

ul. Kilińskiego 21
☎ 63-55-19, ☎/fax 260-66

TONERY I CZĘŚCI

- ✓ INFOTEC
- ✓ RICOH
- ✓ NASHUA
- ✓ CANON
- ✓ MITA
- ✓ MINOLTA
- ✓ TOSHIBA
- ✓ RANK XEROX

np. toner Canon 1215 - 60DM!

Tuż pod Kielcami drążona jest w ziemi wielka dziura. Na razie wgrzyziono się na głębokość około sześćdziesięciu metrów, a całe wyrobisko ma powierzchnię prawie stu hektarów. Za jakieś sto — sto dwadzieścia lat powstanie tu wielki zbiornik wodny. W tej chwili trwa eksploatacja skał wapiennych z okresu dewońskiego.

Kopalnia wapienna, bo o niej właśnie mowa, jest częścią Zakładu Przemysłu Wapienniczego „Truskawica” w Sitkówce. Wybraliśmy się tam z fotoreporterem Markiem Łopieńskim, aby zobaczyć odstrzał ścian, czyli na „wielkie bum” — jak umownie określiliśmy tę operację górniczą.

Białe kaski
Do Zakładów przyjechaliliśmy we wtorek 26, tuż przed godziną 12. Oczekiwał nas główny inżynier d/s górniczych Adam Adler. Na powitanie wręczył białe kaski: — Takie są przepisy. Zamówił samochód i udaliśmy się pod bramę. Czas oczekiwania skrócił się sobie tocząc walkę z kaskami. Lekkie to, bo z tworzy-



Inż. Stanisław Wajda po nadaniu sygnału oznaczającego „wielkie bum”

wa sztucznego, ale nie mogliśmy wcisnąć na głowy. Dopiero po kombinacjach z paskami wewnątrz skorupy dopasowaliśmy „czapeczki”. Stwierdziliśmy przy okazji, że muszą być gościnnie — kolor przynajmniej tak sugerował. Pracownicy używają czerwonych.

Podjechał sfatygowany „uaz”. Za kierownicą kierownik kopal-

ni, Marek Niedźwiedź. Ruszyliśmy do kopalni.

Trzy poziomy dziury

Jazda przez Zakład jest przyjemna. Równa, niczym stół asfaltowa droga, tylko trochę kurzu wciska się do wnętrza pojazdu. Ale to normalne w takim miejscu.

Nagle przed naszymi oczami... zrobiła się pustka. Zwykle mówi się, że coś wyrosło. Tym razem trudno użyć tego określenia.

Wyrobisko o kształcie owalnym zajmuje obszar blisko 100 hektarów. Wy-

sokie ściany. Kolory żółty, brązowy, brudny biały, gdzieś czerwona glina na skałach. Samochody ciężarowe podjeżdżające pod koparki. I to nie było jakieś. Taka BELA, która na tyłach nabiera jednorazowo 4,5 metra sześciennego (1 metr sześcienny skały

wapiennej to około 2,5 tony!). „Bielazy” zabierają jednorazowo od 25 do 40 ton. Nasi przewodnicy podpowiadają nam, że takich koparek typu BELA jest w Polsce tylko cztery.

Po odstrzałach ścian zostają często bloki kamienne ponadnormatywne, czyli takie, które nie mieszczą się do łychy ładowarki. Wtedy do pracy przystępuje wiertnica, która rozkrusza bryłę na drobne kawałki. Znowu słyszymy informację, że takich urządzeń jest w naszym kraju tylko dwa. I jeszcze jedno: dawniej tę robotę wykonywały lirycznie robotnicy. Aż dziesięć.

Przechodzimy na krawędź poziomu drugiego (są trzy).

Na minie

Tu rządzi inżynier Stanisław Wajda. Właśnie skończono umieszczanie ładunków wybuchowych. W 14 otworów, o długości 27 metrów każdy, a umieszczonych w odległości od siebie 4 metrów i 4,5 od krawędzi, wysłano prawie 2300 kilogramów salitru, czyli mieszanki saleritu, z tytułem luskowym. W pewnym momencie stwierdziliśmy, że chodzimy po... mi-

nie. Cały ten ładunek był pod nami! Fajne uczucie, nie ma co.

Inżynier Wajda wyjaśnia, że za chwilę będzie podłączanie przewodów do zapalników, jedyna robota, która wykonywana jest na terenie kopalni ręcznie. Widzimy kilku ludzi rozciągających cienkie przewody.

Teraz na dół, na poziom trzeci.

W którym skryją się strzałowi — dwóch, w momencie odpalania ładunku. Bunkier to za wiele powiedziane. Zwykły walec ze stali, o grubości ścian do 1 centymetra. Puszka taka.

Musimy jechać do „szygarówki”, czyli w miejsce gdzie zbiera się cała załoga w momencie odstrzału. Jest to jakieś półtora kilometra dalej (w linii prostej)



Arkadiusz Świetlak przy rozwijaniu kabli pomiędzy zapalnikami

Bunkier puszka

Na samym dole kopalni zastajemy Arkadiusza Świetlaka, który montuje przewody pomiędzy zapalnikami. Żółte kable są ledwo widoczne na skalnym podłożu, tak że trzeba uważać gdzie się staje. Marek Niedźwiedź wyjaśnia nam, że przed każdym odpaleniem ładunku sprawdza się

Wibrujący sygnał

Pod wieżą, na której umieszczono syrenę sygnalizacyjną zastajemy już inżyniera Wajdę. Włącza po raz pierwszy „wyję”, aby zasignalizować, że za chwilę będzie „wielkie bum”. Kopalnia pustoszeje. Na dole, tak to trzeba nazwać, zostało tylko trzech ludzi. Cisza, która zapadła, jest niezwykła



Na poziomie trzecim ruch zamiera

za pomocą omierza, czy aby obwód nie jest przerwany.

W odległości około stu metrów od ściany został ustawiony bun-

ki w tym miejscu.

Drugi sygnał. Krótka rozmowa przez krótkofalówkę. Wszystko gotowe. Łopieński poraz kolejny pró-

buje namówić kierownictwo kopalni na zgodę zejścia bliżej ściany, która ma być wysadzana. Bezskutecznie. Przepisy, strefa bezpieczeństwa. Nawet obok nas jest schron — tu też mogą dolecieć odłamki. Jeszcze parę zdań przez krótkofalówkę, cała strefa obstawiona, nikt nie znajduje się w obszarze zagrożenia.

Trzeci sygnał. Godzina 13. Jest „wielkie bum”. I rozczarowanie. W naszych wyobrażeniach, a przynajmniej w moich powinien być huk, łomot. Nic z tego. Ciche tapanie chmura w dwóch kolorach: białym i rdzawym (pierwsze to kurz, drugie — gazy powybuchowe). Adam Adler tłumaczy, że jest to głośnie, tylko akurat wiatr wiał w innym kierunku i do nas to nie dotarło z całą siłą. Niemniej jesteśmy zawiedzeni.

I to już był praktycznie koniec naszej wyprawy po „wielkie bum”. W czasie gdy to nastąpiło, pracownicy kopalni — wszyscy (24) jedli spokojnie w „szygarówce” kapuśniak.

DARIUSZ DETKA

P.S. Odstrzał, który obserwowaliśmy przeszedł zgodnie z oczekiwaniami. Zgruzowano ok. 20 tys. ton skały. Zdjęcie z momentu opadania ściany jest mało wyraźne (dlatego nie publikujemy). Odległość była zbyt duża.

• Kurator zaspiał • Rezerwat ocalał

KUPA W SKAŁACH

Dobry, śmieszny dzień. Pierwszy kwietnia. Jak co roku śmieszny. Jedni się wygłupiają, innym kradną auta, ktoś się powiesił, kogoś odepnę...

Inne dzieci, spokojnie i niezwykajnie, tym razem w majestacie prawa uczniowskiego — zrywają się poszły do szkoły. Inne dzieci poszły po kasety dla tatusiów i mamus, inne dzieci poszły pod „Fana” na Sienkiewce. Szwendają się po osiedlu. I gdyby nie Odłot nic by się nie działo. Jak zwykle. Odłot uratował piątkową sytuację.

No Odłot nie skreślił tym razem, swoim starym zwyczajem, w bok. Pod okna, tam gdzie prawie krzyżują się oczy rodziców, czujny, szpiegowski wzrok, wyrzekania, co brzęczą w uszach, aż ktoś się buła zapakowana do szkoły. Budź się. Wstawaj już. Idź do szkoły. Normalnie.

Może Odłot i nie popałał wtedy, w piątkowe, promaaprilisowe popołudnie, papierosków. Może już nie miał na „ramkę”, może coś w Odlocie drgnęło, pofrunęło, dość było nudnawych wyczynów koszykarskich na szkolnym boisku? Może się zawiązał na kuratora (bo Odłot ziółko jest!) i na kuratora zasłuszył?

W każdym razie Odłot wisiał w piątek po południu. Wisiał na skałę. Skałą była ściana rezerwatu geologicznego w osiedlu „Śli-

chowice”. Wisiał na tej skałę, wisiał na kępcę trawy, wisiał na własnym strachu i może po raz pierwszy w życiu myślał.

W każdym razie wisiał. Nikt o zdrowych zmysłach nie podejrzewał Odłota o zapiekłą żądzę zdobywania wiedzy. Co to, to nie. A już zwłaszcza o pożądlivość w temacie odkrywek geologicznych prawdopodobnie unikato- wych, jedynych w całej Europie? W temacie skał, złóż, pokładów, warstw wyłożonych jak na patelni, jak w szkolnym i akademickim podręczniku. Bez przesady - Odłot najpierw bał się skłków. Dlatego skreślił. Dlatego aż tak źle. Bo nikt nie podejrzewał Odłota o wieszanie samo w sobie, wieszanie dla wieszania, dla własnej dumy, chwały, wyczynu. Odłot zawisł z przy- padku. Nie chciał żeby wiedzieli. Żeby widzieli. Nikt nie powinien wi-

dzieć. A widziało sporo. Odłot zawiśł sam na sobie. I wtedy się zezrał.

Bo z Odłotem było wtedy cienko. Naprawdę. Odłot się zezrał podwójnie. Przed skinami i przed fruwaniem sam na sam dół, na sam płacek wąwozu. Tak Odłot nie chciał fruwać. Bo nie wiedział, że latanie to latanie. Do końca. Bez jaj. To nie to, co polatać i do domu. Niech mnie zabiorą, ja chcę do mamy.



Rezerwat ślichowice

Amimo wszystko Odłot chciał wisieć. Musiał wisieć. Dobrze, że się zdążył uczepić. Chciał może fruwać jak ptak, jak wielki dorosły człowiek, który fruwa bo fruwa, wisi bo wisi. Odłota nie trzymała na gumce żadna nie-

dorośla córka, żaden pisklakowaty syn, żaden nie dokarmiony pies, który pęta się po domu jak pies, który potrzebny jest Odłotowi po to tylko, żeby po przegnać z budy w przedpokój, wtedy właśnie, kiedy nadchodzi moda na szczury, białe szczury, takie sobie obrzydliwe cacka, niby przyjazne, merdające łusami ogonami na ramieniu. Szczury „Pumy”, „Kurczaka”, „Małpy”, „Szkieleta”. Które są mądrzejsze i bardziej inteligentne i bardziej przebiegłe niż całe zastępy skłków i punków. I jeszcze bardziej.

Nigdy nie pozwolą, by siedział im na karku „Puma”, „Małpa”, „Kurczak”.

Odłot wisiał. Zesrał się, to prawda. Nie dziwcie się. Pod nim było dno. Dno rezerwatu geologicznego.

myślał znowu o kupie. I zaczynał śmiedzieć w wąwozie profesora Czarnockiego, już Odłot przysięgał na wszystko, już w desperacji wyrzekał się do końca życia wagarów, już brał na siebie pielgrzymkę pod głaz przy ulicy Żeromskiego, gdzie imię profesora przylepiono do potężnego glazu, już się chciał uczyć że nie wiem co, zwłaszcza geologii i sposobów zwalczania skłków, już się stawał nieprawdziwym człowiekiem.

I wtedy Odłot załamał się w przysięgach. Sprzeniewierzył się. Bo przyjechała straż pożarna. Odłot znowu się zezrał. Bo pomyślał, że nie tylko że się zezrał, nie tylko fruwa, nie tylko wisi, ale i się pali!!! Bał się spojrzeć pod siebie i bał się spojrzeć w górę, gdzie skłki mieli mu wpięprzyć. Bał się aniołków i bał się diabłów. Nieba i piekła. Bał się wszystkiego i tego pomieszczenia. Skłki prały w Odłota kamsztorami. Przez kani- on. Bo Odłot jest wygolony po bokach.

Po co się ściachałem? — pomyślał Odłot i zesrał się znowu. Pomyślał, co u niego niezwykajnie: koniec ze mną.

Ale wisiał. Takie wielkie bydlę. Kępka trawy to nie dla Odłota ratunek. Sto kilo żywej wagi, nieco tylko zezranie. Znikąd pomocy. Szło niby dwóch robotników, był Odłot przez chwilę przy nadziei. „Zeszedłbym po niego” — ludzka i robotnicza, przy okazji, solidarność wycisnęła przez pijane zęby. „Ale mnie się nie chce” — skasowała druga ludzka i mniej solidarna solidarność po prawej.

„Niech se powisi, kto inny go zdejmie” — doszły do konsensu obydwie ludzkie i solidarne solidarności.

Odłotowi marzyły się „pamper- sy”. Doznał ciężkiego szoku — tak stwierdzili lekarze na trawersie. Poza tym postanowił zapuścić włosy. Mniej strachu — powiada — kiedy już nie za bardzo czuje kupę w majtkach.

Tak w ogóle Odłot ma czternaście lat. Jeszcze w zasadzie nie skończył, ale chyba... skończy. Odłot nie ma już ochoty na wspinaczki wysokogórskie. Nie lubi skłków. Robotników też nie.

W „trzydziestej czwartej” był po feriach wielki brecht. „Alpinista” przyszedł do szkółki — śmiała się młódz. To Odłot lat w puszkach, co się z niego śmiała. Wskowska Kaśka ugryzła go w rękę. To tylko lekkie pogryzienie — stwierdzili lekarze i Odłot nie doznał tym razem ciężkiego szoku. Mimo to przebadano obydwie w wściekliznę.

W każdym razie Odłot fruwał. Tak czy siak, ze strachu przed skłkami, z własnej, nie przymuszonej woli, z nieuwagi czy jak tam kto chce. Ale fruwał!!!

Kurator zaspiał. Powiedzmy — niby Prima Aprilis...

Odłot powiada na geografii, że jest ekspertem od geologii. Od fruwania. Poznał smak latania. Przyciągnięty do skały, pozbył się praw ciężnienia. Odleciał do góry. Nie bardzo wie, że to był strażacki dźwięk.

Czasami przez sen wali teraz w majtki.

ARTUR JAROSZ.

AKCJA STRAJKOWA

dokończenie ze str. 1

— W KZWP strajkuje prawie sto procent załogi, czyli przytaczali się do nas inni związkowcy oraz pracownicy niezrzeszeni — powiedział **Kazimierz Pasternak**, zastępca przewodniczącego zarządu Regionu „Świętokrzyskiego „S” — Podobna sytuacja jest w innych zakładach. Komisja Zakładowa „S” w Trzuskawicy jest zdecydowana w razie konieczności prowadzić strajk bezterminowy.

Wczoraj ze strajku czynnego wyłączono służbę zdrowia, szkolnictwo, zakłady energetyczne, wodociągi i gazownie, wydziały pracujące w ruchu ciągłym i przewozy PKP. Niemniej, wszystkie te jednostki zostały oflagowane i oplakotowane.

Wczoraj „Solidarność” rozpoczęła generalny strajk ogólnopolski. W wyznaczonych przez Krajowy Sztab Akcji Protestacyjnej w zakładach strajk będzie kontynuowany w dniach następnych jako akcja ciągła.

W Kielcach odwiedziliśmy kilka zakładów pracy, aby zobaczyć jak przebiega akcja strajkowa. W Fabryce Samochodów Specjalizowanych POLMO SHL załoga zakładu nie podjęła czynnej akcji strajkowej. Swojego poparcia dla akcji strajkowej pracownicy udzielili poprzez oflagowanie bram fabryki oraz wyłączenie o godzinie 7.00 i 14.00 sygnałów dzwinkowych. Podobna sytuacja panowała w Zakładach Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej „Che-

mar”. Jak powiedział przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność” Jan Szatowski, załoga pozostaje w pełnej gotowości strajkowej. Zakład został oplakotowany i oflagowany. Pracownicy popierają krajową akcję protestacyjną: „Nie podoba nam się opieszałość rządu w realizowaniu naszych postulatów” — dorzucił przewodniczący. Robotnicy występują w szczególności przeciwko neopopiółkowi, a opowiadają się za wprowadzeniem Paktu o przedsiębiorstwie. Jeżeli postulaty nie zostaną spełnione, akcja protestacyjna przybierze czynny charakter strajku w Kielckim „Chemarze”.

Zbigniew Piękny — dyrektor MZK, powiedział, że w środę dowiedział się o przystąpieniu członków związku „Solidarność” do strajku. Przygotowano więc alternatywny grafik ruchu autobusowego w mieście. „Chcieliśmy”, aby pasażerowie w tym dniu jak w najmniejszy sposób odczuli niedogodności komunikacyjne — zaznaczył Z. Piękny. Wczoraj miało wyjechać 158 jednostek, a wyjechało 137. Zatem w czwartek do godziny 9.00 nie kursowało w Kielcach 21 autobusów. Aby jednak zminimalizować to utrudnienie komunikacyjne, kierowcy na końcowych przystankach nie mieli pauz. Kursy trwały non stop. Postarano się również o to, aby nie więcej niż jeden autobus nie wyjechał na każdą linię. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Komunikacji Miejskiej, Dezyde-

riusz Borucki, stwierdził, że uważa akcję za nieudaną.

Dalsze strajki mogą doprowadzić do ogólnego chaosu w kraju — stwierdziła większość członków „Solidarności” w różnych zakładach pracy w naszym mieście. Nastroje wskazują na to, że jeżeli rząd nie spełni postulatów i negocjacje nie posuną się naprzód, strajk znacznie się rozszerzy i przyjmie ostrzejszą formę.

Magdalena Kuszal.

Służba zdrowia do gmin

Trzy kolejne gminy: Daleszyce, Bieliny i Łagów, podpisały umowę z Województwem Świętokrzyskim, Zygmuntem Szopą o przejęciu i poprowadzeniu przez te samorządy zadań z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej.

Na 78 gmin województwa kieleckiego do tej pory 41 zdecydowało się na przejęcie funkcjonujących na swoim terenie ośrodków zdrowia. (sin)

W tym roku, 1 maja, kieleckimi ulicami przejdą dwa pochody. Jeden zorganizuje Region Świętokrzyski „Solidarność”, drugi Oddział Wojewódzki OPZZ w Kielcach. „Solidarność” tego dnia ma przeprowa-

Dwa pochody

dzić demonstrację przeciwko polityce ekonomiczno-społecznej rządu RP, w ramach ogólnokrajowego protestu „S”. Rozpocznie się ona od mszy św. w intencji Święta Pracy, która odbędzie się o godzinie 11 w kościele św. Józefa Robotnika. Potem uczestnicy demonstracji przejdą ulicami Warszawską, Ryńską, Małą, Jana Pawła II, aż do

dokończenie ze str. 1
Oczywiście przekazałem w ten sposób, żeby szpital miał szansę dalszej egzystencji.

— Czym się skończyła krajowa konferencja na temat barier i nadziew telekomunikacyjnych?

— Nie tyle decyzjami, co ustaleniami. Wójtowie i burmistrzowie dowiedzieli się, gdzie mogą szukać pieniędzy. Idealny byłby taki stan, w którym pieniądze ma inwestor, czyli właściciel, ale u nas na to za wcześnie.

— U nas zawsze na coś było za wcześnie, albo za późno. Zjechali także najstawniejsi chirurdzy. Po co?

— To była bardzo pożyteczna wymiana doświadczeń na temat nowej metody operowania przy pomocy tzw. viscerosyntezy, czyli, mówiąc w uproszczeniu, bez krajania.

Pana drażni, że tylu ludzi do nas przyjeżdża, a przecież coś w tym musi być. Widocznie mamy dobre warunki, a nawet pewne doświadczenie budzące zainteresowanie. Wicewojewoda nowosądecki zamierza skorzystać z naszej metody zorganizowania kolumny sanitarnej. Był, oglądał, widział.

— Nadmiernie nagłaśniano Święto Ziemi, brał pan udział w tej spektakularnej imprezie. Nie wiem jak było u nas, natomiast w Stuttgarcie obserwałem spontaniczny ruch uliczny w obronie naszej planety, zorganizowany wyłącznie przez młodzież i wyłącznie z jej

Parku Miejskiego, gdzie przewidziana jest manifestacja.

Manifestacje (od 10.45) przewidują również w Parku Miejskim uczestnicy pochodu 1-majowego z OPZZ. Członkowie i sympa-

MASZ PROBLEM?

na leczenie — nic.
Przy okazji pani Anna P. poinformowała, że o czwartej rano trzeba wstać, by dostać się do urologa, który przyjmuje w przychodni w osiedlu świętokrzyskim, bowiem rejestruje się tylko 10 osób. Specjalistów — jak na lekarstwo (IGA)

Minął tydzień

udziałem. U nas się debatuje za stołem. Czy to nie przykre?

— Ma pan rację, daleko nam do powszechnej świadomości zagrożeń i zysków, mam na myśli głównie wieś, ściślej mówiąc — wodę. To nie przypadek, że w Polsce jest najwięcej zachorowań na raka przewodu pokarmowego. Dopiero słuchając referatu Norweżki uświadomiłem sobie dystans, który dzieli nas od krajów wysoko cywilizowanych.

— Zajmował się pan także gazem w butlach...

— Rozumiem ten skrót myślowy. Na dorocznym spotkaniu założycieli Gaspolu mówiliśmy o ciągle nie wykorzystanych szansach usprawnienia pracy gospodarstw domowych przez instalację gazu bezprzewodowego.

— Powiem panu, co o tym myślę. Gdy widzę te stare żuki rozwijające po wsiach i miasteczkach butle, i gdy porównuję to z białymi cysternami stojącymi przy zagrodach niemieckich, to jest dla mnie podwójnie przykre odczucie. Po pierwsze, że kultywujemy chałupnictwo, po drugie zaś, że gdyby nawet u nas zainstalo-

wać owe cysterny, to ich los byłby przesadzony, a życie ludzkie w niebezpieczeństwie.

— O tym nie pomyślałem, niech mnie pan nie przeraża, może nie jest tak źle.

— Nie zmieniam zdania. Zapytuję się długi weekend. Gdzie i w jaki sposób będzie pan świętował?

— Jak zwykle, w domu rodzinnym, jak zwykle w otoczeniu najbliższych. Muszę się pochwalić, że mam od lat wypróbowane grono przyjaciół.

— Tym razem będzie to szczególna okazja, z której chciałbym panu wojewodzie złożyć serdeczne życzenia. Mam na myśli imieniny. Jest pan szczęściarzem, uniknie pan kolejek w urzędzie...

— Dziękuję, ale nie jestem tego taki pewien.

— Nie weźmie pan udziału w żadnej manifestacji?

— Nie widzę powodu. Niedziela będzie normalną niedzielą; a wtorek — świętem narodowym. Zapraszam kielczan na mszę św. do katedry, a potem na uroczystości trzeciomałowe pod pomnik legionistów.

Rozmawiał: Stanisław Mijas

Sesja Rady Miejskiej Podsumowanie działalności

W czwartek rozpoczęła się dwudniowa sesja Rady Miejskiej w Kielcach. Obszerny porządek obrad przewiduje m.in. wystąpienie sprawozdania z działalności Zarządu Miasta oraz realizacji budżetu za 1993 r.

Rada dokona także zmian w budżecie miasta na rok bieżący, wysłucha również sprawozdania z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Rada podejmie kilka uchwał

dotyczących gospodarki gruntami, dokona zmian w wykazie zadań inwestycyjnych i remontów finansowanych z udziałem funduszy miast, wyrazi opinię w sprawie lokalizacji salonu gry „bingo”, nada nazwy ulicom Kielc.

Do problematyki obrad RM powrócimy

(cug)

A może na koncert?

Festiwalowy finał

3 maja o godz. 19 w Bazylice Katedralnej odbędzie się koncert, który kończy Festiwal Muzyki Organowej i Sakralnej. W programie usłyszymy fragmenty „Mesjasza” G.F. Haendla oraz trzy koncerty organowe tegoż kompozytora.

Solistami będą znani nam już wykonawcy, którzy brali udział w nie tak dawnym wykonaniu „Mesjasza” w kościele św. Józefa — Elżbieta Sarama i Robert Gierlach. Potężnymi chórami Filharmonii Kieleckiej i Santi Casimiri Cantores Radomienses oraz kielecką orkiestrą dyrygował będzie Zbigniew Goncerzewicz, którego od dawna nie widzieliśmy na podium. Przy okazji nasuwa się pytanie — dlaczego? Jaka jest przyczyna, dla której Zbigniew Goncerzewicz jest tak rzadko oglądany przez kielceńską publiczność? Sądzę, że kielceccy melomani z zainteresowaniem usłyszeliby odpowiedź. Koncert jest zaplanowany dosyć nietypowo. Poszczególne części wielkiego orato-

rium przedzielane będą koncertami organowymi, które wykona Wiktor Łyjak. Jest on nie tylko organistą, ale również rzeczoznawcą z zakresu budownictwa organowego. Jako organista występował niemal w całej Europie, nagrał płyty w Polsce, Belgii i Anglii. Na szczególną uwagę zasługują jego nagrania utworów z tabelatur polskich z XVI i XVII wieku. Ma w swoim repertuarze dzieła organowe Bacha, Brahmsa, Francka, a także wszystkie koncerty organowe G.F. Haendla.

Trzy z nich usłyszmy. Będą to: koncert na organy i orkiestrę G op. 4 nr 1, koncert B op. 7 nr 3 oraz koncert F op. 4 nr 4. Ci z państwa, którzy nie mieli okazji wystąpić „Mesjasza”, będą teraz mogli posłuchać jego obszernych fragmentów „okraszonych” koncertami organowymi. Będzie to więc zupełnie nowa jakość, o czym informuje melomani

ADAM SZMEREK

Przepraszamy czytelników

Od kilku dni „Gazeta Kielecka” jest składana i drukowana w nowych zakładach poligraficznych, na nowym sprzęcie, przez nowych ludzi. W związku z tym nieuniknione są błędy drukarskie, a nawet opóźnienia w drukowaniu gazety, co oczywiście powoduje irytację Czytelników.

Dlatego przepraszamy wszystkich Czytelników za występujące w gazecie błędy i za jej opóźnienia. Jednocześnie prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość. Mam nadzieję, że z każdym dniem tych niedociągnięć będzie mniej.

Redakcja

Komunikaty

Wojewódzkie Biuro Wyborcze w Kielcach informuje, że zgodnie z kalendarzem wyborczym do rad gmin aktualnie trwają prace związane z powołaniem terytorialnych komisji wyborczych (miejjskich, gminnych)

Propozycje składów tych komisji zarządy miast, gmin mają przedłożyć Wojewódzkiemu Komisarzowi Wyborczemu w terminie 30 kwietnia 1994 r.,

który powoła te komisje w terminie do 5 maja 1994 r.

W związku z zarządzonymi wyborami do rad gmin na dzień 19 czerwca 1994 r. Państwowa Komisja Wyborcza powołała na Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Kielcach Mirosława Gajka Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Kielcach.

CZAS PRACY PLACÓWEK HANDLOWYCH W OKRESIE ŚWIĄT

W dniach 1 — 3 maja 1994 roku.

Przez wszystkie dni roku, bez przerwy czynne są następujące sklepy całodobowe:

„NON STOP — MARKET” — ul. Warszawska 147
DH „AZ” — ul. Sienkiewicza 10/12B
DH „AZ” — ul. Jana Pawła II 17

DH „AZ” — ul. Hoża 39
I. W dniu 30 kwietnia br. (sobota robocza)

— cała sieć handlowa czynna w obowiązującym czasie pracy jak w dni powszednie,
II. W dniu 1 maja br. (niedziela)

— czynne będą sklepy, te które są czynne w każdą niedzielę,
III. W dniu 2 maja br. (poniedziałek)

— sklepy będą czynne jak w wolne soboty,

IV. W dniu 3 maja br. (wtorek)

— czynne będą oprócz skle-

pów całodobowych następujące placówki handlowe:

— PSS „SPOŁEM” nr 24 — Rynek 12 w godz. 7.00 — 10.00

nr 18 — ul. Sobieskiego w godz. 8.00 — 13.00

nr 52 — ul. Bodzentyńska 200 w godz. 8.00 — 13.00

nr 79 — „HERMES” ul. Sikorskiego w godz. 9.00 — 14.00

nr 102 — ul. Kolonia w godz. 13.00 — 17.00

nr 111 — ul. Sienkiewicza 81 w godz. 8.00 — 14.00

nr 125 — ul. Ślaska 10 w godz. 9.00 — 15.00

nr 187 — ul. Piekoszowska 54 w godz. 7.00 — 21.00

nr 190 — ul. Turystyczna 1 w godz. 10.00 — 15.00

nr 200 — ul. Zagórska 62 w godz. 8.00 — 20.00

nr 204 — Rynek 5 w godz.

10.00 — 16.00

nr 205 — ul. Sienkiewicza w godz. 14.00 — 20.00

nr 230 — ul. Klonowa 54 w godz. 9.00 — 15.00

nr 232 — ul. Warszawska 44 w godz. 10.00 — 16.00

nr 249 — ul. Kryształowa 4 w godz. 9.00 — 13.00

SHD „Tęcza” — ul. Sienkiewicza 44 w godz. 9.00 — 14.00

nr 199 — ul. Bodzentyńska 157 w godz. 9.00 — 15.00

nr 112 — ul. Warszawska 151 w godz. 9.00 — 15.00

oraz sklepy PHS:

nr 1 — ul. Seminaryjna 28 a w godz. 9.00 — 14.00

nr 3 — os. Barwinek pawilon 26 w godz. 9.00 — 14.00

nr 9 — ul. Wyspiańskiego 2 w godz. 9.00 — 14.00

nr 10 — ul. Szkolna 36 w godz. 9.00 — 14.00

nr 17 — ul. Karczówkowska 20 w godz. 9.00 — 14.00

Komunikat MZK

Dyrekcja MZK Kielce zawiadamia, że w dnach 01-02-03.05.94 r. autobusy kursowały będą zgodnie z rozkładami obowiązującymi jak w niedzielę.

UWAGA: Linia nr 7 — 15 i 45 kursuje jak w niedzielę.

Linia nr 40 w/w dniach NIE KURSUE.

O najnowszej premierze w kieleckim teatrze

Miłość najważniejsza w życiu

Milość na Krymie” jest nową sztuką Sławomira Mrożka. Napisaną na zamówienie Teatru Starego w Krakowie. W Polsce dotychczas pokazywał ją Teatr Współczesny w Warszawie. Utwór w Polsce nie zdobył tak wielkiej popularności jak np. we Francji, gdzie otrzymał główną nagrodę w zamkniętym konkursie dramaturgicznym. Słynny w naszym kraju i otoczony niejaką aurą sensacji, stał się dziesięciopunktowy manifest Mrożka, w którym autor zastrzega sobie m.in. granie pełnego tekstu bez skreśleń, przeinaczeń, dopisków. Z tego właśnie powodu Jarocki nie wyreżyserował krakowskiego spektaklu. Zapytany Piotr Szczerski - reżyser i dyr. artystyczny Teatru im S. Żeromskiego, czy nie boi się tej nowatorskiej i nielatywnej w odbiorze sztuki reżyserować na deskach kieleckiej sceny odpowiedział, że zderzenie się z nieznaną materią jest zawsze przygodą artystyczną, która „kusi”. Ten najnowszy utwór Mrożka polecił Szczerskiemu A. Wajda w liście z dnia 15.10.1993 r pisząc: „Przeczytałem nową sztukę Mrożka „Miłość na Krymie” - niestety nie będę mógł z różnych przyczyn wystawić jej w Starym. Również w Paryżu ma już swojego reżysera. Szkoda bo to jest świetna, śmieszna i inteligentna sztuka bardzo pomysłowa. Namawiam do wystawienia w Kielcach. (...) niech pan tylko nie daje nikomu i robi to sam”.

Według Szczerskiego to jest sztuka o najważniejszej rzeczy w naszym życiu czyli o miłości, gdzie zmiana systemów, polityki jest na drugim planie. Postacie, w przeciwieństwie do wcześniejszych sztuk Mrożka, są zbudowane z krwi i kości, choć cały utwór prześnięty jest typowym mrozkowskim humorem.

„Dla mnie to takie współczesne „Wesele” tylko bardziej uniwersalne. Sztuka fascynuje i wciąga, każdy wrażliwy widz znajdzie w niej coś dla siebie”.

On sam nigdy Mrożka nie reżyserował i jest to dla niego teatralnie pierwsze przedsięwzięcie na scenie w życiu. W Polsce tworzy się dopiero kanon wystawiania tej sztuki

na całej zbyt długiej bo aż czterogodzinnej sztuce.

„Warszawskie teatry poszedł za bardzo w stronę farsy, był zbyt śmieszny a to ma być przecież



Edward Kuzstał i Jerzy Kaczmarowski w spektaklu „Miłość na Krymie”.

i z całą pewnością jego pierwsze przedstawienia przejdą do historii współczesnego teatru. Szczerski oglądał oba spektakle w Starym i Współczesnym. Oba się nie podobają. Wokół krakowskiej premiery narodziło się wiele konfliktów, co negatywnie odbiło się

tragikomedia” - dodaje Szczerski. „Nie podejrzewałem żadnego ciekawego kruczków, który mógłbym oglądać w naszym spektaklu” - dorozuwa.

Na sukces „Miłości na Krymie” pracuje cały zespół. Próby często trwają do późnych godzin noc-

nych. Nikt nie narzeka, pracują w bardzo dobrej atmosferze. W głównej roli Zachędyńskiego zobaczymy Edwarda Kuzstała. W pozostałych rolach reżyser obsadził młodych aktorów, którzy nie mają żadnej rutyny ani manier grania Mrożka.

Spektakl jest kosztowny (ponad 30 kostiumów), choć i tak teatr minimalizuje koszty poprzez przeróbkę starych dekoracji i honorariów twórców. Obecnie średni koszt premiery na dużej scenie kształtuje się w granicy 250 mln zł. Mrożek na szczęście nie żyłby sobie muzyki (będzie tylko harmoniszka) zatem i ona obniża koszt wystawienia „Miłości”. Pani prezydent Jolanta Daniel przedkładała specjalnie na tę sztukę 100 mln. zł.

Piotr Szczerski wie, że ryzyko przy realizacji tego typu przedstawienia jest duże. Liczy się tak samo z porażką jak i z sukcesem. My jednak trzymamy kciuki i życzymy powodzenia w dniu premiery, która odbędzie się już 7 maja.

Na spektakl premierowy został zaproszony sam mistrz Mrożek, który jednak na ten dzień nie zdąży przylecieć z Meksyku. Mimo to kieleckim spektaklem jest bardzo zainteresowany, napewno zobaczy go w maju tak jak pisze w liście do dyr. Szczerskiego, który zamieszczamy w całości.

MAGDALENA KUSZTAŁ



Rys. L. Woźnicki

Kiedy, jako dziecko, mieszkając w wsi, Pierwszymaj to było skrzyżowanie festynu z odpustem i zabawą ludową, z elementami weselnymi. Już sama jazda z podchmielonymi woźnicami na furmankach, kto pierwszy, z nieodłączną wywrotką w przydrożnym rowie, przydawała emocji naszej wyprawie do Chrobrza. Manifestacja odbywała się pod samym pałacem margrabiego Wielopolskiego, gdzie stały stragany odpustowe z wszelkimi przynależnymi odpustom, świecidełkami i maszkaronami z gipsu, a nawet z dewocjonaliami, które sprzedawcy nawet nie starali się ukrywać.

Zresztą różnica między świętem kościelnym a państwowym, nie była wcale wyraźna, a nawet uległa zatarciu. I tak w święto kościelne nie wyjeżdżało się w pole w obawie przede surowym wzrokiem proboszcza, natomiast w Pierwszymaj świętowania pilnował sekretarz, który wyraźnie naśladował księdza w sposobie poruszania się i karcenia winnych złamania zakazu pracy. Przemówienie pierwszego sekretarza, trwające czasami kilka godzin, traktowane było jak nudne kazanie. W czasie trwania przemówienia, które transmitowano przez megafony, umieszczono na frontonie pałacu margrabiego, twardego gospodarza i strażaków wygładzały się, jak podczas głębokiego snu lub w czasie kontemplacji pięknego widoku. O czym wtedy myśleli, Bóg raczy wiedzieć, bo na pewno nie o wrogach klasowych, imperialistach i rewizjonistach.

Pierwszymaj

W czasie pierwszego mojego kieleckiego Pierwszymaja niosłem duże zdjęcie pierwszego sekretarza na kiju. Zostawiłem go potem przez zapomnienie pod ławką na stadionie „Błękitnych”, gdzie oklaskiwaliśmy szkoły i była potem w szkole awantura, że „uczniowie naszej szkoły lekkomyślnie pozostawili na stadionie oddane pod ich pieczę... i tak dalej. Widocznie nie ja jeden wpadłem na ten nie zbyt oryginalny, pomysł, pozbycia się krępującego ruchu balastu. Swoisty szok przeżyłem, kiedy niedługo czas potem portrety tegoż towarzysza zaciśnięty kielecki park podczas odwilży. Te mocno sklepione czaszki, te zaciśnięte wargi przywódców! Było to moje prawdziwe pożegnanie z czasem dzieciństwa, ponieważ te portrety ciągle towarzyszyły mi w dotychczasowym życiu. Towarzysz Wiesław podglądał moje pierwsze pocałunki, zabawy w doktora oraz w policjantów i złodziei.

Ostatni Pierwszymaj, w którym uczestniczyłem, odbywał się w 76. Znow niosłem na kiju fotograficzną podobiznę kolejnego pierwszego sekretarza, który miał być bardziej nowoczesny i europejski.

Wcześniej na boisku szkolnym przygotowywaliśmy się do występów. My z liceum i tamci, nasi sąsiedzi, z zawodówki. Druciane ogrodzenia i mała uliczka, dzieliły nasze szkoły. Było między nami coś z rywalizacji.

Młodzień z par-tia! Młodzień z par-tia! Ci z zawodówki byli lepsi. Mieli więcej pary w płucach. Nasz Wuefmen do spółki ze Szwajcem zachęcał nas do większego wysiłku. Wymagał tego od nas honor szkoły. Na placu Obróńców Stalingradu staliśmy w czworoboku. Już wszystkie ręce były zajęte trzymaniem szturmówek, transparentów i portretów przywódców. Śmiało mogę zaryzykować tezę, iż im bardziej słaby system, tym więcej sztandarów i haseł na pochodach. Nikt nie mógł schować rąk do kieszeni, ani wycyniać nimi brzydkich znaków, jakich nie ma w polskim alfabecie. Było gorąco i duszno. Flagi opadały na oczy.

Zegar katedralny wybił godziny, jak za czasów Marcina Borowicza. Słyszeliśmy przez gigantofony o warchołach z Radomia. Nasz wiec miał popierać czy też protestować. Wszystko jedno. Sami dobrze tego nie wiedzieliśmy. Podobno „Pierwszy” był obrażony. Było coś groźnie groteskowego w tej jego „obrazie”. Znajomi opowiadali o „ścieżkach zdrowia” i o wyrzuceniach z pracy.

Telewizja transmitowała manifestację poparcia dla przywódców partii z katowickiego „spodka”. Kamery wolno przesuwali się po czerwonych krawatach i białych koszulach, które były brawo. Rzeczywiście wyglądało to upiornie.

Pełno jest teraz różnych strażników honoru PRL. Dlatego chcę uprzedzić szyderstwa, że piszę tylko o moich prywatnych wrażeń. Nie robię z siebie męczennika i nie chcę kupować styropianu. Ani za wszelką cenę, ani za darmo.

Powiem nawet, że żal mi Pierwszymaja. Tak on połączył się we wrażeń z wiosną i z Wyścigiem Pokoju. Dla mnie nazwiska Kudrzy Sajdużin, Zapala, Smulik i wielu innych, gazda, królak, kolarz, fajdusz, kapitał, Człowiek, zierep, bzdria, jak poezja. A pochody? Czy ktoś myślał traktować je poważnie? Znam kilka tragikomicznych historii zbiorowego zmuszania w zakładach pracy do maszerowania w pochodzie. Ale co, wszyscy kiedyś byliśmy dziećmi.

ZDZISIAW ANTOLSKI

Piotr Szczerski
Teatr im. St. Żeromskiego
Ul. Sienkiewicza 32
25-507 Kielce

(Telefon?)

18 kwietnia 1994

Dziękuję za dwa listy ekspozycyjne, datowane 31 marca i 8 kwietnia. Oba otrzymałem jednocześnie 14 kwietnia. A przede wszystkim dziękuję za zaproszenie. doceniam je tym bardziej, że wiem z jakimi trudnościami finansowymi boryka się Wasz teatr. To jest z Waszej strony gest, którego nie zapomnę.

Będę w Polsce w drugiej połowie maja, na premierę niestety nie zdążę. Bardzo chciałbym zobaczyć przedstawienie. W jakich dniach będzie ono grane w okresie między 20 maja i połową czerwca?

Chciałbym też zachować Wasze przedstawienie na video. Czy to jest możliwe i jakie byłyby koszty? Wielu filmów-dokumentów przysłałem mi z Polski nie mogąc oglądać, ponieważ w Meksyku działają tylko amerykańskie systemy video, europejskie są tu bezużyteczne. Mój sprzęt to:

PANASONIC VHS
NV-J32MX
VIDEO CASSETTE RECORDER

Łączę najlepsze pozdrowienia

Sławomir Mrozek

St. Mrozek

... to 20-minutowa filmowa próba spojrzenia na historię, na symbol, gesty, przedmioty, które ją tworzą, na losy ludzkie, jakie są jej dowodem. A na historię kraju, narodu można spojrzeć poprzez pryzmat wielkich wydarzeń i wielkich ludzi. Ale można również spojrzeć ją ujęcie przez pryzmat... ceremonii odznaczeń.

Współczesna jest bardzo lubiana się odznaczać. - Zawsze śmieszyła mnie cała pompa, bufonada, które towarzyszyły tego typu uroczystościom - mówi Andrzej Kościółek, twórca „Życia na medal”.

Kiedyś postanowiłem przekopać archiwę filmową i obejrzeć materiały na ten temat. Byłem w filmotece Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie, Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, w archiwach ośrodków telewizyjnych w Katowicach, Poznaniu.

Po obejrzeniu olbrzymiego materiału archiwalnego okazało się, że jeszcze przed paru laty inaczej w naszym kraju odznaczano i honorowano szarego człowieka, a inaczej władcy powojennej Polski.

W pierwszym przypadku odznaczenia wręczano masowo, ze sztuczną pompą i z wyraźnym odczuciem, że robi się to „na odwal się”. Prominentów honorowano indywidualnie, gdzieś sprasowano ważnych gości, dziennikarzy, gdzie był poczęstunek i drinki.

Ludzie żyli, pracowali i zbierali odznaczenia. Dla ilu z nich te kolorowe blaszki stanowiły największą wartość, jedyną nagrodę za kilkadziesiąt lat ciężkiej i uczciwej pracy?

- Te odznaczenia, medale, na które kiedyś pracowano się całe życie, dzisiaj nie mają żadnej wartości. Można je kupić za przysłowiowe grosze na pchlim targu. Na przykład na bazarze staroci na Kole w Warszawie mała laty kupują Złote Krzyże Zasługi po 20 - 30 tysięcy zł.

— Świadomy tego, że te medale i odznaczenia znaczą dla starszych pokoleń pomyślałem sobie, że trzeba wziąć w obronę człowieka oszukanego, człowieka wydrwionego. Nie można przecież depresjonować znaczenie ciężkiej i uczciwej ludzkiej pracy tylko w imię usuwania pozostałości po Polsce Ludowej. Początkowo, po obejrzeniu dosyć groteskowych w odbiorze materiałów archiwalnych, chciałem nakręcić dokumentalną komedię. Ale spostrzegłem, że owszem, można by się pośmiać z takiego „widowiska”

ska”, ale przy okazji kogoś niewinnego obrazić.

Powstał krótki dokumentalny film trwający niecałe 20 minut. Za to bardzo sugestywny, operujący głównie środkami filmowymi, jak obraz, zestawienia odpowiednich ujęć, muzyki itp. - Ten sposób przedstawiania problemu był dla mnie o tyle ważny, gdyż tego co opowiadałem przecież nie da się przełożyć na żaden inny język. Nie opowiadałem przecież o życiu pojedynczego człowieka tylko o życiu w ujęciu uniwersalnym.

Generalnie, w filmach dokumentalnych, którymi się bardzo pasjonuję, interesują mnie te tematy, jakie można przedstawić za pomocą uogólnienia, syntezy. Wybieram z ludzkich losów, przeżyć, emocji, gestów to wszystko, co stanowi egemplifikację życia.

Andrzej Kościółek od dłuższego czasu współpracuje z redakcją Działu Form Dokumentalnych II programu Polskiej Telewizji. Przed rokiem nakręcił tu film dokumentalny pt. „Historia w mieście”. Nad „Życiem na medal” pracował pół roku. Tyle czasu zajęło mu poszukiwanie odpowiednich materiałów archiwal-

nych i montaż filmu. Współpracował z nim m. in. Lesław Skuza, wybitny operator, który zrobił zdjęcia oraz Marek Krzysztofowicz, montażyista filmowy. Muzykę napisał Jan Zawierski

Redakcja Działu Form Dokumentalnych, a zarazem producent „Życia na medal” wysłała film na Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych do Krakowa. Jest to drugi w Europie największy i najważniejszy przegląd po niemieckim festiwalu Oberhausen.

Spośród ponad 500 filmów nadesłanych do Krakowa Komisja Selekcyjna wybrała tylko 65. W tym „Życie na medal”. Zanim okazało się, że zdobył główne laury na tym festiwalu (a stanie się to dopiero 4 czerwca), wcześniej telewizja mogła obejrzyć „Życie na medal” w II programie polskiej telewizji. Jego premiera odbędzie się na tym kanale już w najbliższą niedzielę, pierwszego maja o godzinie 10.30

My tymczasem życzymy Andrzejowi Kościółkowi, reżyserowi i autorowi scenariusza tegoż filmu, na co dzień pracownikowi naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, głównej wygranej.

DOROTA MROZEK

„Życie na medal”...

ALBUM KIELECKI

Zeromski pisał „Syzyfowe prace” po dziesięciu latach, które minęły od czasu, kiedy mając 21 lat opuścił bez matury kieleckie gimnazjum. Pisał je w okresie najostrejszych prześladowań i wyszukanych prób rasyfikacji w szkolnictwie Królestwa Polskiego.

W murach kieleckiego gimnazjum zabroniono mówić po polsku, wszelkie tłumaczenia z języków obcych, greki, łaciny, języka zachodniego sporządzano w języku rosyjskim. Dla ogromnej większości uczniów Polaków było to przykazy z jednego niezanego języka na drugi równie nie znany. Lekcje polskiego odbywały się również w języku rosyjskim. Nauczycieli polskich lekceważono, a rosyjscy reprezentowali niski poziom intelektualny i dydaktyczny.

Nic dziwnego, że młodzież szukała własnej drogi w zdobywaniu wiedzy.

„Teraz trzeba nam — pisze Żeromski — milczeć uparcie i czekać, aby za czasów nie tracić, musimy się uczyć, uczyć, uczyć”.

Dalej pisze: „nie może zginać naród, który miał tytuł bohaterów narodowych”.

W roku 1881 „Gazeta Kielecka” podawała sensacyjne wiadomości o dokonaniu zamachu na życie cara Aleksandra II, a Żeromski marzył, aby Aleksandra III, którego koronację obchodzono w Kielcach pompatycznie, spotkał taki sam los. „Byłem na paradzie wówczas, gdy to było wyloty hura, hura — ja mu życzyłem, żeby spuchł, skisł, zdecht, zaśmierdził się, zgnił”.

Przy ulicy Dużej (II)

Na rozwój świadomości gimnazjalistów wpływały nie tylko aktualne wydarzenia, ale i literatura w znacznej mierze wydawnictw zakordonowych i dzieła wielkich poetów polskiego romantyzmu, książki Leona Dembowskiego, Józefa Zajęzka, kielczanina Walerego Przyborskiego, utwory Sienkiewicza, Kraszewskiego, Konopnickiej. Młodzież szkolna gimnazjum kieleckiego podjęła dobrowolnie pracę w kołach samokształceniowych. Założyła towarzystwo literackie, którego duszą był Zygiel. Zebrania odbywały się regularnie w każdą niedzielę i święta. Mieli swój program i sposoby jego realizacji. Trzon konspiracyjnego koła tworzyli **Bernard Krzyżkiewicz, Jan Strożecki, Jan Wacław Machajski, Stefan Żeromski**. Miejscem spotkań była tzw. „górką u Gontali” czyli ul. Duża 5, dom Bernarda Krzyżkiewicza. Przychodzili tu ostrożnie, pojedynczo, zdawali sobie sprawę z konsekwencji.

Potem nazwali siebie kółkiem młodych demokratów. Na spotkaniach omawiali nie tylko zagadnienia literackie, ale zawzięcie dyskutowali o problemach historycznych, filozoficznych i politycznych. Oprócz czytania rzeczy zabronionych uczono się najnowszej historii. Studiowano przede wszystkim wielkiego samouka **Henryka Tomasa Buckle’a**, a jego „Historia umysłowego rozwoju Europy” stała się od razu myślą przewodnią spotykającej się tu młodzieży. Czytano dzieła Brandesa, Drapera, „Dzieje stosunku wiary do rozumu”, które wyszły w przekładzie J. Karłowicza.

Studiowanie Buckle’a udokumentowane zostało przez Żeromskiego w „Syzyfowych pracach”. Są to koledzy Nochaczewski (prototyp J. Nowińskiego) zwanego „Spinozą”, lub Miller, który miał przydomk „Belfegora”. Ten ostatni czytał Buckle’a bardzo powoli, siedział często nad jedną stronąca cały tydzień „póki nie wyrozumiał wszystkiego”. Czasami dokładne zbadanie jednej kwestii pociągało za sobą specjalne studia z rozmaitych dziedzin. Była to lektura trudna, ale — jak mawiał Żeromski — najważniejsza. W środowisku kieleckim czytano „Historię cywilizacji Anglii” i to było prawdziwą rewelacją. Czynili to uczniowie na owej „górkę u Gontali”. Lektura ukazywała młodym ludziom horyzonty wiedzy współczesnej, uczyła podstaw naukowego myślenia, kształtowała nowoczesny światopogląd. Rozważania na ten temat zamknął Żeromski w XIII rozdziale „Syzyfowych prac”.

Drugą pozycją, która wywierała przemożny wpływ na członków kółka samokształceniowego była książka pt. „Główne prądy literatury europejskiej XIX stulecia” Jerzego Brandesa.

Ze szkoleń Żeromski robił mnóstwo notatek — jak twierdzi w „Dziennikach” z 1885 roku. Myślimy, że temat kółek samokształceniowych będzie kiedyś opracowany przez kieleckich historyków, aby udowodnić, że podczas zaborów młodzież znalazła siły, aby się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć. Zmagania z wiedzą i walka z zaborcą a przede wszystkim miejsce ich spotkań krajoznawcy kieleccy uczcili tablicą pamiątkową przy ul. Dużej 5. Na tablicy wmurowanej w fasadę umieszczono napis:

„W tym domu w podwórzu w 1884 roku odbywały się zebrania kółka demokratów uczestnikami zebrania był również **Stefan Żeromski**”.

Z pracy: Inwentaryzacja krajoznawcza śródmieścia. Kielce — 1988 r.

R. i E. Gorzkowsky



Tablica pamiątkowa przy ulicy Dużej 5 z roku 1884.

Ponieważ jest to gmina podmiejska od zachodniej strony widać tu większą cywilizację niż w gminie wschodniej, czyli w Górnym. Miasto Kielce przez całe dziesięć lat ścigało pod względem liczby mieszkańców zaprzyjaźnione miasto Radom, i dostało zadyszkę, zaczęło zatem przylązczać wioski okoliczne. Miedzianę Górze urwano tereny, na których dziś robi się duże pieniądze. Chodzi tu o Niewachłów I przede wszystkim. Z drugiej jednak strony wioska ta wraz z Gruchawką i Łazami zostały ciężko pokarane.

Podczas gdy w Miedzianej Górze gazyfikację przygotowano „od przodu”, czyli pobierano podpisy od ludzi, że nie będą wymagali odszkodowań i zezwoli na puszczanie magistrali po ich gruntach, w wioskach miejskich zaczęło od tytułu, co jeszcze raz potwierdza domniemanie, że w miastach ludzie mają mniej rozumu. Teraz szarpią się z właścicielami posesji, prowadzą rury i ryją ziemię okólnie, a w Miedzianej Górze wszystko leci składnie.

Gmina ta słynie przede wszystkim ze „Stodółki” i toru wyścigowego. Zjazd od dwóch lat pozamykany, a tor to całe nieszczęście dla mieszkańców. W niedzielę, gdy odbywa się giełda samochodowa, najlepiej wyjechać gdzieś daleko, taki huk i taki smród. Są jednak ludzie, którzy w taki dzień wchodzą na dachy domów i patrzą. Nie siedzą na ławeczkach przed domem, tylko siedzą na dachu, a to dla bezpieczeństwa własnego. O ile bowiem w stronę giełdy ludzie jadą powoli i z rozmysłem,

to wracają brawurowo i podekscytowani. Wtedy też jest najciekawiej, jak te gruchoty wpadają na siebie, albo rozbijają się o drzewa, płoty, i co tam jeszcze stoi, bo nie zostało jeszcze zmieciono.

Miedziana Góra

W niedzielę trudno też mieszkańcom gminy odwiedzać się wzajemnie, bo obowiązują objazdy. Pieszo też nie da rady, bo przez szosę nie da się frunąć, a jak się wtargnie, to po śmierć. Nawet skrętu w lewo nie da się wykonać. Gmina może być i to przeboleć, gdyby miała z tego zysk, tymczasem Automobilklub zgarnia prawie całą pulę. Radni to wyliczyli, bo gazety podają ile było pojazdów, a radni wiedzą, ile kosztuje bilet. To już lepiej, żeby giełda była w Masłowie, a w Miedzianej Górze lotnisko, bo są dwa pasy i krowy się nie płączą. Mniejsza z tym.

W gminie jest sto telefonów, reszta ludzi należy do komitetu. Nie mają czego specjalnie żałować, bo jak kto dzwoni do urzędu, to go nie słychać, bo telefon działa w jedną

stronę. Pani sekretarz w pierwszym momencie przyjęła postawę premiera Pawlaka i nic nie mówiła do dziennikarza, albo cicho, albo nie na temat, po pewnym jednak czasie się rozluźniła, ale tylko troszkę.

Wszystko, co wybudowano, widać z okien urzędu, to i rozmowa była krótka. Dawniej ludzie musieli latać po górach od wydziału do wydziału, a teraz wszystkie usługi, od metryki chrztu do metryki zgonu, wydawane są w obrębie centrum duchowo-biurokratycznego ze strażakami, biblioteką, ośrodkiem i policją. Nad wszystkim góruje kościół.

Dużych zakładów, jak się rzekło, nie ma, a małe to tylko filie kieleckich, które podatki płacą w mieście. Wielu ludzi z miasta upatrzyło sobie tu działki budowlane, nawet nowe dwa osiedla domków powstają dla ludzi pracy, których jest coraz mniej. Na roli niczego się nie da uprawiać, taka beznadziejna ona jest, ostatniej klasy. Ten, co ma jej do hektara,

płaci wielki podatek, a ten, co ma jej kilka hektarów, nic nie płaci. Tak uchwalili oszołomy w sejmie i senacie, a przywódca podpisał.

Przed laty słynne były boczniki z Miedzianej Góry, ale po wybuchu w Czarnobylu zaczęły świecić, więc na ich miejsce robi się chrupki. Niektórzy gospodarze zostawili sobie jeszcze konie, żeby ich przejeżdżający cudzoziemcy fotografowali. Tylko do jednej z dziewięciu wsi nie dochodzi jeszcze woda, a to do Kostomłotów I, czyli podmiejskich. W nagrodę wieś ta jako pierwsza dostanie gaz. W mijającej kadencji pobudowano 36 kilometrów wodociągu, co chyba jest rekordem wojewódzkim.

W gminie są podstawowe usługi. Szewc i kowal są już zbędni, ale pamiętają jeszcze swe farchy, i jak przyjdzie co do czego, to polatają i podkują co trzeba. Gmina przejęła dwa ośrodki zdrowia, natomiast karetkę dzierżawi na dwa dni w tygodniu. Nie jest to ani sobota, ani niedziela, gdyż wesela nie są teraz tak zabawne jak dawniej, ponadto używa się na nich plastikowych noży, a koreczki są na zapalniczkach bez tępaków. Panu wójtowi życzymy powrotu do zdrowia.

STANISŁAW MIJAS

Kielecki Oddział Związku Kynologicznego w Polsce zaprasza w niedzielę na XXV Świętokrzyską Wystawę Psów Rasowych w Kielcach.

A oto jakie atrakcje przygotowali jej organizatorzy.

Przed wszystkim oczywiście psy. Zgłoszonych zostało ponad 600 przedstawicieli 97 ras. Najliczniej reprezentowane są rottweilery, owczarki niemieckie, doberman, sznauclery olbrzymi i bullterriery. Jak widać rasy psów obronnych przeżywają prawdziwy rozkwit. Ich popularność jest syndromem naszych czasów, normalnemu zjadaczowi chleba pozwalają poczuć się nieco bezpieczniej w sytuacji zagrożenia stale rosnącą przestępczością. Ostatni, tragiczny wypadek pogryzienia przez trzy psy w województwie olsztyńskim rozpętał ogólnopolską dyskusję i zbiorową histerię dotyczącą zasadności hodowania tzw. groźnych psów. Gdy emocje biorą górę nad rozsądkiem, nikt nie pamięta, że dwa z tych psów były mieszancami, a tylko jeden rasowym. Obciążanie odpowiedzialnością za jednostkowe zdarzenie całej rasy czy grupy ras jest całkowicie bezzasadne, tym bardziej, że w 99 przypadkach na 100 wina leży po stronie człowieka, a nie psa. Nie ma psów morderców, są tylko psy niewłaściwie wychowane i nieodpowiedzialni właściciele.

Czy to twierdzenie jest słuszne, będą mogli się Państwo przekonać przychodząc 1 maja na stadion Klubu Sportowego „Budowlani”. Poobserwujcie spokojnie, z bezpiecznej odległości wspomniane powyżej rasy psów. Uderzy was przede wszystkim ich spokój i opanowanie. Zwróćcie uwagę, jak bez cienia obawy siedzą oglądając ich zęby, sprawda układ kości i szatę. Będą także prawdziwe rzadkości — niespotykane nawet na mocno obsadzonych wystawach międzynarodowych, jak np. **szpic japoński Akita-Inu**, dwa **wspaniałe bullmastify**, trzy **dogi de Bordeaux** czy największy z chartów, a zarazem najwyższy pies świata, czyli **wilczarz irlandzki**.

Na osiemnastu ringach oceniać będą psy doskonałej sędziowie klasy międzynarodowej i krajowej, przy czym uważa, by nie zmyliła Państwa numeracja ringów do nr XIX, gdyż tradycyjnie w Kielcach na wystawie nie ma ringu XIII.

By ułatwić zwiedzanie wystawy organizatorzy wydali katalog z planem sędziowania na ringach, do nabycia w kasach przy wejściu na wystawę. Podane w nim zostały wszystkie biorące udział w wystawie psy wraz z adresami właścicieli (to

Championy do boju

dla tych którzy chcieliby kupić sędzię danej rasy).

Organizatorzy przygotowali także dla publiczności nie lada atrakcję. Po raz pierwszy wystąpi w Kielcach z pokazami warszawski zespół „Agility” prowadzony przez Marka Russa i jego żonę. Jest to niezwykle widowiskowa dyscyplina sportu kynologicznego, prezentująca nie tylko wyszkolenia, co wręcz nieprawdopodobnego porozumienia między psem i jego przewodnikiem. Spróbujmy oni wspólnie tor skomplikowanych przeszkód, których kolejność nie jest psu znana, a pokonuje je kierowany wyłącznie głosem i gestami właściciela. Ocenią ją jest dokładność wykonania i przebieg toru. Może wśród zwiedzających znajdą się właściciele niekoniecznie rasowych psów, którzy zechcą stworzyć drużynę kielecką?

Związek Kynologiczny bez wątplenia udzieli im wszelkiej pomocy w tym przedsięwzięciu. W programie przewidziany został **pokaz psich zaprzęgów**. Ta dyscyplina sportowa zdobywa sobie w Polsce coraz większą popularność.

Zwiedzający wystawę właściciele psów, nie tylko rasowych,

będą mogli zapoznać się w bezkonkurencyjnym jak dotąd karmy dla psów po specjalnych, promocyjnych z tej okazji cenach dystrybucji. Normalnie w tak niskich cenach kupować je mogą tylko zrzeszeni w Związku Kynologicznym hodowcy. Pedigree Pal, na podstawie wieloletniej umowy zawartej ze Związkiem spon-



cia przez lekarza weterynarii. Ciekawe będą wybory Najpiękniejszego Psa.

Staną do nich zwycięzcy wszystkich wystawianych ras. Spośród nich wybrany zostanie drogą eliminacji, przez sędziów o najwyższych kwalifikacjach ten jeden, który aż do wystawy przyszłorocznej nosić będzie tytuł Najpiękniejszego Psa Wystawy Świętokrzyskiej.

Ocena psów w ringach oparta jest na wiedzy i umiejętnościach sędziów i żadne głosy czy doping ze strony widzów nie mają tu znaczenia.

W pokazie finałowym ostatni głos także należy do sędziego, ale często na jego decyzję istotny wpływ ma reakcja publiczności, gdyż sam wybór jednego egzemplarza spośród wielu przedstawicieli różnych ras jest siłą rzeczy subiektywny. Często więc sędziowie skłaniają się w stronę szczególnie żywiołowo reagujących widzów i ustawiają na najwyższym podium ich faworyta. Macie zatem Państwo możliwość wziąć czynny udział w bojach championów.

Przybywający na wystawę nie muszą martwić się o niedzielną imprezę i wychodzić wcześniej rezygnując z najciekawszych pokazów.

Szef kuchni i agent restauracji hotelowej na terenie stadionu Kazimierz Barycki gwarantuje zwiedzającym znakomite, tanie dania, lody i napoje.

Pozostaje więc skorzystać z tej jedynej w roku okazji i przybyć w pierwszą niedzielę maja na stadion Budowlanych w Kielcach, aby podziwiać najwspanialszych przedstawicieli psiej rodziny, która od tysięcy lat towarzyszyła człowiekowi na dobre i złe.

17. Praca

Krawcowe do szycia spodni zatrudnię Cz-wa tel. 348-18 200685/R

Biurowe Towarzystwo „JUDYTA” zatrudni panie Cz-wa, tel. 305-93 200535/R

Poszukuję chałupnika z dużą wtryskarką. Praca z powierzonym materiałem. Cz-wa, tel. 245-226 po 16 200690/R

Zatrudnimy agentów ubezpieczeniowych TUIR „WARTA” SA Cz-wa, Al. NMP 43, tel. 65-35-77; 65-58-21 200656/R

Agencja Towarzyska „LAURA” zatrudni panie Cz-wa, tel. 63-12-00 200576/R/2

Młody dyspozycyjny z samochodem szuka pracy Cz-wa, tel. 342-85 200670/R

19. Auto-Moto

Fiata „ritmo” 84 Cz-wa tel. 63-65-67 200683/R/2

„AUTO-SKAR” Autoryzowany Dealer Kontyngent 94 - zapisy Fiesta, Escort, wersja standard i waser, promocyjne ceny, serwis i części. Skarżysko-Kamienna ul. Piłsudskiego 2, tel/fax 53-78-33 53-10-27 300095/F

25. Transport

Wolne miejsce - Stuttgart Kielce 458-37 300236/R

HARCTUR RADOM PROPONUJE:

+ kolonie - Władysławowo, Rabka, Białobrzegi

+ obozy - Słowacja

+ wczasy - Darłówko, Pustkowo, Mielno, Kołobrzeg, Ustronie Morskie

+ zagranica - Węgry, Słowacja, Włochy, Izrael

+ wynajem autokarów

Radom tel. 631-767, 631-869

Przewóz osób: Lublin - Frankfurt przez Radom. Środy i soboty. Wia- domość: Lublin, tel. 333-77 R/100177/94

Transport - mercedes 4 t Kielce 66-29-93 300163/F

4. Instrumenty muzyczne

ROLAND E-35, YAMAHA-PSR-60, SEQUENCER-MC-50, końcówka mocy 600 LX, MIKSER PEAVEY 1000, Kolumny głośnikowe 600W- sprzedam pilnie, Kopiec 28 42-125 Kamyk woj. Cz-wa tel. (0-90) 35-53-46 35-53-46 200663/R

6. Lokale

Mieszkanie własnościowe M-3, 56 m2 (możliwość rozbudowy) i M-2 36 m2 śródmieście sprzedam. Cz-wa, tel. 24-63-13 200693/R

30. Zwierzęta

Rasowe szczeniaki, kocięta, wyszkolone psy obroncze, krycie suk, strzyżenie psów-„KAMIRON” Cz-wa tel. 650-219 200686/R

8. Matrymonialne

„AGATA” - kojarzy małżeństwa. Box 992, 42-201 Częstochowa 200477/R

Matrymonialne dyskretne tanie oferty, wieczorki zapoznawcze. Dar-

mowa informacja. Skrytka 903 42-201 Częstochowa 200654/R

26. Towarzyskie

Alicja, Marta, Paula zapraszają całodobowo. Zadzwoń. Zatrudnimy panie. Cz-wa, 633-328 200678/R

Agencja Towarzyska „LAURA” poleca piękne panie. Całodobowo Cz-wa, tel. 63-12-00 200576/R/1

Jeśli czujesz się samotny, pragniesz czyjegoś ciepła, wrażeń nie czekaj, zadzwoń. Agencja „Ewa” Częstochowa Ludowa 42 tel. 25-38-72 200524/R/2

Biurowe Matrymonialno-Towarzyskie „JUDYTA” proponuje towarzystwo miłych pań. Cz-wa, tel. 305-93 200535/R/1

Zadzwoń do mnie - przyjadę. Agencja Towarzyska „EWA” Częstochowa 25-38-72 200524/R/1

7. Maszyny i Urządzenia

Maszynę do produkcji miśków żelowych i galaretki wraz z technologią i urządzeniami - sprzedam Chorzów 152 98-358 Kielczygłów tel. 13-760 Działoszyn 200682/R

OVERLOCK i podszywarę - kupię Cz-wa tel. 2476-25 200662/R

Tokarkę stołową, piłę tarczową do metalu sprzedam. Cz-wa, tel. 63-03-65 200671/R/1

10. Medyczne

Centrum Medycyny Niekonwencjonalnej Częstochowa, al. N. MP 29 (w podwórzu za Pandą) tel. 654-497

Leczymy Uzależnienie Alkoholowe metodą programowania komputera - laseroterapię. Zabieg trwa 2 dni, jest bezbolesny.

RZUC PALENIE! Unikalna metoda stymulacji punktów akupunktury pozbawi Cię nalogu palenia tytoniu. 200099/1/F

Centrum Medycyny Niekonwencjonalnej Częstochowa Al. NMP 29 (w podwórzu za Pandą) 654-497

UWAGA OTYLI! Unikalna metoda obniży wagę ciała do 15 proc. Jednokrotny zabieg, bez diety, bez tabletek. Uwolnij się od nadwagi. 200099/2/F

Centrum Medycyny Niekonwencjonalnej Częstochowa, Al. NMP 29 (w podwórzu za Pandą) tel. 654-497. Leczymy: choroby kręgosłupa, reumatyzm, bóle głowy, stresy, nerwice, choroby wrzodowe, żołądka, cukrzyce, astmę, alergię - metodą laserową, rezonansem mikrofalowym, hipnozą tybetańską, akupunkturą (igły jednorazowego użytku). 200099/3/F

28. Usługi

Żaluzje, Vertikale Producent krótkie terminy, wysoka jakość, niskie ceny. Przy dużych zamówieniach dostarczamy na miejsce. „Diżal” ul. Rumiankowa 3 Kielce (Ostra Górką) tel. 614-691 8-18 AR/R

Tablice nagrobkowe (szkło, pleksi) Kielce, Mała 21 300183/R

Trapezowanie i falowanie blach oraz roboty Blacharsko-Dekarskie najnowocześniejszymi metodami Cz-wa ul. Osterwy 698 tel. 62-13-90

(VAT) 200129/F

Cyklinowanie-reperacje Stępnia Cz-wa 65-29-50 200646/R

Stylowe i nowoczesne ogrodzenia, kraty, balustrady, przybory i ruszta kominkowe, bramy przesuwane ogrodzeniowe otwierane pilotem i inne. Częstochowa, ul. Kalinowa 24 tel. 62-07-98 200262/R

Transport Ducato-Maxi 1,5 t - 8m3 Cz-wa tel. 28-21-31 200122/F/2

Remonty kapitalne silników, szlifowanie cylindrów, regeneracja wałków korbowych: WARTBURG, TRABANT, motocykle (na podmiarę) Częstochowa, ul. Pusta 21, tel. 63-03-65 200671/R/1

Przeprowadzki Cz-wa, tel. 63-35-44 200532/R

Renowacja wanien Cz-wa tel. 25-69-24 200684/R

Drzwi „Superharmonijkowe”!!! Składane ścianki Holenderskie: rolety „Verticale”, żaluzje DH „Centrum”, parter „Toronto”, Częstochowa, tel. 65-44-37 200509/R

18. Różne

Wskażę miejsce wywozu ziemi Sieraków 6 k/Daleszyc

Pelargonie, petunie, begonie i inne sadzonki poleca ogrodnictwo - Henryk Grobelak. Częstochowa, ul. Kościuszki 2, ul. Boh. Katynia 16, ul. Kiepur 5 (kol. Grabówka) 200688/R

WIERTŁA wędliny mięso hurt z M. „CONSTAR” Częstochowa Bór 59 200106/F

Garaż blaszany 3x5 sprzedam. Częstochowa, 61-66-75 200658/R

Nadbudowę do kontenerowca z całym urządzeniem hydraulicznym komplet do samochodu Liaz-sprzedam Chociw 219 poczta Widawa woj. Sieradz tel. 98 Zawady 200683/R/1

LOMBARD PIERWSZY Al. NMP 18 tel. 65-11-79 65-11-79 Filia ul. Jagiellońska 1 (Pawilon obok SEZAMU) 200111/F

Chryzantemy wielokwiatowe, białe, złociste, sadzonki-sprzedam Stanisław Wojtasiewicz Chomentówek 45, 28-105 Sędziejowice B-525/R

Namiotowe Stragany Handlowe Najniższe ceny, wysyłki, hurt, detal. Producent: Kalisz ul. Wykopaliskowa 13 tel/fax 366-21 R/10059/94

LOMBARD Natychmiastowe pożyczki pod zastaw tel. 66-05-02 Kantor czynny całą dobę, także w niedzielę. Kielce Hotel-BRISTOL, tel. 66-30-65 A-1234

13. Nieruchomości

Dwie działki budowlane z prawem do zabudowy sprzedam Korwinów ul. Okólna 33 200680/R

Działkę pracowniczą w Dźbowie sprzedam. Częstochowa, tel. 22-24-60 200671/R/3

Dom 1-piętrowy sprzedam. Cz-wa, tel. 65-20-41, 9.00-16.00 200598/R

21. Sprzęt komputerowy

Sprzedam Komputer „PC 386” Monitor stolik pod komputer Kielce tel. 61-05-31 300208/R

Polecamy piątek

29.04

OSTATNI KURS TVP 1 23.15

W roli głównej znakomity Henry Fonda. Tym razem wciela się w postać, steranego wiekiem i chorobą, kierowcy ciężarówki. Uwikłany w sytuację bez wyjścia walczy z brawurą westernowych herosów.



sobota

30.04

OSTATNI POCIĄG TVP 2 21.35

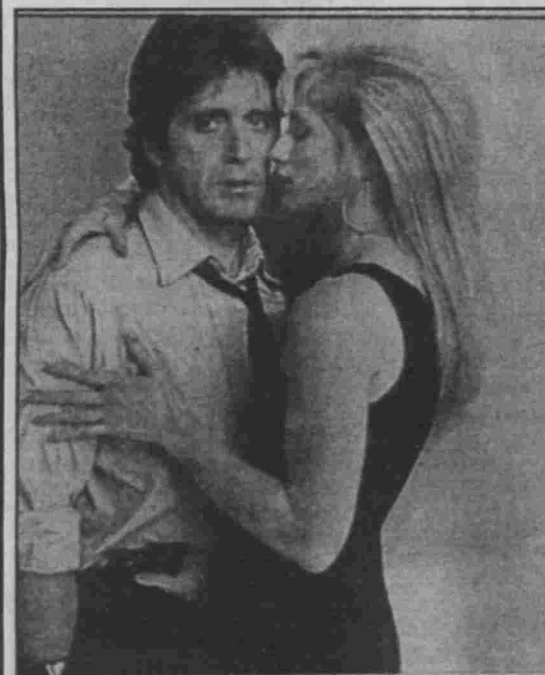
Znakomita pozycja na liście najlepszych, w historii kina, westernów. Żona szeryfa, pada ofiarą gwałtu i morderstwa. Jednym ze sprawców jest syn staro- go przyjaciela szeryfa. . .



poniedziałek 2.05

Bezmiar miłości TVP 2 21.30

Samotny i nieufny wobec świata inspektor policji, grany przez Al Pacino, prowadzi śledztwo w sprawie serii upiornych zabójstw. Jedną z głównych podejrzanych jest zniechęcająco piękna blondynka (Ellen Barkin). . .



Dubler

TVP 1 17.25

Któż nie lubi Jeana Paule'a Belmondo? Jest okazja, by zobaczyć go ponownie w tej zabawnej komedii, gdzie z właściwym sobie czarem walczy o miłość wybranki swego serca. . .

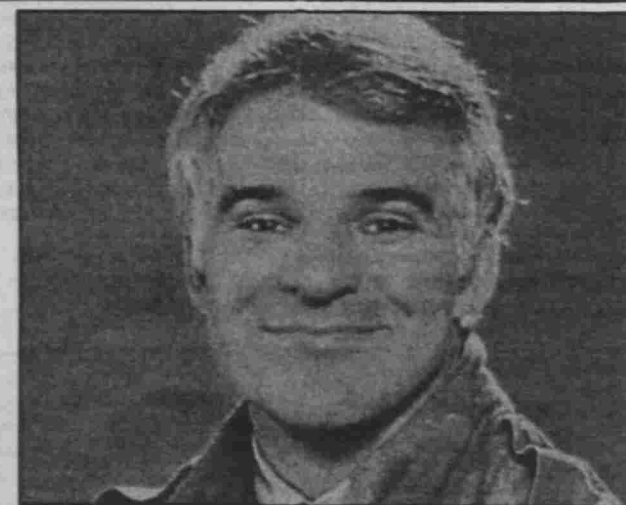


wtorek 3.05

Dwoje we mnie

TVP 2 21.35

Prawdziwy hit wszystkich wy- pożyczalni kaset video. Jeden z najlepszych współczesnych aktorów komediowych Holly- wodu, Steve Martin wciela się w postać nieszczęsnego adwo- kata wpłatanego w niesamowitą intrygę na pograniczu magii i medycyny. . .



PIĄTEK 29.04.94

TVP1

TVP 2

Dobre czasy, złe czasy serial 20.15 Melodie ze stron ojczyzny prog. rozrywk. 21.15 U Stangla serial 21.45 Pod jednym dachem serial komediowy 22.15 Wie Bicie? 23.15 Gottschalk 0.00 Magazyn aktualności 0.30 Ożeniony z dziećmi serial 1.00 Młoda lady Chatterley film erot. USA, reż. A. Roberts, wyst. H. McBride, P. Ratray i in., 95 min 2.40 Biuro matrymonialne szwajc. film erot., 73 min 4.00 Banacek serial krym. 5.15 Serial animowany



6.00 Awake On The Wild Side 9.00 VJ Ingo 12.00 The Soul of MTV 13.00 MTV Greatest Hits 14.00 VJ Simone 16.30 Th MTV Coca Cola Report 16.45 MTV At The Movies 17.00 MTV News At Night 17.15 3 From 1 17.30 Dial MTV 18.00 Non Stop Music 20.00 MTV's Greatest Hits 21.00 MTV's Most Wanted 22.30 Beavis i Butt-Head 23.00 MTV Coca Cola Report 23.15 MTV At The Movies 23.30 MTV News At Night 23.45 3 From 1 0.00 VJ Marjine 2.00 Chill Out Zone 3.00 Nocne teledyski



8.30 Gimnastyka 9.00 Jeździectwo 10.00 Tenis 11.00 Magazyn olimpijski 12.00 Sporty motorowe 13.00 NA ŻYWO Formula 1. GP San Marino - 1. trening 14.00 NA ŻYWO Tenis. Turniej ATP w Madrycie 16.00 NA ŻYWO Hokej na lodzie. MŚ: Austria-Rosja albo Norwegia-Finlandia 18.30 Formula 1. GP San Marino - 1. trening (powt.) 19.30 Wład. sportowe 20.00 NA ŻYWO Hokej na lodzie. MŚ: Włochy-Wielka Brytania 23.00 Sporty motorowe 0.30 Hokej na lodzie. Liga NHL 1.30-2.00 Wład. sportowe.



6.10 Hotel (powt.) 6.55 Trick 7 (powt.) 8.10 Parker Lewis (powt.) 8.40 Grek podbija Chicago 9.10 Dynastia (powt.) 10.10 Mediator film USA, wyst. D. Aiello, J. Karen, R. Aiello, 80 min. 11.45 Bill Cosby show 12.15 Scarecrow i pani King serial USA 13.10 Hotel serial USA 14.05 Dynastia serial USA 15.00 Lindenau talk show 16.00 Grek podbija Chicago serial USA 16.30 Trick 7 serial anim. 17.55 Parker Lewis serial 18.25 Dzieciaki, kłopoty i my serial USA 18.55 Inny świat 19.25 Bill Cosby show 20.00 Wiadomości 20.15 Wilki morskie film ang., wyst. Gregory Peck, Gregory Moore, David Niven, Trevor Howard 22.25 Zdrój serial USA 23.20 Wiadomości 23.30 Oko za oko film USA, wyst. Ch. Norris, Ch. Lee, M. Clark, 98 min 1.20 Dzieciaki, kłopoty i my 1.50 Inny świat (powt.) 2.15 Wiadomości 2.25 Kung-fu (powt.) 3.10 Lindenau (powt.) 4.00 Wiadomości 4.10 W cieniu orla film ang. (1950), 83 min 5.35 Tata wie najlepiej

SAT.1

6.00 Dzisiaj rano w Niemczech telewizja śniadaniowa (6.15 i 7.15 sport) 8.00 Dzień dobry z SAT.1 9.00 Alf (powt.) 9.30 Love Boat (powt.) 10.25 Sąsiedzi (powt.) 11.55 Młody i niespokojny serial USA 11.50 Kolo fortuny (powt.) 11.30 Pod słońcem Kalifornii serial USA 13.30 Love Boat serial USA 14.30 Bonanza serial USA 15.25 Alf serial USA 16.00 Star Trek serial USA 17.00 5 razy 5 gra słów dla szybko myślących 18.00 Idź na całość 19.00 Wiadomości 19.19 ran sport 19.30 Kolo fortuny 20.15 Bogowie muszą być szaleni II film RPA, reż. J. Uys, wyst. N'Xau, L. Farugia, H. Strydom 22.15 Kolejne 48 godzin film USA, reż. Walter Hill, wyst. Eddie Murphy, Nick Nolte, 91 min. 0.05 Palący chłód włoski thriller erot. (1989) 1.40 Nie możesz wygrać wszystkiego film USA (1970), reż. Peter Collinson, wyst. Tony Curtis, Charles Bronson, Michele Mercier, 95 min 3.25 Kolejne 48 godzin 5.00 Uwaga kamera (powt.) 5.25 Star Trak (powt.)



5.30 Aktualności 7.00 Dzień dobry Niemcy magazyn poranny 9.05 Seriale: Na hasło „Ratunek”, Bogaci i piękni, Dzień po dniu 11.00 Zgadnij cenę 11.30 Rodziny pojedyncze 12.00 Punkt 12 12.30 Seriale: Springfield Story, Santa Barbara, Dziwne hobby 15.00 Ilona Christen 16.00 Hans Meiser — Katar sienny 17.00 Seriale: Kto jest szefem?, Ożeniony z dziećmi, Rodzina pączka 18.30 Temat dnia 18.45 Wiadomości 19.10 Explosiv magazyn 19.40

SOBOTA 30.04.94

TVP1

TVP 2

7.00 Rondo - magazyn informacyjno-gospodarczy

7.20 Rynek agro

7.45 Z Polski

8.05 Racje i emocje

8.25 Wszystko o działce

8.50 Program dnia

9.00 Wiadomości

9.10 Ziarno

9.35 5-10-15 oraz film z serii

„Tajna misja” (17)

11.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau”

„Rekiny” - film dokumentalny prod. francuskiej

11.45 Ludzie i zdarzenia - Dealer Telewizji Polskiej

12.00 Wiadomości

12.10 Sceny i obrazy

12.40 Panie na planie - teleturniej

13.15 Apetyt na zdrowie

14.00 Walt Disney przedstawia: „Goofy i inni”, „Stawiam wszystko na szwanku” (1)

15.15 Wiosenne MTV

15.40 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Jean Claude

Carriere „Nieznajoma”

reż. Ireneusz Engler, wyk. Krzysztof Kolberger i Joanna Trzepiecińska

16.45 Zaproszenie do teatru TV „Zemsta”

17.00 Teleexpress

17.20 Muzyczna Jedynka - Koncert finałowy: kwiecień '94

18.10 „Beverly Hills 90210” (10) - serial prod. USA, wyk. Shan-

nen Doherty, Jason Priestley, Luke Perry,

Ian Ziering, Tori Spelling, Brian Austin Green, Jennie Garth.

19.10 Wieczorynka

19.15 Wiadomości

20.00 Konkurs Piosenki Eurowizji '94

23.00 Wiadomości

23.15 Sportowa sobota

23.35 Z archiwum filmu gangsterskiego: „Kid Gala-

had” - film fab. prod. USA (1937r, 102

min.), reż. Michael Curtiz, wyk. Edward

G. Robinson, Bette Davis, Humphrey Bogart.

1.15 Nocny odlot - program rozrywkowy

2.25 „Mój syn Johnny” - dramat obyczajowy prod. USA (1991r)

3.35 Zakończenie programu

7.30 Panorama

7.35 „Nam się marzą inne skrzydła” - rep.

8.00 Ulica Sezamkowa

program dla dzieci

9.00 Tacy sami

9.20 Nauka języka migowego

9.35 „Widziane, niewidziane” - film dok.

10.00 Dzień Tańca

10.10 Rody polskie - Mysiel-

scy

10.40 Róbta, co chceta

program dla młodzieży

11.00 „Wielkie tańczenie” (4)

- ang. serial dok.

12.00 Akademia filmu polskie-

go „Skok” (1967r,

87min.) reż. Kazimierz

Kutz, w rolach gł. Da-

niel Olbrychski, Marian

Opania

13.35 Damy z siebie wszyst-

ko

14.00 Dzień Tańca

14.30 Studio sport - NBA

15.20 Dzień Tańca

15.25 Zwierzęta świata: „Tu

żyją smoli” (2) - film

dok. prod. ang.

15.55 Losowanie gier liczbo-

wych Totalizatora

Sportowe

16.00 Panorama

16.05 Wielka gra - teleturniej

17.05 „Pełna chata” - serial

USA

17.30 „Wacław Niżyński - le-

genda baletu” - repor-

taż

17.55 Studio Dwójki

18.00 Panorama

18.03 Program lokalny

18.30 Gra - teleturniej

19.00 Szkoła kłamców - Anna

Nehrebecka

19.40 IX Warszawskie Dni

Baletu

20.00 Studio sport

21.00 Panorama

21.25 Słowo na niedzielę

21.35 Człowiek z gwiazdą:

„Ostatni pociąg

z Gun Hill” - western

prod. USA (1959r., 91

min), reż. John Stur-

ges, wyk. Kirk Do-

uglas, Anthony Quinn,

Carolyn Jones

23.05 Koncert galowy muzy-

ki Dworzaka

0.35 Panorama

0.40 Rock noc program

muzyczny

1.40 Zakończenie programu

dżungla w Niemczech przyg. (1992), reż. Ezio Passadore, wyst. Marisa Berenson, Marino Mase i in. 90 min 22.05 Błękitna stal thriller USA (1989), reż. Kathryn Bigelow, wyst. Jamie Lee Curtis, Ron Silver i in. 94 min 23.55 Sobotnia noc w RTL 0.55 Miłość w Hongkongu film erot. USA (1978), reż. Alexander Borosky, wyst. Marianne Aubert, Guy Rover i in. 86 min 2.30 Słońce nad dżunglą 4.10 Beverly Hills 90210 5.00 Film animowany



8.00 MTV's Eurovideo Grand Prix Special 11.00 The Big Picture. Nowości filmowe 11.30 YO! MTV Raps 13.30 Nowości muzyczne 14.00 MTV's Eurovideo Grand Prix Special 17.00 Dance 18.00 The Big Picture Special Nowości muzyczne 18.30 Wiadomości MTV 19.00 MTV's Braun European Top 20, Europejska lista przebojów 21.00 MTV's Eurovideo Grand Prix Special. Relacja na żywo 0.00 VJ Marjine 2.00 Beavis i Buttthead. Serial animowany b.23.00 VJ Marjine 4.00 Nocne teledyski



8.00 Gimnastyka 9.00 Sporty motorowe b.10.00 tenis. Turniej ATP w Madrycie-skrót ćwierćfinałów b.12.00 Boks 13.00 Na żywo Formula 1. GP San Marino-2. trening 14.00 Na żywo tenis. Turniej ATP w Madrycie-półfinały 16.00 Na żywo. Hokej na lodzie. MŚ. Czechy-Norwegia 19.00 Formula 1. GP San Marino-skrót 1. treningu 2.00 Na żywo. Hokej na lodzie. MŚ. Kanada-W. Brytania albo: USA-Szwecja 22.30 Boks 23.00 Kolarstwo 0.00-2.00 Tenis. Turniej ATP w Atlancie



6.30 Scarecrow i pani Kong 7.15 Podróż z Malcolmem Douglasem serial 8.05 Perry Mason serial 8.55 Planeta Gigantów serial 9.50 Róża wiatrów film USA (1951), wyst. John Payne, Rhonda Fleming, Forrest Tucker, 89 min 11.25 Santa Fe film USA (1951), wyst. Randolph Scott, Janis Carter, Jerome Courtland 83 min 13.00 Niebo nad Afryką 13.30 Kung-fu serial USA 14.30 Starsky i Hutch serial 15.30 Umarli nie umierają film USA (1990), wyst. Elliot Gould, Melissa Anderson, Mark Moses 17.25 Booker serial USA 18.25 Sześć policji serial USA 19.25 Bill Cosby show serial 20.00 Wiadomości 20.15 Banda czterech film w. (1988), wyst. Terence Hill, Bud Spencer, Eli Wallach, 115 min 22.35 Czarny deszcz film USA (1989), wyst. Michael Douglas, Andy Garcia, Ken Takakura 0.55 Wiadomości 1.05 Mike Hammer serial 2.05 Klasa (powt.) 3.45 Wiadomości 3.55 Starsky i Hutch (powt.) 4.45 Wiadomości 4.55 Simpsonowie (powt.) 5.15 Pocztuj mnie mały 5.40 Tata wie najlepiej

SAT.1

6.20 Drops! (powt.) 6.50 Silverhawks serial rys. 7.20 Piotruś Pan i piraci 7.50 Astro Dino serial rys. 8.20 Kocur serial rys. 8.50 Don Coyote i Sancho Panda serial rysunkowy 9.20 James Bond Jr. serial 9.45 Games Worl (powt.) 10.15 Forum gospodarcze 10.45 Bogowie muszą być szaleni II (powt.) 12.40 Podwójna gra film 14.15 Czynniki ludzki film ang.-USA (1979), wyst. Richard Attenborough, John Gielgud, Nicol Williamson, 109 min 16.20 5 razy 5 gra słów 16.50 Idź na całość 17.45 Gra o milion loteria 17.50 Wiadomości 18.00 ran piłka nożna, Bundesliga, 33. kolejka 19.30 Kolo fortuny 20.15 Kiedy znów zakwitną białe bzy film niemiecki (1953), wyst. Magda Schneider, Romy Schneider, 93 min 22.00 Mann-o-Mann kto jest najsympatyczniejszym mężczyzną? 23.00 Niebezpieczny seks wcześniej dojrzałych dziewcząt niemiecki film erot. 0.40 Palący chłód (powt.) 2.15 Młode kino 3.15 Podwójna gra (powt.) 4.45 ran (powt.)



5.30 Seriale anonimowe 8.00 Comix magazyn miłośników komiksów 8.25 Seriale anonimowe 11.55 Power Rangers serial komediowy 12.20 Harry i Hendersonowie serial 12.45 Major Dad serial 13.10 Księżę z Bel-Air serial 13.45 Pełna chata serial komediowy 14.15 Krok po kroku serial 14.45 Knight Rider serial 15.45 Drużyna A serial 16.45 21, Jump Street serial kryminalny 17.45 Beverly Hills 90210 serial 18.45 Wiadomości 19.10 Kojak serial krym. 20.15 Słońce nad

TV POLONIA

8.00 Powitanie 8.10 Apetyt na zdrowie 8.55 Przygody Koziołka Matołka film animowany 9.10 Ziarno 9.35 5-10-15 prog. dla dzieci 10.20 Janka (15) serial 10.50 Magazyn polonijny 12.00 Wiadomości 12.20 Trzy kwadransy ze sportem b.13.05 Magazyn przechodnia 13.15 Vademecum turysty 13.05 Teatr Rozmaitości K. Karabasz „W naszym domu”, reż. K. Karabasz 15.05 Kompozytor też ma twarz-Janusz Stokosa 16.00 program dnia 16.05 Czwórdeciolatek-20 lat później (4/15) serial 17.00 Teleexpress 17.15 Teatr w telewizji 18.15 Mistrz drugiego planu-Stanisław Sienkowski 18.45 Panie na planie 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Dekalog IX film fab. 21.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 Lata dwudzieste lata trzydzieste film fab. 23.15 Benefis J. Peszka w Teatrze STU w Krakowie b.0.15 program na niedzielę 0.20 Wideo publicyst. 1.25 Nadejdą sny recital Roberta Janowskiego 1.35-8.00 Przerwa



15.55 program dnia 16.00 Między nami smakoszami prowadzenie Carlos Gonzales-Tejera 16.30 Legendy świata angiel-

TV POLONIA

7.30 Panorama 7.40 Uszty to sama 8.00 Mama i ja 8.15 Domowe przedszkole 8.45 Tulipan serial TVP 2 9.45 Mistrzowie w. pol. kina - H. Kuźniak 10.15 Z kart krakowskiego archiwum 10.30 Euroturny 10.45 Historia - w. pol. 11.15 Od Opola do Opola 11.30 Małe ojczyzny 12.00 Wiadom. 12.15 Benefis Jacka Wójcickiego 13.10 Spotkania wokalistów jazzowych w Zamościu - Stanisław Sojka 13.40 Bilans mag. rządowy 13.50 Wokół kabaretu 14.40 Reportaż przedstawiają (powt.) 15.35 Ze świata 16.00 Ojczyzna - polskość 16.15 Ze skarbicy folkloru 16.30 Wspólnota w kulturze 17.00 Teleexpress 17.15 Słoneczne studio 18.00 Z Polski rodem 18.40 Dalmatyjskie nadzieje rep. 18.50 Pegaz 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Odbicia (5) serial TVP 21.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 Życie na gorąco serial 23.05 Tylko w Jedynce 0.00 Panorama 0.10 Carperata 2.00-8.00 Przerwa



16.25 PolSat wita nowych widzów - Wrocław kanał 59 16.30 Magazyn sportowy 17.00 Sąsiedzi serial obycz. prod. austra-

Przegrywa ten, kto szybciej pęknie

- Przykro mi, że nie mogę przedstawić się z imienia i nazwiska, ale w środowisku, w którym pracuję, dyskrecja jest tak samo cenna jak umiejętności. I to nie dlatego, że obawiam się o swoją skórę. Raczej obawiam się o pracę. Bo poker, to moja praca.

...
-Od dziecka lubiłem różnego rodzaju gry. Wcześniej też okazało się, że mam ten szczególny rodzaj pamięci, bez której trudno jest sobie wyobrazić dobrego gracza. W czasie studiów napiętnie grałem w brydża. Potrafiłem zapamiętać nie tylko wszystkie lewy w rozgrywce, ale odtworzyć z pamięci całego robra. Kto wie, może doszedłbym w tej grze do mistrzostwa, gdyby nie to, że braku mi cierpliwości do studiowania różnych rozgrywek, wariantów, konwencji, jednym słowem całej tej teorii. W pokera grywałem rzadko i raczej dla zabawy.

Poker to dość szczególna gra. Chociaż przy grze posługujemy się kartami, to nie karty decydują o wygranej czy przegranej. To tak, jak z różdżką. To nie ona wykrywa promieniowanie podziemnych cięków. Jest tylko czymś w rodzaju wskaźnika. W pokerze decydują silne nerwy, opanowanie, umiejętność obserwowania przeciwnika i wyciąganie odpowiednich wniosków. Oczywiście są również pieniądze. Ale one są wszędzie: w piłce nożnej, hokeju, boksie, czy tenisie. Tu trzeba umieć „rozgryźć” przeciwnika bez niczyjej pomocy. Jak w westernowym pojedynku: sam na sam. Trzeba jak najszybciej zorientować się, czy przeciwnik jest skłonny do blefu, czy ma mocne nerwy, co znaczą różne tiki, czy są one prawdziwe czy udawane, trzeba zorientować się czy przeciwnik boi się wygranej, czy jest ryzykantem i chce wygrać za wszelką cenę — to cała psychologia.

Jednocześnie trzeba umieć opanować swoje odruchy, na które w normalnych warunkach nie zwraca się żadnej uwagi. Miałem na przykład przeciwnika, który w momencie otrzymania silnej karty leciutko przygryzał dolną wargę. Zorientowałem się już przy trzecim rozdaniu. To oczywiście bardzo ułatwiło mi dalszą grę. Było to na początku mojej kariery, wśród graczy, z którymi spotykam się dzisiaj, nikt nie popełnia takich dziecinnych błędów.

...
- Pewno, że jest to hazard. Ale według mnie ten rodzaj hazardu jest znacznie bardziej uczciwy, aniżeli taki toto-lotek, gdzie co

prawda niewiele się ryzykuje, ale człowiek nie ma żadnego wpływu na to czy wygra czy nie. Decyduje czysty przypadek, a różnica między profesorem, a cieciem nie istnieje. Niech pan powie, czy to jest sprawiedliwe?

Poker, to jest gra, w której zawsze wygrywa lepszy. Albo lepszy psycholog, albo ten, który ma mocniejsze nerwy, ten który lepiej blefuje albo mniej boi się ryzyka. W czymś musi być lepszy od innych. Inaczej nie ma szans. W toto-lotce może wygrać pierwszy lepszy idiota. Byle miał szczęście. Pojęcie o pokerze jest na ogół ukształtowane na podstawie tego, co widać w westernach. Ot, wyciąga facet cztery asy z rękawa, a jak ktoś go przyważy, to dostaje kulę w bebechy i po zabawie. Totalna bzdura. Owszem, zdarzają się przypadki gry „na podmiankę”, znaczenie kart paznokciem i różne takie machlojki podlewane gorzałą, ale to, co ja nazywam zawodową grą w pokera przypomina raczej zawodowy boks. Jeżeli w grach hazardowych w ogóle można mówić o uczciwości, to na tym poziomie, na którym ja go uprawiam, poker jest grą uczciwą.

...
- Przed grą trzeba przede wszystkim ustalić warunki. Są ludzie, którzy tylko tym się zajmują. Ustalają czas i miejsce, uzgadniają wysokość maksymalnego przebicia albo nieograniczone przebicie, co zdarza się raczej rzadko. Spisuje się normalny kontrakt. Oczywiście nikt tu nie gra za własne pieniądze.

Każdy gracz musi mieć swoich sponsorów, a raczej to gracz jest zatrudniany przez ludzi, którzy mają pieniądze. I wcale nie dzieje się tak dlatego, że grającego nie stać na wniesienie do gry własnego kapitału. Wielu z grających to ludzie bardzo zamożni. Chodzi po prostu o to, aby do maksimum wyeliminować normalną, ludzką obawę przed utratą poważnej kwoty.

Tu gra nie toczy się bynajmniej o kilkanaście milionów złotych. Może pan zapytać co z tej gry mają ci, którzy wykładają nieraz spore pieniądze. W końcu

cień finansowych. Ponieważ zwykle towarzystwo jest międzynarodowe, obowiązuje język angielski, a wolno używać tylko terminów obowiązujących przy grze. Wszelkie inne rozmowy są niedopuszczalne. Czy można wymyślić uczciwsze warunki do uprawiania hazardu? Tego nie ma nawet w najbardziej renomowanych kasynach gry.

...
— Kiedy z perspektywy wszystkich gier, które zaliczyłem, patrzę na pokera, to właściwie każda gra składa się z prologu i epilogu. Pomiędzy nimi jest

cież tylko te karty, które odrzuciłem i te które mam w ręku. Patrzę w jego oczy i szukam choćby odrobiny niepewności. Zastanawiam się, czy jak przebieg on zrobi to samo, czy nie. Jak wysoko przebieć? Za wysoko — pomyśli, że to blef. Za nisko — może się okazać, że mam za słabą kartę. To gra nerwów. Jeden błysk w oku — i gość może być rozłożony.

Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego, że on robi to samo co ja. Też szuka choćby cienia obawy czy niepewności. Jak dostrzeże — wtedy ja leżę na łopatkach. Ten przegrywa, który pierwszy pęknie.

walek chleba. Nie zawsze przecież można wygrywać. Czasami ktoś okaże się lepszy w danym dniu, czasami zaskoczy czymś zupełnie nietypowym i wtedy decyzję trzeba podejmować szybko i musi to być decyzja jak najbardziej właściwa.

Nie ma chyba takiego gracza, który przed grą się nie denerwuje. To jest po prostu niemożliwe. Chodzi przecież nie tylko o pieniądze. Liczy się również reputacja. Ilu jest nas w Polsce? Tego panu nie powiem. W każdym razie nie jestem jedynym graczem. Gram najczęściej za granicą. U nas zorganizowanie takiej gry byłoby raczej trudne. I nie tylko ze względów bezpieczeństwa. Chodzi również o sprawy finansowe. Nasze banki na przeprowadzenie niektórych operacji potrzebują kilku tygodni, a na Zachodzie załatwia się to w kilka minut. Uważam się za zawodowca. Proszę nie mylić z nałogowym hazardzistą. Taki długo nie pogra. Nie wytrzyma. Przy takim napięciu nie da się grać co tydzień. Człowiek dostałby fiola. Ja gram osiem do dziesięciu razy w roku.

Mam oczywiście sporą sumkę, z której będę mógł spokojnie żyć jak przestanę grać. Myślę, że za jakieś dwa lata „przejdę na emeryturę”. Niedługo urodzi mi się wnuk. Jeżeli jeszcze potem sięgnę po karty, to będzie to „Czarny Piotruś”. Czy trafiła mi się wielka wygrana? A ile to jest? Jeżeli dla pana wielką wygraną jest kwota dwudziestu tysięcy dolarów — to zdarzyło mi się kilkanaście razy. Ale jeżeli myśli pan o pięciuset tysiącach to mam to jeszcze przed sobą. Słyszałem o takiej wygranej. Takie wygrane i w ogóle takie kwoty zdarzają się raczej rzadko. I to tylko w europejskim towarzystwie. Amerykanie, chociaż uważani za ostrych hazardzistów, w pokera grają ostrożnie. Czy hazard może być w ogóle uczciwy? Nie wiem. A pan na pewno wie, że publikując to wszystko postępuje pan uczciwie? Mogłem przecież napowiedzieć panu różnych bzdur...

...
Do licha. Zażył mnie. Nie wiem i nie mam możliwości sprawdzenia tego wszystkiego. Bo niby jak? A jeżeli to faktycznie są bzdury? Spojrzałem na niego. Uśmiechał się złośliwie.

— Widzę na pańskiej twarzy niepewność. Niech pan w życiu nie gra w pokera — powiedział i wstał od stolika.

— Chwała Bogu, nie mam zamiaru — pomyślałem sobie. Patrzyłem jak odchodził utykając lekko na lewą nogę i zastanawiałem się: udaje czy naprawdę kuleje?

ADAM SZMEREK

Zawód -pokerzysta

to nie mecz piłkarski, gdzie można zarobić na reklamach czy sprzedanych biletach. Nic z tych rzeczy. Tu wszystko odbywa się cicho, dyskretnie. Kontrakt określa procentowy udział w wygranej tego, kto bezpośrednio uczestniczy w grze. Zwykle waha się on w granicach 10 do 15 procent. reszta — to zysk tych, którzy włożyli kapitał. I na tym zarabiają. A jak wysokie są to kwoty? Czasami jak się zbierze towarzystwo, na stoliku podczas jednego rozdania leży i kilkanaście tysięcy dolarów. Oczywiście nie jest to kupka banknotów. Gra się sztonami. Pieniądzy nikt nie ogląda. Czasami kontrakty bardzo szczegółowo określają ilość przerw w grze, a nawet to, czy w czasie gry wolno palić papierosy.

Każdy z grających ma swoje go sekundanta. Tylko on może mu przynosić napoje chłodzące czy kanapki. To tak na wszelki wypadek. Ustala się też wcześniej co ile rozdać zmienia się talię, oraz termin i warunki rozli-

to jedno jedyne rozdanie. Najważniejsze i decydujące. W tym rozdaniu — a zawsze w końcu takie nadchodzi — karta jest mniej więcej jednakowo silna

Zdarza się, że trafi na siebie dwóch twardzieli. Wtedy stawki są naprawdę wysokie, a o wygranej decyduje w końcu karta. W mojej karierze spotkałem ludzi o kamien-



u wszystkich grających. I wtedy zaczyna się prawdziwa gra.

Na stoliku rosną góry sztonów. Stopniowo ci o słabszych nerwach odpadają, tracąc przy okazji sporo pieniędzy. Zostają tylko ja i on. Napięcie rośnie, a jednocześnie każdy z nas stara się nad sobą panować. Wiemy już, że to „ta” gra. Patrzę w oczy przeciwnika i staram się go rozszyfrować. Nie jego karty, bo to nie ma sensu. Znam prze-

nych twarzach i stalowych nerwach, ale i oni mieli chwilę słabości. I przegrywali. Nawet ci najlepsi. Oczywiście przed grą staraliśmy się zebrać jak najwięcej informacji o przeciwnikach, o ich wadach, upodobaniach, a nawet o umiejętnościach aktorskich. Taką chwilę słabości można przecież po aktorsku zagrać. To wielki atut grającego. Gra na tym poziomie to naprawdę sztuka, ale i ciężki ka-

Cmentarz — miejsce wiecznego spoczynku. Ten nie różni się od innych, może tylko malowniczym usytuowaniem. Z niewielkiego wzgórza rozciąga się przepiękny widok na najbliższą okolicę. Kogo to jednak interesuje? Ludzie nie podziwiają tu widoków, lecz w skupieniu czczą pamięć bliskich i przyjaciół.

Do stale przychodzących należy pan B. W zaciszu cmentarza spędza długie godziny. Można go zobaczyć siedzącego na ławce przed okazałym marmurowym pomnikiem, na którym widnieje napis: „Zginął śmiercią tragiczną w wieku 19 lat”. Odnosi się to do syna pana B. Tragiczne wydarzenia rozgrywały się niecałe dwa lata temu.

Dobrze zapowiadający się student wracał z uczelni do domu. Zmęczenie sprawiło, że zapadł w drzemkę. Gdy się obudził, okazało się, że przespał swój przystanek. Poprosił więc kierowcę o zatrzymanie autobusu. Ten usłusznie spełnił prośbę młodego człowieka, a że zrobił to na zakręcie... Tak widocznie musiało być. Ostatnim ogniwem w kolejce przypadków składających się na przeznaczenie był samochód osobowy. Rozległ się pisk opon, odgłos tłuczonego szkła. Potem zapanowała przerażająca cisza. Poszkodowanego odwieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Rozpacz rodziny i przyjaciół była ogromna. W pogrzebie wzięły udział rzesze ludzi, licznie przybyła młodzież. Nikt nie krył łez, płakał nawet ksiądz, znający zmarłego od dziecka. Smutna ceremonia zakończyła się. Cóż można było jeszcze dodać? Może — Sit tibi terra levis! (Niechaj Ci ziemia lekka będzie!). Trzeba było wrócić do życia.

Nie było to łatwe, szczególnie dla rodziców. Pozostała pamięć, te wszystkie powracające obrazy z przeszłości... Ich myśli skupiały się na synu.

Na cmentarzu przy grobie najpierw stanęła ławka. W szybkim czasie postarano się o oryginalny pomnik. Ponieważ otoczenie grobu nie należało do zadbanych, pan B. zajął się tą sprawą. Zakupił przyległy plac. Potem wziął się za porządkowanie. Wywioził śmieci, powyrwał chaszcze, ściął też zmuszające drzewo. Na koniec posadził trawę oraz ogrodził cały teren. Teraz było widoczne, że ziemia ma właściciela. Poza zaintereso-

Pomyłka

wanym wiedział o tym ksiądz proboszcz, także grabarze. Pan B. przestał się martwić, że (aby dotrzeć na miejsce spoczynku syna) będzie musiał potykać się o nagrobki, jak to bywało w innych częściach cmentarza.

To prawda, że czas leczy rany, jednak rodzina B. nadal odwiedzała grób zmarłego, może trochę rzadziej niż na początku, ale systematycznie. Powoli wszyscy wrócili do dawnych obowiązków.

Pewien jesienny dzień zakłócił długo budowany i z trudem osiągnięty spokój. Zaczął się jak zwykle, prozaicznie. Pan B. zjadł śniadanie, udał się w interesach do pobliskiego miasta, następnie spotkał się z córką i zięciem. W którymś momencie poczuł, że musi natychmiast odwiedzić cmentarz. Jakiś wewnętrzny głos mówił mu, że dzieje się coś złego. W pośpiechu rozstał się

z bliskimi, pojechał sprawdzić, czy wszystko jest w porządku.

To, co ujrzał na miejscu, przysporzyło go o przyspieszone bicie serca. Wzbierający gniew spowodował, że na chwilę stracił głos. Przewrócone ogrodzenie, w środku wypielęgnowany placu wykopany dół, czekający na przyjęcie nieznanego „lokatora”. Obok faldy mokrej, lepkiej ziemi. Poza tym dwóch, mocno zawianych grabarzy, dokonujących ostatnich „zabiegów kosmetycznych” — wapnowania. Pan B. dowiedział się też, że pogrzb w drodze, za pół godziny dotrze na cmentarz. Ta wiadomość ostatecznie przywróciła mu sprawność fizyczną i umysłową. — Dlaczego tu kopiecie? — spytał grabarzy, którzy na to pytanie nie umieli znaleźć wytłumaczenia. Odpowiedź kryta się prawdopodobnie w dużej ilości wypitego niedawno alkoholu. Zresztą pana B. przestały interesować przyczyny zaistniałej sytuacji, najważniejsze było nie dopuścić do zamierzonego pochówku. — Wróć za parę minut, do tego czasu ma was tutaj nie być. Następnie pojechał po posiłki, wrócił w towarzystwie znajomych. Zdecydowany był na wszystko, włącznie ze zbuczeniem pomnika, jeśli byłoby to konieczne. Na szczęście nie musiał posuwać się do tak drastycznych kroków.

Grabarze kopali z dużym zapalem... tym razem w innym miejscu. Następnie ze skruczą przyznali, że się pomylili. Mylił się, jak wiadomo, jest rzeczą ludzką. Poprosili jeszcze, by o zaistniałych wypadkach nie wspominać księdzu. Oni tymczasem zrobili wszystko, by po niedoszłym grobie nie pozostał nawet ślad. Faktycznie, słowa dotrzymali. A co do nieboszczyka, sprawcy całego galimatiasu, znalazł swe miejsce spoczynku doczesnego gdzieś indziej. Dla niego to nieistotne.

MARZENA WALENTYNIAK

Zadzwoniła do redakcji jeszcze tego samego dnia, w którym ukazały się materiały o zaginionych i ludziach bez nazwiska. „24 Godziny”- (Ktokolwiek wie). Powiedziała, że wie co się stało z kobietą, która pół roku temu wyszła z domu i do tej pory, mimo poszukiwań, nie została odnaleziona. Przez telefon odpowiedziała, co się stało z Franciszką. Zapytana skąd to wie, odparła: Może to zabrzmieć dziwnie, ale ja wiele rzeczy wiem... Takich, o których innym ludziom nawet się nie śniło.

Pani Janina

Blok w centrum Kielc. Jest domofon, ale nie trzeba dzwonić. Ktoś wsadził w drzwi wycieraczkę. W korytarzu panuje półmrok. Jak w starej kamienicy, mieszają się różne zapachy. Z trudem trafiam do właściwych drzwi. Dzwonek. Pani Janina już na mnie czeka. Przede mną stoi kobieta o trudnym do określenia wieku. Równie dobrze może mieć czterdzieści kilka lat, jak i sześćdziesiąt kilka lat. Długie czarne włosy, z lekka tylko przyprószone siwizną, spięta z tyłu głowy. Uśmiecha się zachęcająco.

Siadamy w pokoju. Na ścianie duży kilim z postacią papieża Polaka. W meblówce na wysoki połysk - krzyż. Rozmowę zaczyna od artykułów, które ukazały się w gazecie. Pyta o dwóch mężczyznach pochowanych na cmentarzu w Cedyni bez ustalenia tożsamości. Znam nazwiska jednego i drugiego. Bez imion. I wiem skąd pochodzą - mówi powoli, dokładnie dobierając słowa. - Lecz pragnęłabym wiedzieć, czy pani redaktor wie, jaką śmiercią zginęli. Bo ja wiem, ale nie jestem tego pewna. Dla sprawdzianu. Gdzie i kiedy ich znaleziono... Wyjaśniam, że nie bardzo już pamiętam, ale jednego z nich znaleziono gdzieś w okolicy Gałęzic. - Na jeźdźni? - pyta pani Janina. - Tak, przy drodze - potwierdzam ze zdziwieniem. Policja nawet myślała, że to ktoś z miejscowych. Tak wyglądał. Pani Janina ucieszona klaszcze w dłonie. - To by się zgadzało - mówi. - Ciekawa sprawa...

Siedzę oszołomiona. Jestem jednym wielkim znakiem zapytania. - Jeden z ich został potrącony przez samochód - gospodyni wyjawia swoje informacje. - Kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Mężczyzna zmarł, ponieważ nikt nie udzielił mu pomocy. On pochodził z Kielecczyny. Bywał w Kielcach. Został wyrzucony z domu. Rodzina się go zaparła bo pił, nie pracował. Wiedzą, że nie żyje, ale nie interesuje ich to. Na wstępie miałam powiedziane „Janino, ty jego nazwisko znasz”. Byłam zdi-

wiona, bo gdyby chodziło o znajomego, pewnie coś by mi się obito o uszy. Zapytałam o nazwisko i otrzymałam odpowiedź „nazywa się Sobieraj”. Słyszałam już to nazwisko, ale nie mogłam sobie przypomnieć gdzie... - zastanawia się. - Ale prawdopodobnie za Jędrzejowem, bo ja stamtąd pochodzę. Tylko nie z mojej wsi. Nawet miała spytać męża czy jemu coś to nazwisko nie mówi. Drugi jest z województwa białostockiego. Przyjechał do Kielc z Rosjanami handlować. Nic z tego nie wyszło. Utrzymywał się z drobnych kradzieży. Jego nazwisko brzmi kuszczyński. Nigdy przedtem nie spotkałam się z takim nazwiskiem. Gdy zapytałam o imiona, usłyszałam „niech poszukają”... nie, nie - poprawiła się. To było „nie podadzą, niech pomyszkują, to znajdą”...

Moje zdziwienie jest coraz większe. Skąd te informacje? Od kogo? Dlaczego? - To akurat naszło mnie w czasie kąpieli i medytacji - wyjaśnia pani Janina. - Wszystko bierze się stąd, że ja słyszę głosy duchów. Bo ja jestem uduchowiona. Pochodzę z odnowy życia...

Mówi, że pamięta swoje narodziny. Głos akuszerki. Plusk wody, gdy ją kąpała i słowa „czarne, długie włosy, córka”. Pamięta ssanie matki piersi i to, że ją kaleczyła. Matka miała ponadrywane brodawki. - Pamiętam głos matki, gdy mówiła, że jej sprawia ból. Zapamiętałam, jak mama nosiła mnie, jako niemowlę, na rękach. W nocy wychodziła ze mną wypuścić gęsi, bo bardzo gęgały. I do jednej mówiła „pindoku”, bo to była kaleka. I wszystkie wydarzenia od urodzenia, po dzień dzisiejszy...

Opowiada o dniu, w którym ukończyła pierwszy rok życia. Wspomina go z najdrobniejszymi szczegółami. Bawiła się na trawniku przed domem. Była tam też jej cioteczna siostra mówi „jak to słońce krwawo zachodzi. Popatrzysz wtedy na słońce i czerwoną chmurę i przez cały trawnik „bałykowała” w tamtą stronę, jakby chciała to słońce dogonić.

- Pamiętam tak wszystkie wydarzenia od narodzenia, po dzień dzisiejszy. I żadnych przyjemnych chwil. Same cierpienia, smutki i kłopoty. Moje życie było, bo teraz już nie jest, pokutą czystości.

- Ale skąd pani to wie? - dopytuję się starając się coś z tego zrozumieć. Nie rozmawiam przecież z wariatką. Kobieta, która siedzi przede mną wygląda normalnie. Ma rodzinę, prowadzi dom, razem z synową małe przedsiębiorstwo rodzinne. Mówi skądnie i logicznie, chociaż rzeczy, o których mowa wykracza-

NIE Z TEJ ZIEMI



z lekarzem, ale jako bioenergoterapeuta, czy uzdrowiciela, wyrównuję poziomy energetyczny. U mnie ważny jest, a może podstawowy, aspekt duchowy. Zawsze od tych spraw zaczynam. Czasami szokuje to ludzi. Na przykład przychodzi do mnie pacjentka razem z siostrą. Pytam, czy obecność siostry nie będzie jej przeszkadzać. Nie. I dostaję informację, że ta kobieta ma kochankę, że wygląda tak i tak. I co się okazuje?

schorzenia, chociaż i tak wiem, co mu dolega. Po jego strukturze energetycznej. I tę energię wyrównuję.

- To znaczy, że patrzy pan na osobę i jakby „prześwietla” ją?

- Tak.

- Coś niesamowitego.

- To jest normalne.

- Na pewno?

- Norma jest pojęciem względnym.

- Przed chwilą pana kolega „po

Wrócił wieczorem od pacjentów, od dwóch lat prowadzi dwójkę dzieci z porażeniem mózgowym. Zmęczony zjechał do domu. Żona zrobiła mu kawę. Nagle telefon. Dzwoni siostra. - Słuchaj Zygmunty, mama umiera. - W pierwszej chwili zamurował go. „Sprawdza” mamę na odległość. - To jest rozległy wylew - mówi do siostry. - Niech mama leży, nie mów, natychmiast wezwij karetę. Od tego momentu, gdy wiedział, że jego matka leży tam w kuchni, „pilotaował” ją. Do tego stopnia, że matka myślała, że tam jest z nią, że to nie tylko kontakt telepatyczny, bioenergia, ale on, Zygmunty, jak żywy.

- Jechałem z Warszawy do Zamościa, a mama mi na trasie umierała. Pamiętam: pierwsza pięć - pierwsza dziesięć. Ja mam takie różne kody. Jak pacjent umiera, to przylatuje ptak... Ja nie chcę tego tłumaczyć. Być może zaprogramowałam te ptaki, że one przylatują, przynoszą mi informację. Ale wiedziałam, że jak przyjadę do Zamościa, do szpitala, i iskiereka życia będzie w mamie, to być może ją uratuję. I wtedy jak byłem na miejscu, zadałem pytanie, którego się bałem. Odważyłem się i zapytałem Góry Boga czy mi pomoże. I dostałem odpowiedź, że mama będzie uzdrowiona.

Pierwsze co zrobił, to dał mamie słowo, że wyjdzie z tego. Nie tłumaczył skąd to wie, że ma tę informację gdzieś z Kosmosu, od Boga. I tak nie zrozumiałaby. Była sparaliżowana. Neurolog robił konsultację. Stan był krytyczny... Po kolei opisał jej etapy uzdrawiania. Co się będzie działo. Określił dzień, kiedy odzyska władzę w ręce, w nogę, że to będzie czuła. - Obecnie jest na rehabilitacji - mówi Zygmunty Szczepański, bioenergoterapeuta z Góry Kalwarii. - Już chodzi. Będę do niej jeździł, żeby ją usprawnić...

Zygmunty Szczepański nie pasu-

je do stereotypowego obrazu uzdrowiciela. Młoda, sympatyczna twarz. Jasne włosy i sumiaste wąsy. Do tego niebieskie, przenikliwe oczy. Oczy, które zdają się widzieć to, co człowiek najchętniej ukryłby jak najgłębiej...

- Jak to się stało, że zajął się pan bioterapią, że odkrył pan w sobie tę uzdrowicielską energię?

- To są sprawy, których racjonalnie nie da się wytłumaczyć. Jako dziecko, mieszałem biolokację. Rodzina myślała, że mdlałem, a to dusza opuszczała ciało. Później przez jakiś czas nie doświadczałem tego i już w życiu dorosłym zaczęło się to powtarzać. Robiłem to nawet świadomie, tak że w stosunku do śmierci nie jestem całkowitym ignorantem...

I przyszedł taki moment, że byłem na seansie uzdrowicielskim u Moisiejczuka, a on się zaczął śmiać, po co ja przyszedłem dysponując taką energią. Zresztą już wcześniej zdarzało mi się, że intuicyjnie wyczuwałem, czy „widziałem” chorobę.

- Od czego się zaczęło?

- To przyszło nagle, niespodziewanie. Moja mama była po operacji panewek. I ja to miejsce widziałem w ciemno szarym kolorze. Zazwyczaj bioterapeuci zaczynają od rodziny, najbliższych. Czulem, że tam jest choroba. To był taki mój okres nawiedzenia. U kogo widziałem chorobę, od razu z rękami leciałem. To było nieprzyjemne. Żona jest dyrektorem szkoły. Środowisko wiadomo jak reagowało „nawiedzony”. W sumie gdybym nie miał spektakularnych efektów, to znajomi, lekarze, a nawet rodzina, brałoby mnie za nawiedzonego.

Na poważnie bioterapią zająłem się cztery lata temu.

- Wspomniał pan o przypadkach wyleczeń, uzdrowień...

- Ja nie leczę, to jest zasadnicza sprawa. Na co dzień współpracuję

Ona była zazdrosna więc znalazła sobie odeskocznę. Mówię: pójdzcie pani do spowiedzi, do komunii. I wróci pani do mnie. I ludzie tak robią. To jest ten przekaz kosmiczny, którego racjonalnie nie da się wytłumaczyć. Ja tego nie robię. Nie tłumaczę dlaczego wiem, tylko staram się pomagać ludziom.

- Mówiąc, że dostaje pan informacje z „Góry”, z Kosmosu, ma pan na myśli Boga?

- Tak... Dawniej bardzo mi imponowało, że tyle wiem o człowieku.

O jego dolegliwościach fizycznych i psychicznych, że nie raz mówiłem, co mu jest i dlaczego (bo nic się nie dzieje bez przyczyny). Teraz tego nie robię. Proszę, żeby pacjent wymieniał najważniejsze

fachu” zdiagnozował u mnie złe krążenie i powiedzmy ogólnie nerwy. Co pan widzi?

(Zygmunty Szczepański skupia się. Zamyka oczy. Pod powiekami widać ruch gałek)

- Przede wszystkim ja staram się diagnozować, ale o nerwicy nic bym nie mówił. W tym momencie chodzi o serce. Pani troski, kłopoty powodują powstawanie bloków energetycznych. Będzie pani miała spokój duchowy, miną dolegliwości. Uzdrawianie ma zawsze aspekt duchowy. Bo jeśli dusza jest zdrowa, to i inne sprawy są dobre.

- Czy ja powinnam coś odczuwać w takim kontakcie z bioterapeutą?

ją poza sprawy tego świata. - Kiedy cierpiałam i uważałam, że nic złego nie uczyniłam, od dziecka się modliłam, chodziłam do kościoła itd, słyszałam głos „za grzechy moich przodków”. Stąd miałam natchnienie, by modlić się za dusze w czystu cierpiące.

Jej mąż pił. Dużo, bardzo dużo. Pracował, ale nigdy nie wracał trzeźwy. O tym co działo się w domu, nie chcę mówić. Nie mogła już tak dłużej żyć. W końcu siadła do stołu by napisać pozew do sądu o rozwód. Siedziała tak nad kartką papieru i nic jej do głowy nie przychodziło. I wtedy usłyszała głos „córko, to nie jest rozwiązanie”. Zaczęła się modlić i dowiedziała się, co ma robić. - Uczyniłam tak. W dniu, w którym mąż brał wypłatę, z wyciągniętą ręką, z palcem wskazującym na żyłę tętniczej, o konkretnej godzinie koncentrowałam swoją uwagę na mężu. Tam w pracy. I rozkazywałam: „Edwardzie, mężu mój, wracaj do domu”, „Edwardzie, mężu mój...” O dziwo, nigdy przedtem tak trzeźwiutki, w ogóle trzeźwy, nie przyszedł po wypłacie do domu. Wytrząsał z portfela wszystko, co do grosza. Nie zostawił sobie nawet złotówki... pani Janina uśmiecha się na wspomnienie tego dnia. Twierdzi, że to duchy alkoholików cierpiących w czystu, odciągnęły jej męża od wódki.

Tę swoją zdolność rozkazywania wykorzystała jeszcze raz, by „przyciągnąć” do siebie dziewczynę, która uciekła z domu. Zaczęło się od tego, że pani Janina wróżyła kiedyś z kart. Potrafiła przepowiedzieć przyszłość, więc przychodzili do niej różni ludzie. I przyszła kiedyś kobieta ze zdjęciem swojej piętnastoletniej córki, która po kolejnej awanturze z ojcem, uciekła z domu. Matka podejrzała, że schowała się u Cyganów. W kartach wyszło, że wyjechała z miasta. - Ponieważ matka rozpaczła, powiedziałam jej, żeby przyszła za kilka dni, że spróbuję się pomodlić. I dostałam jasnowidzenie-pod kątem 45 stopni napis Warszawa. Cały czas byłam skoncentrowana na tej dziewczynie, bo żał mi było matki. W czasie medytacji dowiedziałam się, że dziewczyna zeszła na złą drogę. I ujrzałam ją z jakimś mężczyzną, chyba cudzoziemcem, który bardzo na nią krzyczy. Tym samym sposobem, co męża od alkoholu, próbowałam przyciągnąć dziewczynę do domu. „Wracaj do domu” - rozkazywałam. I ona to odbierała. Przyjechała do domu i zaraz z matką przyszły do mnie. Pytałam ją o tego mężczyznę. Przyszła, że był ktoś taki i że źle ją traktował.

Gdy okazało się, że jej widzenia się sprawdzają, Janina z własnej woli wybrała się do psychiatry, chciała spytać, czy to nie jest jakaś choroba. Długo rozmawiały. Pani doktor nie umiała jej tego wszystkiego wyjaśnić. Mówiła, że może coś się uwalnia z podświadomości... Później poszła jeszcze do neurologa-psychiatry.

-Pani ma szósty zmysł - powiedział. - To jest niezbadane. A umysł ma pani zdrowy.

To było jakieś sześć lat temu. Nigdy więcej nie była u żadnego lekarza. Jeśli źle się czuje, dostaje „polecenia” co ma robić i choroba mija.

Przestała wróżyć. Mówi, że karciana wróżba gubi duszę. Bo poprzez wróżbę można ściągać zło... - Mogłybyśmy jeszcze długo tak rozmawiać. To jest tylko mała część. Ale ja wiem, że to wszystko brzmi niesamowicie - przyznaje pani Janina.

Odprowadza mnie do drzwi i już w wyjściu przypomina, że trzeba się dużo modlić.

IWONA SINKIEWICZ

Ekonomista duszy

Ona była zazdrosna więc znalazła sobie odeskocznę. Mówię: pójdzcie pani do spowiedzi, do komunii. I wróci pani do mnie. I ludzie tak robią. To jest ten przekaz kosmiczny, którego racjonalnie nie da się wytłumaczyć. Ja tego nie robię. Nie tłumaczę dlaczego wiem, tylko staram się pomagać ludziom.

fachu” zdiagnozował u mnie złe krążenie i powiedzmy ogólnie nerwy. Co pan widzi?

(Zygmunty Szczepański skupia się. Zamyka oczy. Pod powiekami widać ruch gałek)

- Przede wszystkim ja staram się diagnozować, ale o nerwicy nic bym nie mówił. W tym momencie chodzi o serce. Pani troski, kłopoty powodują powstawanie bloków energetycznych. Będzie pani miała spokój duchowy, miną dolegliwości. Uzdrawianie ma zawsze aspekt duchowy. Bo jeśli dusza jest zdrowa, to i inne sprawy są dobre.

- Czy ja powinnam coś odczuwać w takim kontakcie z bioterapeutą?

musi być. Gdy jestem w środowisku medycznym używam terminologii medycznej, gdy w swoim, hilerskim (healeruzdrowiciel), używam terminologii hilerskiej. Lekarz, z którym współpracuję „lapię to”, a ja się od niego uczę.

- Czy człowiek może sam sobie pomóc?

- Powinien. Przez relaksację, ukięrowanie swojej energii... Chorowałam na wieńcówkę. Jestem po resekcyjnej żołądka. Kawa mi nie szkodzi... Nie wyobrażam sobie, aby uzdrowiciel sam był chory. Ja słucham intuicji. Te informacje, które dostaję, to jest także mój rozwój duchowy. To nie tylko uzdrawianie, ale i praca nad sobą.

- Interesujące przypadki uzdrowień

- Zawsze się wypowiadam o przypadkach udokumentowanych. Przyjaciel śp. księdza Sedlaka woził mnie do pani, która od czterech lat jest sparaliżowana. Cała lewa strona. Wiadomo, że po tylu latach, jest to niesamowity podkurcz ręki, nogi. Pierwszy raz jak do niej pojechałam, to wyla z bólu po podaniu energii. Bez dotykania. Dostałam informację, że ta kobieta powinna być usprawniona. Na drugim seansie w ciągu godziny otwieram jej dłoń, co z punktu widzenia medycznego jest niemożliwe. Za tydzień jadę na trzeci seans - ręka prosta. Po tygodniu kolejny. I z chwilą gdy kobieta nie patrzy na rękę, wydaję jej polecenie, by odepchnęła swoją dłoń. I ona to robi. Ona jest zaprogramowana i wiem, że jej tę rękę usprawnię. Ludzie sami programują się na choroby, nieszczęścia. Człowiek który narzeka, że nie ma pieniędzy, nigdy ich nie będzie miał. Ja nie martwię się o dobrą materialną. Wiem, że jeśli będę żył etycznie, będę się rozwijał duchowo, pomagał ludziom, chociaż to nie jest cena, to dostanę to, co jest mi potrzebne. Nie muszę się martwić... Teraz pani pomyśli, że jestem nawiedzony. Ale tak nie jest. Racjonalnie stoję na ziemi. Kiedy mam być healerem, to nim jestem, po pracy jestem normalnym człowiekiem.

- Kim pan jest z wykształcenia, z zawodu?

- Ekonomistą i poligrafem. Ale teraz mam jeden zawód, jestem ekonomistą duszy. Rozdzielam dobre i złe sprawy.

- Ma pan rodzinę? Żonę, dzieci?

- Tak mam żonę. Dziecka nie, ale wiem, że urodzi mi się w 1995 roku.

- ...?

- Po prostu to wiem.

Z Zygmuntem Szczepańskim, bioenergoterapeutą zrzeszonym w Polskim Stowarzyszeniu Bioterapeutów „BIOPOL” rozmawiała IWONA SINKIEWICZ.

Do 23 maja 1989 r. duchowny udzielający sakramentu małżeństwa mógł wygłosić: „Co Bóg złączył...” dopiero po przedstawieniu mu aktu małżeństwa zawartego w USC. Zaniedbanie tego drobiazgu przez parafialną kancelarię było zagrożone karą trzech miesięcy aresztu lub grzywną w wysokości 500 tys. zł. Od czterech lat można się zadowolić ślubem kościelnym i darować sobie mitrę w USC, z czego coraz chętniej korzystają ludzie wierzący.

Pytańiem pozostaje, czy wszyscy, którzy zdecydowali się na ślub w którymkolwiek z zarejestrowanych w Polsce kościołów wie- dzą, jakie wiążą się z tym skutki cywilno-prawne i rodzinne.

Przede wszystkim, w efekcie ślubu kościelnego nie pozostaje wspólność majątkowa. Dzieci, jeżeli nie zostaną uznane przez ojca albo jeśli ojcostwo nie zostanie ustalone przez sąd, to w świetle polskiego prawa noszą nazwisko matki tak, jakby urodziła je samotna kobieta. I najzabawniejsze, nie istnieją żadne prawne przeszkody, by każda ze stron religijnego małżeństwa zawarła ślub cywilny nie powodując bigamii.

Duchowni, którzy udzielają ślubów nie mają obowiązku zawiadamiania o nich urzędu stanu cywilnego. Młode pary też nie mają takiego obowiązku. Czynności właściwe dla władzy świeckiej są tylko jej administracyjnym obowiązkiem. To oznacza, że można zawrzeć ślub kościelny, mimo trwania małżeństwa cywilnego, w tym przypadku również nie mamy do czynienia z bigamią. Rzecz w tym, że obowiązujący dzisiaj kodeks rodzinny - bodaj najbardziej humanistyczny dokument, jaki stworzono w powojennej Polsce - stwierdza precyzyjnie: małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta złożą oświadczenie przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. W chwili obecnej żaden sąd po prostu nie może ziemskiego

przedstawiciela Pana Boga pomylić z kompetentnym funkcjonariuszem administracji kościelnej.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że w Polsce żyją różni, w sensie prawnego zabezpieczenia, małżonkowie. Nie trzeba wielkiej przenikliwości, by wiedzieć, że ofiarami tej prawnej paranoi są żony z małżeństw kościelnych, będące osobami społecznie najsłabszymi. Stąd, organizacje kobiece - a jest ich niemało - biją na alarm. Prawnicy zajmujący się prawem rodzinnym opowiadają dziesiątki przypadków, gdzie racje moralne, niepodważalne z często ludzkiego powodu, przegrywają z bezduszną, lecz formalnie poprawną literą prawa. Np. mężczyzna w testamencie zapisał duży majątek żonie, przed sądem stały się dwie żony, cywilna i kanoniczna. Wiadomo z góry która z wdów odziedziczyła majątek po zmarłym mężu, mimo że żona kanoniczna własnymi pieniędzmi i pracą przyczyniła się do stworzenia tego majątku.

Głosy krytyki płyną nie tylko ze strony środowisk lewicowych, ale również działacze prawicowi, nawet kręgi zbliżone do kościoła rzymskokatolickiego widzą ustawodawcze niedostatki. Nadzieję budzi oczekujący na ratyfikację w Sejmie konkordat, który zmieni polskie

Lecz w tym momencie pojawia się cały szereg bardzo poważnych wątpliwości. Przede wszystkim ratyfikacja konkordatu automatycznie spowoduje konieczność dokonania wielu zmian, m.in. w kodeksie rodzinnym i w ustawie o aktach stanu cywilnego. Nadto, ustawodawca musi zadbać o równoprawny interes wyznawców, innych za-

tucji może się wielu ludziom nie podobać, ale gwałcenie ustawy zasadniczej niższej rangi w cywilizowanym kraju jest rzeczą - delikatnie mówiąc - karczemną. (Pod rządami konstytucji z 1935 r. panna pogląd, że prawo międzynarodowe wiąże państwo na zewnątrz, ale wewnątrz nie może stwarzać skutków prawnych.)

Gdy Sejm upora się z tą problematyką wyłoni się kwestia zmian w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Te rozbieżności można wyeliminować albo przez nowe negocjacje, o ile druga strona na nie się zgodzi, albo przez przyjęcie instytucji zastrzeżenia przy akcie ratyfikacji. To zastrzeżenie musi być przyjęte przez obydwie strony, bo w myśl prawa międzynarodowego, odrzucenie zastrzeżenia przez jedną ze stron w ogóle unieważnia cały konkordat.

Autorytet Stolicy Apostolskiej, osoba papieża, do-

niosłość kościoła rzymskokatolickiego w życiu kraju - to wszystko ma dodatkowo szczególny posmak polityczny. Całe sztaby fachowców pracują bez wytchnienia, by rozwiązać ten „węzeł gordyjski” w sposób satysfakcjonujący wszystkich.

Na razie musimy się pogodzić z faktem, że Konstytucja, którą otrzymaliśmy w spadku po PRL, nie zawiera, bo nie musiała zawierać, żadnych reguł obowiązujących prawa międzynarodowego w polskim porządku prawnym, a tzw. Mała Konstytucja z 1992 r. też nie upoważnia Trybunału Konstytucyjnego do orzekania o zgodności z konstytucją zawieranych przez Polskę umów międzynarodowych.

To dlatego żyjemy w społeczeństwie, którego prawo podzieliło żony na lepsze i gorsze.

JERZY BUSZA

Między nami żonami

prawo małżeńskie. Ten kościelno-państwowy dokument przewiduje, że osoby przygotowujące do ślubu w kościele będą obowiązowo pouczone, że małżeństwo kanoniczne nie wywołuje żadnych skutków cywilno-prawnych i że mogą istnieć przyczyny, które z punktu widzenia prawa świeckiego uniemożliwiają w ogóle zawarcie małżeństwa. Poza tym, jeżeli w ciągu 5 dni od daty zawarcia ślubu kanonicznego nie będzie o nim poinformowany kierownik USC i jeżeli nie dokona on odpowiedniego wpisu do akt stanu cywilnego, to ślub taki - pozbawiony decyzji administracyjnej - formalnie nie będzie uznawany przez państwo. Jeżeli jednak stoją na ślubnym kobiercu załóżnikami w terminie formalności w USC, to oczywiście małżeństwo takie automatycznie znajdzie się pod ochroną autorytetu państwa.

rejestrowanych w Polsce wyznań.

W tym momencie trzeba rozpocząć zupełnie inną dyskusję. Konkordat jest bowiem umową międzynarodową, która powoduje zaciągnięcie przez państwo zobowiązania prawnomiędzynarodowego, tj. np. obowiązku dostosowania ustawodawstwa krajowego do jej postanowień. Konkordat został podpisany 28 lipca 1993 r. i nie ma jeszcze mocy obowiązującej, a jego ratyfikacja jest przedmiotem kontrowersji. Rzecz w tym, że pewne z postanowień konkordatu są sprzeczne z Konstytucją RP i niektórymi ustawami. Są o tym przekonani teoretycy prawa i eksperci. Musi to jeszcze potwierdzić Sejm, co jest więcej niż prawdopodobne. Na zdrow rozum wydaje się rzeczą bezsporną, że parlament uzna normy prawne Konstytucji za priorytetowe wobec jakichkolwiek innych norm, także prawa międzynarodowego. Ocena konstytucyj



fol. M. Strudziński

Historia intymna Pieśni i piosenki

Chłopaków z naszej wsi i okolicy strzyżono na krótko, „na zapalkę”. Najbliższy fryzjer był chyba w Wiślicy i wielu gospodarzy zajmowało się stryżeniem potomstwa na własną rękę. Ojciec mój też kupił ręczną maszynkę do strzyżenia włosów, która strasznie szarpała fryzurę i cała operacja była dość bolesna dla nieletniego delikwenta. Tak ostrzyżeni, żeby włosy się przedwcześnie nie męczyły rośnięciem, maszerowaliśmy na wycieczkę. Zawsze wtedy śpiewaliśmy „Okę”. Doprawdy, nie wiem dlaczego akurat tę piosenkę. „Okę” śpiewali starsi chłopcy, a więc była nam już ona niejako narzucona, a źródło jej popularności należałoby szukać w starszych rocznikach.

Rozbrzmiewało więc po polach i parowach śpiewanie: „Szumi dokoła las, Czy to jawa, czy sen? Co ci przypomina Co ci przypomina Widok znajomy ten?” Jakby dla przeciwwagi śpiewano także „Czerwone maki na Monte Casino”, ale ich popularność była mniejsza, stonownie zresztą do ich malej

popularności w radio. Piosenki armii Andersa nie były dobrze widziane ze względów politycznych, nadawała je za to „Wolna Europa”. Ale znana była też prześmiewcza i szydercza piosenka „podziemna”, którą nucono tylko wtajemniczonym albo po wódce. Na melodię „Serca w plecaku” śpiewano:

A gdy przyjdą Andersiaki,
to wygonią wszystkie skaki,
i nastanie nasza racja
i prawdziwa demokracja.

Tę piosenkę, tę z przeróbki, śpiewam dla pana Osóbki, tę piosenkę od rekruta, śpiewam dla pana Bieruta. Wszystkie rymy zaś do spółki, śpiewam dla pana Gomułki. Piosence tej towarzyszyły powiedzonka w rodzaju: Rano kluski, wieczór kluski. Wolna Polska, a rząd Ruski., albo: Przeżyliśmy już sanację, przeżyjemy demokrację. Sam pamiętam żołnierza, który pilnował urny wyborczej, a jeszcze żywe były wspomnienia o ludziach z lasu, którzy owe urny lubili rozbić i palić ich zawartość. Dlatego też pamiętano akcje

KBW i śpiewane piosenki przerobione z warszawskiego folkloru: W tym pińczowskim lesie, banda grasowała, nieuchwytna od szeregu lat. Pamiętali wszakże i starsi, i młodszy piosenki odwieczne, jakieś skargi wzięte w rekruty i trafione kula na polu bitwy: Napisz do ojca, napisz do matki. Napisz do lubiej dziewczyny, że kula wroga pierś mą przeszyła o wpół do siódmej godziny. Zastanawiająca była ta dbałość o do-

ne właściwej akustyki, nadawane były bez przerwy i słuchane jako podkład do codziennego życia, tworzyły prze-razającą kakafonię. Dlatego, kiedy wreszcie pojawiał się na antenie „Podwieczorek przy mikrofonie” albo „Matysiakowie”, było to niesłychane wydarzenie dla wszystkich radiosłuchaczy, którzy w rozpacz myśleli, że w radiu pracują jakieś automaty pozbawione duszy.

Nie był to już czas pieśni masowych. Jeśli je puszczano,

perfekcji wykonane, ale słychać je było wszędzie, w autobusach, w sklepach, dudniła zniekształcona „Karolinka” z głośników od rana do wieczora.

Nie ma to jednak, jak nasza wioskowa, nadnidziańska muzyka. Ech, kiedy ją słyszę ze zbiorów nieocenionego Piotra Gana z radia Kielce, jakby się we mnie cieszyli wszyscy moi przodkowie. Sięga bowiem ta muzyka gdzieś do naszych archetypów powiatowych, do źródeł naszej duszy zbiorowej. Do tych podskórnych wód gdzie mieszkał duch naszej krainy.

Na zabawach strażackich przed remizą, na deskach, przegrywały kapele, mniej lub bardziej bogate w instrumenty, ale zawsze był ten podstawowy zestaw: harmonia, perkusja, trąbka. Kto nie słyszał, jak takie granie toczy się po polach, po łąkach i jak w miarę zbliżania się do źródła dźwięku melodia narasta, wlewa się do duszy, jak upaja i rozkosznie szumi w głowie jak najlepsze wino, ten nie wie co to szczęście.

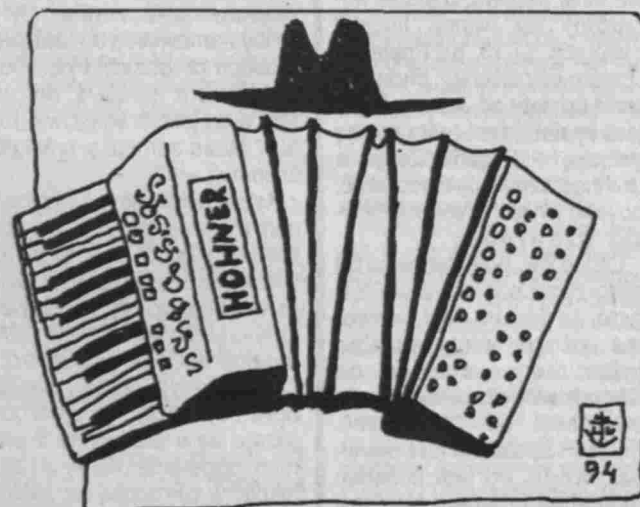
Kawalerka lubiła przyspiewki. Trwała zabawa strażacka pod remizą na zakurzonych deskach. Kawaler zamawiał melodię u muzykantów i na jego znak przerywano granie. Wtedy on, bohater chwili, na którego zwrócone były oczy wszystkich, tych tańczących i tych pod drzwiami, na poboczach, odśpiewywał swój kawałek. Często przyspiewka wybiegała poza gotowy schemat, którzy wszyscy znali od

lat i go śpiewali, ale była nowym wierszykiem, który zawierał aluzje do aktualnej sytuacji śpiewającego. Przyspiewka stawała się rodzajem komentarza, felietonu czasem satyry na srogięgo ojca albo na dumną dziewczynę, która nie zwracała uwagi na chłopców. Często przyspiewki były po prostu chłopackimi przechwałkami na temat swojej odwagi i siły.

Ale coraz częściej muzyka była taka więcej nowoczesna, bigbitowa, gitarowa i knajpiana. Nic na to nie można było poradzić. Kiedyś oglądałem telewizję i obecny przy tym chłopak, który już uczył się w mieście, a na wieś przyjechał na wakacje, patrząc na czterech długowłosych Anglików, z grzywkami opadającymi na oczy, zaczął wymieniać ich imiona - Ringo, John, George, Paul. Czyli zespół „The Beatles”. Nie mogłem wtedy pojąć, po co mu znajomość imion członków angielskiego zespołu i w jaki sposób ich rozpoznaje. Nie minęło jednak sporo czasu, a i ja, już mieszkaniem miasta, uważałem że znajomość piosenek Beatlesów to podstawa, nieomalże przedszkole każdego człowieka, który chce coś wiedzieć o świecie.

I tylko kiedy słyszałem w radiu „Paganinich Poni-dzia” czyli kapelę z Lubczy, coś we mnie płakało i śmiało się na przemian. To była muzyka, muzyka z moich, z naszych stron.

ZDZIŚIAW ANTOLSKI



kładną godzinę u rannego, ale w końcu śmiertelnie raniony może sobie pozwolić na drobne dziwactwa.

Radio przed trzydziestu laty było poważne, solenne i nudne. Większość antenowego czasu zajmowała muzyka poważna, przeróżne koncerty symfoniczne, które pozbawio-

to jako wspomnienia bohaterów lat budowania zrębów, ale pozwalano już sobie na małe pastisze, porozumiewawcze mruganie okiem do słuchacza.

Katowano zaś pieśniami ludowymi w wykonaniu „Mazowsza” i „Śląska”. Były to piękne piosenki i bardzo dobrze, aż do

Herbatka na wikariacie

O księdzu Stanisławie Królu, wikarym z Chmielnika usłyszałem przed rokiem. Ludzie w mieście z tzw. autorytetem mówili o nim, że „wyciąga alkoholików z bagna”. Tacy, co to jeszcze niedawno poniewierali się w parku lub leżeli pijani na przystankach autobusowych, dziś - przychodzą do budynku wikariatu raz w tygodniu, piją herbatkę i zagryzają ciasteczkami własnej roboty. No i nie piją: jedni 30 miesięcy inni dwa lata, półtora...

Ksiądz Stanisław uważa (30 lat po święceniach kapłańskich), iż ludzie przesadzają z tymi jego zastawami, nie jest żadnym terapeutą, mylą go z problemem alkoholizmu i grupą Anonimowych Alkoholików jako księdza. Wyrażnie minimalizuje swoją rolę.

Siedzimy w pokoju księdza Stanisława. Przy stole z ciastem i herbatą czterech mężczyzn. Nie mam wątpliwości, że spotkanie zorganizowano specjalnie, ksiądz uległ moim długim i desperackim prośbom. Przysięgam, nie mogłem „popuścić” tego tematu.

- To ludzie, którzy tu siedzą i jeszcze inni, bo jest ich w sumie dwunastu, zaczęli - tłumaczy ksiądz Stanisław. -

A w szczególności jeden człowiek, który po leczeniu w Morawicy przyszedł z prośbą, aby tu przy parafii umożliwić spotkanie jemu podobnych.

Ksiądz Stanisław uważa, że to po prostu zbieg przypadków, szczęśliwych oczywiście. Tak więc ten pan trafił na bardzo dobrego lekarza w szpitalu, potem na podobnego w Chmielniku, znakomicie czującego ten problem...

- A potem na dobrego księdza?

- Zaraz, zaraz, znów nie tak - obrusza się ksiądz - nie do żadnego księdza, tylko do grupy podobnych ludzi. W tym domu, na wikariacie, dzięki zrozumieniu ze strony księdza dziekana grupa AA dostała locum. Siedzi

z nami także ksiądz Sławek, ksiądz Krzysztof, bo my wszyscy z księdzem dziekanem. To dlatego powstała taka sytuacja, że kościół, że ambona...

Mężczyzna I: - Mam teraz 49 lat, piłem przez pół swego życia wódkę, wino i piwo. Nie doszedłem jeszcze do „wynalaz-

Mężczyzna II: - Grupa AA jest potrzebna w procesie trzeźwienia, tzn. już po leczeniu. Ta grupa nie jest związana z żadną instytucją, organizacją. **Tu jestem bezpieczny, bo spotykam ludzi mi podobnych, ba, mających ten sam problem. Tu mogę mówić wszystko i nikt**

przyczyną większości przestępstw kryminalnych, tego nie da się ukrywać...

Ksiądz Stanisław: - Będę odpowiedzialny za słowa, które teraz wypowiem; nie można absolutnie mówić o jakiegokolwiek działalności antyalkoholowej ze strony państwa, jest ona praktycznie równa zeru. Dziś alkohol sprzedaje się nawet w warzywniakach. Nie oszukujemy się: budżet tego państwa jest w dużej mierze oparty na „POLMOSIE”. Dobry program telewizyjny „Wódka pozwoli żyć” nadawany jest koło północy, przecież to kpina...

Mężczyzna III: - Prasa niewiele robi w walce z alkoholizmem, owszem, pokazuje „kryminały”, ale to nie to... Niedawno w Kielcach odbył się zjazd Świętokrzyskiego Towarzystwa Trzeźwości, było tylko dwóch dziennikarzy, a przecież w Kielcach jest więcej gazet, radio... A mówiono tam o konieczności zespolenia działania szkoły, kościoła, dziennikarzy...

- W pierwszy wtorek miesiąca robicie tu, w Chmielniku tzw. „miting otwarty”, przychodzi ktoś?

Ksiądz Stanisław: - Niestety nie, ludzie chyba się krępują.

Mężczyzna I: - Do naszej grupy AA nie należy ani jedna kobieta, a wiele pań boryka się z tym problemem. Kiedyś przyszła jedna, ale z problemem męża. Żeby pan widział, jak każdy z nas wprost wychodził ze skóry, tak chcieliśmy jej pomóc.

Mężczyzna III: - Ja i każdy, kto przeszedł leczenie, jest pewien, że to wszystko przydałoby się jakieś 10 lat temu. Bo co wtedy było? Esperal wszywny i pigułki. Alkoholizm to choroba zakłamania!

Ksiądz Stanisław: - Każdy z nas jest zakłamanym, trzeźwym czy pod wpływem alkoholu, każdy się oszukuje, próbuje siebie przedstawić jak najlepiej, ale starannie ukrywa swoje wady.

Nasza rozmowa w wikariacie chmielnickiej plebanii trwała jeszcze długo. Ludzie, którzy znaleźli tu swoje miejsce, są wierzący i to na pewno jest w grupie pomocne, ale są otwarci także dla tych, którzy myślą inaczej. Są samowystarczalni, nie wolno im przyjąć dotacji z zewnątrz, na kawę, herbatę i ciastka składają się, ile

SŁOWO, KTÓRE NIE PRZEMIJA...

Chrystus i przyroda

Nie bez znaczenia, dla każdego człowieka - ateisty, niewierzącego, chrześcijanina, katolika - jest dar wiosny, kiedy budzi się uśpiona przyroda. Dla wnikliwego obserwatora, autentycznego turysty ma ona wymiar religijny. Ta pora roku, jak zresztą każda, chociaż może w mniejszym stopniu, daje bowiem różne możliwości doświadczenia tajemnicy Prabytu, Absolutu, Boga Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi „wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”. Można powiedzieć, że piękne plenery przyrody są świętyniami Pana Boga. Każdej jej „detali”, dla człowieka-pielgrzyma obdarzonego bystrym wzrokiem i nieskażonym myśleniem, jest drogowskazem ku odwiecznej Transcendencji (odwieczny Bóg całkowicie inny i nieskończenie wyższy od świata; transcendo - przekraczam, przewyższam. Zob. Słownik teologiczny, t.I. pod red. ks. A. Zuberbiera, KSJ, Katowice 1985,66). Wyczuwali to doskonale ludzie średniowiecza. To była szczególna cecha geniuszu ludzi tamtej epoki (por. mnich z Chevetogne, „Zbawiciel”. Znak, Kraków 1982,60). Przykładem tego jest św. Franciszek z Asyżu, którym podobno nawet Lenin się zachwycił, i jak mówią niektórzy, miał powiedzieć: „albo my, albo św. Franciszek”, tzn. albo doskonałe chrześcijaństwo jest sposobem na życie, albo... Szkoda, że Lenin nie zaakceptował stylu życia i wrażliwości pogodnego biedaka, który biegał po umbryjskiej ziemi i krzychał, że Miłość jest niekochana, bo byłibyśmy dzisiaj mniej skłóconym społeczeństwem i nie szkalilibyśmy na siebie jak podrażnione i niedokarmione kundelki. A przecież św. Franciszek kochał nawet dzikie leśne wilki a one jego, bo był żywą, owocującą gałązką mocno zrosniętą z „Drzewem życia”, z Jezusem. Dlatego emanowały z niego: pokój, radość i miłość. Szkoda, że tow. W.I. Ułjanow odrzucił koncepcję Franciszkowego życia,

a potem postawił na dyktaturę proletariatu i walki klas jako drogę do „raju”. Należy żałować, że jego epigoni wykorzystywali naukę dla obłudnej ideologii. A przecież nauka zawsze winna mieć prymat przed ideologią co podpowiada zdrowy rozsądek polskiego chłopca. „Tam gdzie przynależność partyjna jest wystarczającą kwalifikacją, staje się niepotrzebna nauka, doświadczenie i praca. A tam, gdzie nie ma nauki, tam jest ciemnota”. (W. Witos).

Podobnie etyka winna mieć pierwszeństwo przed polityką, duch przed ciałem a osoba przed rzeczą - Jak uczy Jan Paweł II. Odwrócenie tego porządku w preferowanej do niedawna ideologii jest m.in. przyczyną, że przyroda zaczyna być wrogiem człowieka, czasem nawet zabija go, a przecież Stwórca dał ją człowiekowi jako środowisko, by go leczyła, mitygowała... i reflektowała. **Przyroda, natura bowiem jest ukierunkowana (por. dz. cyt. 60). Widać w niej uporządkowane dążenie ku Bogu, który przyjąwszy ludzką twarz Jezusa z Nazaretu, posłużył się jej symbolizmem, by pouczyć współczesnych mu ziomków i nas, ludzi końca XX wieku, o najważniejszym, o najistotniejszym problemie życia - o zbawieniu:** „Ja jestem krzewem winnym, wy - winoroślami. Kto trwa we Mnie, a ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ bez Me Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Jezus, nasz Brat, „Syn Człowieczy” i Bóg (!) powiedział tak, bo patrzył uważnie na przyrodę swojej ziemskiej ojczyzny, bo chodził po jej urodzajnej glebie nad Jordanem, która dźwigała ciężar życia rodząc wspaniałe drzewa oliwkowe, zdrowe ziarna pszenicy i krzewy winnych latorośli. Dlatego powiedział: „Podobnie jak latorość nie może przynosić owocu sama z siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie bę-

dziecie” (J 15, 4). Jezus „Dawca życia”. Jezus „Drzewo życia”. Kto się od Niego odłączy, uschnie. Żadne wydarzenie, żadna osoba nie ma prawa nikogo od Niego odłączać. Nic i nikt nie powinien nas odłączyć od Niego, bo tylko zjednoczenie z Nim rodzi spokój i siłę potrzebne do uniesienia ciężaru życia, do owocowania dobrymi czynami, do solidnej i odpowiedzialnej pracy. Wiedział o tym młody Karol Marks, który pisał maturalną pracę na temat winnego krzewu, o którym opowiada apostoł Jan w swojej Ewangelii (15,1-11). Szkoda, że po latach odciął się od „Drzewa życia” - Jezusa Chrystusa - i zmącił ludziom w głowach, zwłaszcza młodych mówiąc, że „religia to opium dla ludu”. Wielki „poprawiacz” Jezusowej nauki zwrócił uwagę na to, że Jezus przestrzega nas przed „poprawiaczami różnej maści” i dlatego mówi: „ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorość i uschnie” (J 15, 6). Poważne i mocne ostrzeżenie: „chrześcijanin odcięty od Jezusa, który jest życiem, jest tylko suchą gałązką” (I. Bagarić). Żeby nie uschnąć, trzeba się Go trzymać, bo tylko On jest „Życiem i Prawdą”, która wywala.

Ojciec Św. podczas ostatniej pielgrzymki powiedział w Olsztynie, że Europa pójdzie dwoma różnymi drogami: albo przez drogę „wolności do Chrystusa”, albo przez drogę „wolności od Chrystusa”. Pewna i spokojna jest pierwsza droga, bo jest źródłem najgłębiej pojętego humanizmu, który nie dzieli ludzi. Z kolei to, co jest prawdziwym humanizmem nie może zagrozić wartościom religijnym, świętym, bożym.

ERYK RADPAŃSKI

PS. Panu Tymoteuszowi W. w podzięce za bezinteresowne „wyprawy otwartych oczu” z grupami studenckimi, po Górach Świętokrzyskich.

się ze mnie nie śmieje!

Ksiądz Stanisław: - Ta grupa daje im pomoc prawdziwą, bardzo ludzką. Świadomość, że siedzi obok niego ktoś z takim samym problemem, pozwala tworzyć pewną jednolitość, monolit, mocny i twardy.

- Czy to nie przesada z tym monolitem? Nie chcecie mi chyba wmówić, że nikt się dotąd nie wyłamał?

Mężczyzna III: - Oczywiście, że się wyłamał, tak dobrze nie ma. Przyjmujemy ogólnie, że chętnych do wyjścia z tego przekłętego alkoholowego kręgu można podzielić następująco: jedna trzecia zwycięża i pozostaje w abstynencji, jedna trzecia wyłamuje się i wraca do trzeźwości, aby znów się kiedyś wyłamać i tak dalej... A jedną trzecią trzeba już niestety spisać na straty...

Mężczyzna IV: - I tu właśnie mogę się wami dowiedzieć, jak sobie z tym „zakłamaniami” poradzić, przede wszystkim - jak ich uniknąć... Od człowieka, który ma o wiele większy „staż” abstynencki niż ja i więcej wie...

- Jak przyjęło tę waszą grupę AA społeczeństwo Chmielnika, wasze bezpośrednie otoczenie?

Mężczyzna I: - O społeczeństwie Chmielnika trudno mówić, ale bezpośrednie otoczenie początkowo było nieufne. Były próby namawiania do kielicha, a takich propozycji było sporo... Potem niewiara: co oni tam w tej parafii właściwie robią? Może sami piją, tylko po kryjomu?

Ksiądz Stanisław: - Przyglądam się tutajszemu społeczeństwu i myślę, że ono nie widzi problemu alkoholizmu. A jest, i to bardzo poważny, ale zauważany dopiero w momencie, gdy alkoholik staje się niebezpieczny dla żony, rodziny, sąsiadów... Wtedy ten problem postrzega się w kategorii zła: to jest drań, degenerat należy go zamknąć w więzieniu, ba, zabić! A co wy, dziennikarze, piszecie? Czytam pana reportaże sądowe i ciągle pan podkreśla, że ktoś tam zabił po pijanemu, że dokonano rozboju, bo musiał mieć pieniądze na wódkę... Ja na kazaniu mówię o alkoholikach, jako ludziach chorych, którym należy pomóc, a moi parafianie przeczytają o pijanych bandytach.

- Bo tak jest, alkohol jest

stwa, jest ona praktycznie równa zeru. Dziś alkohol sprzedaje się nawet w warzywniakach. Nie oszukujemy się: budżet tego państwa jest w dużej mierze oparty na „POLMOSIE”. Dobry program telewizyjny „Wódka pozwoli żyć” nadawany jest koło północy, przecież to kpina...

Mężczyzna IV: - Pan redaktor wspominał o przestępstwach kryminalnych pod wpływem alkoholu, to ja panu powiem, co mnie gnębi. Sąd też powinien bardziej dostrzegać ten problem. Ja siedziałem dwa lata za znęcanie się nad rodziną, w czasie odsiadki rodzina mi się rozpadła. Tak dziś myślę, że gdyby sąd zamiast do więzienia wysłał mnie na leczenie, to może byłoby inaczej? Odsiedziałem i... znów piłem, bo już nie widziałem celu w życiu.

Aż wreszcie zrozumiałem, co



Rynek w Chmielniku

powinien zrozumieć każdy alkoholik: dla kogo to robi, dla kogo rzuca picie? Otóż nie dla mamusi, żony, dzieci, rodziny, tylko dla SAMEGO SIEBIE! Jak tego nie pojmie, nie ma mowy o leczeniu! Ja robię to dla siebie, później, oczywiście, inni też na tym skorzystają. Miałem załamanie, ale tylko trzy dni, po pełnym cyklu leczenia. byłem pewien sięgając po ten w zamiarze jeden kieliszek, że ja już tyle wiem, taki mądry jestem, że nic mi nie grozi... Opamiętałem się w porę, nie piję dwa lata.

Mężczyzna I: - Niech pan napisze, że alkohol czyni największe spustoszenie w okresie dojrzewania: jeżeli ktoś w tym okresie pije przez trzy lata - staje się już uzależniony.

Ksiądz Stanisław: - Uczę w Zespole Szkół Zawodowych, w czasie katechezy często rozmawiam na ten temat z chłopcami, prawie już dorosłymi. Ci młodzi ludzie sięgając po kieliszek absolutnie nie widzą tego niebezpieczeństwa...

kto może, bo niektórzy stracili pracę, nie tylko z powodu alkoholu, ale powszechnego bezrobocia. Księża dali im salę, mogą pograć w tenisa stołowego, poczytać prasę. Jeden z nich niedawno był na weselu syna, ale nie chciał tam być jedynym niepijącym, no i trochę... bał się. Zabrał więc kolegę z grupy AA, mieli więc o czym rozmawiać bez wódki, razem czuli się bezpieczni.

Życie w trzeźwości

Władze mają w swoich programach walkę z alkoholizmem, ale kończy się na... powołaniu pełnomocników. Niestety, nie wszędzie kościół angażuje się w problem tak, jak w Chmielniku. Życie nie skąpi przykładów, że - sporadycznie co prawda - ale niektórzy księża w ogóle odmawiają jakiegokolwiek pomocy w tej mierze.

Lotnisko imienia pechowego pilota

(korespondencja własna)

Znamy profesor matematyki powiedział mi niedawno: „Zupełnie nie rozumiem tej manii jeżdżenia po świecie, do niedawna do Rosji, Bułgarii i na Kaukaz, a teraz do Rzymu, Paryża i USA. Ja ilekroć przebywam do jakiegos dużego miasta przekonuję się, że jest ono takie samo jak inne. A jeśli nawet w niektórych było coś szczególnego jak np. Kreml w Moskwie czy budynek Parlamentu w Budapeszcie to i tak już przedtem widziałem to w telewizji”.

To prawda, że coraz bardziej unifikują się miasta dzisiejszego świata. Ich lotniska, dworce kolejowe, dzielnice handlowe, hotele trudno czasem odróżnić. Jest jednak trochę miast, którym udało się zachować swoje własne, niepowtarzalne oblicze. Należy do nich Nowy Orlean, który z uporem godnym szacunku broni się przed amerykańskim stylem życia. A miasto jest

wjazdową na Południe m.in. na Karaiby. Rozpoczęły negocjacje z ministrem Napoleona Bonaparte, Talleyrandem i kupili miasto razem z całą Luizjaną za 15 mln dolarów. Nowy Orlean leży w delcie Missisipi, która tu właśnie przepływała 4000 km - wpada do Zatoki Meksykańskiej. Jest miastem francuskiej kultury, hiszpańskiej architektury, amerykańskim stylem życia. A miasto jest



Dzielnica francuska w Nowym Orleanie

amerykańskie od 200 lat.

Nowy Orlean założony w 1718 r. przez Francuzów był stolicą ich kolonii Luizjany. Po 50 latach przeszedł w ręce Hiszpanów, a na początku XIX w. dostał się znowu Francuzom. Kiedy Janke- si zdobyli niepodległość, zaczęli łakomie spoglądać na to miasto będące swego rodzaju bramą

za równocześnie. Jego mieszkańcy szanują amerykański styl życia, przyjmują amerykańską technikę, ale nie padają przed nimi na kolana. Największe, bardzo nowoczesne lotnisko miasta nosi imię pechowego pilota, który rozbił się i zginął przez swoje gapiostwo. Patronem głównej ulicy w dzielnicy banków jest ma-

kler, który zbankrutował i popełnił samobójstwo. W śródmieściu w stylowych restauracjach urzą- dza się często huczne bankiety, by uroczystie pożegnać przyjaciela, który... następnego dnia udaje się do więzienia, by odsie- dzieć wyrok za przestępstwa po- datkowe, kradzież czy rozbój. W okresie karnawału miasto szaleje. Ludzie bawią się od rana do nocy w domach, na ulicach, w lo- kalach, na balkonach z ażurowymi balustradami, na jachtach i statkach. Zabawom sprzyja podzwrotnikowy klimat. Teraz w kwietniu jest tam około 30 stopni ciepła.

Ongiś siedział handlarzy nie- wolników i piratów, schronisko awanturników Nowy Orlean po wojnie Północy z Południem stał się ziemią obiecaną Janeków, którzy przyjeżdżali do tego jedyne- go na Południu, niezniszczonego miasta, by robić interesy i bawić się.

Miasto przyciąga Europejczy- ków od początku swego istnienia. Ostatnimi czasy również Polaków.

Wcześniej wszystkich tych go- ści, których uważano za znako- mitych witano tu wylewnie i ob- sypywano prezentami. O prawo goszczenia w swoim domu wiel- kiej aktorki Sary Bernardt nowo- orleańczy stawali między so- bą pojedynki. Byli w nich ciężko ranni. Wielka Sara przyjeżdżała tu wielokrotnie i nigdy nie miesz- kała w hotelu. Pewnego razu że- gnając się ze swoimi gościnnymi gospodarzami podarowała im piękny pierścień. Oni natych- miast odwiedzili się prezen- tem typowym dla delty Missisipi

- małym żywym aligatorem. Od- prawiano go statkiem do Fran- cji. Aligator znalazł się w pa- ryckim domu aktorki zjadł jej ukochanego pudelka...

Charles de Gaulle goszczony był w Nowym Orleanie jak mo- narcha. Obsypano go prezenta- mi. Ojcowie miasta jego imie- niem nazwali jeden z bulwarów. Nasz Melchior Wańkowicz, któ- ry śpieszył tam jak „spragniony jeleń do krynicy” chociaż nikomu nie był znany, ledwie wszedł do francuskiej restauracji - już zna- lazł przyjaciela, który okazał się być właścicielem nielegalnej ja- skini gry i zaprosił naszego pisa- rza na partyjkę kości...

W przeciwnieństwie do Janke- sów, dla których sukces finanso- wy jest wszystkim, a o uczuciach nie wypada mówić publicznie - nowoorleańczycy są sentyment- alni i nie wstydzą się też. Ser- decznie współczują nieudacznikom, bankrutom i samobójcom. We wszystkich miejscowych ga- zetach prawie codziennie ukazu- ją się całe strony wierszowanych poematów i fotografii „drogich nieobecnych”. Nie są to nekrolo- gi czy zawiadomienia o pogrze- bach, ale informacje, że ktoś bar- dzo cierpi bo 10 lat temu zmarła mu ukochana matka, 8 lat temu zginęła w wypadku samochod- owym córka, a 18 lat temu zo- stał zabity w Wietnamie 19 letni wówczas żołnierz z ulicy Weso- łych Kubanek.

Codziennie przez okrągły rok na ulicach grają jazz całe orkie- stry i pojedynczy trąbkarze - czarni, biali, mulaci i metysi. Przechodnie wynagradzają ich centami i dolarami wrzucanymi do leżących na chodnikach ka- peluszy. Bo tu w podzwrotniko- wym klimacie narodziła się sza- lona, rozradowana, dzika muzy- ka. W tym pięknym mieście, któ- re opiera się amerykańskiemu stylowi bycia mieszkają ludzie, którzy żyją, myślą i czują tak jak im się podoba.

STANISŁAW BERUS



Hala sportowa „Luisjana Superdome” dla 90 tys. widzów

biącej, godnej pochwały. Ten, który znajdzie dobrą chałturę, to człek obrotny, zaradny, (nie cwany), potrafiący żyć w naszej rzeczywistości. W chałturach poszukuje się podstaw ekonomicz- nego zabezpieczenia codzien- nego bytu. Etaa pozwala na przeżycie, dorobienie - na życie (niekiedy nawet na użycie). Nie trudno przewidzieć konsekwen- cje. Po drugie to nie chałtura - jak tego chcieli autorzy słownika - 8 godzin przy biurku, maszy- nie, topacie - staje się źródłem „kicz” i szmiry”. W pracy dodat- kowej jesteśmy zaangażowani (bo ją lubimy), rzetelni i doklad-

nową książkę, bez obawy, że za- braknie do pierwszego. Dorabia- nie coraz częściej jest nie do opar- tania, a staje się ucieczką przed ubóstwem.

Szczególna jest sytuacja mło- dych, gdzie zbiegają się różne okoliczności. Koszty wchodzenia w dorosłe życie: wykupienie mieszkania (lub jego wynajęcie), dorobienie się mebli i sprzętów, koszty wychowania dzieci. Inna okoliczność, to świadomość tego co mają inni, zarobki relatyw- nie coraz skromniejsze bez do- datków, w sumie potrzeby ży- ciowe duże, aspiracje i skromne pensje. To wszystko powoduje u młodych stresy i frustracje, które najprościej rozwiązać przez poświęcenie się dorabianiu.

Polak dorabia i zarabia. Jed- nak koszty życiowe tej dodatko- wej aktywności są ogromne i czasami trudne do oszacowa- nia. Przerwane studia, brak wła- ściwej opieki i kontroli nad wy- chowaniem dzieci, zaniedbany dom. Ale także wszystkie te nie przeczytane książki, nie obejr- zane filmy i wystawy, nie wykorzy- stane na wypoczynek niedziele i urlopy. Stały pośpiech, zmę- czenie, niewyspanie, rosnąca obojętność na wszystko dooko- ła, wieczne poczucie niespełnie- nia. Wysoka to cena. Ale mimo tej ceny artyści, nauka, oświata, lecznictwo i cała gospodarka z chałtury żyją, chałtury cenią, kochają.

JOLANTA ALEKSANDROWICZ

Projekt konstytucyjny numer ileś - tam

3 maja 1791 r. wypadł we wtorek. Nic nie wiadomo, aby w poprzedzającą go niedzielę obchodzono w Warszawie Święto Pracy. Pomimo to na kolejną sesję Sejmu Wielkiego spośród 346 posłów stawilo się około 150. I właśnie oni prze- szli do historii jako ci, którzy zafundowali nam najdoskonalszą w dziejach narodu konstytucję.

„Chcąc korzystać z pory, w ja- kiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samą sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy na- kazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą - eg- zystencję polityczną, niepodleg- łość zewnętrzną i wolność we- wnętrzną narodu (...) niniejszą konstytucję uchwalamy”.

Pod pojęciem owej korzystnej pory rozumiano wówczas po- ważne, aczkolwiek - jak się póź- niej okazało - jedynie chwilowe osłabienie pozycji Rosji na are- nie międzynarodowej. Można zatem zaryzykować tezę, że

prezentowana przez dwuzbory parlament, z tym, że sejm zbie- rałby się co 2 lata na swych se- sjach zwyczajnych, a jedynie w razie nagłej konieczności po- słowie spotykali się na se- sjach nadzwyczajnych. Sądzę, że można nawet pozostawić obecnym marszałków i wice- marszałków sejmu i senatu, oczywiście pod warunkiem, że wszyscy (naturalnie poza A. Ma- łachowskim) udokumentują swój magnacki rodowód. Zakładamy także, iż liberum veto nie obo- wiązuje, w odróżnieniu od veta królewskiego, no bo któż jak nie król miałby sprawować władzę

STARA - NOWA KONSTYTUCJA

u podstaw uchwalenia Konsty- tucji 3 Maja legły przesłanki nie- co zbliżone do tych, które prze- sądziły o powstaniu III RP. Dla- tego też pewnie, kiedy aktorka - Kasandra obwieściła upadek ko- munizmu, bardzo wielu naiwnia- ków sądziło, że jeśli nie 3 maja 1990 r., to już na pewno doklad- nie w dwusetną rocznicę TAM- TEGO MAJA doczekamy się chwili, w której pierwsza konsty- tucja III RP będzie ułożona, przegłosowana i należycie uczczona. Niestety, na prze- szkodzie stanęły rzeczy ważniej- sze: wojna na górze, strajki na dole, afery wszędzie, aborcja, lu- stracja oraz ładnych kilka wizyt w lokalach wyborczych. I co? Nadeszła 203 rocznica uchwa- lenia TAMTEJ KONSTYTUCJI, a my wolni Polacy nadal nie mamy żadnej nowej (poza „małym” ersatzem) godnej po- równania z TAMTĄ ustawy za- sadniczej.

Oczywiście nie można zarzu- cić naszym konstytucjonalistom totalnego lenistwa, jakieś tam projekty ponoć jednak powstają, ale jakoś wierzyć się nie chce, abyśmy w miarę rychło docze- kali się epilogu tych starań. Pro- ponuję zatem niniejszym skorzy- stanie z gotowego już od do- kładnie 203 lat, doskonałego po- noć modelu ustrojowego. Oczy- wiście byłby to eksperyment bez precedensu, ale i chyba sama konstytucja 1791 roku jest two- rem wyjątkowym, skoro nawet dziś, po upływie dwóch wieków w rocznicę jej uchwalenia, nie musimy chodzić do pracy. Zda- ją sobie sprawę z tego, że do- słowne przekopanie umiar- kowanie oświeconych ideałów schyłku XVIII w. w warunki pra- wie XXI-wiecznego „kapitalizmu na kartki” nie może się powie- ść bez dokonania kilku zabiegów usuwających ewidentne ana- chronizmy, ale za to niechybnie po ich zrealizowaniu III RP otrzy- ma ustrój może nienowoczesny, lecz niewątpliwie prosty, klarow- ny i co najważniejsze osadzony mocno w najlepszych tradycjach polskiego parlamentaryzmu.

Przypomnijmy zatem za Kon- stytucją 3 Maja, że „trzy władze na rząd narodu polskiego skła- dać się powinny i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą, to jest: władza prawodaw- cza w Stanach zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w królu i Straży, i władza sądo- wnicza w jurysdykcjach.

Władza prawodawcza byłaby w tym układzie oczywiście re-

wykonawczą? Konstytucyjne prerogatywy z pewnością nie za- dowoliłyby XVIII-wiecznego na- wet i oświeconego monarchy absolutnego, ale mogłyby całko- wicie usatysfakcjonować XX- wiecznego prezydenta łaknące- go silnej władzy. Dlatego też uważam, że nie byłoby naj- mniejszych kłopotów z obsa- dą tronu i zakładam, iż przy- szłoroczną wolną elekcję wygra obecna głowa państwa, i tak już paradykując w koronie, aczkolwiek jedynie w trakcie osobotniego kukietkowego show. Niestety, nie możemy za- gwarantować dziedziczności tro- nu w obrębie linii gdańskiej, bo wzorem TAMTEJ KONSTYTU- CJI władza dziedziczna zosta- nie oddana reprezentantom ro- du panującego przed aktualnym miłośniczym monarchą. I jeśli twórcy konstytucji 1791 r. byli w stanie zgodzić się na oddanie rządów saskiej dynastii Wetti- nów, którzy mieli powrócić na tron po panowaniu Stasia, to i my musielibyśmy ścierpieć re- staurację Jaruzelskich. Na po- ciechę pozostaje fakt, że stano- wiący rząd Straży Praw dokład- nie wszystkie resorty byłoby kró- lewskie, tzn. obsadzone przez lu- dzi wytypowanych przez monar- chę. A warto może jeszcze przy- pomnieć, że w skład Straży Praw wchodził prymas (sprawu- jący zarazem funkcję ministra oświaty i zwierzchnika Komisji Edukacji Narodowej), minister policji, minister pieczęci, minister skarbu, minister wojny oraz mi- nister pieczęci do spraw zagra- nicznych. Teoretycznie, pewnie wszystkie warianty personalne byłoby możliwe, no, być może, poza taką ministrami skarbu, któ- ra pewnie nie mogłaby się do- stać w ręce żadnego genew- skiego na przykład urzędnika.

Zdecydowanie najtrudniejszy byłby powrót do sądownictwa stanowego, ale sądzę, że przy zaangażowaniu odpowiednich autorytetów i ten manewr może się powieść. Pod warunkiem, że organizacją sądów szlacheckich zajmie się Jerzy Waldorff (albo Anastazja Potocka), miesz- czańskich - Jan Maria Rokita, a włościańskich Waldemar Paw- lak

A jeśli proponowany tu ekspe- ryment się powiedzie, to pozo- stanie nam jedynie zakrzyknąć: VIVAT KRÓL I VIVAT WSZYSTKIE STANY I VIVAT STARA - NOWA KONSTYTU- CJA!

NORBERT ZIĘBA

Życ aby przeżyć

Do Polski przyjeżdża po- raz pierwszy obcokrajow- iec. Interesuje go ży- cie w naszym kraju. Bacznie ob- serwuje, pyta, wylicza i coraz mniej rozumie. Jak przy istnieją- ciej relacji cen i pensji Polacy mogą kupować (i kupują) samo- chody, meble, kolorowe telewiz- zory, sprzęt komputerowy, dro- gie modne ubrania, czy dobre trunki? Jak to się dzieje, że wy- dajemy znacznie więcej niż za- rabiamy? Pada wówczas słowo - klucz: chałtura.

W pierwszym z trzynastu to- mów Słownika Języka Polskiego z 1958 r. termin „chałtura” nie pojawia się. Z kolei autorzy Sło- wnika Poprawnej Polszczyzny, de- finiują ją jako „dodatkową pra- cę, zwykle w dziedzinie sztuki, podjętą wyłącznie dla zarob- ku”, a jej produkt określają jako „kicz”, „szmirę”. Gdyby dziś przy- szło językoznawcom pisać nowy słownik, pojęcie to obrosłoby w nowe znaczenia i konteksty. Jego kariera jest bowiem nie- kwestionowana, a społeczne znaczenie coraz większe. Czym więc jest dziś chałtura? Niektóre sytuacje nie pozostawiają wąpli- wości. Student zbiera w czerw- cu truskawki, znany aktor obje- dza z „Estradą” gminne ośrodki kultury, architekt ślęczy po no- cach nad projektem willi dla wła- ściiciela jakiegos przedsiębior- stwa, asystent udziela korepety- cji. Niekiedy jednak chałtura

poza dostarczaniem pieniędzy służy poprawie prestiżu zawo- dowego, pozwala rozwijać za- interesowania, umożliwia peł- niejsze wykorzystanie wiedzy. Ludzie dorabiają, ale z przyjem- nością. I można dodać - moje szczęście. Bowiem chałtura, czy jak kto woli bardziej elegancko - dorabianie, lub prostacko - fu- cha, to przede wszystkim źródło pieniędzy. Mieli rację języko- znawcy - aspekt ekonomiczny jest tu najważniejszy.

Homo Chałturnicus

Dziś coraz bardziej oczywiste staje się, że chałtura znacznie się upowszechniła. Na naszych oczach powstaje nowy typ czło- wieka i obywatela homo chałtur- nicus.

Społeczny wzrost znaczenia chałtur rodzi pytanie: czy grozi nam nowy etos pracy? Pierwsze wyraźne symptomy już dają się zauważyć. Po pierwsze, dora- bianie coraz bardziej traci cha- rakter czynności wstydlivej, a zyskuje cechy wartości zdo-

ni (bo boimy się ją stracić), nie marudzimy (bo nam dostarcza pieniądze), mniej sfrustrowani (bo jest efektem naszego wolne- go wyboru). Zaś etat po prostu jest, w myśl starej i „złotej” zasa- dy „czy się stoi, czy się leży...”

Hossa na chałturę nie wzięła się znikąd. Gdy wzrastają kos- ty utrzymania, coraz więcej osób chałturzy nie po to, by podnosić swoją stopę życiową, ale by utrzymać się, by móc kupić dziecku nową zabawkę, a sobie

Opera w krzywym zwierciadle (XXV) Festiwalowe rozmaitości

Jeden z moich przyjaciół będąc w Rzymie został zaproszony (on zawsze ma szczęście) na kolację do jednej z wielu otaczających ruiny Term Caracalli restauracji. Właśnie wtedy między porcją obowiązkowego spaghetti, a jakimś włoskim specjałem kulinarnym usłyszał dochodzący zza murów śpiew. Po chwili zorientował się, że słucha jakiegoś koncertu operowego. Skojarzył od razu, spotykane co krok na gęsto porozlepianych w Rzymie afiszach nazwisko **Maril Callas** z leżącymi obok ruinami Term Caracalli i wyszło mu, że słucha właśnie jej koncertu. Z wrażenia i z szacunku dla tej wielkiej primadonny przerwał wieczorną biesiadę - przy innych stolikach zrobiono to również - i oddał się skupieniu słuchaniu koncertu. Od tego momentu uważa się ten mój przyjaciel za wyjątkowego znawcę sztuki bel canta i przyznaje, że dość trudno go w tym względzie zadowolić.

Tak więc zanim nastąpił głośny na cały świat koncert trzech tenorów: Carreras, Domingo, Pavarotti, my już znaleźliśmy tradycję galowych występów w Termach Caracalli przyciągających tłumnie miłośników pięknego śpiewu. Od wielu lat organizowane są w tych ruinach galowe występy gwiazd i wystawiane operowe spektakle. Jednak do wspomnianego koncertu były one stosunkowo mało znane szerokiej publiczności. Dopiero gala trzech tenorów i setki tysięcy sprzedanych z niej płyt, uczyniły z tej muzycznej imprezy obiekt powszechnego zainteresowania. Rok później próbowano ten sukces powtórzyć zapraszając do udziału w koncercie siedem najbardziej znanych śpiewaczek, publiczność owszem była, wysłuchała, poklaskała i... rozeszła się do domów, ale później okazało się, że oszałamiającym sukcesem to ten koncert nie był.

Zresztą Włochy to kraj zaskakujących muzycznych (czytaj, operowych), bo tak naprawdę to tylko opera się tam liczy kontrastów.

Koncert stulecia w Termach Caracalli



Każde miasteczko mające w swoim rodowodzie nazwisko któregoś ze znanych włoskich kompozytorów z mety organizuje festiwal jego dzieł, zabiegając też o sprowadzenie dobrych wykonawców. Festiwal nobilituje miasteczko i sprowadza do niego turystów, czego w tym kraju się nigdy nie lekceważy, bo turysta to pieniądź. Najszybciej zrozumiało to **Busetto** miasto w pobliżu, którego żył i tworzył **Giuseppe Verdi**. Tutaj już za życia kompozytora wybudowano jemu poświęcony teatr, w którym dzisiaj odbywają się międzynarodowe konkursy wokalne: „Voci Verdiane - Verdiowskie głosy” oraz festiwale oper tego kompozytora. Ciekawostką historyczną związaną z tym teatrem jest to, że Verdi uciekł z Busetto w dniu jego otwarcia (przynano mu nawet stałą lożę) i nigdy, mimo częstego nagabywania nie zgodził się skomponować żadnej opery tylko dla tego teatru. Inauguracji dokonano premierą „**Rigoletto**”.

Za Verdiowskim Busetto szybko poszło **Pessaro**, miasto urodzenia **Gioacino Rossiniego**, któremu zorganizowano specjalny festiwal, tak jak w **Torre dell Lago** czczą niemal wyłącznie dzieła **Giacomu Pucciniego**. Nad **Bergamo**, gdzie urodził się **G. Donizetti**, od ponad stu lat unosi się jego duch, bo festiwale jego dzieł mają znacznie krótszą historię. Najmłodszym z włoskich festiwali operowych jest festiwal **Beliniowski** odbywający się w leżącej u podnóża **Etny Katanii**. Pierwszy festiwal odbył się we wrześniu 1989 roku i od razu zyskał spory rozgłos. Od tego czasu Teatro Massimo „Bellini” każdego roku rozbrzmiewa muzyką tego mistrza sztuki bel canta, a towarzyszą mu specjalne sesje naukowe poświęcone Belliniemu. Na zakończenie wędrowki po włoskich festiwalach chciałbym jeszcze wspomnieć o jednym z ambitniejszych, jaki co roku odbywa się w amfiteatrze w **Macerato**, gdzie przez kilka lat rządził **Giancarlo del Monaco** - syn **Maria del Monaco**, tenora, którego podziwiał cały świat. O występy w tej operze zabiegają nawet ci z wokalnej czołówki.

Wymienienie tylko z nazwy wszystkich najbardziej znanych festiwali muzycznych i operowych i dat zajęłoby wiele miejsca. Przecież trudno nie wspomnieć o istniejącym od 47 lat **Holland Festival w Amsterdamie**, którego większość imprez odbywa się w pięknej sali **Concertgebouw**, bodaj najlepszej akustycznie na świecie. To właśnie tutaj w ubiegłym roku miała premierę światową „**Requiem dla pewnej Polki**” **H. M. Góreckiego**, któremu poświęcono specjalny koncert monograficzny. Jednym z bardziej niezwykłych festiwali operowych jest ten odbywający się w **Savonlinnie**, należy do najstarszych imprez tego typu w Europie, a jego inicjatorem była w 1912 roku znana fińska śpiewaczka **Aino Ackte**. Pierwsze festiwale poświęcone były jedynie narodowej operze fińskiej i odbywały się nieregularnie, ale od 1967 roku festiwal jest imprezą stałą, a jego repertuar oparty jest o najbardziej znane dzieła operowe. Niezwykłością tego festiwalu jest jego scena, mająca tylko 4 metry głębokości, ale za to aż 32 metry szerokości, co stawia realizatorów specjalne wymagania. Szczególnie modne są tutaj wszelkiego rodzaju pochody, marsze sceniczne. Wśród goszczących rokrocznie w Savonlinnie zespołów operowych i symfonicznych były polskie: **Teatr Wielki z Łodzi** (1972) i **Polska Orkiestra Kameralna z Jerzym Maksymiliem** (1978). Największym powodzeniem festiwalowej publiczności cieszy się zrealizowany w 1973 roku przez **Augusta Everdinga** „**Czarodziejski flet**” **W. A. Mozarta** - bilety były wykupione z góry na kilka lat.

ADAM CZOPEK

Pierwszą w życiu pracę oficjalną zacząłem 1 marca 1950 r. w „Radiofonizacji Kraju”. Siedziba tego przedsiębiorstwa mieściła się w piętrowym budyńeczku, a jej zadaniem była radiofonizacja miast i wsi, co polegało na instalowaniu w fabrykach, instytucjach i mieszkaniach prywatnych głośników radiowych, zwanych potocznie **kołchoźnikami**.

Wówczas obowiązywały jeszcze niektóre przedwojenne zasady — musiałem przedłożyć referencje. List polecający moją skromną osobę skreślił święty pedagog prof. **Stefan Judycki**, który uczył mnie księgowości.

Dostałem angaż na księgowego z grupą uposażenia 8 F. Wtedy za niecałe półtora pensji kupiłem niemiecki rower „daimler”, gdy w rok później, będąc już st. księgowym z płacą wg. IV grupy, musiałbym na bityk poświęcić dwie pensje. Ale to tak na marginesie.

W kwietniu 1950 r. uczestniczyłem w ogólnym zebraniu pracowniczym. Dyrektor przedsiębiorstwa D. z trudem ulokował się na fotelu. Odczuwał jeszcze skutki niedawnego postrzału w pośladki. Jadąc do Warszawy został zatrzymany wraz z długą kolumną pojazdów przez oddział „Igi” lub „Dragala” (ten szczegół uszedł mi z pamięci). Przy dyrektorze D. znaleziono legitymację PZPR. Wyrok ograniczył się do opisanego postrzału i puszczania wolno. Był to okres bezparadonowej walki.

Po referacie i dyskusji na temat zbliżającego się 1 maja, jako pierwszy wstał **Kazimierz Galiński** ogłaszając, że dla uczczenia święta klasy robotniczej, podejmuje zobowiązanie zradiofonizowania szkoły podstawowej w Tumlinie i wzywa do współzawodnictwa kolegę Moskwę.

Zupełnie zbaraniałem. Czy w odpowiedzi mam np. „przebić” Galińskiego i zobowiązać się do zainstalowania głośników w jakimś gimnazjum? Przecież zupełnie nie miałem pojęcia o tej robocie. Na zdrowy rozum mogłem np. zobowiązać się, że będę każdego dnia księgować o 50 pozycji więcej. Zapanowała długa cisza. Oczy siedzących za stołem prezydialnym skupiły się na mnie wyczekująco. Starszy kolega szepnął mi do ucha, bym się zgodził, bo mnie zrobią na szaro.

— Przyjmuję! — bąknąłem.

Galińskiego zupełnie nie znałem. Energiczny jak żywe srebro grubasek, z zaczesaną na głowie tzw. pożyczką, robił sympatyczne wrażenie. Ale dlaczego się mnie uczeplił? — złościłem się.

22 kwietnia 1950 r. w tzw. angielską sobotę (6 godz. pracy) po wykonaniu obowiązków służbowych ruszyliśmy obladowani na stację. Uginalem się pod ciężarem pęku rurek Bergmana, a Galiński sapnął, z kręganami przewodów na ramionach, obladowany także narzędziami i akcesoriami. W pociąg łok. Nie zmieszciliśmy się z tymi rurkami i stałem na stopniach. Ze stacji Węgle roz-

poczęliśmy wędrowkę do Tumlina. Ziajani dotarliśmy do położonej na górze szkoły.

— No, to do roboty! - poderwał mnie Galiński.

— No, to do dzieła! - powtórzyłem jak echo.

Widząc, że stoję bezradnie nad stosem rur i kabli, Galiński zaczął mnie uświadamiać, że czas nieubłagane ucieka.

— Panie, ja zupełnie nie mam pojęcia o tej robocie!

Nie zapomniałem nigdy miny Galińskiego. Na jego twarzy mieszał się wyraz wściekłości, to rozpacz. Zaczął mi zarzucać dlaczego na zebraniu nie odmówiłem „współzawodnictwa”, na co zacytowałem mu fragment wystąpienia sekretarza POP: „... tylko wróg klasowy, tylko agent imperializmu obnaży swoje wraże, podle oblicze, nie przystępując do uczczenia święta klasy robotniczej, czynem produkcyjnym”.

Pamiętacie?

CZYNI

— A ja, panie Kaziu, za dywersanta nie myślę robić! Okazało się, że Galiński pomylił mnie z jakimś pracownikiem pionu technicznego, a sam raz tylko przyglądał się z boku jak wygląda robota instalatorska.

— O, to jesteśmy w domu! - dodałem ironicznie.

Nieporadnie usiłowałem przymocować do ścian pod sufitem rurki z przewodami. Wszystko odpadało. Nagle olśnienie. Potrzebne są kolki. Zaczęliśmy się strugać ze znalezionych na podwórku patyków, robota szła opornie przy pomocy pożyczonych od kierownika szkoły noży kuchennych.

— Dawniej harcerze to mieli wygodę z finkami - rzuciłem smętnie, strugając patyki.

Skapcianiły Kazio nagle podskoczył radośnie, pocałował mnie w czoło i wybiegł jak szalony. Potem okazało się, że wpadł na pomysł - a od czego są harcerze?

Przy pomocy kierownika szkoły odnalazł zastępcę i kazał mu zarządzić zbiórke alarmową. W godzinę później kilkunastu harcerzy strugało z zapalem kolki.

Galiński wziął szkolne skrzypce i umiał pracę skautom skoczonymi poleczkami i oberkami. Leżąc na podłodze z przyjemnością słuchałem te-

go koncertu, przyglądając się pracowitym harcerzom. Gdzieś o 10-tej wieczorem stos kołków wieńczył dzieło. Jeszcze jeden stres - nie mamy gipsu, ale i ten udało się cudem wykombinować.

Przez całą noc ze starego, zmurszałego budyńeczku szkoły, dochodził grzmot uderzeń młotków, przy pomocy których wybijaliśmy otwory na kolki i mocowaliśmy rurki z przewodami. A kiedy już wszystko było gotowe, w głośnikach panowała grobowa cisza. Znowu kilka godzin na poszukiwanie przyczyn. Wreszcie około południa wszystko zagrało do słowne w p i e c i u głośnikach podłączonych do odbiornika radiowego.

Dochodziła doba, jak bez przerw trudziłem się nad pokonaniem przeciwności losu i oporem metali. Kazio kazał pootwierać na oścież wszystkie okna i gdy

W trzy lata później miałem inną przygodę związaną z 1 majem. Pracowałem wówczas jako zaopatrzeniowiec w firmie „Uzdrowiska” w Zakopanem. Przedsiębiorstwo było jakby połączeniem „Delikatesów”, „Galluxu” plus najlepsze restauracje jak „Watra”, „Jędrus”, „Morskie Oko”.

Całością zarządzał twardą ręką dyr. Więckowski, były funkcjonariusz UB, czego nie ukrywał. Był ostrym facetem o czym świadczył fakt, że kiedy odchodził z Kasy Chorych (jak potocznie nazywano ZUS) do „Uzdrowisk”, tamtejsi pracownicy dali na cichą mszę dziękczynną.

W latach pięćdziesiątych była moda na życie świetlicowe, gdzie ćwiczyły i występowały także zespoły artystyczne. Była to metoda, by prócz ciągłych zebrani i masówek, wypełnić ludziom czas wolny, by im do głowy głupoty nie przychodziły. Dyr. Więckowski z rozmachem wtoczył do takiego zespołu 1/3 załogi. Przed akademią 1-majową i ja dostałem zadanie - wyrecytować balladę. Raz, że wierszyków nigdy nie lubiłem się uczyć (w szkole opanowałem tylko raz „Maraton” - w całości), a po drugie był to wiersz polityczny. Gryzło mnie to zadanie i w ostatniej chwili, dzień przed akademią, udałem się do Więckowskiego i ochryplem, ledwo słyszalnym głosem powiedziałem, jakie to wielkie nieszczenie przytrafiło mi się z gardłem. Dał się nabrać i przy mnie zawołał starszego tytułem i wiekiem księgowego Prohazkę.

— Macie tu tekst! Jutro go wygłosicie na akademii!

Tylko bez numerów, bo nie tylko wywalę z pracy, ale i wsadzę za kraty!

Ile nienawiści było we wzroku tego buchaltera, gdy opuszczając gabinet spojrzał na mnie. Zapewne myślał, że go wrobiłem.

Dzień uroczystej akademii. Mowy, dyplomy dla przodowników, awanse i część artystyczna. Kilka tańców: kozak, hopak, a nawet krakowiak. Skępe z kurtami przedstawiającymi tańczące psy imperializmu: Churchill, de Gaulle i z krwawym toporem Tito. Wreszcie gwóźdź programu „moja” ballada. Na scenie błędy jak trup Prohazka recytuje o hitlerowskich zagonach, z którymi walczy Armia Czerwona. W jej szeregach wyróżnia się na polu walki komsomoлец Wania, który nagle pada ugodzony wrażeń kulą i umiera, ze słowami na ustach: Stalin... Stalin.

Kończąc wiersz, spięty Prohazka z przejęciem ścisza głos przy ostatnich słowach i z oczu płyną mu jak groch łzy. Zapewne dlatego, że udało mu się bez pomyłek i zająknięcia wyrecytować całość.

Ale na sali ryk - Ty sk...! To podekscytowany Więckowski, zrywając się z krzesła, z krzykiem wskazuje na scenę, podbiegając do przerażonego Prohazki.

Ścisną go i całuje z dubeltówki. Następnego dnia recytator został awansowany na zastępcę gł. księgowego.

ZBIGNIEW MOSKWA

Bezsenna Z ptakami

Tuż po zapadnięciu ciemności milkną odgłosy dnia, ale za to pojawiają się nowe. Oczywiście ptasie. Jedne ptaszyny mogą świrgotać wyłącznie przy świetle, inne gdy go nie ma. Natura świetnie sobie poradziła rozkładając zajęcia o różnych porach dnia na różnego zwierza.

Nas też niby skonstruowano jako dzienne stwory. Czyli w nocy powinniśmy spać. Powinniśmy. A jeśli nie możemy? Trudno, trzeba słuchać pohukiwań, treli i tych podobnych. Ale mnie to odpowiada. Leżę i słucham. Nie znam się na ornitologii, dlatego zgaduję i staram sobie wyobrazić, jak te dziwa wyglądają.

I powstają w bezsenną noc dziwa niestworzone, które po weryfikacji przeprowadzonej przy sprzyjających warunkach, czyli za dnia przypominają o śmiechu. Ale co ciekawe czasami, oczywiście po okresie wprawiania się w te harce, coraz bardziej zjawy - majaki przedsenne są podobne do prawdziwych wydawczy odgłosów.

A tak na marginesie: warto tak się bawić. Nie jest to tak zupełnie bezproduktywne. Przydaje się, gdy słuchamy radia. Nie widzimy gadacza, ale po tym co i jak mówi, możemy go sobie wyobrazić. A jak już sobie wyobrażymy, to możemy mieć o nim zdanie wyrobione.

Na przykład ktoś mówi grobowym głosem o jakimś wydarzeniu pozytywnym. Od razu przed oczami staje postać w niemodnym garniturze i w kamizelce. Z muszki zamiast krawata w esy - floresy. I wiemy: to konserwatysta.

Fajna taka zabawa, bo jeśli ujrzymy go później na wizji i sprawdzi się nasz sposób myślenia, to dopiero satysfakcja.

I tak można, aż do świtu. Później wszystko jest bardziej realne. (det)



Josh Mc Dowell, Norm Wakiefield - „Przyjaciel samotnych serc, czyli jak wygrać z samotnością” - wyd. „Vocatio” - str. 127, cena 39.000

Najszczęśliwszą intymnością to seks. Lecz jest to tylko złudzenie prawdziwej bliskości, które prowadzi do frustracji i jeszcze głębszej samotności niż do tej pory. O randkach, które są sposobami na zaspokajanie bliskości i intymności możemy przeczytać w tej książce.

Vrindavan Lila devi dasi - „Potrawy kuchni wegetariańskiej” - wyd. MTSK Wrocław - str. 63, cena 26.000

Jest to ponad sześćdziesiąt przepisów kuchni jaskowej. Książka zawiera zarówno przepisy kuchni indyjskiej, jak i staropolskiej. Podstawową zaletą proponowanych dań jest łatwość i szybkość ich przygotowania.



KSIAZKI DOMU

NOWOŚCI WYDAWNICZE



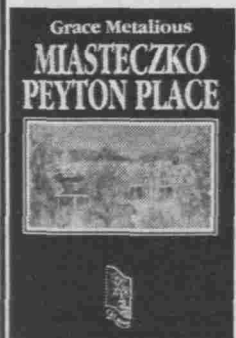
Napoleon Hill - „Myśli... i bogactwo” - wyd. EMKA - str. 293, cena 73.000

Jest to niekwestionowane dzieło literatury motywującej działania ludzkie. Książka odmieniła życie milionów ludzi, wkraczających w życie biznesu, sławy, administracji publicznej. Główną jego zaletą są podawane fakty i cel, którym jest przekazanie prawdy uniwersalnej.

„W oczekiwaniu na dziecko.” Poradnik dla przyszłych matek i ojców. - wyd. REBIS - str. 442, cena 112.000.

Jest to wyczerpujące źródło na temat wyboru lekarza, wywiadu ginekologicznego, diagnostyki prenatalnej, przebiegu porodu, ciąży wysokiego ryzyka, ponownej ciąży itd. itd.

Ale jest w niej też rozdział dla ojców przyszłych: „Ojcowie oczekują”.



Grace Metalious - „Miasteczko Peyton Place” - wyd. Od Nowa - str. 429, cena 105.000

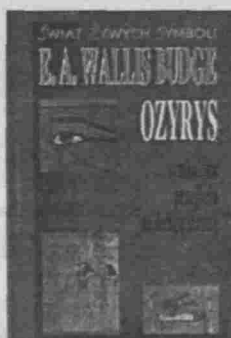
Jest to powieść, która podbiła Amerykę - sprzedano tam aż 11 milionów egzemplarzy. Jest to pierwsze tłumaczenie na język polski.

Jest to pierwsze tłumaczenie na język polski.

E.A. Wallis Budge - „Uzyrys. Symbolika przejścia na drugą stronę” - wyd. Brama. - str. 216, cena 78.000

Rzecz o mieście, który nigdy nie został zbadany. Kim był ów pierwszy człowiek, który zmarł wchodząc?

Jest to o środku zawieszonym pomiędzy życiem, a śmiercią. Warto przeczytać.



Księga dni. Urodziny, rocznice i inne ważne wydarzenia - wyd. Elipsa - cena 130.000

Jest to książka nietypowa. Taka mianowicie w której można zapisywać różne daty. 50 wspaniałych fotografii, oraz fragmenty poezji czynią ją naprawdę wyjątkową.

Wokół Morza Śródziemnego. Rzymianie. - wyd. WSIP - str. 56, cena 90.000.

W cyklu „Ludy przeszłości” następną dobrą pozycją, dającą odpowiedzi na wiele pytań, które są stawiane w szkołach, a także takich które trapią dorosłych.



Wszystkie propozycje te kupicie Państwo we wszystkich księgarniach Domu Książki.

(det)

„Lekarz nie strach, lecz nadzieję powinien wzbudzać u chorych” - stwierdził doktor Jan Lechicki w swojej ostatniej książce zatytułowanej „Tomograf duszy”. Trudno nie zgodzić się z tym, który oczywisty stwierdzeniem. Jednakże w naszym, technicznym, nym świecie zbyt łatwo zapomnieć o ludzkich prawdach.

Jan Lechicki wydał dotychczas zbiory wierszy „Kształt bólu” oraz „Przelatania myśli”, jest także autorem zbioru „Fraszki i aloryzmy”. Poza tym opublikował kilka pozycji popularizujących wiedzę medyczną. Ostatni zbiór zawiera wiersze, najbardziej celne z dotychczasowego dorobku autora, aforyzmy oraz opowieści lekarskie, zatytułowane wspólnie „Zapiski prowincjonalnego lekarza”.

W swoich wierszach Lechicki stara się wniknąć w duszę człowieka chorego. I nie przypadkiem chyba jest tu użyte starożytne i niemożliwe słowo „dusza” zderzone z nazwą aparatu medycznego. Nie chodzi bowiem Lechickiemu o „stan psychiczny” pacjenta, ale o jego prywatne myśli i odczucia. Wiele z tych wierszy to jakby historia choroby. Zapisana jednakże językiem po-

Słowa, które leczą

ez, a nie lekichich nazw chorób.

Szpital to czyste miejsce. Czas odmierza liczbą białek przelanych krwi. Lekarz traktowany jest przez wielu chorych, jak sędzią, którego należy zwyciężyć, a nie z własnych zwątpień i rozterek.

Człowiek aby żyć
musi oddychać
tętnem Człowiekiem
(Aby żyć)

Właśnie współczucie dyktowało poecie większość tych wierszy. Choć nie brak tu uogólnień na temat losu człowieka i jego kondycji wobec Boga i wobec śmierci. Choroba jest bowiem dla człowieka rodzajem wyzwania, sprawdzianem jego postawy wobec życia, jego wiary i zwątpienia. Tym bardziej tragiczna jest śmierć niewinnych dzieci.

Gdyby tak można było utrwać
w ciepłym oddechu dziecka
jedną olbrzymią łzę
byłoby to
prawdziwe odbicie
ludzkiej
miłości
nienawiści
i bólu

Stylując się z ludzkim ciepłem, poeta lekarz nie może nie zauważyć zagrożeń ekologicznych całej planety. Dlatego są te wiersze wolaniem o powrót do humanizmu w naszej cywilizacji i kulturze. Technika i nauka, oddzielone od służebnej wobec człowieka roli, mogą mieć nie zamierzony skutek destrukcyjny.

Nie byłby jednak doktor Lechicki prawdziwym humanistą bez uśmiechu, czasem tolerancyjnego, ale czasem ostrego jak lancet. Te jego drugie



tworzyć można zobaczyć w aloryzmach oraz lekarskich gawędach o przypadkach „prowinnych” jednego lekarza.

— Gdyby tak jeszcze wynaleziono środek na przeciyczenie lęku!

— Czasem umiera się bez pomocy lekarza!

Tękich i aloryzmy, czasem autoironicznych aloryzmy, wywołujących uśmiech przewrotnością skojarzeń można znaleźć w „Tomografie...” sporo.

Natomiast gawędy o przypadkach lekarskich wywołują u czytelników chęć opowiadania podobnych przypadków niewytłumaczalnych wyleczeń, albo dziwnych a skutecznych leków. Nasączone humorem i dobroliwym spojrzeniem wobec ludzi, są te opowieści wytchnieniem dla wszystkich.

Ponieważ wszyscy albo chorzy byli, albo są chorzy, albo dopiero będą - jest to książka właśnie dla nich!

Jan Lechicki „Tomograf duszy”. 1993. Wyd. „Miniatura”. Kraków.

Zdzisław Autolski

Przerwać milczenie

W okresie rozbiorów, w czasie wojen, a wreszcie za lat socjalizmu realnego pisarz w Polsce musiał zastępować polityków i przywódców grup społecznych. Przemawiać nie tyle w ich imieniu, ile od siebie, nawiązywać do tradycji narodowej i rozwijać tę tradycję twórczo. Musiał być sumieniem narodu i jego orędownikiem.

Dopiero teraz otwiera się szansa na normalność. Przewartościowaniu ulega rola społeczna pisarza. Obecnie powstało spore zamieszanie, zarówno w sferze materialnej, jak i moralnej pisarzy. Na poziomie zjawisk codziennych widać, że proces ten przybiera charakter żywiołowości zorganizowanej. Po

1989 roku nastąpiła głęboka depresja kultury polskiej w tradycyjnym znaczeniu i pisarz, jako trybun i rzędcą dusz został zdegradowany.

Całe moje czterdziestoletnie życie przypadło na okres komunizmu i było niezbyt udane w sensie twórczym. Pisałem do różnych pism o centrowej orientacji, o ile takie mogły istnieć w tym czasie. Nigdy nie pisałem żadnego artykułu, wiersza czy opowiadania, które popierałyby ówczesne władze. Wojowałem z przejawami serwilizmu i głupoty, ale niewiele mogłem zwojować moją „sieczką” dziennikarską. Nie wydałem też książki, a miałem takowe w zanadrzu.

I kiedy nastąpił przełom 1989 roku, odczułem wyra-

ziście i prawie cielesnie, jak spada ze mnie ciężar odpowiedzialności za słowo, za każdą myśl. Oto okazało się, że na każdą sprawę, na każdy temat mogą istnieć odmienne spojrzenia, a każdy punkt widzenia ma szansę upublicznienia na łamach prasy, czy też w książkach.

Naturalnie, przystąpiłem do wielkiego ataku na przeszłość, po jakimś czasie jednak zorientowałem się, że samo wolanie o sprawiedliwość do niczego nie prowadzi. Jak dawniej pisałem artykuły i utwory literackie, ale później napisałem zbiorek wierszy erotycznych, poczułem że pisarz ma prawo mówienia nie tylko o rzeczach wielkich.

Dzięki tzw. okresowi transformacji wydałem pięć książek, w tym trzy zbiory wierszy. Nie będę mówił o sprawach materialnych, te są rzeczywiście podłe i każdy na nie narzeka.

Chcę jednak powiedzieć o nowej roli, jaką pisarz może i powinien przyjąć na siebie. Otóż uważam, że pisarz może i powinien docierać do takich pokładów życia i zmierzyć się z takimi problemami, które po nasze czasy zalegają milczeniem. A jest ich wcale niemało. Prawie w każdej dziedzinie naszego życia.

STANISŁAW STANIK

Cuda wiosenne

Z wielkanocnych bazi wypelzła liszka i maszeruje po suficie

Na parapecie okna wylądowała biedronka Boża krówka

Na balkonu balustradzie siedzi motyl ze skrzydłem jak żagiel

Adaś biega zachwycony otwiera nam oczy na cuda wiosny

ZDZISŁAW ANTOLSKI

Przyjęło się, aby Cziczikowa - bohaterka wznowionych właśnie w Wyd. Dolnośląskim „Martwych dusz” Mikołaja Gogola - traktować jako uosobienie zła i cynizmu. Ale czyniąc tak zamykamy sobie drogę do zrozumienia tego utworu. Spłaszczamy go. Czynniki zeń satyryczno-moralizatorską przypowieść o Rosji ubiegłego wieku, upadku moralności i małych, bezdusznym cwaniactwach ze sfery szlachecko-biurokratycznych. Tymczasem, gdy po lekturze tego arcydzieła, pytamy: jak możliwy jest Cziczikow? - sytuacja się zmienia. A Gogol staje się nieomal nam współczesny, tyle że tworzył w czasach nieco od naszych odległych.

Ten „niezbyt przystojny, ale i nie brzydki, ani nazbyt tusty, ani nazbyt chudy; nie można powiedzieć, żeby stary, jednak niezbyt młody” gość gubernialnego miasta N. i właściciel wsi gubernialnych wstawia się skupowaniem trupów. Ma za sobą urzędniczą przeszłość, w której wspiął się cierpliwie, lecz bez skrupułów, do miejsc, gdzie stoją konfitury, i gdzie obfitą strugą płyną łapówki. Pod tym względem, podobnie jak pod względem swej prezencji, jest „taki sobie”. Ani gorszy ani lepszy. Jest jak cała biurokratyczna Rosja. Tyle, że mu się kilkakrotnie powinęła noga, dlatego uważa, że go los pokrzywdził. I w guberni, w której znajduje się miasto N., postanawia swój los wziąć we własne ręce.

Wykrywa oto, że „przedmioty”, wokół których toczy się życie gospodar-

cze i administracyjne kraju, nie muszą (i nie mają) nic wspólnego z rzetelnym wysiłkiem umysłowym czy fizycznym, z wytworzeniem użytecznych i wartościowych dóbr, zwłaszcza zaś - z indywidualną godnością i moralnością. Przeciwnie: z punktu widzenia jednostkowego życia są one fikcjami, fantasmagoriami. Alifaci osiągnięcia tych przedmiotów - unosi jednostkę w sferę jakości wyższych, szacunku i dostatku. Pozwala uprawiać godne natury ludzkiej lenistwo, dobrze ubierać się, bywać w „towarzystwie”, zyskać niez-

Biblioteka Idealna

Skupywacz trupów

leżność, posadzić pannę za żonę, przyjąć; jest zdrowo i bez umiaru, pić, wykwintnie mieszkać. Rzecz więc w tym, aby te „przedmioty” dostać na własność. A najpierw - łatwo je namierzyć.

I Cziczikow namierza. Okazują się nimi zmarli chłopcy pańszczyźniani, którzy nie wypisani zostali jeszcze z urzędowych rejestrów, nadal więc obciążeni podatkami swych właścicieli. Kupując tych zmarłych przed wyrejestrowaniem - zwalnia z obowiązków podatkowych właścicieli. Ale sam może cały nabytek dać pod zastaw państwu, za co ono wypłaca całkiem żywe i niemałe pieniądze. Gra więc war-

ta świeżki. Tym bardziej, że nie trzeba jej zapalać na mogiłach umrzynków. Cziczikow jest człowiekiem układnym, towarzyskim, łatwo nawiązującym znajomości. Najpierw więc w mieście N. zaurocza sobą wszystkich notabli, jak i właścicieli martwych dusz. Potem odbywa wędrowkę po guberni, skupując bądź wyludniając nieboszczków. Sprzedający najpierw są zaszokowani ofertą skupcywacza, ale widząc ewidentne korzyści (pozbycie się podatków) godzą się na to. Różnica między nimi, a bohaterem jest różni-

ani w podlizywaniu się wyższym rangom, ani w braniu łapówek, załatwianiu interesów czy przy pomnażaniu majątku. W życiu towarzyskim też jest zbędna, bo w nim wystarczy odpowiednie zachowanie się, styl i modny oraz bogaty sposób ubierania się. Myślenie o czymkolwiek innym poza tymi istotnymi to kwiatek do kożucha, albo treść konwersacji salonowej.

Cziczikowi więc udaje się jego zamiar. A ponieważ nie od razu wychodzi na jaw, że skupuje trupy - rozpoznaje się, że jest bogatym milionerem. Trupy wynoszą go na firmament salonowych gwiazd. Pięknieje w oczach. Zależy jego potęgniejszą, wady kryją się. Fikcyjne „przedmioty” gospodarki i administracji czynią więc cuda. Nieboszczycy leżą spokojnie w mogiłach, bohater natomiast nadyma się i promienieje w salonach.

W powieści widać, że do czasu. Ale nie zmienia to istoty rzeczy. A rzecz jest pozamoralna i nawet nie pachnie brzydko. Pokazuje ona, że życie społeczne ma różne warstwy, różne „przedmioty”. Zaś nasze zabieganie w nim pozwala zapomnieć o duszy, czyli czymś w interesach zbędnym. A na dodatek: pokazuje, że świat fikcji prowadzić może we wcale przyjemną rzeczywistość dostatku. Troszkę więc sprytu, szczypta przyimności, odrobina dobrych manier, a bogactwo przyjdzie może samo...

JAN KUROWICKI



Wiosna już w pełni, z przyjemnością zdejmujemy z siebie „ciężkie ubiory”.

Projektanci proponują teraz optymistyczną, radosną kobiecość, zachęcającą do sympatycznych „wiosennych” zalotów poprzez zwiewność, powab, miękkość tkanin, opływowość formy itp.



Najczęściej noszony strój, od rana do nocy, dla każdej na każdą okazję to KOSTIUM.

Klasyczny - jedno lub dwurzędowy, o długości zakrywającej biodra, do pół uda, marynarka - wydłużona, lekko dopasowana w talii, ramiona nieznacznie poszerzone, z małykami poduszkami lub bez, kłapy krótsze i węższe typu bluzkowego

albo szerokie jak w latach 70-tych.

Zapięcia często podwyższone, wycięcie blezerowe V - bez kołnierza, z kołnierzem koszulowym (rogi kłap nieco bardziej wydłużone), zapinany gładko pod szyję.

Kieszenie nakładane lub kryte, a wtedy często wykończone patką. Rękawy kostiumu klasycznie wszywane, nieco węższe niż w poprzednich latach, guziki dobrane do tkaniny, albo ozdobne, biżuteryjne, często złote, srebrne.

Tkaniny miękkie, lekkie, układające się - otulające sylwetkę. Bardziej fantazyjne - żakiet o długościach ledwie zakrywających biust, aż do długości za kolana - wtedy z rozcięciami. Fasony od krótkiego bolerka, poprzez „pudełeczko” do pasa, aż do długiego surdutu, który może być wąski w ramionach i rozszerzający się ku dołowi, a nawet rozkloszowany.

Te fasony mają również różne udeźwienia asymetryczne np. krótszy przód, nierówne połty, dłuższy bok, fason frakowy, żupanowy.

Marynarki mogą być zapinane na zamek błyskawiczny, klamki, napy albo też nie zapinane, luźne „fruujące”. Niektóre żakiety ściągnięte są w talii paskiem. O charakterze żakietu decyduje na pewno wzór tkaniny, zestawienia, kolor.

Nieodłącznym często dodatkiem do kostiumu jest kamizelka w tym sezonie to możliwość noszenia jej zamiast bluzki. Kamizelki mogą być we wzorze spódnic, spodni lub w kolorze żakietu, a także do gładkiej całości w kwiaty, kratę, we wzór - stanowią przysłowiową kropkę nad „i”!

Do wszystkich typów „gór” można nosić spódnice: proste, układane, plisowane, miękkie, przejrzyste, drapowane lub marszczone, albo spodnie: wąskie, klasyczne proste, szersze z zakładkami, szerokie zwiewne i szorty czy bermudy.

Nieodzowny na wiosnę '94 dla eleganckiej kobiety jest, jak już pisałam kapelusz!

Istotną rolę w odmianie odgrywają też drobne dodatki, jak kolorystycznie dobrana torebka, pantofle, ewentualnie rękawiczki. Dobrany również z fantazją, przewieszony na jednym ramieniu szal czy chustka także piękna chusteczka w butonierce lub wpięty do kłapy kwiat albo elegancka broszka.

Na koniec modny zapach za uchem! Ulubiony, ale delikatny. Do tego szminka gładka jak jedwab, (delikatnie podkreślone oko!

I wspólna wiosenna kobieta zstępująca na miłość gotowa! Życzę powodzenia

Grażyna Łęska
Baranowicz
(proj.mody)



SEKSUOLOG RADZI

Prof. Zbigniew Lew-Starowicz
odpowiada na listy czytelników

Co pan sądzi o takich małżeństwach, w których ONA będąc raczej przeciętnie atrakcyjną kobietą, a nie wystrzałową gwiazdą, obsypywana jest stale prezentami i to drogimi przez swego męża, żyje w luksusie i wygodzie nic nie robiąc w domu, ubrana jak lalka, zajmując się jedynie reprezentacją własnej osoby, robi co chce, a ON haruje jak przysłowiowy wół, zarabia na prawo i lewo, zajmuje się zakupami, gotowaniem, całym gospodarstwem domowym, a ponadto i niańczeniem dziecka, spełnia wszystkie jej zachcianki, a do tego spokojnie nie reagując wysłuchuje jej złościwości pod swoim adresem w towarzystwie i próby ośmieszenia? Wyraźnie widać, że to jemu zależy na utrzymaniu jej przy sobie za wszelką cenę, a ona robi mu wyraźnie łaskę. Czy kryje się za tym jego masochizm, nieudany seks? A może coś innego? Zapewniam pana, że w niczym nie przesadzam i nie

jest to jedynie moje wrażenie.

Krzysztof

Są rzeczywiście tego typu małżeństwa, które przedstawiają relację kobiety typu Księżniczki, a mężczyznę w roli jej Bluszcza, całkowicie oddanego i zabiegającego o względy. Wszelka nietypowość i odmiennosć potrafi drażnić, stąd zniecierpliwienie w otoczeniu i usiłowanie poznania sekretu takiej relacji między małżonkami. Najpierw należy zacząć od tego, czy samym zainteresowanym jest z tym źle?

Czy odpowiadałyby im innego typu relacje? Czy należy ich uszczęśliwić wbrew ich woli? Układów i typów więzi małżeńskiej jest wiele i sami zainteresowani mogą orzec, czy jest im ze sobą dobrze czy źle. Wiele związków tworzy więź na zasadzie dopełnienia swoich potrzeb i postaw, oczekiwań. Zdarzają się sadomasochistyczne relacje (niekoniecznie w sensie seksualnym) między małżonkami oceniającymi swoje związki jako szczęśliwe i udane. Mogą być oni nawet niezdolni do uzyskania powodzenia w innej relacji.

W poradnikach małżeńskich zdarzają się tego typu związki i najczęściej motywem wizyty jest nasilający się konflikt: „Księżniczka” jest rozczarowana osobą partnera nie otrzymując tego, na czym jej zależy, lub „Bluszcza” zaczyna się buntować, przestaje mu odpowiadać ta rola. Jeżeli analizuje się tego typu związki, to okazuje się, że przyczyną powstania relacji Księżniczka-Bluszcza są dość typowe. Jedną z nich jest nierówny poziom zaangażowania uczuciowego. Nierówność ta stwarza prawie zawsze sytuację dla jednej strony bolesną i trudną, zmuszając ją do wielu starań o utrzymanie związku. Drugiej osobie taka sytuacja początkowo wygodna zaczyna również ciążyć, tym bardziej, gdy odczuwa ona potrzebę zaangażowania uczuciowego. Inaczej wygląda, gdy postawa bierności i życia w wygodzie przy rezygnacji z miłości jest trwałą orientacją życiową, a takowa nie należy do rzadkości. W innych przypadkach rela-



cja Księżniczka-Bluszcza wynika z poczucia mniejszej wartości, kompleksów czy niepewności w roli męskiej danego mężczyzny (np. kompleks małego członka, niesprawność seksualna). W takich przypadkach mężczyzna próbuje poprzez wysoki standard materialny, przyjęcie wielu prac i zajęć, bycie dyspozycyjnym wobec kobiety, zachować związek za wszelką cenę. Z kolei w innych przypadkach tego typu relacja Księżniczka-Bluszcza rodzi się stopniowo w wyniku określonej dynamiki związku. W wielu związkach siła Ja partnerów, ich potrzeby i oczekiwania sprzyjają powstaniu nierówności między nimi, co wykorzystuje druga osoba dla stworzenia dla siebie wygodniejszego życia kosztem partnera.

Tego typu związki stwarzają w terapii małżeńskiej wiele problemów, bowiem między szansami utrzymania tego związku a postawami partnerów może być sprzeczność, np. fakt buntowania się Bluszcza może stanowić wyzwanie dla trwałości związku, kiedy Księżniczka nie życzy sobie żadnych zmian. W innych sytuacjach pozycja Bluszcza partnera zmniejsza jego atrakcyjność erotyczną i pojawia się niechęć seksualna. Im bardziej on stara się być Bluszczem, tym mniej jest atrakcyjny i szanowany przez partnerkę. Z kolei usiłowanie zmiany tej relacji na partnerską i wyrównaną może grozić trwałości związku.

Dalsze losy partnerów tego typu związków dają wiele do myślenia. Okazuje się nierzadko, że Księżniczka staje się Bluszczem innego mężczyzny, a Bluszcza staje się Księciem innej kobiety. Jest to wyraz odwrócenia poprzednich ról, ale to tylko jedna z możliwości. Inni powstają w tych samych rolach w następnych związkach, czyli nic się nie zmieniło. Okazuje się, że długotrwałe doświadczenia bycia w takich rolach utrudniają przyjęcie bardziej partnerskiej roli.

Zbigniew Lew-Starowicz

Listy do prof. Z. Lew-Starowicza prosimy nadesłać pod adresem redakcji. Zapewniamy dyskrecję. (om)

Mamy już za sobą okres chłódów i powoli zaczyna się wiosna. Dni wietrzne i deszczowe przeplatają się z bardzo ciepłymi i letnimi. Nasz organizm przedstawia się na inną porę roku, potrzebujemy dużych ilości witamin, wody i więcej wypoczynku. Podobnie nasza skóra. Bez słońca, wody i świeżych dawek minerałów ciężko jej będzie „dojść do siebie”. A tu jeszcze kwietniowe słońce bezlitośnie obnaża skutki przemęczenia, złej diety i zaniedbań kosmetycznych. Skóra jest albo bardzo blada, czasami wręcz szara, albo żywo czerwona, zarumieniona z poszerzonymi naczynekami.

Z tym pierwszym stanem można sobie przy pomocy dobrej kosmetyczki i odpowiedniej diety szybko poradzić. Seria

intensywnych zabiegów regeneracyjnych pozwoli uzyskać świeży wygląd i bez stresów obejść się w słońcu. Inaczej wygląda problem osób dotkniętych couperose i rosacea. Są to dwa schorzenia skóry wywołujące stany przekrwienia zwane „rumieniem”. Podstawowa różnica między tymi chorobami polega na tym że pierwsza ma charakter tylko naczynekowy, druga natomiast charakteryzuje się zmianami mieszki włosowego. Przyczyn wywołujących couperose poszukuje się wśród takich czynników jak: stany emocjonalne (łatwe uleganie stanom gniewu, lęku i nadmiernych stresów), zaburzenia trawienne (zła dieta, zaburzenia gastryczne, wątrobowe, jelitowe, zaparcia, nadmierne spożywanie napojów

alkoholowych), hormonalne (klimakterium), witaminowe (niedobór wit. C i P chroniące naczynia włosowate przed rozszerzeniem), fizyczne (nad-

nych szoków. Dieta powinna być zdrowa, eliminująca kawę, alkohol i herbatę. Należy spożywać wit. C i P. Ekspozycja na słońce z zachowaniem

Z wizytą u kosmetyczki



mierna ekspozycja na słońce, wpływ promieni ultrafioletowych, klimatyczne (zbyt wysokie lub niskie temperatury).

Środkami zapobiegającymi i łagodzącymi couperose jest stosowanie niealkalicznej, letniej wody do mycia lub preparatów hypoalergicznym (mleczka, toniki), prowadzenie higienicznego trybu życia, regularnego, bez gwałtow-

wszystkich środków ostrożności (kremy z wysokim filtrem, chroniącym skórę). Konieczna w stanach cięższych jest oczywiście opieka dermatologiczna.

Wizyty w gabinecie są wskazane, wiele zabiegów pielęgnacyjnych w połączeniu z terapią galwaniczną lub jontoforezą bardzo poprawia stan skóry. Jest również spo-

sób na jej prawidłową pielęgnację w domu przy użyciu dobrych preparatów zawierających pantenol, wyciągi z drożdży i korzenia lukrecji itp. mających za zadanie ochraniać, uspokajać i koić.

W przypadkach lekkich couperose rozwija się tylko na policzkach, w typowym ułożeniu zwanym „skrzydełkami motyla”, ale może łatwo objąć inne części twarzy. Couperose występuje częściej u kobiet, na skórze cienkiej, łatwo ulegającej podrażnieniu. Może się jednak zdarzyć, że te zmiany skórne skomplikują się z poprzednich schorzeń, sta-

nowią inną chorobę noszącą nazwę rosacea. Zapalenie mieszków włosowych przy tej chorobie przypomina wypryski występujące przy trądziku pospolitym, ale jest to tylko podobieństwo pozorne. Rosacea doświadcza cer suchych i cienkich. Jedyną wspólną cechą obu chorób to miejsca, jakie obejmują (policzki, nos, broda i partie skóry między brwiami). Sposoby leczenia i pielęgnacji skóry z rosacea są ustalone przez lekarzy dermatologów, bowiem tylko odpowiednia terapia i dużo wytrwałości pomaga osiągnąć efekty.

AGATA BIENKOWSKA i LIDIA MROWIŃSKA

Salon Kosmetyczny „Image”

Kielce, ul. Ks. Kaczmarska 18, tel. 61-34-05

Moje dziecko

- Dlaczego ty mnie lubisz? - zapytała któregoś dnia moja trzyletnia córka. I przyznam, że pytaniem tym wprowadziła mnie w lekką konsternację. O co właściwie małej chodzi?

Przytuliłam ją i wyjaśniłam, że nie tylko ją lubię, ale i kocham, bo jest przecież moją małą córeczką. Nie wiem, co kombinowała w tej swojej małej główce, bo tego dnia kilkakrotnie zadawała mi to pytanie. A ja wyjaśniałam. Aż za którymś razem w żartach odpowiedziałam, że właściwie biorąc pod uwagę jak się źle zachowuje i że w ogóle mnie nie słucha, to nie wiem dlaczego ją lubię. Ponieważ wydawało mi się to mało wychowawcze, zaraz dodałam, że oczywiście nie mówię poważnie. I mała dała spokój.

Nieoczekiwane pytanie

Zastanawiałam się, skąd przyszło jej do głowy to pytanie. I uświadomiłam sobie, że „wyszło” ono ode mnie. Małgosia od czasu do czasu miewa „złe dni”. Jest niegrzeczna, „nie słyszy” co się do niej mówi, nie reaguje na polecenia, a czasami robi wręcz na odwrót. Zgodnie z sugestiami z mądrych książek, staram się jej wtedy cierpliwie tłumaczyć, że tak się nie robi przecież, że już duża i wiele rzeczy rozumie. Karanie dziecka, np. kłapsem, nie jest podobno rozwiązaniem pedagogicznym. Ale cierpliwość też ma swoje granice, rodzice wiedzą to najlepiej. W którymś momencie puściły mi nerwy, nakrzyczałam na małą, mówiąc, co sądzę o takim zachowaniu. I zakończyłam swój wywód stwierdzeniem, że jest niegrzeczna, a ja niegrzecznych dzieci nie lubię... Po chwili zrobiło mi się głupio, a na dodatek pomyślałam, że takie postawienie sprawy może mieć zły wpływ na jej psychikę. Starałam się jej wytłumaczyć, że zdenerwowałam mnie swoim zachowaniem, ale przecież bardzo ją kocham i lubię. Oto konsekwencja. Czasami tylko zastanawiam się, czy w podobnych sytuacjach bardziej „pedagogiczny” nie byłby kłaps, niż paragonizowanie przekonywanie się z dzieckiem zakończone krzykiem.

Iwona Sinkiewicz

Przysmaki twojej kuchni

MAŁGORZATA MACIĄG Z KOZIENIC proponuje:

SZARLOTKA w pół godziny

Składniki: 1 szkl. mąki pszennej, 1/2 szkl. mąki ziemniaczanej, 1 szkl. cukru, 1 cukier waniliowy, zapach, 1/2 proszku do pieczenia, 5 całych jajek, 1 kostka margaryny lub masła, 4 duże jabłka;

Całe jabłka ubijamy z cukrem, cukrem waniliowym, zapachem. W tym czasie rozpuszczamy tłuszcz. Do ubitych jajek wsypano mąkę i proszek. Wlewamy gorący tłuszcz i mieszamy. Obrane i pokrojone na ćwiartki jabłka wrzucamy do masy. Mieszamy i wkładamy do wysmarowanej i oprószonej bułką formy lub proziera. Pieczemy ok. 45 minut. Ciasto to może stanowić bazę do placzki z innymi owocami: truskawki, jagody, gruszki, poziomki, śliwki. Można w oparciu o nie piec babkę marmurkową z kakao lub rozpuszczoną kawą, można wymieszać ciasto z dżemem (najlepiej czarną porzeczką lub powidłami) lub z makiem. Świetne jest mieszane, część ciasta z kakao część z owocami. Jest to fantastyczne ciasto baza, które zawsze się udaje i jego przygotowanie zajmuje nawet mniej niż „pół godziny”.

KEKS do dłuższego przechowywania

Składniki: 1,5 szkl. mąki, 1 szkl. cukru, 5 jaj, 1 margaryna lub masło, 1/2 łyżeczki sody rozpuszczonej w łyżce mleka, 1,5 szkl. bakalii (skórka pomarańczowa smażona, rodzynki, orzechy, migdały, śliwki suszone, daktyl, figi, morele)

Żółtka utrzeć z masłem i cukrem. Dodać ubitą pianę i lekko wymieszać. Dodać roztwór sody. Bakalie zalać na 25 min. wrzątkiem, osuszyć i wymieszać z mąką, po czym połączyć z ciastem. Wymieszać. Ciasto przełożyć do natłuszczonej i posypanej bułką formy. Piec ok. 45 min. (aż odstanie)

No i najwspanialsze danie:

TORT serowy, bez pieczenia

Składniki: 1 kg białego sera, 40 dkg masła, 80 dkg cukru pudru, 6 łyżek żelatyny rozpuszczonej w 80 g mleka, 4 jajka, 4 galaretki, kakao, zapach rumowy, bakalie (porcja na dużą tortownicę), pomarańcze, banany, kiwi

Ser zmielić przez maszynkę. Cukier, żółtka, masło utrzeć. Dodać do masy ser, bakalie. Żelatynę rozpuścić w mleku. Ostudzić i wlać do masy. Wymieszać. Ubić pianę, dodać do masy serowej. Wymieszać i wlać część masy do tortownicy. Schłodzić w lodówce. Do pozostałej masy dodać kakao i dobrze wymieszać. Rozpuścić dwie galaretki. Gdy stężeje galaretka wylać ją na zastygłą białą masę serową. Gdy galaretka stężeje wylać na nią masę serową z kakao, ułożyć na niej fantazyjnie cząstki pomarańczy, pokrojone w plasterki banany lub kiwi i na wierz wylać tężejącą galaretkę. Całość wstawić do lodówki by dobrze zastygło. Tort serowy jest pracochłonny, ale efekt naprawdę się opłaca.

A pan KRZYSZTOF GRZYB - PLACEK MIESZANIEC

Składniki: 1 szkl. cukru, 2 1/2 szkl. mąki, 1 szkl. napoju gazowanego, 1 szkl. oleju, 5 jaj, 1 cukier waniliowy, 3 łyżeczki proszku do pieczenia, 3 łyżeczki kakao;

Żółtka ubijamy z cukrem i wanilią dodając proszek do pieczenia. Ubijając dodajemy po trochu mąkę oraz wymieszany olej z napojem. Ciasto rozdzielamy na dwie połowy, a do jednej dodajemy kakao. Ciasto jasne lejemy na dno, a ciemne na wierzch. Piec ok. 30-40 min.

SMACZNEGO!

Czytelników prosimy o przysyłanie przepisów ulubionych potraw. Wydrukujemy na pewno, a w nagrodę - książkę.

Już od dawna można je kupić w naszych sklepach, ale mimo to na polskim stole goszczą rzadko, wzbudzając nieufność, na ogół nie smakują tym, którzy skosztowali ich po raz pierwszy.

A przecież w większości krajów europejskich cieszą się ogromną popularnością. We Włoszech i w Hiszpanii stanowią nieodzowny składnik słynnych narodowych potraw, które podbiły świat — wystarczy wymienić neapolitańską pizzę czy paellę z Walencji. Trudno wyobrazić sobie bez nich potrawy z sałaty, będące specjalnością francuskiej kuchni. We wszystkich krajach Zachodu podaje się oliwki do koktajli aperitifów jako zastraszającą apetyt przekąskę przed posiłkiem czy smakowity dodatek do różnych dań. W Turcji jada się je na śniadanie, z chlebem i białym serem. Słowem - mają nadar szerokie zastosowanie i z pewnością warto się z nimi bliżej zaznajomić. A kto spróbuje ich po raz drugi i trzeci, zmieni zdanie i doceni ich charakterystyczny, pikantny smak.

Są owocem drzewa, które od wieków było symbolem pokoju (gałązka oliwna!), powodzenia i dostatku. Reprezentuje ono rodzinę oliwkowatych, do której należą między innymi znane nam krzewy bzu i jaśminu oraz jesion. Drzewo oliwne żyje i owocuje

Z czym to się je?

OLIWKI

niezwykle długo — kilkaset, a nawet i tysiąc lat. O pewnej sędziwej oliwce, rosnącej do dziś w Atenach, mówią, że pochodzi z gaju oliwnego, w którym nauczał Platon. Owoc drzewa oliwnego stanowią surowiec do wyrobu jednego z podstawowych produktów spożywczych w krajach basenu Morza Śródziemnego — oliwy. Zawartość tłuszczu w oliwkach dochodzi do 30%. Ten najsłodszy z tłuszczów roślinnych tłoczy się z otrząsanych z drzewa, prawie dojrzałych, fioletowoczerwonych oliwek.

Oliwki przeznaczone do bezpośredniego spożycia zrywa się z drzewa jeszcze niedojrzałe, a następnie poddaje różnym zabiegom: ługowaniu, pozbawiającemu owoce goryczy, płukaniu pod silnym strumieniem wody, wreszcie zalewa się je roztworem soli; po określonym czasie oliwki pasteryzuje się i pakuje hermetycznie. W czasie ługowania oliwki nabierają swej charakterystycznej „oliwkowej” barwy. Czasem usu-

wa się z nich pestki i nadziewa kaparami bądź kawałeczkami ostrej papryki. Inna metoda preparowania, dopuszczająca powietrze do oliwek w czasie procesu konserwacji, zmienia barwę oliwek na prawie czarną. Konserwuje się też całkowicie dojrzałe, czarne oliwki. Zebrane z drzewa myje się pod silnym strumieniem wody, rozkłada warstwami i suszy, po czym umieszcza w beczkach i zalewa stężonym roztworem soli. Ten sposób konserwowania oliwek popularny jest na przedzie wszystkim na Bałkanach, gdzie można kupować je wprost z beczki, tak jak u nas kapustę kiszoną czy ogórki.

Na zakończenie rada doświadczonej polskiej gospodyni: oliwki ogromnie uatrakcyjniają smak nieco mdłych potraw z ryżu i makaronu. Kto nie wierzy, niech spróbuje dodać kilka oliwek do risotta czy makaronowej zapiekanki.

EWA GLEBKO
— „Poradnik domowy”



BARAN

(ur.21.03 - 20.04)

Rozwój wydarzeń nie wzbudzi Twojego entuzjazmu, ale martwić się też nie ma czym, gdyż uciერი tu raczej Twoja próżność niż interes. Rozczarowanie rozmową także zupełnie nieuzasadnione, nie można było oczekiwać aż tak wiele. Twoje postępowanie zdaje się wskazywać, że nęca Cię trudność, a: Zakazany owoc zawsze bardziej smakuje. Ale czy wychodzi za zdrowie? Uważaj, możesz narobić sobie kłopotów.



BYK

(ur.21.04 - 21.05)

Chyba przesadzasz ze stosowaniem aż tak ostrych środków. Uważaj, aby role nie odwróciły się, a wówczas na własnej skórze poznałabyś (poznałbyś) „dobrodziejstwa” takiej twardej metody. Trzeba złagodzić i przyjąć do oceny postępowania drugiej strony, myśl z łacińskiej maksymy: Często głupota jest początkiem mądrości. A od Ciebie wiele zależy, aby tak się stało. Plany wyjazdowe chyba nie na czasie.



BLIŹNIĘTA

(ur.22.05 - 21.06)

Jeszcze raz potwierdzi się łacińskie przysłowie: Tym wię-

HOROSKOP

cej pragniemy, im więcej przypadło nam w udziale. Ale może pora powiedzieć sobie „dość”? Taka eskalacja oczekiwań i żądań może zaprowadzić Cię na manowce i może przyjąć chwila, że będziesz żałować własnej zachłanności. W sprawach sercowych wyraźne uspokojenie, dojdiesz do słusznego wniosku, że stawianie sprawy na ostrzu noża nie ma żadnego sensu.



RAK

(ur.22.06 - 22.07)

Niespokojny tydzień, pełen rozterek i wahań, zimnych kalkulacji i nadmiernych emocji. Rozsądek będzie Ci podszeptował rozwiązanie na „nie”, nadzieja na „tak”. Pomimo wszystko lepiej ulec rozsądkowi i pamiętać o stwierdzeniu Bernarda Shawa: Głupiec, gdy zrobi głupstwo, zawsze potem tłumaczy, że było to jego obowiązkiem. Postaraj się także wyrugować ze swoich poczynań niepotrzebną brawurę.



LEW

(ur.23.07 - 21.08)

Póki co zachowuj się tak, jakby się nic nie stało, a wkrótce czas i tak zatrze wspomnienie tego niemiłego incydentu. A przede wszystkim pamiętaj o stwierdzeniu marszałka Tuchaczewskiego: Artyleria, z natury rzeczy, jest bronią natarcia, podczas gdy Tobie broń i walka są w ogóle niepotrzebne. Twoją bronią powinny być zręczność, dyplomacja i cierpliwość niezbędne do załatwienia tej ważnej dla Ciebie sprawy.



PANNA

(ur.22.08 - 21.09)

Mottem Twojego działania powinno być stwierdzenie Kotarbińskiego: Jedynym kryterium wykonaności zamiaru jest udana próba jego wykonania. Nie możesz poprzestawać tylko na zamiarach, a samo chęćstwo to za mało na osiągnięcie sukcesu. Sprawa ta może się okazać przełomowa, dlatego Twoja krótkowzroczność

jest tym bardziej bulwersująca. Przestań więc zachowywać się tak, jakby się nic nie działo.



WAGA

(ur.22.09 - 23.10)

Biegu wydarzeń nie odwrócisz, tym bardziej więc przystosuj się do zaistniałej sytuacji, gdyż jak twierdzi chińskie przysłowie: Nawet bardzo wysoko rzucony kamień i tak spadnie na ziemię. Zdajesz sobie przecież sprawę z dobroczynnego działania czasu, a ponadto takie rozwiązanie powinno Cię właściwie cieszyć, zamiast martwić i denerwować. Łatwo traciś głowę, ale — na szczęście — i łatwo ją odzyskasz.



SKORPION

(ur.24.10 - 22.11)

Psujesz sobie humor niepotrzebnymi podejrzeniami. Pamiętaj ponadto o stwierdzeniu Szekspira: Wyobraźnia najsilniej działa w słabym ciele, a także o tym, że druga strona nie bardzo już wierzy Twoim słowom, za którymi nie idą fak-

ty. Bardzo pomyslny zwrot w — wydawałoby się — bez nadziei sprawie, co wróży, że Twoje nadzieje mogą się zrealizować. A to diametralnie zmieniłoby Twoją sytuację i plany.



STRZELEC

(ur.23.11 - 21.12)

Reagujesz na różne sprawy zbyt pochopnie, za szybko wyciągając, często jak okazuje się, fałszywe wnioski. Nie bądź więc w gorącej wodzie kąpana(ny). Trochę namysłu jeszcze nikomu nie zaszkodziło, a jak powiedział Balzac: Wszelka siła ludzka składa się głównie z cierpliwości i czasu. Brakiem wiadomości nie przejmuj się, gdyż nie kryje się za tym nic złego. Zamiat panikować wzmocnij czymś swój nerwowy system.



KOZIOROŻEC

(ur.22.12 - 20.01)

Prawda zawsze leży po środku — mówi starożytna maksyma. Wyciągnij z niej wnioski. Zajmujesz zbyt skrajne stanow-

ska, co nie ułatwia doprowadzenia sprawy do szybkiego zakończenia. Brak elastyczności i niechęć do kompromisów zawsze były Twoją słabą stroną. Zdajesz sobie z tego sprawę, próbujesz nawet się zmienić, tylko, że bez większego powodzenia. Sercowe burze przejdą nagle, tak jak nagle przyszły.



WODNIK

(ur.21.01 - 18.02)

Szczęście sprzyja silnym — pamiętaj o tym łacińskim przysłowiu, zamiast mówić bez przerwy o swojej bezsilności, która zresztą wypływa wyłącznie z Twojej bierności i którą się usprawiedliwiasz. Swoją postawą mobilizujesz tylko przeciwników, zamiast się nimi szybko rozprawić. Sporo satysfakcji i radości ze sprawy rodzinnej tak nieoczekiwanie pomyślnie zakończona. Nowa znajomość rozwijać się będzie coraz ciekawiej.



RYBY

(ur.19.02 - 20.03)

Idziesz na żywioł, działasz na oślep, kochasz improwizację — z jakim skutkiem — sama(sam) wiesz najlepiej. Pamiętaj więc o łacińskim przysłowiu: Roztropność jest to świadomość czego należy unikać, a o co walczyć. Spalasz się tylko w tej niepotrzebnej walce, zamiast swoją energię skierować na pozytywne poczynania. Bardzo radosne wydarzenia rodzinne — problem wydawałoby się nie do rozwiązania — pomyślnie się rozwiąże.

Chce być biedna?

Chcę uczynić moje życie prostszym. Zamierzam siedzieć w domu, chcę mieć najwyżej dwa. Chcę pisać książki, wyjechać na tournée nie będę miał się o nie. Chcę mieć po prostu miłość. Takie zaskakujące oświadczenie złożyła Barbara Streisand, lat 52. Nie wystarczy w 10. klasie, nie sławę, czy to kłopoty finansowe, czy chce przypomnieć o sobie.

Krótko potem w domu autorki Christine's w Nowym Jorku odbyła się wyprzedaż kolekcji sztuki, secesyjnej, którą aktorka zbierała przez wiele lat. Wartość jej oceniono na 10 mln dolarów - są to meble, obrazy, lampy, porcelana.

Niedyskrecje

Przeznaczenie?

20-letnia Chiara jest córką Catherine Deneuve i Marcello Mastroianniego. Tę parę łączyła kiedyś gorąca, lecz krótka miłość, nigdy jednak nie byli małżeństwem. Chiara nie chciała iść w ślady rodziców - najpierw marzyła, by zostać profesorem języka włoskiego, potem antropologiem. Losy potoczyły się jednak inaczej - reżyser Andre Techine szukał młodej dziewczyny, która zagrałaby w jego filmie córkę Deneuve. Chiara namówiono w końcu na zdjęcia próbne... wypadła rewelacyjnie... Doszła w końcu do wniosku, że aktorstwo jest jej przeznaczone.

Tortellini na urodziny

Zupa toskańska ribollita, tortellini w śmietanie, spaghetti a la carbonara i oczywiście torty cassate - takimi specjalnościami uraczył swoich urodzinowych gości sławny reżyser Franco Zeffirelli, twórca tak głośnych filmów jak „Poskromienie złoŹnicy”, „Romeo i Julia” czy „Jezus z Nazaretu”.

Przyjaciele, nie mogli tylko pojąć, dlaczego artysta, jak zgodnie twierdzą wszystkie encyklopedie i leksykony filmowe - urodzony 12 lutego 1923 r. oświadczył, iż obchodzi właśnie 68, a nie 71 urodziny.

Irlandia - oazę spokoju?

14 lat życia z Woody Alenem, burzliwe rozstanie w blasku fleszów, sprawy, że Mia Farrow zapragnęła wreszcie spokoju. Aktorka opuściła Nowy Jork i przeniosła się do małej miejscowości oddalonej 40 kilometrów od Dublina. Wybrała ją ze względu na udział w filmie Johna Irvina „Windows Peak” realizowanym właśnie w Irlandii. Po zakończeniu zdjęć podejmie decyzję czy zostanie tam na zawsze.

Agent 007
ambasadorem
UNICEF-u

66-letni Roger Moore, od pewnego czasu nie występuje już w filmach, ale przygotowuje się do roli honorowego ambasadora UNICEF - Funduszu Pomocy Dzieciom ONZ. Uważa, że we współczesnym świecie nie ma już miejsca dla Jamesa Bonda, którego głównym przeciwnikiem było złowieszcze KGB.

W kinie

Proza iberoamerykańska cieszyła się w Polsce nadzwyczajnym powodzeniem w latach siedemdziesiątych, kiedy to zapadła nie tylko moda, ale wręcz snobizm na książki Borgesa, Marqueza, Llosy, czy Cortazara. Śmiało ich opowiadać i powiadać, publikować przez Wydawnictwo Literackie, to był cały ciąg bardzo poszukiwanych bestsellerów i zaobchodzonej nawiązanie do współczesnej literatury Ameryki Południowej ma najwzajemniejszą czytelność właśnie w Polsce. Po kilku latach ten boom minął, ale zainteresowanie wspomnianymi pisarzami nie skończyło się do dzisiaj, choć ich książki są oczywiście mniej popularne aniżeli powieści Folletta, Ludluma czy Kinga, co świadczy na korzyść pokolenia lat siedemdziesiątych.

Fascynacja prozą iberoamerykańską panowała również w intelektualnych kręgach na całym świecie, a więc związane z nią ekranizacje nie były dla nikogo zaskoczeniem. Niestety, niemal wszystkie próby filmowania książek Borgesa czy Llosy kończyły się niepowodzeniem lub co najwyżej pozabawionymi indywidualności poprawnymi adaptacjami, które nie były w stanie zaciekać koneserów, a miłośników książek tych autorów wręcz irytowały. Zdawało się zatem, że niebezpieczne związki literatury iberoamerykańskiej z filmem definitywnie się rozpadły, z pozytywnym dla książek i kina.

Jest jak gorący gejzer, tryskający ciągle nowymi pomysłami. Uwielbia przebieranki, więc był naprawdę zachwycony, gdy na planie filmowym nie poznał go nikt z wyjątkiem 2-letniego chłopczyka Cody'ego, jego najmłodszego synka.

Działo się to podczas realizacji szalonej komedii „Pan! Doubtfire”, z wielkim powodzeniem wyświetlanej obecnie na polskich ekranach. Po czterech godzinach spędzonych w przyczepie - charakterystatami na planie pojawiła się siwa, dystyngowana pani w okularach, tytułowa bohaterka, niania do wszystkiego. Dopiero gdy zaczęła grubym głosem przeklinać: „te potworne szcudła, wysokie obcasy” niewtajemniczona część ekipy ze zdumieniem rozpoznała w niej, podstarzałej kobiecie jednego z najpopularniejszych komików Hollywood.

Ten niepozorny aktor w średnim wieku, o pospolitej twarzy, którą od wewnątrz rozjaśnia serdeczny, niezwykle urośliwy uśmiech, nie bardzo lubi mówić o sobie i udzielać wywiadów. Ale udało się go do tego skłonić dziennikarzowi z francuskiego miesięcznika „Premiera”, który tak pisał po kilkugodzinnym spotkaniu: „Jest zdolny do wszystkiego, zwłaszcza do najgorszego: Robin Williams gotów jest wejść na

Niespodziewanie jednak, w ubiegłym roku, pojawił się na ekranach amerykańsko-niemiecko-duński prawie 2,5-godzinny film dowodzący, iż sztuka filmowa może czapać korzyścią z inspiracji

niawspółczesną prozą południowoamerykańską. Duński reżyser, Billie August, zdecydował się bowiem przenieść na ekran powieść wybitnej chilijskiej pisarki, Isabelle Allende, kuzynki pamiętnego lewicowego prezydenta Chile, który w roku 1973 padł ofiarą zbrojnego zamachu stanu generała Pinocheta. Sprawa nie byłaby tak niezwykła, gdyby nie fakt, że twórczość Isabelle Allende wywodzi się z prostej linii z tradycji prozy Gabriela Marqueza i doświadczeń literatury iberoamerykańskiej, która tak zdecydowanie opierała się filmowej dosłowności. Nie było przypadkiem, że wielu reżyserów filmowych „połamało sobie zęby” na tej prozie, gdyż w istocie była ona i jest tworzywem wyjątkowo afilmowym. Charakterystyczną jej cechą jest bowiem realizm będący w cudownej symbiozie z magią, odniesieniami do odległej i bliższej przeszłości, mistycyzmem, ego-

zyrandol, zjęć świece, rzucić homarem w przechodnia, naśladować drapiącego się wielbłąda, zatańczyć moonwalk lub też sparodiować rozmowę Jęgo Świętobliwości Papieża z Johnem Wayne'em. Trudno jest z nim rozmawiać. I to bynajmniej nie dlatego, że jest arogancki albo mrukiłki, lecz że nie potrafi nawet przez sekundę usiedzieć na jednym miejscu, że ciągle go gdzieś nosi i że stale odgrywa najróżniejsze skecze. Zapytany, jak to się stało, że został aktorem, odpowiada fałsetem: „Zawsze miałem powołanie. Jeszcze będąc w brzuchu matki odgrywałem różne zabawne scenki. I tak już zostało”.

W rzeczywistości było trochę inaczej:

Miał zostać politologiem

Urodził się 21 lipca 1962 roku w Chicago jako bardzo późny i jedyny dziecko wysokiego urzędnika w zakładach Forda. „Mój ojciec był mężczyzną bardzo eleganckim, kimś w stylu generalnego gubernatora Indii. Matka była szaloną pięknością z amerykańskiego Południa. Mieszkaliśmy w ogromnym, 30-to pokojowym domu w dzielnicy Bloomfield Hillz w Detroit”.

Spędzone w luksusie dzieciństwo Robina nie należało jednak do szczęśliwych. Wzrastał bardzo sa-

tycznymi dla nas wierzeniami i obyczajami, czy wszechobecnym symbolizmem. Tak więc wszystko co towarzyszyło realizacji, jest tak samo ważne w książkach Marqueza, Borgesa, czy Isabelle Allende. Możemy sobie zatem wyobrazić, jak szalenie trudne jest pokazanie na ekranie owej nieuchwytnej atmosfery przesłanej symbolizmem, mistycyzmem i magią z książek wspomnianych pisarzy. A jednak

duńskiemu reżyserowi to się udało i film „Dom dusz” jest bodaj pierwszą interesującą adaptacją prozy latinoamerykańskiej.

„Dom dusz” to saga o dwóch chilijskich rodach, a ponieważ sagi wywodzą się ze Skandynawii, więc nie ma zbyt wielkiej niespodzianki w tym, że film zrealizował Duńczyk. Na pierwszym planie mamy tu opowieść o biednym, ale wyjątkowo ambitnym mężczyźnie, który ciężką pracą dobiera się majątku i staje się bogatym plantatorem. Życie rodzinne komplikuje mu się jednak coraz bardziej, umiera więc uczuciowa między nim a żoną i córką oraz całym otoczeniem.

Bohater traci wspólny język z najbliższymi: popełnia błąd za błędem, nie rozumie postępowania żony, córki, szwagierki, widzi się w sprawy polityczne, niszczy swoją rodzinę, pograża się w alienacji. Otaczające go kobiety oddalają się od niego, są bardziej wyrozumiałe, mądre, przenikliwe, wrażliwe i nie chcą mieć do czynienia z brutalnym prawodawcą poniewierającym swoim robotnikami i gardzącym chłopami.



Meryl Streep i Glenn Close w filmie „Dom dusz”.

Czy plantator znajdzie w sobie siły rzucające nadzieję na odbudowę tego wszystkiego, co sam zrujnował?

Rozległy, przenikliwy film Billie Augusta to jedno z ambitniejszych dzieł obecnego sezonu kinowego w Polsce. Film wielowarstwowy, ulkany misternie, z dbałością o nastroj łączyący w jednej opowieści o różnych pręgach miłości, namiętności, zdrady i nienawiści z problemami społecznymi, obywatelskimi i politycznymi. Ale też August stylizuje i niezmierzająco polega na zaskakowaniu w ekranizacji tego co w książkach napisano, a jednocześnie nie nadawaniu tym filmom własnego indywidualnego piętna. Tak było z wielokrotnie nagradzanymi w Cannes, Oscarami, Złotym Globem jego dziełami: „Pele zwycięzca” i „Dobre intencje”. Tutaj otrzymał dodatkową wsparcie ze strony znakomitych aktorów. W roli głównej wybitny aktor brytyjski Jeremy Irons („Kochanica Francuza”, „Fucha”, „Miłość Swanna”, „Misja”), a obok niego także indywidualności, jak Meryl Streep i Glenn Close (po raz pierwszy te dwie aktorki spotkały się w jednym filmie) oraz Wynona Ryder i Antonio Banderas. Ta piątka rozgrywa tutaj znakomitą partię i dzięki niej mroczny dramat oglądamy z zacięciem od początku do końca.

Polecam ten film nie tylko wytrawnym smakoszom sztuki filmowej, ale i wszystkim, którym znudziło się już bezmyślne „kino akcji”. Natomiast mam wątpliwości, czy wyrefinowani koneserzy prozy iberoamerykańskiej opuszczają salę kinową z zachwytem.

TADEUSZ WIŃCEK

TEN ZWARIOWANY
ROBIN WILLIAMS

jali, stał się etatowym dowcipnisiem i wesołkiem - rozśmieszał wszystkich zabawnymi parodiarmi.

Gdy dorastał, rodzice przenieśli się do San Francisco. Tam właśnie zaczął w bistrach i barach rozśmieszać ludzi improwizując różne zabawne scenki. Szybko znalazł sponsora w telewizji, który obsadził go w serialu „Mark and Mindy”. Dzięki roli pocziwego marsjanina Morka, Robin Williams mający już za so-

kowania „białej trucizny”. W 1978 r. ożenił się z Valeri Venardi, która urodziła mu syna Zachary'ego. Małżeństwo trwało 10 lat i było średnio udane. Dopiero drugi związek, z wychowawczynią synka Marsha Graces, okazał się idealny. Dziś są czułyimi rodzicami 4-letniej Zeldy i 2-letniego synka.

Przez wiele lat marnował swój niezwykle talent melancholijny i bardzo refleksyjny rozśmiesza-

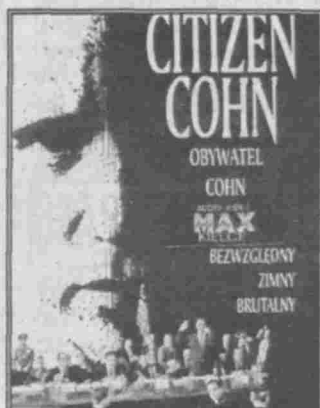
cza ludzi występując w głupawych komediach. Pierwszy wielki sukces odnosi jako radiowy disc jockey, zabawny i wzruszający, w filmie „Good morning, Vietnam”, za którą to rolę otrzymał nominację do Oscara. Widzowie (i krytycy) pokochali Robina Williamsa za jego ciepło i wielki urok osobisty. Każdy niemal film z jego udziałem okazywał się sukcesem: „Cadillac Man”, „Przebudzenie”, Spielbergowski „Hook”, gdzie zagrał dorosłego Piotrusia Pana. Ale największą, najbarwniejszą kreację stworzył nie w filmie komediowym, ale w obyczajowo-moralistycznym dramacie australijskiego reżysera Petera Weira „Stowarzyszenie Umarłych Poetów”, jako ciepły i liryczny profesor literatury, który swych młodych podopiecznych uczy nie tylko miłości do poezji, ale i radości życia.

Dziś 41-letni aktor, szczęśliwy mąż i ojciec, właściciel prywatnej wytwórni „Blue Wolf Productions”, która ma mu zapewnić całkowitą artystyczną niezależność, znajduje się w szczytu sławy. Pozostał jednak sobą: gadatliwym, wyrzucającym z siebie słowa z szybkością karabinu maszynowego, uwielbiającym zgrywy, mądrym optymistą, który umie cieszyć się życiem.

BARBARA WÓJCİK (AI)



OBYWATEL COHN, USA 1992, REŻ FRANK PIERSON, wyst. JAMES WOODS, JOE DON BAKER, JOSEPH BOLO-

Weekend
z video

GNA, ED FLANDERS, FREDERIC FORREST, LEE GRANT. 120 minut.

Lata 50. W Ameryce to burzliwe czasy prześladowań sympatyków komunizmu, „czarnych list”, nagonek, których pomysłodawcą był senator Joseph McCarthy. Film Franka Pierzona przedstawia karierę głównego doradcy senatora - cynicznego i bezwzględniego prawnika Roya Cohna. Od niego zależy kariera wielu ludzi.



Grający główną rolę - James Woods - stworzył postać zimnego, brutalnego człowieka, który pod pretekstem przestrzegania prawa, sieje wokół strach i panikę.

OPIEKUN, USA 1990, reż. ROBERT HARMON, wyst. JOHN TRAVOLTA, ELLIE RAAB, TITO

LARRIVA, 92 minuty.

John Travolta tym razem wcielił się w postać opiekuna. Jest to pełna ekspresji, głęboko wzruszająca historia człowieka, którego opuściło szczęście. Bohater uwikłany jest w świat korupcji i przemocy. Zdesperowany postanawia zmienić swoje życie, opierając je na zaufaniu do małego dziecka. A wszystko po to, by zbudować sobie i jemu lepszy świat.

SMACZNEGO TELEWIZORKU, POLSKA 1993, reż. PAWEŁ TRZASKA, wyst. GABRIELA KOWNACKA, PIOTR MACHALICA, MARCIN KOCI- NIAK, MARIAN LABUDA,

MAGDA PASTERNAK.

Bieda tym, którzy zlekceważą sobie demona czyhającego w telewizorze. Przekonał się o tym burmistrz Adler i jego żona. Zapaleni telemaniacy i tak przykładowe małżeństwo, że poróżnić je może jedynie... program telewizyjny.

(nieb.)



PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

ZAKŁAD
ZAOPATRZENIA
OGRODNICZEGO
„AGRO-OGRÓD”
WIOSENNY KIERMASZ
OGRODNICZY
30.04. — 3.05.
Kielce ul. Domaszowska 119
Oferujemy wiele atrakcyjnych
towarów na działkę, do ogrodu, na
balkon.
ZAPRASZAMY

300164/F

Firma zielarska zakupi strąki fasoli.

**Informacje i kontakt
pod numerem telefonu**

**Poznań 666-251,
wewn. 206 lub 53-67-52**

300168/F

ZOZ Włoszczowa**Ogłasza przetarg**

na wydzierżawienie części pomieszczeń
magazynowych o pow. ok. 80 m² z
możliwością uruchomienia działalności
handlowej. Bliższych informacji o
pomieszczeniu udzieli kierownik Działu
Administracyjno-Gospodarczego”.

Oferty z proponowanym czynszem
dzierżawnym należy składać w zamkniętych
kopertach w sekretariacie ZOZ do dnia
5.05.1994r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w
dniu 7.05.94r. o godz. 10.00 w świetlicy ZOZ
Włoszczowa.

ZOZ Włoszczowa zastrzega sobie
prawo wyboru oferanta i
unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny.

300169/F

**NIEZWYKŁE
PRZEŻYCIA**

**DZWOŃ
TERAZ!**

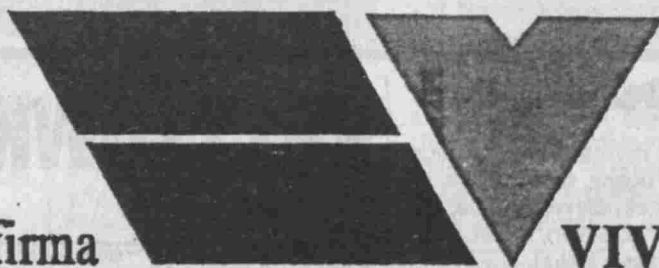
**DZIEWCZYNY W AKCJI
0/0 599 2842**

**GEJOWSKI SEX.
0/0 599 2830**

**SEX PARTY
0/0 599 2745**

Opłata za telefon do Antyli wg aktualnej taryfy

HIP-HIP HURRA



Holenderska firma

VIVE — CARPETLAND

**Centrum „VIVE” otwiera w sobotę 30.04.94 r. o godz. 8.00
nie tylko nowy asfaltowy dojazd, ale również NOWY SKLEP.**

W nowym sklepie o powierzchni 200 m² oferujemy:

- ekskluzywną odzież używaną w szerokim asortymencie,
- codzienne uzupełnianie masy towarowej bezpośrednio z produkcji
- atrakcyjne ceny,
- bezpłatny dojazd.

Dla pierwszych 3 klientów NIESPODZIANKA

W Centrum „VIVE” znajdują się ponadto:

- sklep odzieży używanej na wagę,
- sklep z artykułami wyposażenia mieszkań,
- hurtownia odzieży używanej,
- sklep z nowymi wykładzinami i dywanami w dużym wyborze i wielu kolorach, który został powiększony do 400 m²

Centrum „VIVE”

Górki Szczukowskie k/Kielc
tel. 66-04-19

Godziny otwarcia:

poniedziałek-piątek 8.00-17.00,
sobota 8.00-15.00.

Dojazd bezpłatny autobusem z dworca PKS o godzinach: 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.44, 12.44, 13.44, 14.44, 15.44.

300170/F

2 1 0 3 4 1 4 9 7 8 6 4 5 1



Oryginalne części zamienne

FIAT LANCIA
Ricambi originali

Oferujemy pełny asortyment części zamiennych z możliwością realizacji każdego indywidualnego zamówienia.

Oryginalne części to komfort naprawy i bezpieczeństwa eksploatacji.
42-200 Częstochowa, ul. Rocha 99, tel. 628-959
200675/R

FIRMA

AmarolKol. Lesiów 153b
tel. 10-15-51**BEZPOŚREDNI
IMPORTER
ELEWACJI PCV**• wykonawstwo,
montaż i doradctwo**FIRMA
PROPONUJE
PAŃSTWU
RÓWNIEŻ:**• Wystrój wnętrz
• dystrybucję
ekologicznych
fab i lakierów
do drewna firmy
LEYLAND**KONTAKT
I INFORMACJE:
Sklep stolarski
Radom
ul. Czysta 7
ZAPRASZAMY!!!****SPODNIE
MĘSKIE,
KOSZULE,
BLUZY, SZORTY**Skład producenta:
Częstochowa,
ul. Łokietka 53/55
(Stradom),
tel. 65-76-43.
200599/R

Twoje pieniądze pracują u nas dla Ciebie

**KREDYT BANK S.A.****Zostań naszym współwłaścicielem****KREDYT BANK S.A.****Sprzedaż akcji 18 kwietnia – 6 maja 1994 r.****Zamówienia na akcje przyjmują****Punkty Obsługi Klienta Biur Maklerskich:****KIELCE: Bank Przemysłowo-Handlowy, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 4
RADOM: PKO BP, ul. Czachowskiego 21a**

300158/F/D

**ZAKŁAD CERAMIKATOWY
"LUDYNIA"
29-105 KRASOCIN
Tel. Krasocin 21**

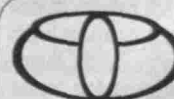
oferuje

+ bloczki wapienno-piaskowe 3NFD

+ cegłę pełną 1NF

Zapraszamy klientów od poniedziałku do piątku
od 7.00 do 15.00

i w soboty od 7.00 do 12.00

POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT**"LUDYNIA"
Zakład Silikatowy**29-105 KRASOCIN
TEL. KRASOCIN 21
TLX 0613416
300001/S**Hurtownia Artykułów
Przemysłowych „Magpol”
„Mag-202”**• naczynia konkurencyjnych:
• płaskie emaliowane
komplety 12-14
• żyrandole, porcelanę
• drobny sprzęt
zmechanizowany AGD
26-600 RADOM,
ul. Okulickiego 39, tel. 608-371
D-82/7-94**TOYOTA****AUTORYZOWANY DEALER JEZIERSKI**

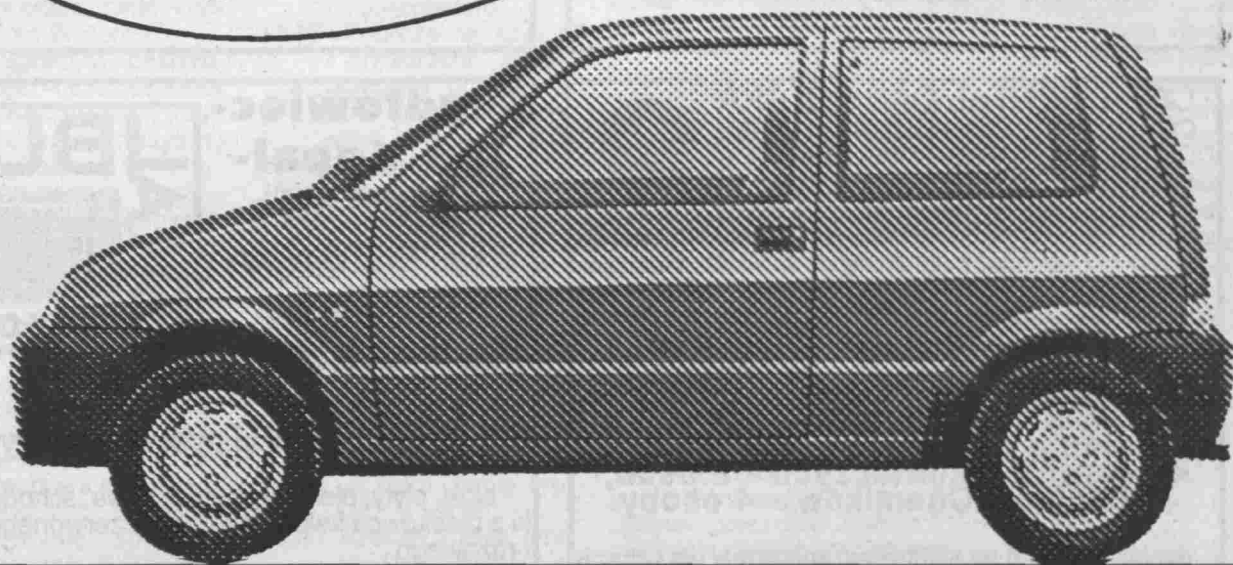
KIELCE, UL. MIELCZARSKIEGO 45, TEL./FAX 548-33, 541-35

• MECHANIKA
• CZĘŚCI ZAMIENNE •

300094

TAKI REALNY... SAMOCHÓD NA RATY W AUTOTAK

W ramach
wspólnej promocji
Fiat Auto Poland
i Konsorcjum Autotak
w ubiegłym miesiącu przyznano
2856
SAMOCHODÓW



INFORMACJI UDZIELAJĄ I UMOWY PODPISUJĄ: CENTRUM INFORMACJI AUTOTAK CZĘSTOCHOWA
Dom Towarowy „Merkury”, Aleja Najświętszej Marii Panny 17, tel. 241 981 oraz Autoryzowani Dealerzy FIAT AUTO POLAND

ZAPRASZAMY NA III MIĘDZYNARODOWE TARGI MOTORYZACJI - POZNAŃ '94 30.04 - 8.05 PAWILON 5

- to system sprzedaży ratalnej samochodów dzięki któremu tysiące osób jeździ własnym autem
- to nieangażowanie się w wysokooprocentowane kredyty ani systemy ratalne wymagające sporej gotówki „na początek”
- to niska wartość raty miesięcznej - taka, by nie stanowiła zbyt dużego obciążenia dla Klienta i np. dla Fiata 126p wynosi ok. 1,6 mln
- to raty bez oprocentowania
- to uczestnictwo w losowaniu samochodu już po wpłaceniu pierwszej raty
- to sposób na inflację (każda rata to nabycie „kawałka samochodu” i ewentualny wzrost ceny samochodu nie dotyczy już opłaconych rat)
- to odbiór samochodu według indywidualnego zamówienia, w wybranej wersji, kolorze, wyposażeniu, a także możliwość zamiany przyznanego samochodu na inny
- to możliwość skorzystania z autooferty - oszacowana przez dealera wartość użytkowanego samochodu wnoszona jest do licytacji, a dopiero po wygranej licytacji Klient oddaje stary samochód dealerowi
- to członkostwo w AUTOTAK Clubie i możliwość skorzystania ze zniżek i preferencyjnych warunków nabycia wielu towarów i usług.

AUTOTAK

200127/F

Prefabrykaty z „SIBETU” to budowy z gwarancją bezpieczeństwa

Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów „Sibet” specjalizuje się w wykonywaniu prefabrykatów betonowych. W swojej blisko trzydziestoletniej historii dostarczało prefabrykaty na realizowane na terenie Kielc osiedla mieszkaniowe, ośrodki wypoczynkowe, Politechnikę Świętokrzyską, szpitale, przychodnie i inne obiekty użyteczności publicznej. PRACOWNICY SPACERUJĄC PO SWOIM MIEŚCIE, MOGĄ BEZ MAŁA NA KAŻDYM KROKU MÓWIĆ „TU SĄ WBUDOWANE NASZE PREFABRYKATY”.

Strunobeton i płyty stropowe z „Sibetu” można spotkać na terenie niemal całej Polski, a nawet w Kłajpedzie. Wiele hal, w których ze względu na produkcję wymagany jest podwyższony reżim sanitarny, zbudowane jest ze słupów i dźwigów z „Sibetu”. Dzień obecny to udział w realizacji budów w Warszawie, Krakowie, Piotrkowie, Łodzi, Sosnowcu, Szczecinie i wielu innych na terenie całego kraju i nie tylko, dźwigary z „Sibetu” wywiezione zostały do Kłajpedy na budowę oczyszczalni ścieków.

Oprócz realizacji zamówień masowych „katalogowych” Przedsiębiorstwo realizuje elementy jednostkowe dla indywidualnych klientów. BETONOWE ELEMENTY ZDOBNICZE SĄ ZNACZNIE TAŃSZE NIŻ ELEMENTY SNYCERSKIE CZY KAMIENIARSKIE. A przede wszyst-

kim „Sibet” stosuje w produkcji wysokiej jakości sprawdzone surowce z Cementowni Małogoszcz, kruszywo naturalne z Trzuskawicy.

DODATKI CHEMICZNE STOSOWANE W PRODUKCJI MUSZĄ BYĆ EKOLOGICZNE. TO POZWALA NA UZYSKANIE WYSOKIEJ JAKOŚCI PRODUKTÓW, POTWIERDZONEJ POSIADANYMI ZNAKAMI BEZPIECZEŃSTWA.

W przeszłości wielu ludzi pracowało nad ukształtowaniem obecnego obrazu „Sibetu”. Z szacunkiem wymawia się nazwiska pracowników doboru: Witkowski, Dobosz, Rojek, Piast, Przybylski, „rodzina Masłowskich”. Wśród obecnej załogi są ludzie, którzy od 1961 roku współtworzyli przedsiębiorstwo, a obecnie stanowią żywą historię „Sibetu”. Na dobrą markę firmy pracowało wielu, są wśród nich: Tadeusz Sztorc, Tadeusz Mróz, Wiesław Grabalski.

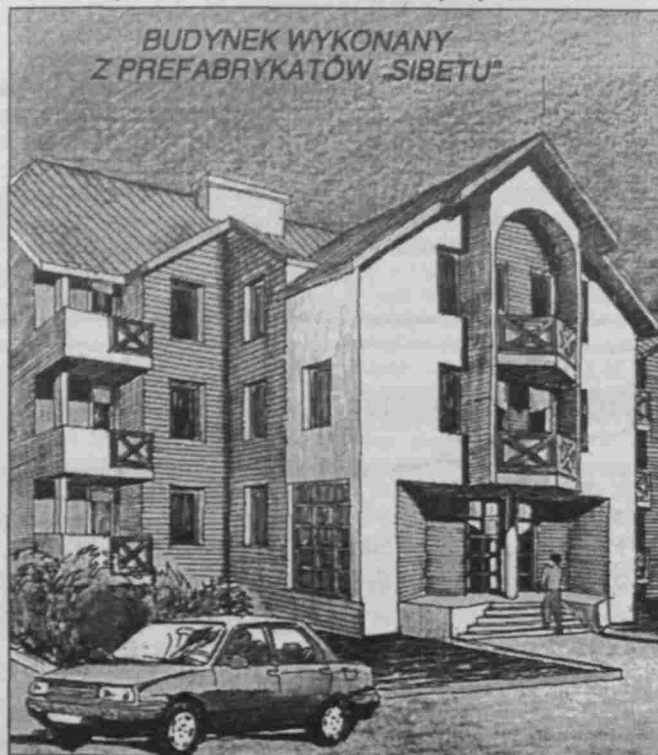
Dzień jutrzejszy „Sibetu” to ciągła troska o wysoką jakość produktu i satysfakcję klienta. Stała współpraca z „Cebet” Warszawa, AGH Kraków, Cementownią „Małogoszcz” jest jednym z elementów pracy nad tworzeniem i wdrażaniem nowych technologii. UDZIAŁ W PRACACH KLUBU BEZPIECZNEJ PREFABRYKACJI POZWALA NA ŚLEDZENIE WSZELKICH NOWINEK TECHNICZNYCH I TECHNOLOGICZNYCH W DZIEDZINIE PREFABRYKACJI.

W dniach 18-20 kwietnia w Cezdynie odbyło się zebranie członków i sympatyków Klubu

Bezpiecznej Prefabrykacji, którego organizatorem było PPB „Sibet”. Podczas pobytu na terenie Kielc przedstawiciele prefabrykacji z całego kraju dyskutowali o problemach związanych z atestacją wyrobów i normalizacją produkcji, a także uczestniczyli w pokazach prefabrykacji realizowanej w PPB „Sibet” przy udziale firm Schroeder i Betomex, z którymi „Sibet” chce nawiązać stałą współpracę. W programie były również

odwiedziny w Cementowni „Małogoszcz” i ZPW „Trzuskawica”.

W obecnej sytuacji gospodarczej kraju głównymi atutami firm są jakość i cena. „Sibet” we współpracy ze stałymi odbiorcami uruchamia nowe typy prefabrykacji, które pozwalają na znaczne obniżenie kosztów budowy. Przykładem niech będzie wdrażany obecnie na budowach Warszawy system „Kandro” realizowany przez firmę „Kandrobud” w oparciu o prefabrykaty z „Sibetu”.



Realizacja budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego w obecnej chwili wymaga wprowadzenia modyfikacji technologicznych pozwalających na zminimalizowanie skutków inflacji. Odpowiedzią na wyżej wymienioną kwestię jest system szkieletu prefabrykowanego typu „Kandro” opracowany w 1992 na zlecenie przedsiębiorstwa Inżynierino - Budowlanego „Kandrobud” w Warszawie.

Przy założeniu wzorcowym tj. budynku czterokondygnacyjnego w układzie szkieletowym, koszt realizacji jednego metra kwadratowego p. o. m. w pełnym stanie standardu wykończeniowego z kompletną wewnętrzną instalacją oraz kosztami dokumentacji wynosi - 4.350.000 zł (kalkulacja w cenach miesiąca marca 1994r.). Średnia powierzchnia mieszkalna przedmiotowego budynku wynosi 3.620 m kw. Koszt prefabrykatów, tj. słupów, rygli oraz płyt stropowych typu kanałowego, stanowi 10 % wartości przedmiotowej inwestycji.

ISTOTNYM ELEMENTEM JEST CZAS REALIZACJI, KTÓRY WYNOSI 10 MIESIĘCY (realizacja pod klucz).

Zastosowanie materiałów wypełniających przy realizacji ścian zewnętrznych pozwala zastosować szeroką gamę materiałów pozwalających uzyskać wysokie parametry wskaźnika przenikliwości cieplnej R 0,28 -

0,32. Otwarta duża przestrzeń wewnętrzna mieszkania pozwala na elastyczne i efektywne kształtowanie struktury wewnętrznej mieszkań, niemalże na życzenie klienta. Koszty kalkulacyjne dla wyżej wymienionego przykładowo budynku, tj. 3.620 m kw. x 4.350.000 - 15.747.000.000 zł., (koszt nie uwzględnia kosztów ziemi i przyłączy infrastruktury).

W chwili obecnej Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów „Sibet” jest w trakcie dalszego rozwoju. Stara się pozyskać nowe rynki. W przyszłym tygodniu zostanie otwarte przedstawicielstwo firmy w Warszawie. Pozyskano już inwestora strategicznego na rynek warszawski. **DBAŁOŚĆ „SIBETU” O BEZPIECZEŃSTWO SWOICH WYROBÓW I PRZESTRZEGANIE EUROPEJSKICH NORM SPRAWIJA, ŻE CIESZY SIĘ ON DUŻĄ RENOMĄ I ZYSKUE WSPÓŁPRACOWNIKÓW.**

artykuł sponsorowany

STOSUJ PREFABRYKATY TYLKO Z TYM ZNAKIEM



ZNAK NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH PRZYZNANYCH „SIBETOWI”

**ZAKŁADY
WYROBÓW
AZBESTO-
WO-CEMEN-
TOWYCH**

izolacja
WIERZBICA

w Wierzbicy k/Radomia
tel. 221-15, 221-16, 282-50, Tlx
067357, fax 284-32

OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY:

Po preferencyjnych cenach
- eternit niskofalisty NF9
oraz wełnę mineralną po cenach zbytu
producenta

zapraszamy od 700 - 1900
kontakt - Dział Zbytu i Marketingu

DBŻ-100067

**Sklep meblo-
wy DANAS**
Częstochowa
ul. Krakowska
80 tel. 24-26-
41 wew. 188



MEBLE RENOMOWANYCH POLSKICH FIRM

- * komplety wypoczynkowe
- * meble mieszkalne, biurowe, sklepowe
- * krzesła do mieszkań i biur

Istnieje możliwość wyboru koloru mebli i tapicerki

200114/F

CONTINENTAL CAN POLSKA

CONTINENTAL CAN POLSKA jest częścią
CONTINENTAL CAN EUROPE, międzynaro-
dowej korporacji zajmującej się sprzedażą me-
talowych puszek do napojów. Nasze zakłady
znajdują się w 12 państwach Europy i Ameryki Północnej.
Mamy przyjemność poinformować, że wkrótce rozpoc-
niemy działalność produkcyjną w nowo budowanym, w peł-
ni zautomatyzowanym zakładzie w Radomsku, dla którego
poszukujemy osób na stanowiska:



**Specjaliści d/s Celnych, Specjali-
sty d/s BHP, Ochrony Środowiska,
Szkolenia operatorów maszyn dru-
kujących i lakierniczych - 8 osób,
Techników Chemików - 4 osoby**

Idealny kandydat na stanowisko specjalisty d/s celnych
powinien posiadać:

- ♦ biegłą znajomość języka angielskiego,
- ♦ bardzo dobrą znajomość formalności i zagadnień doty-
czących importu i eksportu,
- ♦ zdolności organizacyjne i samodzielność w działaniu.

Idealny kandydat na stanowisko specjalisty d/s bhp, ochro-
ny środowiska i szkolenia powinien posiadać:

- ♦ doświadczenie w zakresie BHP, znajomość spraw dot.
ochrony środowiska,
- ♦ pożądane doświadczenie organizowaniu i prowadze-
niu szkoleń,
- ♦ znajomość spraw pracowniczych mile widziana,
- ♦ biegłą znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie,
- ♦ zdolności organizacyjne.

Idealny kandydat na operatora maszyn drukujących i la-
kierniczych powinien posiadać:

- ♦ doświadczenie w branży poligraficznej lub lakierniczej,
- ♦ umiejętność i chęć do pracy w zespole.

Idealny kandydat na stanowisko technika chemika powi-
nien posiadać:

- ♦ minimum średnie wykształcenie chemiczne,
- ♦ doświadczenie w przemyśle mechanicznym,
- ♦ umiejętność i chęć do pracy w zespole.

Oferujemy:

- pracę w międzynarodowym zespole wysokowykwalifi-
kowanych fachowców,
- intensywne szkolenie w Europie Zachodniej i w kraju*,
- konkurencyjne wynagrodzenie,
- zatrudnienie zgodne z polskim ustawodawstwem pracy
(np. ubezpieczenie ZUS) i więcej.

* dotyczy stanowisk technicznych
Ktokolwiek czuje, że posiada kwalifikacje niezbędne do
pracy w tak dynamicznym środowisku, a także energię,
 optymizm i silną wolę skutecznego działania, jest odporny
na stres i odpowiedzialny, lubi wysokie standardy pracy, po-
winien przesłać swoje C. V ze zdjęciem oraz listem moty-
wacyjnym do biura firmy na adres: CONTINENTAL CAN
POLSKA, Radomsko, ul. Tysiąclecia 5, Oferta 494003

200126/F

**Szydłowiec-
kie Kopal-
nie Kamie-
nia Budow-
lanego
„SKALBUD”**



oferują w ciągłej sprzedaży:

- bloki, płyty, elementy okładzinowe, schody, nagrob-
ki z piaskowca koloru: szarego, czerwonego, żółtego
i różowego
- wykonają elementy kamienne według zlecenia
klienta z materiału powierzonych i własnego

realizują usługi w zakresie kamieniarskich robót
montażowych i transportu do klienta.

Adres: 26-500 Szydłowiec, ul. Widok 6 tel. centrala
048 - 17-01-83 dział zbytu 0-48 - 17-01-07 w. 50
tel./fax 048 - 17-03-29

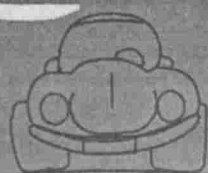
Urząd Gminy i Miasta Iłży ogłasza przetarg
nieograniczony na wykonanie inwentaryzacji
powykonawczej budowanych wodociągów na
terenie gminy Iłża.

Przetarg odbędzie się 25.05.1994 r. o godz.
10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy
i Miasta.

Oferty powinny zawierać cenę wykonania 1
km. inwentaryzacji, koszt wykonania jednego
przyłącza oraz ewentualne koszty dodatko-
we. Oferty należy złożyć w sekretariacie Urzę-
du do dnia 19.05.1994 r. do godz. 15.00.

Urząd Miasta i Gminy zastrzega sobie pra-
wo swobodnego wyboru oferenta oraz unie-
ważnienia przetargu bez podania przyczyny

TEJ WIOSNY
JEŹDZI SIĘ
VOLKSWAGENEM!



Ster

AUTORYZOWANY DEALER

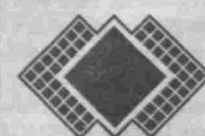
26-600 Radom. ul. Chorzowska 15
tel./fax (0-48) 51529, tlx 0672413

Urząd Gminy i Miasta w Iłży ogłasza przetarg ograniczony do terenu gminy
na wywóz żużla na drogi gminne.

Przetarg odbędzie się 27 maja 1994 r. o godz. 10.00 na sali konferencyjnej
Urzędu Gminy i Miasta Iłża.

W ofercie należy podać cenę wywozu 1 tony żużla z uwzględnieniem zaku-
pu, przewozu, rozładunku na wskazaną drogę. Oferty składać do godz. 8.00
w dniu przetargu w sekretariacie urzędu.

Urząd zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyny.



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

„OPOCZNO”

PHU „MERCATOR” RADOM, UL. LUBELSKA 9/11, TEL. 535-12
ZAPRASZA DO SKLEPU
PRZY UL. CHROBREGO 46

**POLECAMY: GLAZURĘ • TERAKOTĘ • KLEJE • FUGI
FIRMY HENKEL I INNE AKCESORIA DO GLAZURY**

F/100064/94

NIEDZIELA 01.05.94

TVP1

TVP 2

MTV

7.00 Rolnictwo na świecie - Indie (2)
7.15 Przystanki codzienności
7.35 Tydzień - magazyn rolniczy
8.30 Notowania
8.55 Program dnia
9.00 „Zamek Eureka” - serial
9.25 Tut Turu - konkurs dla dzieci
9.35 Teleranek
10.10 „Domek na prerii”
11.00 „MGM: Gdy lew zaryczy”(7) - serial dokUSA
11.50 Teatr dla dzieci: „Popłatanie z pomieszczeniem”
12.50 Koncert życzeń
13.20 Z kamerą wśród zwierząt
14.05 Pieprz i wanilia: Z nami przez świat - Jezioro Wiktorii
14.55 „Spokojny posterunek” - kom. angielska
16.25 Kościuszkowski, czyli o potrzebie historii (1)
16.40 Antena
17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia Colbych”
18.20 Program rozrywkowy
19.00 Wieczorynka - W.D. - sney przedstawia: „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Okragły stół” (3/8) - serial USA
reż. J. Bleckner
wyk. D. Ackroyd
21.10 Sportowa niedziela
22.15 Kabaret „Dudek” - wydanie specjalne (1), reż. E. Dziwowski, wyk. I. Kwiatkowska, B. Brylska, M. Zawadzka, G. Barszczewska, A. Kotulanka i in.
23.10 Luz Wojna z trzema schodami
0.05 „Autostopowicz” - film fab. USA
1.40 „Utracona pamięć” - film fab. USA
3.10 Zakończenie programu.

7.30 Echa tygodnia
8.00 „Piotruś pan i piraci” - serial
8.25 Film dla niesłyszących: „Okragły stół” (3/8) - serial USA
9.15 Słowo na niedzielę
9.30 Program lokalny
10.30 „Życie na medal” - film dok.
10.50 Studio Dwójki
11.00 Europejski koncert Filharmoników Berlińskich pd Claudio Abbado
13.00 „Markiza Angelika” - film przygodowy franc.-wł.-hiszp., reż. B. Bordiere, wyk. M. Mercier, R. Hossein, J. Rocheford
14.55 Podróże w czasie i przestrzeni: „Habsburgowie” (1) - serial dok. prod. australijskiej
15.45 Studio Dwójki
16.00 Panorama
16.25 „M.A.S.H.” (3/24) - serial kom. USA
16.50 Artyści dzieciom (1) - widowisko cyrkowe
17.35 Wydarzenie tygodnia
18.00 Gwiazdy z tamtych lat - Tadeusz Chyła
18.30 Gra - teleturniej
19.00 Gala piosenki biesiadnej (1)
20.00 „A kuku, panie kuku” - serial
20.05 Rzeczpospolita Druga i Pół - Mieczysław Rakowski
21.00 Panorama
21.25 Bezłudna wyspa
22.15 „Środka wolność” - komedia USA reż. A. Alda
0.05 Panorama
0.10 Benefis Aloszy Awiejewa
1.30 Właśnie my... - Jazz Band Ball Orchestra
2.15 Zakończenie programu

6.00 Awake On The Wildside 9.00 VJ Ingo 12.00 The Soul Of MTV 13.00 MTV Greatest Hits 14.00 VJ Simone 16.30 The MTV Coca-Cola Report 16.45 MTV At The Movies 17.00 MTV News At Night 17.15 From 1 17.30 Dial MTV 18.00 MTV's Hit List UK 20.00 MTV Greatest Hits 21.00 Annie Lennox Unplugged 22.00 The Real World 22.30 Beavis i Butt-head 23.00 The MTV Coca-Cola Report 23.15 MTV At The Movies 23.30 MTV News At Night 23.45 3 From 1 0.00 MTV's Hit List UK 2.00 VJ Marijane 3.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Łyżwiarstwo figurowe, ME 11.00 Aerobic. Mistrzostwa USA - podsumowanie 12.00 Formuła 1. GP San Marino - podsumowanie 13.00 NA ŻYWO Hokej na lodzie. MŚ: Francja - Norwegia 15.30 Eurofun 16.00 NA ŻYWO Hokej na lodzie. MŚ: USA - Finlandia albo: Włochy - Niemcy 18.30 Formuła 1. GP San Marino - podsumowanie 19.30 Wiadomości sportowe 20.00 NA ŻYWO Hokej na lodzie. MŚ: Czechy - Szwecja 23.00 Eurogolf 0.00 Eurogolf 1.00-1.30 Wiadomości sportowe.

PRO 7

5.45 Grek podbija Chicago 6.10 Trick 7 (powt.) 7.20 Parker Lewis (powt.) 7.50 Dynastia (powt.) 8.45 Lindenau (powt.) 9.50 Zandarm z St. Tropez 11.40 Bill Cosby show 12.10 Scarecrow i pani King (powt.) 13.05 Hotel - serial USA 14.00 Dynastia - serial USA 15.00 Lindenau talk show 16.00 Grek zdobywa Chicago - serial USA 16.35 Trick 7 - serial anim. 17.55 Parker Lewis - serial 18.25 Dzieciaki, kłopoty i my - serial USA 18.55 Inny świat - serial USA 19.25 Bill Cosby show 20.00 Wiadomości 20.15 Dziecko w mroku film USA (1990), reż. Mike Robe, wyst. Elijah Wood, JoBeth Williams, Tom Skerritt, 93 min. 22.15 Ninja Academy film USA (1989), reż. Nico Mastorakis, wyst. Will Egan, Gerard Okamura, Kelly Randall, 86 min. 23.55 Wiadomości 0.05 Zdradca (powt.) 1.05 Dzieciaki, kłopoty i my 1.30 Inny świat (powt.) 1.55 Wiadomości 2.05 Mike Hammer (powt.) 2.55 Hotel (powt.) 3.40 Wiadomości 3.50 Bachory z Beverly Hills (powt.).

SAT.1

5.30 Dzisiaj rano w Niemczech telewizja śniadaniowa (6.15, 6.45, 7.15, 7.45 sport) 8.00 dzień dobry z SAT.1 9.00 Alf (powt.) 9.30 Love Boat (powt.) 10.30 Sąsiedzi - serial austral. 11.00 Młody i niespokojny - serial USA 11.55 5 razy 5 (powt.) 12.30 Pod słońcem Kalifornijskim - serial USA 13.30 Love Boat serial - USA 14.30 Bonanza - serial USA 15.25 Alf serial - USA 16.00 Star Trek - serial USA 17.00 5 razy 5 gra słów dla szybko myślących 18.00 Idź na całość teleturniej 19.00 Wiadomości 19.19 ran sport 19.30 Kolo fortuny teleturniej 20.15 Bawarczyk na Rugii - serial niemiecki 21.15 Zgłoś się poszukiwanie zaginionych 22.10 Alarm! program dokumentalny 23.00 News & Stories 23.50 Star Trek (powt.) 0.40 Star Trek: Deep Space Nine (powt.) 1.30 Ballada o Lucy Jordan 3.05 Godzina filmowca 3.20 24 godziny (powt.) 3.45 Zgłoś się! (powt.) 4.30 Czarna błyskawica 5.00 Zorro (powt.).

PONIEDZIAŁEK 02.05.94

TVP1

TVP 2

7.00 Powitanie
7.05 Film przyrodniczy
8.10 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
9.00 „Kopciuszek” - film animowany
9.25 „Mała księżniczka” (1) - film fab. prod. angielskiej, reż. Carol Wiseman, wyk. M. Lipman, D. Yelland, A. Shankley
10.45 Bliżej Europy
11.10 „Błękitna woda, biała śmierć” - film dok. prod. USA, realizacja Peter Gimbel
12.10 Wojna z trzema schodami - koncert
13.45 Film fabularny
15.15 Towarzystwo mieszane - Święta narodowe - program Małgorzaty Snakowskiej
16.00 „Chopin” w „Rampie” - fragmenty spektaklu
16.40 Kościuszkowski, czyli o potrzebie historii (1)
17.00 Teleexpress
17.25 „Dubler” - komedia prod. francuskiej (1977 r., 97 min.), reż. Claude Zidi, wyk. Jean-Paul Belmondo, Raquel Welch, Jane Birkin i in.
19.00 Wieczorynka - „Trojskie misie”
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Aleksander Fredro „Zemsta”, reż. Olga Lipińska, wyk. Jan Nowicki, Jerzy Trela, Jan Peszek, Anna Dymna, Jerzy Bińczycki, Maria Peszek, Szymon Kuśmider, Andrzej Buszewicz, Piotr Urbanik i in.
22.00 Kabaret „Dudek” - wydanie specjalne (2), reż. Edward Dziewoński
23.20 „Dziedzictwo” - film fab. prod. angloskoro-amerykańskiej (1979 r., 95 min.), reż. Richard Marguand, wyk. Katharine Ross, Sam Elliot, Roger Daltrey
0.55 „Bliźniaczki” - film fab. prod. USA
2.25 Nocny odlot - program rozrywkowy
3.25 Zakończenie programu.

8.00 Powitanie
8.05 Godzina z Hanną - Barberą
9.00 Program lokalny
9.30 „Wspomnienie o George'u Gershwynie” - film dok. niem.
11.00 Koncert gwiazd - Monserrat Caballe i Jose Carreras
12.00 „Żegnaj, supermamo” - film fab. prod. USA (1990 r., 94 min.), reż. Charles S. Dubin, wyk. J. Eastwood, A. Court
13.35 Animals
14.00 Krzysztof Klenczon - Muzyka z tamtej strony dnia
14.50 Studio Dwójki - Ukryta kamera
15.00 Przegląd kronik filmowych
15.10 Trzy wcielenia Jerzego Kryszaka - program kabaretowy
16.00 Panorama
16.20 „Zdrówko” (1/22) - serial USA
16.45 Artyści dzieciom (2)
17.35 Gala piosenki biesiadnej (2)
18.30 Kolo fortuny - teleturniej
19.00 Teatr Faktu: Harvey Sarnier „Sprawa Andersa” (1), reż. Stefan Słachtycz, wyk. Edward Zientara, Leszek Kubanek, Tadeusz Malak, Marian Dziegiel i in.
20.05 „A kuku, panie kuku” - serial
20.10 Reporterzy Dwójki przedstawiają
20.30 Auto - magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 „Bezmiar miłości” - film fab. prod. USA (1989 r., 109 min.), reż. Harold Becker, wyk. Al Pacino, Ellen Barkin, John Goodman
23.20 „Łowy na snarkę” - widowisko wg poematu Lewisa Carrolla, reż. Andrzej Maj, wyk. A. Bińczycki, J. Trela, E. Lubaszenko
24.00 Panorama
0.05 Country po polsku - Międzynarodowy Piknik Country Mrągowo 93
1.35 Zakończenie programu.

Na hasło „Ratunek”, Bogaci i piękni, Dzień po dniu 11.00 Zgadnij cenę 11.30 Rodzinny pojedynek 12.00 Punkt 12 12.30 Seriale: Springfield Story, Santa Barbara, Dziwne hobby 15.00 Ilona Christen 16.00 Hans Meiser - Noc poślubna 17.00 Seriale: Kto jest szefem?, Ożeniony z dziećmi, Rodzinna paczka 18.30 W telegraficznym skrócie 18.45 Wiadomości 19.10 Explosiv magazyn 19.40 Dobre czasy, złe czasy serial 20.15 Ostatnia piłka serial 21.15 Piotr i Paweł - serial 22.15 Gorące miejsce 23.00 10 przed 11 magazyn kulturalny 23.30 SK-15 mag. kryminalny 0.00 Magazyn aktualności 0.30 Ożeniony z dziećmi - serial komediowy 1.00 Tracey Ullman Show program rozrywkowy 1.30 Seriale: Rodzinna paczka, Kto jest szefem? 2.30 Magazyn aktualności 3.00 Hans Meiser (powt.) 4.00 Ilona Christen (powt.) 5.00 Explosiv (powt.).

MTV

6.00 Awake On The Wildside 9.00 VJ Ingo 12.00 The Soul Of MTV 13.00 MTV Greatest Hits 14.00 VJ Simone 16.30 The MTV Coca-Cola Report 16.45 MTV At The Movies 17.00 MTV News At Night 17.15 From 1 17.30 Dial MTV 18.00 MTV's Hit List UK 20.00 MTV Greatest Hits 21.00 Annie Lennox Unplugged 22.00 The Real World 22.30 Beavis i Butt-head 23.00 The MTV Coca-Cola Report 23.15 MTV At the Movies 23.30 MTV News At Night 23.45 3 From 1 0.00 MTV's Hit List UK 2.00 VJ Marijane 3.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Łyżwiarstwo figurowe, ME 11.00 Aerobic. Mistrzostwa USA - podsumowanie 12.00 Formuła 1. GP San Marino - podsumowanie 13.00 NA ŻYWO Hokej na lodzie. MŚ: Francja - Norwegia 15.30 Eurofun 16.00 NA ŻYWO Hokej na lodzie. MŚ: USA - Finlandia albo: Włochy - Niemcy 18.30 Formuła 1. GP San Marino - podsumowanie 19.30 Wiadomości sportowe 20.00 NA ŻYWO Hokej na lodzie. MŚ: Czechy - Szwecja 23.00 Eurogolf 0.00 Eurogolf 1.00-1.30 Wiadomości sportowe.

PRO 7

5.45 Grek podbija Chicago 6.10 Trick 7 (powt.) 7.20 Parker Lewis (powt.) 7.50 Dynastia (powt.) 8.45 Lindenau (powt.) 9.50 Zandarm z St. Tropez 11.40 Bill Cosby show 12.10 Scarecrow i pani King (powt.) 13.05 Hotel - serial USA 14.00 Dynastia - serial USA 15.00 Lindenau talk show 16.00 Grek zdobywa Chicago - serial USA 16.35 Trick 7 - serial anim. 17.55 Parker Lewis - serial 18.25 Dzieciaki, kłopoty i my - serial USA 18.55 Inny świat - serial USA 19.25 Bill Cosby show 20.00 Wiadomości 20.15 Dziecko w mroku film USA (1990), reż. Mike Robe, wyst. Elijah Wood, JoBeth Williams, Tom Skerritt, 93 min. 22.15 Ninja Academy film USA (1989), reż. Nico Mastorakis, wyst. Will Egan, Gerard Okamura, Kelly Randall, 86 min. 23.55 Wiadomości 0.05 Zdradca (powt.) 1.05 Dzieciaki, kłopoty i my 1.30 Inny świat (powt.) 1.55 Wiadomości 2.05 Mike Hammer (powt.) 2.55 Hotel (powt.) 3.40 Wiadomości 3.50 Bachory z Beverly Hills (powt.).

SAT.1

5.30 Dzisiaj rano w Niemczech telewizja śniadaniowa (6.15, 6.45, 7.15, 7.45 sport) 8.00 dzień dobry z SAT.1 9.00 Alf (powt.) 9.30 Love Boat (powt.) 10.30 Sąsiedzi - serial austral. 11.00 Młody i niespokojny - serial USA 11.55 5 razy 5 (powt.) 12.30 Pod słońcem Kalifornijskim - serial USA 13.30 Love Boat serial - USA 14.30 Bonanza - serial USA 15.25 Alf serial - USA 16.00 Star Trek - serial USA 17.00 5 razy 5 gra słów dla szybko myślących 18.00 Idź na całość teleturniej 19.00 Wiadomości 19.19 ran sport 19.30 Kolo fortuny teleturniej 20.15 Bawarczyk na Rugii - serial niemiecki 21.15 Zgłoś się poszukiwanie zaginionych 22.10 Alarm! program dokumentalny 23.00 News & Stories 23.50 Star Trek (powt.) 0.40 Star Trek: Deep Space Nine (powt.) 1.30 Ballada o Lucy Jordan 3.05 Godzina filmowca 3.20 24 godziny (powt.) 3.45 Zgłoś się! (powt.) 4.30 Czarna błyskawica 5.00 Zorro (powt.).

TV POLONIA

Dzień Emigracji w TV Polonia 8.00 Powitanie 8.10 Człowiek z żelaza - film fab. 10.40 Kultura polska na emigracji 10.50 Program dla dzieci - Zespół Dziecięcy „Pruszkowiaczy” 12.00 Wiadomości 12.15 Ośrodki kultury i instytucje polonijne filmy dok. 13.30 Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre na wiosnę recital W. Młynarskiego 14.30 Dzień Emigracji w TV Polonia 15.00 Mistrz życia film dok. 16.05 Przegląd wydarzeń w minionym roku na obczyźnie 16.30 Rodzina Leśniewskich (1/7) serial TVP 17.00 Teleexpress 17.15 Emigracja polityczna 17.40 Telekino wspomnień: Ordynat Michorowski film fabularny 18.50 Sentymenty - Werandowanie 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Kabaret „Dudek” wydanie specjalne 21.00 Panorama 21.25 Duszpasterstwo emigracyjne 21.35 Jan Serce (6) serial TVP, reż. R. Piwowarski 22.40 Klub „Powroty 23.00 Preisner, czyli droga do sukcesu 0.00 Panorama 0.10 Godzina szczerości 1.00 Zakończenie programu.

POLSKA SAT

15.25 Ojciec królowej - film polski (1980) reż. Jerzy Stefan Stawiński, wyst. Anna Seniuk, Mariusz Dmochowski, Ignacy Machowski, Jan Englert i in., 90 min. 16.55 Powitanie 17.00 Poszukiwany: żywy lub martwy - serial prod. USA 17.30 Detektywi i piękne panie - serial prod. argentyńskiej 18.30 Twój lekarz magazyn medyczny 19.00 In-

TV POLONIA

Dzień Emigracji w TV Polonia 8.00 Powitanie 8.10 Człowiek z żelaza - film fab. 10.40 Kultura polska na emigracji 10.50 Program dla dzieci - Zespół Dziecięcy „Pruszkowiaczy” 12.00 Wiadomości 12.15 Ośrodki kultury i instytucje polonijne filmy dok. 13.30 Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre na wiosnę recital W. Młynarskiego 14.30 Dzień Emigracji w TV Polonia 15.00 Mistrz życia film dok. 16.05 Przegląd wydarzeń w minionym roku na obczyźnie 16.30 Rodzina Leśniewskich (1/7) serial TVP 17.00 Teleexpress 17.15 Emigracja polityczna 17.40 Telekino wspomnień: Ordynat Michorowski film fabularny 18.50 Sentymenty - Werandowanie 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Kabaret „Dudek” wydanie specjalne 21.00 Panorama 21.25 Duszpasterstwo emigracyjne 21.35 Jan Serce (6) serial TVP, reż. R. Piwowarski 22.40 Klub „Powroty 23.00 Preisner, czyli droga do sukcesu 0.00 Panorama 0.10 Godzina szczerości 1.00 Zakończenie programu.

POLSKA SAT

15.25 Ojciec królowej - film polski (1980) reż. Jerzy Stefan Stawiński, wyst. Anna Seniuk, Mariusz Dmochowski, Ignacy Machowski, Jan Englert i in., 90 min. 16.55 Powitanie 17.00 Poszukiwany: żywy lub martwy - serial prod. USA 17.30 Detektywi i piękne panie - serial prod. argentyńskiej 18.30 Twój lekarz magazyn medyczny 19.00 Informacje 19.20 Publicystyka 19.30 Denver, ostatni dinozaur - serial animowany dla dzieci 20.00 Sąsiedzi - serial obcy. prod. australijskiej 20.58 Informacje 21.00 Kino satelitarne: Róża dla bogaczy cz.II, film prod. USA (1987), reż. Michael Miller, wyst. Lisa Hartman, Bruce Dern, Joe Penny, Richard Masur, Howard Duff i in., 90 min. 22.30 Informacje i biznes informacje 23.00 Detektywi i piękne panie - serial prod. argentyńskiej 0.00 Magazyn medyczny 0.30 Sąsiedzi - serial obyczajowy prod. australijskiej 1.15 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

5.30 Aktualności 7.00 Dzień dobry Niemcy magazyn poranny 9.05 Seriale:

WTOREK 26.04.94

TVP1

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Zapowiedź programu
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Życie” (31) — serial
10.45 Ścisłe jawne
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.20 Z wiarą w nowe
11.45 Uszyj to sama
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Tik-Tak
13.50 Reportaż
14.00 Klub domowego komputera
14.20 3-2-1 kontakt
15.30 Joystick
15.55 Zapowiedź programu
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Sensacje XX wieku
17.45 Reportaż
18.05 Królik Bugs przedstawia — serial anim. USA
18.30 Rewizja nadzwyczajna — prezydent Starzyński
19.00 Wieczorynka: Niedźwiadek Tao Tao
19.30 Wiadomości
20.10 „Opowieści z Chorwacji” — film fab. prod. jug.
21.50 Sejmograf
22.10 Reportaż
22.45 Co nowego? — P. Szczepanik
23.00 Wiadomości
23.15 Muzyczna Jedynka
23.20 Niezwykłe biografie: Leopold Buczkowski
0.20 Po północy
1.05 Siódemka w Jedyńce

TVP 2

7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.05 Program lokalny
8.35 „Przygody Blacky'ego” — serial
9.00 Studio Dwójki
9.10 „Miłość i dyplomacja”
9.40 Świat kobiet — magazyn
10.05 Family Album
10.30 The carsat crisis
10.45 Reportaż
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Animals
11.45 Ojczyzna — polszczyzna
12.00 Film dokumentalny
13.00 Panorama
13.05 „Wiry życia” (10 ost.) — serial
14.00 Linia specjalna
14.50 Maraton trzeźwości
15.30 Powitanie — zapowiedź programu
15.35 „Przygody Blacky'ego” — serial
16.00 Panorama
16.05 Gem, set, mecz
16.15 Program publicystyczny
16.45 Ojczyzna — polszczyzna
17.10 Poszukiwanie prawdy
17.30 „Miłość i dyplomacja”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny
19.05 Film dokumentalny
20.05 Rzeczpospolita Druga i Pół
21.00 Panorama
21.30 Wiadomości sportowe
21.40 Pogotowie Ekologiczne Dwójki
22.00 Rewelacja miesiąca
0.00 Panorama
0.05 Rewelacja miesiąca (cd)
0.55 „Starzy przyjaciele” — serial obycz. prod. holend.

MTV

6.00 Hity na śniadanie 9.00 Ingo przedstawia 12.00 Soul i reggae w MTV 13.00 Przeboje Paula Kinga 14.00 Simone przedstawia 16.30 Raport Coca-Coli 16.45 Magazyn nowości filmowych 17.00 Wiadomości 17.15 3 from 1 17.30 Zadzwoń do MTV 18.00 Muzyczny non stop 19.30 Studio sport 20.00 Przeboje Paula Kinga 21.00 Najbardziej oczekiwane 22.30 Beavis i Butthead — ser. 23.00 Raport Coca-Coli 23.15 Magazyn nowości filmowych 23.30 Wiadomości 23.45 3 From 1 24.00 Rock w MTV 2.00 Marjine przedstawia 3.00 Noc z teledyskami

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Gimnastyka sportowa — MŚ w Brisbane 11.00 Lekka atletyka — maraton w Paryżu 12.00 Eurogołe — najciekawsze bramki tygodnia 13.00 Magazyn sportów motorowych 14.00 Eurofun — magazyn dziwnych sportów 14.30 Hokej na lodzie — MŚ mecz Wielka Brytania — Rosja 18.30 Eurogołe — najciekawsze bramki tygodnia 19.30 Wiadomości sportowe 20.00 Hokej na lodzie — MŚ mecz Kanada — Austria 23.00 Magazyn sportów motorowych 24.00 Snooker — John Parrot — Alan McManus 1.00 Wiadomości sportowe

PRO 7

aa6.05 Hotel 6.50 Trick 7 8.05 Parker Lewis 8.35 Grek zdobywa Chicago 9.05 Dynastia — ser. 10.05 Garbus daje gaz do dechy film. 11.45 Bill Cosby show 12.15 Agentka mimo woli — ser. 13.10 Hotel — ser. 14.05 Dynastia — ser. 15.00 Lindenau — talkshow 16.00 Kłopotliwy kuzyn — ser. 16.35 Trick 7 — filmy anim. 16.40 Akademia policyjna 17.00 Przygody Tiny Toon 17.25 Między nami, jaskiniowcami 17.55 Parker Lewis — ser. 18.25 Nasz głośny dom — ser. 18.55 Inny świat — ser. 19.25 Bill Cosby show 20.00 Wiadomości 20.15 The Story of Juliane Koepecke — dramat przyg. USA 21.50 Reporterzy — mag. publ. 22.40 Rewir Palmowej Plaży — ser. 23.40 Wiadomości 23.50 Rozmowy o północy — ser. 0.50 Nasz głośny dom — ser. 1.45 Wiadomości 1.55 T. J. Hooker — ser. 2.45 Lindenau — talkshow 3.30 Wiadomości 3.40 Gunrunner 4.55 Scarecrow i pani King 5.40 Tata wie najlepiej.

SAT.1

5.30 Dzisiaj rano w Niemczech 9.00 Alf 9.30 Księżniczka Pacyfiku 10.25 Sąsiedzi 10.55 Cienie namiętności 11.50 Koło fortuny 12.30 Pod słońcem Kalifornii 13.30 Love Boat 14.30 Bonanza 15.25 Alf 16.00 Star Trek 17.00 5x5 17.30 Magazyn regionalny 18.00 Idź na całość! 19.00 Wiadomości 19.19 Wiadomości 19.30 Koło fortuny 20.15 Lekarz z gór 21.15 Mroczna sprawiedliwość 22.15 Ulrich Meyer — Sprzeciwi! 23.10 Spiegell TV 23.45 Ukryta kamera 0.15 The Face of Fu Man Chu 1.45 Star Trek 2.35 Jux & Dallerei 3.30 Sprzeciwi! 4.30 Pod słońcem Kalifornii.

ŚRODA 27.04.94

TVP1

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Zapowiedź programu
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Hasło: Kocham cię (4) — ser. USA
10.50 Muzyczna Jedynka
11.15 Klub Dobrej Książki
11.30 Reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Zapowiedź programu
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Sami o sobie
13.30-15.55 TV Edukacyjna
13.30 Chochlikowe psyoty
13.45 Trwam niby modlitwa — B. Leśmian
14.10 ...tyś jest życiem życia... — wodowisko poetyckie
14.40 Malarstwo Młodej Polski
14.55 Opowieści Dziwnoluda
15.10 ...swego nie znacie... — katalog zabytków
15.20 Anty Daniken (2)
15.45 Spotkanie z obrazem
15.50 Jaka szkoła? — cenzurki za granicą
15.55 Zapowiedź programu
16.05 Sami o sobie
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Stop — mag. ekologiczny
17.40 Reportaż
18.05 Hasło: Kocham cię (4) — serial USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.20 Liga mistrzów
22.15 G. Holoubek — Mój Kraków
23.00 Wiadomości
23.15 Film fabularny
0.45 Nocne czuwanie bez butelki

TVP 2

7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.05 Program lokalny
8.35 Duszek Kacperek — serial
9.00 Studio Dwójki
9.10 Miłość i dyplomacja
9.40 Świat kobiet — magazyn
10.05 Muzzy in Gondoland
10.10 The lost secret
10.25 Muzzy comes back
10.30 Bonjour ca va?
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Trzy kwadransy ze sportem
12.00 Człowiek służby — film dok.
13.00 Panorama
13.05 Studio Sport
14.00 Janosik — serial TVP
14.50 Program artystyczny
15.30 Powitanie — zapowiedź programu
15.35 Duszek Kacperek — serial anim.
16.00 Panorama
16.05 Magazyn przechodnia
16.25 Zwierzęta wokół nas
16.50 Losowanie Totalizatora Sportowego
16.55 Kto ty jesteś?
17.05 Miłość od pierwszego wejrzenia
17.30 Miłość i dyplomacja
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny
19.05 Czas wielkiej próby — film dok.
20.00 Sprawy Rosie O'Neill — serial
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.05 Pracująca dziewczyna (4) — serial USA
22.30 Publicystyka kulturalna
23.00 Liga Mistrzów
0.05 Panorama
0.30 Art noc

MTV

6.00 Hity na śniadanie 9.00 Ingo przedstawia 12.00 Soul i reggae w MTV 13.00 Przeboje Paula Kinga 14.00 Simone przedstawia 16.30 Raport Coca-Coli 16.45 Magazyn nowości filmowych 17.00 Wiadomości 17.15 3 From 1 17.30 Zadzwoń do MTV 18.00 Muzyczny non-stop 20.00 Przeboje Paula Kinga 21.00 Najbardziej oczekiwane 22.30 Beavis i Butthead — ser. 23.00 Raport Coca-Coli 23.15 Magazyn nowości filmowych 23.30 Wiadomości 23.45 3 From 1 24.00 Alternatywna nacja — muzyczny show 2.00 Marjine przedstawia 3.00 Noc z teledyskami

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Gimnastyka sportowa — MŚ w Brisbane 11.00 Taniec towarzyski 12.00 Eurofun — magazyn dziwnych sportów 12.30 Kolarstwo górskie — PŚ 13.00 Jeździectwo — PŚ w skokach 14.00 Tennis — Turniej ATP w Madrycie 16.00 Hokej na lodzie — MŚ mecz USA — Norwegia 19.30 Wiadomości sportowe 20.00 Hokej na lodzie — MŚ mecz Rosja — Włochy 22.30 Magazyn sportów motorowych 23.00 Piłka nożna — Puchar UEFA — finał 1.30 Wiadomości sportowe

PRO 7

9.15 Dynastia — ser. 10.15 The Story of Juliane Koepecke — dram. przyg. prod. amer. -włos. 11.45 Bill Cosby Show — ser. 12.15 Agentka mimo woli — ser. 13.10 Hotel — ser. 14.05 Dynastia — ser. 15.00 Lindenau — talkshow 16.00 Kłopotliwy kuzyn — ser. 16.35 Trick 7 — filmy anim. 16.40 Akademia policyjna 17.00 Przygody Tiny Toon 17.25 Między nami, jaskiniowcami 17.55 Parker Lewis — ser. 18.25 Nasz głośny dom — ser. 18.55 Inny świat — ser. 19.25 Bill Cosby Show 20.00 Wiadomości 20.15 Dick van Dyke — Diagnosis of Murder — ser. krym. USA 22.05 Kung-fu — ser. 23.00 Wiadomości 23.10 Pirania 2 — Latający mordercy — horror hol. 0.50 Nasz głośny dom — ser. 1.20 Inny świat — ser. 1.45 Wiadomości 1.55 Reporterzy 2.35 Lindenau

SAT.1

9.00 Alf — ser. 9.30 Księżniczka Pacyfiku — ser. 10.25 Sąsiedzi — ser. 10.55 Cienie namiętności — ser. 11.50 Koło fortuny 12.30 Pod słońcem Kalifornii — ser. 13.30 Księżniczka Pacyfiku — ser. 14.30 Bonanza — ser. 15.25 Alf — ser. 16.00 Star Trek — następne pokolenie — ser. 17.00 5x5 — teleturniej 17.30 Magazyn regionalny 18.00 Idź na całość! — teleturniej 19.00 Wiadomości 19.19 Wiadomości sportowe 19.30 Koło fortuny 20.15 Casanova — kom. USA 23.25 Gli invasori — wł.-fr. film przyg. 1.00 Star Trek — następne pokolenie — serial 1.50 Mroczna sprawiedliwość — serial 2.45 Gli invasori — wł.-fr. film przyg.

TV POLONIA

7.30 Panorama 7.35 Powitanie zapowiedź 7.40 Smoczek czy grzechotka? 8.00 Mama i ja 8.15 Domowe przedszkole 8.45 Prosto z Belwederu 8.55 Śpiewać każdy może — prog. rozr. 9.45 Hajstra-bocian z Ciemnego Lasu — film dok. 10.15 Zachować w pamięci — film dok. 10.45 Historia — współcz. 11.15 Do słuchania we dwoje — prog. rozr. 11.30 Sto pytań do... 12.00 Wiadomości 12.10 Zapowiedź programu 12.15 Jan Serce (4) — ser. 13.35 Bez prądu — prog. rozr. 14.35 7 dni polskiego sportu 15.30 Gra 15.55 Zapowiedź programu 16.00 Film dokumentalny 16.30 Reportaż 17.00 Teleexpress 17.15 Słoneczne studio oraz Tik-Tak 18.00 Historia — współcz. 18.30 Program rozrywkowy 18.50 Kalejdoskop 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Sejmograf 20.15 Polski film fab. 21.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 Blisko, coraz bliżej (14) — ser. 23.00 Przegląd kulturalny 0.00 Panorama 0.05 Program na jutro 0.10 Godzina muzyki 1.10-7.30 Przerwa

POLSKA SAT

6.25 Zapowiedź programu 16.30 Magazyn sportowy 17.00 Sąsiedzi — ser. 18.00 Magazyn sportowy 18.30

TV POLONIA

7.30 Panorama 7.35 Powitanie — zapowiedź programu 7.40 Gotowanie na ekranie 8.00 Tik-Tak 8.45 Sejmograf 9.00 Polski film fab. 9.45 Film dok. 10.15 Program rozr. 10.45 Historia — współcz. 11.15 Piosenka jest dobra na wszystko 11.30 Kalejdoskop 12.00 Wiadomości 12.10 Zapowiedź programu 12.15 Blisko, coraz bliżej (14) — ser. 13.40 Godzina muzyki 14.40 Przegląd kulturalny 15.40 Reportaż 15.55 Zapowiedź programu 16.00 Teatr czyli świat: Anna Dymna 16.30 gwiazdne podróże prof. Marka Demiańskiego 16.45 Tworzę to, co lubię nosić — felieton 17.00 Teleexpress 17.15 Rycerze i rabusie (5) — ser. 18.00 Historia — współcz. 18.30 Listy z Europy 18.50 Obok nas 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Polski film fab. 2.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 Blisko, coraz bliżej (15) — ser. 23.00 Polskie sprawy 0.00 Panorama 0.05 Program na jutro 0.10 Sport na satelicie

POLSKA SAT

6.25 Zapowiedź programu 16.30 Między nami smakoszami — mag. kulinarny 17.00 Wydział zabójstw (3) — ser. 18.00 Link Żurnal — mag. mody 18.30 Jaki ojciec, taki syn (30) — ser. 19.00 In-

formacje 19.20 Program publ. 19.30 Złowrogi raj (16) — ser. 20.00 Dallas (13) — ser. 20.58 Informacje 21.00 Karol i Diana — film obycz. USA 22.35 Biznes informacja 23.00 Prognoza pogody — polski film obycz. 0.30 Program na jutro

RTL TELEVISION

9.05 Potrzebna pomoc — ser. 10.00 Piękni i bogaci — ser. 10.30 Czas tęsknoty — ser. 11.00 Właściwa cena — show 11.30 Pojedynki rodzinny — teleturniej rodzinny 12.00 Punkt 12 — mag. infor. 12.30 Historia Springfieldów — ser. 13.20 Santa Barbara — ser. 14.10 Morderstwa to jej hobby — ser. 15.00 Ilona Christen — cudowne dzieci — 16.00 Hans Meiser — fani 17.00 Kto tu jest szefem? — ser. 17.30 Strasznie miła rodzinka — ser. 18.00 Rodzinna banda — ser. 18.30 Kierunkowy 1055 — mag. publ. 18.45 Wiadomości 19.10 Explosiv — mag. 19.40 Dobre czasy, złe czasy — ser. 20.15 Studio sport — piłka nożna — Liga Mistrzów (Werder Bremen — FC Porto) 22.20 Stern TV — mag. 22.55 Studio sport — Liga Mistrzów 23.15 Gottschalk — show 24.00 Wiadomości 0.30 Nocą! — mag. 1.00 Strasznie miła rodzinka — ser. 1.30 Rodzinna banda — ser. 2.00 Kto tu jest szefem? — ser. 2.30 Wiadomości

CZWARTEK 05.05.94

TVP1

TVP 2

RTL
TELEVISION

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „Gliniarz i prokurator” (7) — serial prod. USA
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Kwadrans na kawę
11.15 Reportaż
11.40 Smoczek czy grzechotka? — program o niemowlakach
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn notowań
12.45 Dla młodych widzów - A vista - prog.muz.
13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna
13.30 „Wielki Nil”. (3) „Podróż przez Egipt” (1) — serial dok. prod. belg.
14.00 Mieszkamy w Polsce, Europie, na Ziemi
14.15 Nie tylko dinozaury
14.30 „Zwierzęta świata”, „Osobliwości podwodnego świata” (1) „Wyspy Galapagos” serial dok. prod. ang.
15.05 Strzał w dziesiątkę
15.35 My dorośli — magazyn młodzieży
15.55 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: „Słowa słówka i półsłówka”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Telexpress
17.20 Miliard w rozumie — teleturniej
17.45 Antena
18.05 „Maszyna marzeń” (4)
18.30 „Znaki czasu” — magazyn katolicki
19.00 Tęczy mini box „Zgadrywki muzyczne”
19.10 Wieczorynka „Jacek” — „Strach na wróble”
19.30 Wiadomości
20.10 „Gliniarz i prokurator” (7) — serial prod. USA
21.05 Bilans — magazyn rządowy
21.15 Debaty Jedynki
22.05 Dwóch takich z kabaretu „Klika”
22.25 „Pegaz” — magazyn kulturalny
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.20 Muzyczna Jedynka
23.25 „Ręka Stalina” (3-ost) „Kolyma” — film dok. prod. kanad.
0.25 To lubię
1.25 Zakończenie programu

7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.05 Program Lokalny
8.35 Zorro „Przeciwnik dla Mendozy” — serial prod. USA
9.00 Studio Dwójki
9.10 „Miłość i dyplomacja” (57) — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet
10.05 Wild America-Truth about turtles — film w wersji oryginalnej (angielskiej)
10.35 Couleurs de france-tarascon et beaUCAire — film w wersji oryginalnej francuskiej
11.05 „W Nowym Jorku „Jak w teatrze” film dok. o Januszu Głowackim (powt.)
11.30 Polscy operatorzy w Los Angeles (1) — film dok. (powt.)
12.05 „Świadkowie XX wieku” „Aktorzy” — film dokumentalny
13.00 Panorama
13.15 „Gang Olsena nigdy się nie poddaje” — komedia prod. duńskiej
15.00 Klub młodego rebelianta
15.30 Powitanie
15.35 „Zorro” „Przeciwnik dla Mendozy” — serial prod. USA (powt.)
16.00 Panorama
16.05 Sport — wielka piłka
16.05 Życie obok życia
17.30 „Miłość i dyplomacja” (57) — serial prod. USA (powt.)
18.00 Panorama
18.03 Program Lokalny
18.35 Koło fortuny 19.05 Świadełstwo dojrzałości — film dok.
19.35 „Życie na medal” — film dok. (o rozdawnictwie i produkcji odznaczeń)
20.00 Wielka Orkiestra Symfoniczna — zaprasza
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Historie o historii” (11)
22.00 „Radość życia” — film fab. prod. włoskiej (58 min).
23.00 Studio Teatralne Dwójki: Molier — „Mizantrop”
0.55 Zakończenie programu

z dziećmi, Rodzinna paczka 18.30 W telegraficznym skrócie 18.45 Wiadomości 19.10 Explosiv magazyn 19.40 Dobre czasy, złe czasy serial 20.15 Notru film z akcji ratowniczych 21.15 Szpital miejski serial 22.15 Bez śladu poszukiwanie osób zaginionych 23.15 Gottschalk program rozryw. 0.00 Magazyn aktualności 0.30 Ożeniony z dziećmi serial kom. 1.00 Tracey Ullman show 1.30 Seriale: Rodzinna paczka. Kto jest szefem? 2.30 Magazyn aktualności 3.00 Hans Meiser (powt.) 4.00 Ilona Christen (powt.) 5.00 Explosiv (powt.)

MTV

6.00 Awake On The Wildside 9.00 VJ Ingo 12.00 The Soul Of MTV 13.00 MTV Greatest Hits 14.00 VJ Simone 16.30 The MTV CocaCola Report 16.45 MTV At The Movies 17.00 MTV News At Night Inf muz. 17.15 3 from 1 17.30 Dial MTV 18.00 Music Non Stop 20.00 MTV's Greatest Hits 21.00 U2. Historia i współczesność 22.30 Beavis i Butthead 23.00 The MTV CocaCola Report 23.15 MTV At The Movies 23.30 MTV News At Night 23.45 3 From 1 0.00 Partyzone 2.00 VJ Marjine 3.00 Nocne teledyski

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka 9.00 Eurogol 10.00 Tenis, Aktualności 11.00 Triathlon 12.00 Piłka nożna. Finał pucharu zdobywców Pucharów (powt.) 14.00 Snooker 15.00 Formuła 1. GP San Marino — podsumowanie 16.00 Na żywo hokej na lodzie: MS — runda eliminacyjna: 3. ćwierćfinał 18.30 Sporty motorowe 19.30 Wiad. sportowe 20.00 Na żywo hokej na lodzie. MS runda eliminacyjna: 4. ćwierćfinał 23.00 Piłka nożna: Szwecja — Nigeria 0.30 Tenis, Aktualności 1.00-1.30 Wiadomości sportowe

P7

5.50 Grek zdobywa Chicago 6.15 Trick 7 (powt.) 7.25 Parker Lewis (powt.) 7.55 Dynastia (powt.) 8.50 Lindenau (powt.) 10.00 Dick van Dyke: Dom przy Sycamore Street 11.40 Bill Cosby show 12.10 Scarecrow i pani King serial USA 13.05 Hotel serial USA 14.00 Dynastia serial USA 15.00 Lindenau talk show 16.00 Grek zdobywa Chicago (powt.) 16.35 Trick 7 serial anim. 18.25 Dzieciaki, kłopoty i my serial USA 18.55 Inny świat serial USA 19.25 Bill Cosby show 20.00 Wiadomości 20.15 Po prostu chłopak film USA (1985) 22.15 Halloween film USA 23.50 Wiadomości 0.00 Simpsonowie serial 0.30 Pocatuj mnie mały serial USA 1.00 Dzieciaki, kłopoty i my 1.30 Inny świat (powt.) 1.55 Wiadomości 2.05 Palm Beach Dou 2.50 Hotel (powt.) 3.35 Wiadomości 3.45 Boso w parku (powt.)

SAT.1

5.30 Dzisiaj rano w Niemczech blok programowy (6.15, 6.45, 7.15, 7.45 sport) 8.00 Dzień dobry z SAT 1 9.00 Alf (powt.) 9.30 Love Boat (powt.) 10.30 Sędzi serial USA 11.00 Młody i niespokojny serial USA 11.55 5 razy 5 (powt.) 12.30 Pod słońcem Kalifornii serial USA 13.30 Love Boat serial USA 14.30 Bonanza serial USA 15.25 Alf serial USA 16.00 Star Trek serial USA 17.00 5 razy 5 gra słów dla szybko myślących 18.00 Idź na całość! 19.00 Wiadomości 19.19 ran sport 19.30 Koło fortuny 20.15 Komisarz Schwarzwkracza serial niem. 21.15 Schreinemakers live magazyn 23.30 Dziwny obcy cz. 2, film TV USA (1986) 1.15 Star Trek (powt.) 2.05 Hunter (powt.) 2.55 Dziwny obcy cz. 2 (powt.) 4.35 Komisarz Schwarzwkracza (powt.)

Panasonic

- TELEFONY • TELEFAXY •
- AUTOMATYCZNE SEKRETARKI •
- DYKTAfony I WALKMANY •
- MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE •

ZAPRASZAMY CODZIENNIE w godz. 9-17, w soboty 10-14

ZAPEWNIAMY SERWIS gwarancyjny i pogwarancyjny

KOGA

SKLEP ELEKTRONICZNY -
- Kazimierz Kościelski
Częstochowa, pl. Daszyńskiego 13,
tel. 24-64-42, 24-69-62, fax 65-67-66

200076/F15

ENIGMA s.c.
ZAPRASZA NA

KURS PRAWA JAZDY
KATEGORII A, B i T

UWAGI:
- WPLATY W DOGODNYCH RATACH (PIERWSZA WPLATA 100 TYS. ZŁ)
- DODATKOWE GODZINY JAZDY NAJTAŃIEJ W KIELCACH
- NASZYMI ATUTAMI SĄ PROFESJONALNI INSTRUKTORZY I NOWE SAMOCHODY

CZAS TRWANIA KURSU 4-5 TYGODNI

BAJKOWY ŚWIAT KUCHNI „DREWEX”

NIE W PARYŻU, LONDYNIE, BERLINIE
tylko w KIELCACH przy UL. BODZENTYŃSKIEJ 33
TEL. 435-26

PAŃSTWA PROJEKT - NASZE WYKONANIE

PROJEKTOWANIE • REALIZACJA • MONTAŻ • 2-6 TYGODNI

PEŁNE WYPOSAŻENIE WBUDOWANE W SZAFKI

- PŁYTY GRZEJNE (gazowe, ceramiczne)
- ZLEWOZMYWAKI (nowa generacja)
- LODÓWKI, ZAMRAŻARKI, PIEKARNIKI
- OBROTOWE PÓŁKI w szafkach narożnych
- KOSZE ŚLĄTKOWE na warzywa
- POJEMNIKI na śmieci i ŚRODKI CZYSTOŚCI
- RELINGI w blatach • BLATY 28-38 mm w 23 kolorach

ZAPRASZAMY! poniedziałek • piątek 8-18, sobota 8-13

300054/F

ToPAS ... i wszystko widzisz lepiej!

HURTOWNIA: Kielce, ul. Mieszka I 32
tel. 041/573-42, fax 041/31-93-98
SKLEP: Kielce, ul. Duża 20
tel. 041/444-41

OSPRZĘT

produkcji niemieckiej
w siedmiu kolorach (ELSO)

ŹRÓDŁA ŚWIATŁA

żarowe, halogenowe, kompaktowe (energooszczędne)
światłówki (także ultrafiolet - np. do sprawdzania banknotów)

OPRAWY

wiszące, kinkiety, stojące, reflektory, tradycyjne
halogenowe, światłowodowe

KORYTA INSTALACYJNE

w czterech kolorach firmy PLANET-WATTOHM

BATERIE

Zapraszamy
do naszej hurtowni
i sklepu

CM

ARBEK

300167/F

TV POLONIA

POL SAT

7.30 Panorama 7.35 Powitanie 7.40 Kwadrans na kawę 8.00 Rycerze i rabusie serial 8.45 Książę sezonu film fab. 9.45 Nie tylko 7 cudów świata 10.20 Gwiezdne podróże prof. M. Demiańskiego 10.35 Z lamusa techniki 10.45 Historia współczesna 11.15 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej: Voo-Voo 11.30 Z polski rodem 12.00 Wiadomości 12.15 Blisko coraz bliżej (16) serial TVP (powt.) 13.40 Sport na satelicie 14.30 Film dokumentalny 15.30 Płynię Wista film dok. 16.00 Krajobraz Polski: Wrocławski spacer 16.20 Ludzie nauki polskiej: Uniwersytet Viadrina 16.40 Kotlina Kłodzka 17.00 Telexpress 17.15 Dzieci z naszej szkoły (1,2/12) serial 18.00 Historia — współcz. 18.30 Zulu Gula 19.00 Ze świata 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Benefis Jerzego Federowicza 21.00 Panorama 21.25 Gość TV Polonia 21.35 Teatr TV: Zofia Nałkowska „Dom Kobiet” 23.00 Bilans mag. rządowy 23.15 Przegląd kulturalny 0.20 Tulipan (3,6) serial 1.20 Zakończenie programu

14.45 Autobus odjeżdża o 6.20 film prod. polskiej (1954), reż. Jan Rybkowski 16.25 Jesteśmy program redakcji katolickiej TV POLSAT 16.55 Powitanie 17.00 Banda Pand serial animowany dla dzieci 17.30 Złowrog raj serial obyczajowy prod. brazylijskiej 18.30 Oskar mag. filmowy 19.00 Informacje 19.30 Banda Pand serial animowany dla dzieci 20.00 Sędzi serial obycz. prod. australijskiej 20.58 Informacje 21.00 Więźniarki serial obycz. prod. australijskiej 5.30 Aktualności 7.00 Dzień dobry Niemcy 9.05 Seriale: Na hasło „Ratunek”, „Bogaci i piękni”, „Dzień po dniu” 11.00 Zgadnij cenę 11.30 Rodzinny pojedynek 12.00 Punkt 12.12.30 Seriale: Springfield Story, Santa Barbara, Dziwne hobby 15.00 Ilona Christen 16.00 Hans Meiser — Oblapiacze 17.00 Seriale: Kto jest szefem? Ożeniony

• Artykuły gospodarstwa

domowego do biur

• Materiały eksploatacyjne

• Galanteria biurowa

DOSTAWA również NA TELEFON!

biurosystem s.a.
Zakład Techniki Biurowej w Głogowie 76

WYPOSAŻAMY:

• BIURA

• BANKI

• SKLEPY

• MIKROKOMPUTERY z licencjonowanym oprogramowaniem
• Projektowanie i wykonywanie INSTALACJI SIECI NOVELLI

NASZ HIT:

KASY FISKALNE Z ATESTEM

• Częstochowa, ul. Mirowska 9 tel/fax 240329, • Radom, ul. Miła 4/8, tel./fax 24360
• Kielce, ul. Żelazna 43, tel/fax 660216

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Rejonowego w Częstochowie IV rewiru zawiadamia, że w dniu 17 maja 1994 r. o godz. 8.50 w Sądzie Rejonowym w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 23/35 sala nr 1 „B” odbędzie się II-ga licytacja nieruchomości należącej do Marka i Grżyny ZAWADA zam. Kłobuck ul. Brody Malina 43.

Nieruchomość położona jest w Kłobucku ul. Brody Malina 43

Nieruchomość oszacowana została na kwotę 393.476.000 zł.

Cena wywoławcza wynosi 262.320.000 zł tj. 2/3 ceny oszacowania

Rękojmię stanowi kwota 39.347.000 zł płatna w kasie Sądu.

Dodatkowych informacji udziela biuro Komornika IV rewiru w Częstochowie ul. Waszyngtona 4/8 pokój 612.

200687/R

**PUK PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG KOMUNALNYCH**
spółka z o.o.
KIELCE

**ZAKŁAD
USŁUG POGRZEBOWYCH**

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:
 † całodobowego przewozu zwłok tel. 66-31-77
 † przechowywanie zwłok we własnej chłodni;
 † pełny zakres usług związanych z pogrzebem;
 † sprzedaż trumien sosnowych i dębowych;
 † sprzedaż wiązanek z kwiatów ciętych i sztucznych;
 † usługi autokarowe i autobusowe;
 † sprzedaż krzyży, tabliczek, klepsydr itp.;
 † konserwacja grobów;

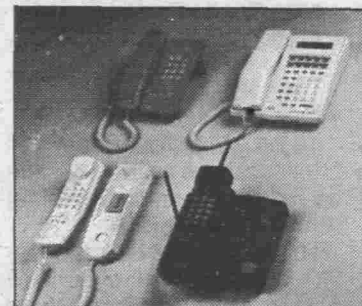
**USŁUGI ZAMAWIAĆ
W ZAKŁADZIE USŁUG POGRZEBOWYCH sklep nr 1
KIELCE, ul. WESOŁA 38, tel. 467-88, 66-31-77**

Radomska Wytwórnia Telefonów
Telefony Polskie S.A.
26-600 Radom, ul. Struga 60
tel.: 412-59, tel./fax: 402-34



Już w sprzedaży!

Bezprzewodowe aparaty telefoniczne
PHILIPS 9200



Polecamy również
**DALIA,
LOTOS,
PHILIPS**
i inne.

Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów "SIBET"



produkuje:

- ⇒ dźwigary strunobetonowe
- ⇒ płyty stropowe dł. 7,20
- ⇒ płyty dachowe panwowe i korytkowe
- ⇒ elementy nawierzchni drogowej
- ⇒ elementy nietypowe
- ⇒ beton towarowy

Posiadamy prawo oznaczania
wyrobów znakiem jakości "B"

- ZNAK BEZPIECZEŃSTWA -

RK-300/32/F

**PPHU
FENIX**

ENERGOOSZCZĘDNE
• OKNA I DRZWI **PCV**
z profili
„REHAU” i „PANORAMA”

- Zespoliczone termoizolacyjne szyby, bezpieczne, antywłamaniowe i pancerne.
- Żaluzje ochronne

PRODUKCJA • SPRZEDAŻ • MONTAŻ
27-200 STARACHOWICE, ul. Składowa 41,
tel. (0-47) 773-701, tel./fax 773-686

**EUROPEJSKI
STANDARD** • **TRWAŁOŚĆ
I KOMFORT**

800025/F

**PPH
DALLAS**

**SKÓRY
ODZIEŻOWE**
(włoskie)

Najwyższa jakość
najniższe
ceny w kraju
(390.000,-470.000/m²)

Realizujemy
transakcje
z dowozem towaru
do klienta.

Informacje i zamówienia:
Łódź, Bartoka 20
tel. (0-42) 73-83-80

300141/F/A



☐ mięso
☐ wędliny

**MASARNIA
RADOM**
UL. MALENICKA 81
TEL. 544-71

SPRZEDAŻ HURTOWA
RADOM
UL. SŁOWACKIEGO 317
TEL. 529-20

SKLEPY PATRONACKIE
RADOM
ul. ŻEROMSKIEGO 46 b,
ul. 25-CZERWCA 53,
UL. GŁÓWNA
NOWY MAKÓW 23
TEL. 239-06

SKARYSZEW SIENNO LIPSKO IŁŻA
ZAPRASZAMY!

JAKRAN

Dom Handlowy Jan Pazdon
spełni marzenia eleganckiej Pani.
UBIORY NA KAŻDĄ OKAZJĘ.
RADOM, ŻEROMSKIEGO 17
TEL. 288-82

TELEWIZJA REKLAMOWA
Malczewskiego 29/1
tel. 412-11, wewn. 275

**TO
MIEJSCE**
1 moduł
4x5 cm
kosztuje u nas
200 tys. zł
+ VAT

C 1932
WIERZBICA

CEMENTOWNIA WIERZBICA

w Wierzbicy k Radomia Nr kodu: 26-680

Dział Marketingu 631-972
Telefony Centrala: 221-21 do 6 wew.433
Telexy: 0672288, 0672228
Fax: 221-25

Oferuje:

- * **CEMENT HUTNICZY „25”**
— luzem i worki
- * **CEMENT PORTLANDZKI „35”**
z dodatkami — luzem i worki
- * **CEMENT PORTLANDZKI „35” czysty**
— luzem i worki

Sprzedaż po cenach konkurencyjnych
Transport cementu wg opcji kupującego:
samochody własne
samochody organizowane przez Cementownię
wagony PKP: zniżka na przewóz
zależna od odległości
cemento-wagony: zniżka
Koszt transportu ponosi kupujący

**PAMIĘTAJ,
U PRODUCENTA KUPISZ NAJTANIEJ**

F/100072/94

**24
GODZINY**

**AGENCJA
REKLAMOWA**

**GAZETA KIELECKA (041)
470-80**

**DZIENNIK
RADOMSKI (048)
279-95**

**DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI (034)
24-46-86**

ZAPRASZAMY!

POLSKIE RADIO KIELCE UKF 71,15 MHz

PIĄTEK 29.04

5.00 Nowinki z radiowej w opr. W. Kusia 6.00, 16.00 i 22.00 bbc 6.07 akt.dnia 16.05 akt.dnia 8.30 impulsy pr.IV 8.40 dziś w programie 8.50 radiowa giełda pracy 9.00, 11.00, 13.00, 15.00 i 19.00 wiadomości 9.10 nie czytales-posluchaj 10.00, 14.00 i 20.00 magazyny informacyjne 10.10 i 12.10 kurier ogłoszeniowy 10.30 audycja archiwalna 11.10 sprawa na dziś 12.00 plus w południe 12.30 w ludowych rytmach 13.10 rozmaitosci i muzyka w opr. A. Samborskiego 14.15 atrakcje nie tylko MTV 15.10 auto radio-moto radio 18.00 plus w opr. P. Solarza i M. Orkisz 18.30 lektury domowe aud. M. Karpińskiej 19.10 klasycy rocka 19.55 baśnie do poduszki 20.10 radio na kolojacji prow. I. Woś 23.00 muzyka dawnych mistrzów 24.00 nocne kielce prow. K. Jakubowski

SOBOTA 30.04

5.00 Nowinki T z radiowej w opr. P. Solarza 6.00, 16.00 i 22.00 BBC 6.07 i 16.25 Akt.dnia 18.00 Program reklamowy 8.30 „Klucz do samego siebie”, aud. Z. Herka 8.40 Muzyka instrumentalna 9.00, 14.00, 13.00, 15.00 i 20.00 Wiadomości 9.10 „Sama radość”, aud. B. Nowickiego 10.00 i 14.00 Mag.inf. 10.10 i 12.10 Kurier ogłoszeniowy 10.30 Pół godziny dla rodziny aud. B. Wiślickiej 11.10 Sprawa na dziś 12.00 Plus w południe 12.30 Na przypieku 13.10 Rozmaitosci i muzyka w opr. A. Samborskiego 14.15 Piosenki z tekstem aud. B. Nowickiego 15.10 auto radio-moto radio 18.00 plus

PROGRAM RADIA „JEDNOŚĆ” UKF 71,95 MHz KIELCE

PIĄTEK 29.04.94

6.00 Przebudzanki muzyczne 6.30, 7.00 Serwis 6.35 Kalendarium na dziś 6.50 Słowo na dziś przyg. Al. WSD 7.00 Powitanie 7.15 Transmisja Mszy Św. z Kościoła Św. Trójcy 8.00 Poranny blok muzyczno-informacyjny, a w nim: 8.00, 9.00, 10.00 - Serwis, 8.10 Program dnia 8.30 Serwis sportowy 9.10 Rynek pracy 9.30 Serwis informacyjny Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” w Kielcach 9.35 Gość w studio - PREZYDENT KIELC - pani JOLANTA DANIEL 11.00 Muzyka refleksyjna 11.30 Wspólna modlitwa południowa 12.15 Trzy kwadransy z muzyką klasyczną 13.00 Popołudniowy blok muzyczno-informacyjny, a w nim: 13.00, 14.00, Serwis informacyjny 13.10 Program dnia 13.30 Major Henryk Dobrzański „Hubal” aud. U. Koper 15.00 Koronka do miłosierdzia bożego 15.30 Kielecki dziennik radiowy 15.45 Informator kulturalny 16.05 „Wszystko po polsku” prow. T. Pietrzak 16.25 Rynek pracy 17.00 „Skąd się to wzięło” - aud. Karoliny Bienen 17.30 „Zielony kącik” - aud. U. Orkisz 17.45 Rozstrzygnięcie „Dużego konkursu o sporą nagrodę” 18.30 Dobranocka, a w niej 18.30 „Włącz mi mamę” 18.45 Wieczorna modlitwa dla dzieci 19.00 „Co słychać w kulturze” aud. N. Jagielto, w prog. m.in. Informator Kulturalny 20.30 Wieczorna modlitwa Kościoła 21.05 „Wieczór w operze” - prog. A. Czopka 22.00 Powieść na dobranoc - „Jezus z Nazaretu” R. Brandstaettera czyta A. Cempura 22.15 „Moje fascynacje muzyczne” aud. P. Jaworskiego 23.15 „Muzykotomania” prog. T. Jakutowicza

SOBOTA 30.04.94

6.00 Przebudzanki muzyczne 6.30 serwis 6.35 Kalendarium na dziś 6.50 Słowo na dziś - przyg. Al. WSD 7.00 Powitanie 7.15 Transmisja Mszy Św. z Kościoła Św. Trójcy 8.00 Poranny blok muzyczno-informacyjny, a w nim: 8.00, 9.00, 10.00 - Serwis 8.10 program dnia 10.00 „ABC Motoryzacji” 11.10 „Problematyka religijności w literaturze pięknej” aud. H. Wolny 11.30 Wspólna modlitwa południowa 12.05 Popołudniowy blok muzyczno-informacyjny, a w nim: 13.10 Gość w studio Dr. W. Musiał 14.30 Informator kulturalny 15.45 Lista przebojów Radia Jedność - prow. M. Jaworski

w opr. E. Okorńskiej i M. Orkisz 18.30 Radiowy klub jazzowy w opr. L. Ślusarskiego 19.05 Radio sport 19.30 Nowości płytowe 19.55 Baśnie do poduszki 20.05 Przegląd wydarzeń kulturalnych 20.15 Nowości płytowe 23.00 Nowości płytowe 24.00 Nocne kielce prow. M. Sołtyk

NIEDZIELA 1.05

6.00, 7.05 Muzyczny przekładaniec 7.00, 11.00, 12.00, 13.00, 17.00, 19.00 Wiadomości 8.00 Audycja ekumeniczna 9.00 Magazyn kulturalny 10.00 Muzyka dla wszystkich 11.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń 11.15 Wspomnienia Moniki Żeromskiej 11.30 Prosto z Paryża-Radio France Internationale 12.05 475-05 Jesteśmy 14.00 Magazyn informacyjny 14.10 Dziecięce radio-aud. M. Janiszewskiej 14.30 Audycja literacka 15.00 Z piosenką przez lata 15.25 Radiowęzeł „Pirania”, 16.00 Koncert zyczeń 17.05 Mija tydzień-jutro nowy 17.15 Nowości płytowe aud. J. Jopka 19.05 Radio sport 19.30 Nowości płytowe c.d. 20.30 Rep. M. Bednarskiej z wieczoru autorskiego Alicji Olejarczyk w Domu Kultury w Kozienicach 21.00 Muzyka na Święteczny Wieczór 23.00 Muzyczny klimat 24.00 Country w drodze

PONIEDZIAŁEK 2.05

5.00 Nowinki z Radiowej 6.07 Akt.dnia 8.10 Program reklamowy 8.30 Impulsy pr.IV 8.40 Dziś w programie 8.50 Radiowa giełda pracy 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości 9.30 Nie czytales-posluchaj 10.00, 14.00, 20.00 Mag.inform. 10.10, 12.10 Kurier ogłoszeniowy 10.30 Audycja li-

17.45 „Leksykon Polskiej Poezji Śpiewanej” aud. ks. J. Miernika 18.30 Dobranocka, a w niej: 18.30 „Włącz mi mamę” 18.45 Wieczorna modlitwa dzieci 19.00 „Komentarze do czytań niedzielnych” aud. ks. H. Witczyka 21.00 „Techno-Show” prow. K. Smuga 22.00 Powieść na dobranoc „Jezus z Nazaretu” R. Brandstaettera czyta A. Cempura 22.15 Noc na wzgórzu

NIEDZIELA 1.05.94

6.00 Poetyckie przebudzanki 7.00 Słowo na dziś przyg. Al. WSD 7.15 „Stare Przyzmiere” czyta A. Cempura 7.30 Blok niedzielny, a w nim: 8.00 „Minął tydzień” mag. aktualności 8.45 Kalendarium na dziś 9.45 „Ptaki obok nas” aud. J. Wróblewskiego 10.15 Muzyka refleksyjna 10.30 Transmisja Mszy Św. z Kościoła Św. Trójcy 11.30 Wspólna modlitwa południowa 12.15 „Ciekawostki z życia duchowego” aud. E. Józefczyka 12.45 Niedziela z nami 14.00 Niedzielną zgadywankę muzyczną 15.30 Przegląd prasy 16.00 Koncert zyczeń Radia „Jedność” 17.00 „Pieśnią chwalić Pana” aud. M. Bednarz i R. Woszczyńskiego 17.30 „Elektroniczne krajobrazy” aud. J. Miernika 18.00 „Rozmowy o liturgii” aud. ks. S. Czerwika 19.00 Ewangelizacja domowa aud. Stowarzyszenia Rodzin Katolickich 19.30 Wieczorna modlitwa dzieci 19.45 „Kącik małego melomana” prow. A. Wielochówna 20.00 Muzyczne pożegnanie 20.30 Modlitwa domowego Kościoła 21.05 „Rozmowy o wierze” prow. ks. W. Świąder 24.00 Noc na wzgórzu

Poniedziałek 2.05.1994 r

6.00 Przebudzanki muzyczne 6.30-7.00 Serwis 6.35 Kalendarium 6.50 Słowo na dziś - przyg. Al. WSD 7.00 Powitanie 7.15 Transmisja mszy Św. z Kościoła Św. Trójcy 8.00 Poranny blok muzyczno-informacyjny, a w nim: 8.00, 9.00 i 10.00 -serwis 8.10-program dnia 8.45-Kalendarium 8.50-Co słychać w TKK-czyli reporterzy Telewizji Kablowej Kielce w Radiu „Jedność” 9.10-Rynek pracy 9.20-Duży konkurs o sporą nagrodę 9.30-Gość w studio-Przedstawiciele PCK Kielce 10.15-Komunikaty, ogłoszenia 11.10 „Kościół w Polsce i na świecie”-przyg. Jacek Jopowicz 11.30 Wspólna modlitwa południowa Anioł Pański 12.15 „Spotkania z operą”-aud. Adama Czopka 13.00 Popołudniowy

teracka 11.10 Sprawa na dziś-eko radio prow. K. Irski 12.00 Plus w południe 12.30 Pawłowski związek producentów-aud. Cz. Kussala 12.40 W ludowych rytmach 13.10 Rozmaitosci i muzyka w opr. Doroty Słoi 14.15 Wspomnienia Moniki Żeromskiej 14.30 „Wykopalska z wysypiska, prog.muzycz. 15.10 Auto radio-moto radio 16.05 Akt.dnia w opr. T. Wosia 18.00 plus 18.30 Magazyn filmowy w opr. M. Bieleckiej 19.10 Coca cola is the music 19.40 Metal Max 20.10 Radio po kolojacji 23.00 Z wielkiej symfoniki 24.00 Nocne Kielce

WTOREK 3.05

6.00, 7.05 Muzyczny przekładaniec 7.00, 12.00, 13.00, 19.00 Wiadomości 8.00 Audycja ekumeniczna pr.IV 9.00 Być użytecznym narodo- wi aud. M. Karpińskiej 9.30 Piórem i pieśnią - obywatelska troska w poezji doby oświecenia-aud. M. Karpińskiej 10.00 Muzyka dla wszystkich 11.00, 14.00, 17.00 magazyny inf. 11.15 Wspomnienia Moniki Żeromskiej 11.30 Prosto z Paryża 12.05 457-25 Jesteśmy 14.00 Dziecięce radio 14.30 Pamięć wraca do tamtych lat-rys biograficzny człowieka zyczącego aud. M. Karpińskiej 15.00 Z piosenką przez lata 15.25 Radiowęzeł pirania 16.00 Koncert kapel 17.15 Muzyczne popołudnie w opr. M. Janiszewskiej 19.05 Radio sport 19.30 Z muzycznego archiwum: Ave Maria w muzyce aud. J. Wosia 20.30 Poetyckie spotkania 21.00 Muzyka na święteczny wieczór 22.00 BBC 23.00 Muzyczne klimaty 24.00 Country w drodze

blok muzyczno-informacyjny, a w nim: 13.00, 14.00 i 15.00 - Serwis informacyjny 13.10-Program na dziś 14.15-Komunikaty,ogłoszenia 14.30-Regionalna kronika Sportowa-prow. Piotr Rozpara 15.30 Kielecki Dziennik Radiowy 15.45-Informator kulturalny 16.05-Wszystko po polsku 16.25-Rynek pracy 17.00 „W starych Kielcach i okolicach” aud. Zbigniewa Chodaka i Andrzeja Jankowskiego 17.45 Duży konkurs o sporą nagrodę 17.50 MIX-Magazyn-przyg. Tomasz Pierzak i Andrzej Błaszkiewicz 18.30 Dobranocka, a w niej: 18.30 „Włącz mi radio mamę” 18.45-Wieczorna modlitwa dzieci 19.00 Komunikaty,ogłoszenia 19.05 „Dawna polska w anegdocie”-aud. Agaty Sieradzkiej 20.00 Muzyczne pożegnanie prowadzących blok popołudniowy 20.30 Wieczorna modlitwa kościoła 21.00 „ten stary, dobry rock”-Black Sabbath-aud. Janusza Kowalczyka 22.00 Powieść na dobranoc-„Jezus z Nazaretu” Romana Brandstaettera czyta Andrzej Cempura 22.15 Noc na wzgórzu

Wtorek 3.05.1994 r

6.00 Przebudzanki muzyczne 6.30-7.00 Serwis 6.35 Kalendarium na dziś-przyg. Jacek Jopowicz 6.50 Słowo na dziś - przyg. Al. WSD 7.05 „Majówka z Jackiem”-blok świąteczny 8.45-Kalendarium na dziś 10.45-„Moje fascynacje świętym”-aud. Ewa Józefczyk 11.00 Transmisja Mszy Świętej z Placu Jana Pawła II 13.00 „Świąteczne popołudnie z Piotrem”-blok „Świąteczny, a w nim: 13.30-„Konstytucja 3 Maja 1791 roku”-aud. Urszuli Koper 15.45-Informator kulturalny 16.05-wszystko po polsku-prow. Tomasz Pierzak 17.00 „Potyczki z językiem”-aud. Janusza Wróblewskiego 17.45 Piosenki na życzenie-aud. z telefonicznym udziałem słuchaczy 18.30 Dobranocka a w niej: 18.30 „Włącz mi radio mamę” 18.45-Wieczorna modlitwa dzieci 19.05 „ABC Katechizmu Kościoła Powszechnego”-aud. Ks. Tadeusza Śmiecha 20.00 Muzyczne pożegnanie 20.30 Wieczorna modlitwa kościoła 21.00 „Rockolacja”-program Marcina Siwca 22.00 Powieść na dobranoc-„Jezus z Nazaretu” Romana Brandstaettera czyta Andrzej Cempura 22.15 „Teraz JAZZ” audycja Waldemara Gębskiego 23.00 „Z filozofią na Ty”-aud. Zbigniewa Orbika 24.00 Noc na wzgórzu

Informator

KIELCE

TEATRY

IM.S. Żeromskiego — 29.04 — godz. 18.00 — „Mayday” czyli „Ratuj się kto może” Ray’a Cooney’a w reż. Ryszarda Macieja Nyczki, godz. 21.00 „Samotny wieczór” Teatr Witkacego z Zakopanego, 30.04 — godz. 18.00 „Seans” — Bogusława Schaeffera w reż. Piotra Szczerskiego, godz. 21.00 „Wieczór u aktorów” (kawiarnia Miłośników Teatru) — „Mayday”, „Mayday” czyli „Ratuj się kto może”, „Raj’a Cooney’a w reż. Ryszarda Macieja Nyczki, 02.05 — godz. 18.00 — „Popioły” Scena Ruchu z Lublina 03.05 — nieczynne
PTLiA „Kubuś” 29.04 — nieczynne, 30.04 — godz. 11.00 „Pinokio”, 01.05 godz. 11.00 „Pinokio”, 02.05 — nieczynne, 03.05 — godz. 11.00 „Czerwony kapturek”

KINA

ROMANTICA — 29.04 „Doskonały świat” — USA I.15, godz. 11.15, 14.00, 19.00, „Psy 2” — ostatnia krew” — pol., I.12, godz. 16.45, „Poszukiwacze złota” — godz. 8.30, 30.04 — „Psy 2 — ostatnia krew” — pol. I. 15, godz. 9.00, 16.45, „Doskonały świat” — USA, I.15, godz. 11.15, 14.00, 19.00, 01.05 i 01.03 — „Doskonały świat” — USA, I. 15, godz. 14.00, 19.00, „Psy 2 — ostatnia krew” — pol., I. 15, godz. 16.45, 02.05 „Jelonek Bamby” — godz. 8.30, „Doskonały świat” — USA, I. 15, godz. 11.15, 14.00, 19.00, „Psy 2 — ostatnia krew” — pol. I. 15, godz. 16.45
MOSKWA — 29.04 — „Bethoven II” — USA, godz. 10.30, 12.15, „Ostatnia misja” USA, I. 15, godz. 14.00, „Dom dusz” USA, I. 15, godz. 19.45 „Śmierć jak kromka chleba” — pol. I. 15, godz. 17.00, 30.04 „Bethoven II” — USA bo, godz. 10.30, 12.15, „Ostatnia misja” — USA I. 15, godz. 14.00, „Dom Dusz” — USA, I. 15, godz. 19.30, „Piękna nieznajoma” pol., I. 15, godz. 17.00, 01.05 „Bethoven II” — USA bo, godz. 10.30, 12.15, „Ostatnia misja” — USA, I. 15, godz. 14.00, „Dom dusz” — USA I. 15, godz. 19.30, „Samowolka” — pol., I. 15, godz. 17.00, 02.05 „Bethoven II” — USA bo, godz. 12.30, „Ostatnia misja” — USA, I. 15, godz. 17.00, „Dom dusz” USA I. 15, godz. 14.15, 19.00, 03.05 — „Bethoven II” USA, bo, godz. 13.30, 15.15, „Ostatnia misja” — USA I. 15, godz. 17.00, „Dom dusz” — USA, I. 15, godz. 19.00
STUDYJNE — nieczynne
ECHO — 29.04 — nieczynne, 30.04-01.05 — „Wschodzące słońce” — USA, I. 15, godz. 16.00, 18.00, 02-03.05 — nieczynne
GALERIA BWA „PIWNICE” — wystawa malarstwa Jolanty Winiarskiej i Ryszarda Gancarza. Galeria czynna poniedziałki — piątki w godz. 11.00-17.00, niedziele 11.00-15.00, soboty nieczynna
Galeria „Przy stole” Pizzeria — Promont, ul. Sienkiewicza — Adam Małek — wystawa grafik, czynna codziennie do 15 maja 1994 roku

MUZEA

02.05 i 03.05 — Wszystkie muzea nieczynne
MUZEUM PRZY RYNKU — wystawy stałe: Przyroda Kielecczyzny, „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny”
Wystawy czasowe: „Pokolenie nadziei”, Kielce 1918-1939, „Pradzieje regionu świętokrzyskiego” (epoka żelazna). Czynne w godz. 9-16, poniedziałek środa — nieczynne
MUZEUM NARODOWE W KIELCACH — pałac Biskupi pl. Zamkowy 1 wewnątrz zabytkowe XVII i XVIII wieku galeria malarstwa polskiego, broń wschodnia i europejska ze zbiorów własnych. Czynne codziennie w godz. od 9.00-16.00, poniedziałek — nieczynne

ODDZIAŁ MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO, ul. Jana Pawła II czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 do 15.00 w środy w godz. 12.00 do 18.00 w soboty i niedziele — nieczynne
01.05 — Czynne poniedz. — piątek w godz. 9.00 — 15.00, środy w godz. 12-18
Oddział — Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblegorku — poniedziałek i wtorek nieczynne. Od środy do niedzieli czynne w godz. 10.00 do 16.00
01.05 — Czynny codziennie w godz. 10.00-16.00, poniedziałek — nieczynne
Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach, ul. Jana Pawła II 6 — DWOREK LASZCZYKÓW w Kielcach — wystawa pt. „Wes i motywy ludowe w polskim malarstwie rodzajowym w II połowie XIX w. i początek XX w.”. Wystawa czynna poniedziałek — piątek w godz. 10.00-15.00, sobota — niedziela — nieczynne.
SKANSEN w TOKARNI czynny 01-03.05.

PARK ETNOGRAFICZNY w TOKARNI — wystawy: „Wnętrza XIX-wieczne chaty”, „Dziwienności wiejskiej apteki i inne”, Czynny: wtorek — niedziela w godz. 10.00-17.00, poniedziałek nieczynny.
MUZEUM ZABAWKARSTWA — wystawa pt. „Indianie Ameryki Północnej”. Muzeum czynne: wtorki — niedziele w godz. 10.00-17.00, poniedziałki — nieczynne.

MUZEUM ZBIORÓW GEOLOGICZNYCH — Kielce, ul. Zgoda 21 — wystawy czasowe: „Zbiory geologiczne skał, minerałów i skamieniałości, 600 mln lat historii Gór Świętokrzyskich i surowców mineralnych Kielecczyzny”. Muzeum czynne od poniedziałku do piątku od 8.00-16.00.
MUZEUM ZAGŁĘBIA STAROPOLSKIEGO w Sielpi (Oddział Muzeum Techniki w Warszawie) — czynne codziennie w godz. 9.00-12.00 i 13.00-17.00, w poniedziałki — nieczynne.

MUZEUM STAROŻYTNEGO HUTNICTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO im. M. Radwana w Nowej Słupi — czynne codziennie w godz. 9.00-16.00, w poniedziałki — nieczynne.

APTEKI: całonocny dyżur przy ul. Paderewskiego 37/39 i ul. Źródłowa 20, od 02.05 czynny apteka przy ul. Sienkiewicza 28 i apteka przy ul. Konopnickiej 5

TELEFONY Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Policyjne — 997, Straż Pożarna — 998, Pomoc Drogowa — 981, Pogotowie Energetyczne Kielce — miasto i teren — 991, Pogotowie Gazowe — 31-20-20 i 992, Pogotowie wod.-kan., czynne w godz. 7.00-2.30, tel. 463-80, Pocztaowa informacja o usługach — 911, Informacja PKP — 930, Informacja PKS — 66-02-79, Hotel „Centralny” — 66-25-11.

POMOC DROGOWA „POLMOZBYT” — Kielce, ul. Łódzka 191 — czynna w godz. 6.00-22.00, tel. 550-22
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH — całonocne usługi pogrzebowe — tel. 66-31-77.
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne — tel. 994.

SZPITAL: DYŻURY OSTRE: 29.04 Oddz. Wewn. — Szp. Wojew. na Czarnowie. Oddz. Chirurg. — Szp. Miejsk. na Kościuszki, 30.04 — Oddz. Wewn. i Chirurg. — Szp. na Czerwonej Górze, 01.05 — Oddz. Wewn. i Chirurg. — Szp. Wojew. na Czarnowie, 02.05 — Oddz. wewn. — Szp. Miejski na Kościuszki, Oddz. Chirurg. — Szp. na Czerwonej Górze, 03.05 — Oddz. Wewn. i Chirurg. — Szp. Wojew. na Czarnowie, SZPITAL GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY C wg rejonizacji, tel. 61-85-25

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy

ul. Langiewicza (Szpital Dziecięcy) — codziennie w godz. 14.00-7.00, w niedziele i święta — przez całą dobę (pomoc odpłatna)
WIZYTY DOMOWE PEDIATRÓW „Vitamed” — tel. 31-80-68
NAGŁA POMOC LEKARSKA — tel. 31-56-50
AMBULATORIUM PEDIATRYCZNE „Pod Dalią” — tel. 568-91

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) — od poniedziałku do piątku, w godz. 18.00-20.00, tel. 573-46.

TELEFON ZAUFANIA DLA MŁODZIEŻY — czynny w każdy czwartek, w godz. 18.00-20.00 - tel. 456-70 (dyżurnie psycholog).

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemami AIDS i narkomanią) - czynny w każdy-poniedziałek w godz. 17.00-19.99, tel. 463-56
POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe - pl. Dworcowy - tel. 534-34, ul. Piekosowska - tel. 515-11, ul. Toporowskiego - tel. 31-09-67, ul. Jesionowa - 31-79-19; bagażowe - ul. Armii Czerwonej, tel. 31-09-19.

BUSKO ZDRÓJ

KINO ZDRÓJ - nieczynne
GALERIA BWA „ZIELONA”, Ul. Mickiewicza 7 - wystawa Mariana Konarskiego pt. „Retrospektywna wystawa malarstwa”. Galeria czynna codziennie w godz. 11.00-17.00, niedziela w godz. 11.00-15.00, poniedziałek - nieczynna.

JĘDRZEJÓW

KINO DOM KULTURY 30.04. - 02.05 - „Trzy kolory: Biały” Fr. - pol., I.15, godz. 16.00, 18.00

KAZIMIERZA WIELKA

KINO - UCIECHA - 29.04-02.05. - „Nieuchwytny cel” USA, godz. 16.00, 18.00

OSTROWIEC

DOM KULTURY Huty „Ostrowiec” - nieczynne
KLUB „Galeria ZDK” - wystawa malarstwa Krzysztofa Maja - czynny w godz. 8.00-20.00

PINCZÓW

KINO - BELWEDER - 29.04. „Firma” - USA, I.15, godz. 17.00, 30.04. „The Body guard” - USA, I.15, godz. 17.00

MUZEUM REGIONALNE - wystawy stałe: „Pradzieje Ponidzia”, „Adolf Dygasiński - życie i twórczość”, „Pinczów - historia miasta”.

SĘDZISZÓW

KINO BALLADA - 29.04. - „Robin Hood w rajtuzach” - USA, I.12, godz. 18.00, 01.05. „Robin Hood w rajtuzach” - USA I.12, godz. 16.00, 18.00, 03.05. - godz. 18.00.

SKARZYSKO KAM.

Muzeum im. Orta Białego w Skarżysku-Rejowie, ul. Słoneczna 90 - czynne w godz. 9.00-17.00
Postoje taksówek
Dworzec PKP - tel. 51-37-05
Starachowice
Apteka dyżurująca: nr 20-076, ul. Staszica 64-79

WŁOSZCZOWA

Kino
DOM KULTURY 29.04 - „Kłopoty z facetami”-USA, I.15, godz. 18.30, 01.05 i 02.05 - „Kłopoty z facetami”-USA, I.15, godz. 16.30, 18.30
Uwaga: Za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada

KRONIKA KIELECKA

Informacje w „Kronice Kieleckiej” drukujemy bezpłatnie. Jeśli macie ochotę, możecie opublikować tutaj zdjęcie z waszego ślubu, złożyć najbliższym życzenia, zamieścić fotografię syna lub córki, nie tylko nowonarodzonej, ale także obchodzącej imieniny czy urodziny. Wystarczy przyjść do redakcji „Gazety Kieleckiej” przy ul. Paderewskiego 47. Zapraszamy! „Kronika Kielecka” ukazuje się w piątki.

IGUSI WÓJCIK z okazji urodzin, dużo szczęścia, uśmiechu, kolorowych snów, podróży na Księżyc, pięknych bajek na dobranoc, butów siedmiomilowych, czapki niewidki, jednym słowem — gwiazdki z Nieba

życzą wujkowie Oskar i Bartosz

Z okazji 4 rocznicy ślubu MAŁGORZATY I KAZIMIERZA KASICKICH dużo zdrowia, szczęścia, pomysłowości, pociechy z syna Arusia oraz spełnienia marzeń

życzą rodzice Kasiccy i Kateuszowie z Anetą

Kochanemu Synowi i Bratu PIOTRKOWI KURPOWI z okazji 14 urodzin dużo zdrowia, uśmiechu i samych szóstek w szkole

życzą mamusia z tatusem oraz siostra Agnieszka

Kochanym Rodzicom ZOFII I MARIANO-WI KATEUSZOM z okazji imienin długich lat życia w zdrowiu i dostatku, uśmiechu na co dzień oraz wszystkiego naj... naj...

życzą córki:
Aneta i Małgorzata z mężem i synem Arusiem



Najukochańszej Córuni i Siostrze KASI WOJCIESZYŃSKIEJ z okazji 7 urodzin i imienin dużo zdrowia, zawsze uśmiechniętej buzi, jasnych promyków słońca, abyś była wzorową uczennicą, a dobry Bóg i Matka Boża wiedli Cię szczęśliwą drogą

życzą:
kochający Cię rodzice, brat Marcin i matka Sylwunia. Do życzeń dołączają się babcia i dziadzius.

30 kwietnia
Anna Kołomańska i Janusz Bysiak
Ewa Stróżyk i Grzegorz Bujak
Elżbieta Kręzolek i Jarosław Maj
Anna Młynik i Janusz Jajkowski
Wioletta Bujak i Tomasz Bujakowski
Katarzyna Mikołajczyk i Grzegorz Wawrzyski
Aneta Rogacka i Stanisław Tarnawski

Pobiorą się
Magdalena Wołczyk i Piotr Piotrowicz
Ewelina Wódcz i Mariusz Durajczyk
Izabela Zygałewicz i Andrzej Wajs
Izabela Kuźba i Jacek Chojnacki
4 maja
Cecylia Iwan i Dariusz Piłat
Redakcja „Gazety Kieleckiej” przytacza się do życzeń dla Nowożeńców.

Urodzili się dzieci
Aleksandra Woźniak 06.IV.
Monika Orlińska 14.IV.
Miłosz Matalowski 15.IV.
Konrad Kusztal 17.IV.
Dominika Lajs 13.IV.
Marcin Snoch 15.IV.
Kamil Nogaj 14.IV.
Mikołaj Kozłowski 28.III.
Agnieszka Król 14.IV.
Agnieszka Piłat 22.IV.
Sylwia Salachna 13.IV.
Marta Lech 14.IV.
Wojciech Jakubowski 14.IV.

ZMARLI
Zygmunt Beno ur. 1900 zm. 20.IV.1994 r.
Wiktoria Grabus-Rawkowska ur. 1919 zm. 19.IV.1994 r.
Robert Mardyla ur. 1975 zm. 19.IV.1994 r.
Teresa Jarosz ur. 1944 zm. 21.IV.1994 r.
Cecylia Wereszczak ur. 1907 zm. 19.IV.1994 r.
Helena Pronobis ur. 1905 zm. 21.IV.1994 r.
Adam Kisieński ur. 1919 zm. 21.IV.1994 r.
Józef Pisarczyk ur. 1923 zm. 21.IV.1994 r.
Jan Kłata ur. 1915 zm. 19.IV.1994 r.
Krzysztof Musiański ur. 1939 zm. 22.IV.1994 r.
Wiesław Piłat ur. 1935 zm. 23.IV.1994 r.
Józefa Ślusarczyk ur. 1920 zm. 23.IV.1994 r.
Ryszard Sawicki ur. 1926 zm. 23.IV.1994 r.
Helena Sieczka ur. 1912 zm. 24.IV.1994 r.
Leokadia Michła ur. 1920 zm. 23.IV.1994 r.
Władysław Tworek ur. 1906 zm. 24.IV.1994 r.

Henryk Kamiński ur. 1913 zm. 25.IV.1994 r.
Feliks Wilczyński ur. 1920 zm. 23.IV.1994 r.
Aniela Piasta ur. 1915 zm. 25.IV.1994 r.
Janina Kałuża ur. 1949 zm. 22.IV.1994 r.
Stanisław Raczyński ur. 1939 zm. 25.IV.1994 r.
Elżbieta Krawczyk ur. 1952 zm. 25.IV.1994 r.
Tadeusz Szabaj ur. 1916 zm. 25.IV.1994 r.
Czesław Kot ur. 1925 zm. 23.IV.1994 r.
Józef Lesiakowski ur. 1928 zm. 25.IV.1994 r.
Jadwiga Kottowska ur. 1912 zm. 26.IV.1994 r.
Marianna Brzoza ur. 1924 zm. 26.IV.1994 r.
Tadeusz Dula ur. 1921 zm. 26.IV.1994 r.
Aleksandra Karpowicz ur. 1930 zm. 27.IV.1994 r.
Jadwiga Bandura ur. 1939 zm. 27.IV.1994 r.
Marian Mierzwa ur. 1934 zm. 27.IV.1994 r.
Alfreda Matalowska ur. 1925 zm. 27.IV.1994 r.

Naprzeciwko remontowanej filharmonii, czy praktycznie miejsca gdzie niegdyś ona funkcjonowała, znajduje się spora pijalnia piwa pod patronatem dobrego browaru. Uwidacznia się to w nazwie: „Okocim”. Poza złocistym napojem można w tym przybytku zjeść, a zachęca do tego reklama umieszczona w oknie. Daliśmy się skusić.

Wnętrze lokalu przestronne, a zarazem przytulne. Ulokowaliśmy się przy stoliku w kącie sali, na wygodnych kanapach narożnikowych. Zjawia się kelnerka, zebrała brudne nakrycia po poprzednich konsumentach i oddaliła się spiesźnie nie przecierając błatu, na którym pozostało trochę okruszków. Zagłębiliśmy się w lekturę karty z menu. Wertowaliśmy ją około pięciu minut zanim dokonaliśmy wyboru. Pani kelnerka przybieżala do stolika po następnych

Przewodnik gastronomiczny

OKOCIM

dziesięciu minutach, przyjęła zamówienie i wyparowała. Gdyby na początku nie podała po szklance beczkowanego piwa, padlibyśmy z głodu. Ale wyśmienity napój złagodził skurcze żołądków.

Oplacało się czekać blisko dwadzieścia minut na zamówioną strawę. Na stół wjechały surowki, a zaraz potem schabowe „świętokrzyskie” z frytami. Wygląd potrawy sprawił gwałtowne pobudzenie ślinianek. Prędko zabraliśmy się do spożywania. Wspaniale. Schab zwinięty, jak na zrazy, w środku wypełniony farszem, porządnie obtoczony i odpowiedni czas smażony. Fryty i przystawka wielowarzywna też bez zarzutu.

Porcje były tak obfite, że z trudem im podolałmy. Piwko znakomicie pomogło przy konsumpcji. W trakcie uczturnia obserwowaliśmy salę. Ruch panuje w lokalu olbrzymi. Parę osób stanęło w drzwiach i musiało się wycofać — brakowało wolnych miejsc. Dwie krzątające się kelnerki nie mogły nadażyć z przyjmowaniem zamówień. Przydałaby się jeszcze jedna.

„Okocim” polecamy ze względu na dobrą kuchnię oraz wyśmienite piwo. Jednak nie da się do tego lokalu wpaść tylko na chwilę, trzeba spędzić w nim więcej czasu.

DARIUSZ DETKA

Spotkania Teatralne „Drogi Teatru”

Dzisiaj o godzinie 16 w Domu Środowisk Twórczych (ul. Zamkowa 5) odbędzie się Inauguracja Spotkań Teatralnych „Drogi Teatru” z udziałem Andrzeja Dziuka z Teatru im. S. I. Witkiewicza z Zakopanego, Ireny Dragan z Teatru Lalki i Aktora „Kubus” w Kielcach, Henryka Jachimowskiego z Teatru Kobiet w Kielcach, Wojciecha Krukowskiego z Teatru Akademii Ruchu z Warszawy, Piotra Szczerskiego z Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach oraz Wojciecha Dudzika z Uniwersytetu Warszawskiego.

Już o godzinie 18 odbędzie się pierwsza impreza Spotkań. Przy ulicy Sienkiewicza Teatr Akademii Ruchu pokaże akcję uliczną pt. „Armia”. O godzinie 19, w Kieleckim Centrum Kultury, Akademii Ruchu przedstawi spektakl pt. „Życie codzienne po wielkiej rewolucji, dwa”, a o godzinie 21, w Teatrze im. S. Żeromskiego Teatr Witkacego wystąpi w „Samotnym wieczorze” — czyli herbatce przy ognisku” wg J. Przybory i J. Wasowskiego.

W drugim dniu imprezy, 30 kwietnia, w godzinach od 11 do 15, młodzież szkolna weź-

mie udział w warsztatach prowadzonych przez Akademię Ruchu. W Domu Środowisk Twórczych warsztaty poprowadzi J. Bałduga („Warunki komunikacji wizualnej”), a w Teatrze im. S. Żeromskiego, J. Krukowska na temat „Świadomość ciała i trening ruchowy w pracy aktora”. O godzinie 16, znów przy ulicy Sienkiewicza kolejna akcja uliczna Akademii Ruchu pt. „Poezja”. O godzinie 18 w Teatrze im. S. Żeromskiego odbędzie się „Seans”, a o godzinie 22, w KCK „Dr Faustus” w wykonaniu zespołu Teatru S. I. Witkiewicza.

1 maja, w Dniu Święta Pracy spektakle będą prezentowane od samego rana. W „Kubusiu” o godzinie 11 zespół tego teatru pokaże „Pinokia”, o godz. 17, w ogrodzie DST Teatr Scena Ruchu z Lublina przedstawi spektakl „Kalejdoskop”, a o godz. 19 w Teatrze im. S. Żeromskiego kielecki zespół aktorski wystąpi w sztuce „Mayday Mayday”.

2 maja, w poniedziałek w DST znów będą warsztaty ruchowo-pantomimiczne, tym razem prowadzone przez Teatr Scena Ruchu. Ten sam ze-

spół, o godz. 19 na scenie Teatru im. S. Żeromskiego przedstawi „Popioły”.

3 maja, we wtorek o godz. 19 kieleccy artyści: Radosław Nowakowski oraz Włodzimierz Kiniorski jako formacja KI-NO przedstawią, na scenie KCK „Quashed quatatoes — czyli skłuczone cyfrole” wg „Finnegans wake” Jamesa Joyce’a.

(om)

ANONSE

• 2 maja br. (poniedziałek) w EKO-RADIU emitowanym przez Polskie Radio w Kielcach o ekoturystyce. Jak łączyć wypoczynek z ochroną środowiska, o turystyce i ekologii mówić będą Marek Gos ze Związku Gmin Rolniczych i Ekologicznych oraz Jerzy Kapuściński — działacz Ligi Ochrony Przyrody i PTTK. Podczas audycji od 11.10 do 12.00 czynny będzie telefon w Kielcach: 457-05.

• 2 maja (poniedziałek) cotygodniowy dyżur ekologiczny w Polskim Radiu w Kielcach. Przy telefonie 427-47 od 8.00 do 10.00 red. Józef Wierzbą.

• Urząd Stanu Cywilnego w Kielcach informuje, że w dniu 2 maja br. będzie dokonywał rejestracji zgonów w godz. 7.30 — 12.30.

Weekend

Kiermasz książek

Od niedzieli do wtorku (1-3 maja) w kieleckim Parku Miejskim, w godzinach od 10 do 18 odbędzie się wielki kiermasz książek organizowany przez „Dom Książki”. Na tę okazję przygotowano wiele atrakcyjnych nowości wydawniczych dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Zadyma

Kuman-Art., Echo Dnia i TV Dami Plus zaprasza 30.04.1994 r. na godz. 19.00 do Hali Wid.-Sport. przy ul. Żytniej 1 w Kielcach na ZADYMĘ czyli Uroczystą Akademię 1-Jajową — 2,5 godzinny happening kabaretowy! Przyjdź wcześniej — będziemy częstować kanapkami, piwem, ogórkami kiszonymi, coca-cola, bulami smakami czyli przysmakami świętokrzyskimi!

W artystycznej części Akademii wystąpią: laureaci 1-ych nagród XII i XIII Przeglądu Piosenki Aktorskiej, tj. Tercet czyli Kwartet, Tadeusz Ross jako Zulu-Gula, Kabaret Klika i Kabaret Pirania, a także towarzysze: Gomułka, Gierek, Lenin, Castro, Stalin, Gorbaczow, Jaruzelski! Będą konkursy i cenne nagrody!!!

Bilety: Orbis, Sigma, Hala Wid.-Sport., Agencja Kuman-Art., Kielce, Warszawska 44, tel. 425-69.

WIECZOREK TANECZNY

Klub „KUMAK” w Kielcach, ul. M. Koponickiej 5, zaprasza w dniu 1 maja (niedziela) w godzinach od 17 do 21, na wieczorek taneczny.

(tar)

Wzorem ubiegłego roku Dyrekcja, Rada Rodziców i Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej Nr 2 w Miechowie organizują dla mieszkańców miasta „Wielki Festyn Majowy z Dwójką” w niedzielę 1-maja w godz. od 15.00-19.00 w Amfiteatrze Miejskim. W programie przewidziano liczne atrakcje: występy szkolnych zespołów artystycznych, mini lista przebojów, występ zespołów tanecznych WDK Kielce „Trzpioty” oraz Kapeli Podwórkowej „Elwry z Bogucic”. Przygotowano także aukcję dzieł sztuki i wielką loterię fantową.

Wręczenie sztandaru Uczniowie, nauczyciele i rodzice serdecznie zapraszają byłych nauczycieli i wszystkich absolwentów Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Olesznie oraz żołnierzy Armii Krajowej i jej sympatyków na uroczystość nadania tej szkole sztandaru w dniu 3 maja 1994 roku o godz. 11.00.

Spotkanie kombatanckie

Kieleckie Koło Stowarzyszenia Szarych Szeregów, tradycyjnie urządza w dniu 3 maja br. o godz. 16.00 uroczyste spotkanie w miejscu konspiracyjnego zlotu kieleckich harcerzy, tj. pod Krzyżem zw. „harcerskim” na Brzynie koło Kielc, na które zaprasza swych członków i sympatyków.

SPOTKANIA CHRZEŚCIAŃSKIE
Parafia Ewangelicko-Methodystyczna w Kielcach zaprasza na

cykl spotkań chrześcijańskich: p.n. „WSZYSCY POTRZEBUJĄ CHRYSTUSA

Miejsce spotkań:
29 i 30.04.94 r. — Osiedlowy Klub Kultury „Kumak” ul. M. Koponickiej 5, os. Bocianek godz. 18.00

1.05.94 r. — Kościół Ewangelicko-Methodystyczny ul. Małopolska 6 os. KSM godz. 11.00.

W programie:
Koncert grupy „OR”. Wykłady pastora Mariana Sontowskiego. Grupa „ORA” — chrześcijański zespół muzyczny. Konfesyjnie związany z Kościołem Ewangelicko-Methodystycznym. Grają i śpiewają o Bogu i dla Boga. Ich działalność jest próbą głoszenia Ewangelii w muzyce. Kielcekie występy związane są z promocją najnowszej kasety tego zespołu.

W „PRZYSTANI”

O CIERNIACH I GWIAZDACH
W sobotę, 30.IV. o godz. 18.00 w kościele pw. św. Maksymiliana K. w Kielcach odbędzie się comiesięczne Spotkanie Absolwentów Szkół Wyższych „PRZYSTAN”, podczas którego mgr Józef Krawczyk wygłosi prelekcję nt. „Przez ciernie do gwiazd” (per aspera ad astra). Duszpasterz „PRZYSTANI” ks. Edward Panek zaprasza na powyższe spotkanie chętnych Kielczan, a zwłaszcza dotkniętych jakimkolwiek cierpieniem. Spotkanie ma charakter otwarty.

Eryk Radpański

SPORT 24 GODZINY SPORT

18 maja w Atenach Barcelona — Milan Wielki finał mistrzów

Wielkie piłkarskie widowisko stworzyły drużyny meczów: FC Barcelona — FC Porto i AC — Milan — AS Monaco w półfinałach Ligi Mistrzów. Na stadionie Camp Nou w Barcelonie zasiadło ponad 100 tys. widzów, a spotkanie na San Siro w Mediolanie oglądało blisko 80 tys. sympatyków futbolu. A ponieważ w tych meczach musieli być wyłonieni zwycięzcy, gospodarze postarali się, aby ten cel został osiągnięty w regulaminowym czasie gry. Wygrali w identycznym stosunku z rywalami po 3:0 i 18 maja w Atenach, właśnie Barcelona i Milan rozegrają wielki finał mistrzów.

Barcelona — Porto 3:0 (2:0)

Bramki zdobyli: Christo Stoiczkow w 11 i 36 min. oraz Roland Koeman 73 min. Żółte kartki: Fofha, Pinto, Aloisio, czerwona: — Pinto — 62 min. (wszyscy Porto). Sędziował Vadim Żuk z Białorusi.

Wspaniały mecz rozegrali piłkarze Barcelony, trenowani przez Holendra — Johana Cruyffa. Wszystkie formacje spisywały się bez zarzutu a efektem były dwa gole Bułgara — Stoiczkowa, pierwsza z podania Romario, druga — Sergi. Natomiast trzeciego

gola, po samotnym rajdzie z własnego pola i z odległości blisko 40 metrów zdobył Koeman. Strzał Holendra piekielnie silny i w samo okienko był nie do obrony. Warto było oglądać ten pojedynek choćby dla samego faktu uzyskanych bramek.

Milan — Monaco 3:0 (1:0)

Bramki zdobyli: Desailly 14, Albertini 48 i Massaro 66 min. Żółte kartki: Costacurta, Baresi (Milan), Puel (Monaco), czerwona — Costacurta — 40 min. Sędziował Heinemann z Niemiec.

I ten półfinałowy pojedynek należał do widowiskowych, nie pozbawionych śpięć pod bramką obu zespołów. Niemiec Klinsmann w zespole Monaco stwarzał wiele niepokoju pod bramką Rossiego, a ostra „opieką” ze strony obrońcy Milanu — Costacurty, zakończyła się wykluczeniem z gry tego ostatniego. Włosi grając w „10” zdobyli jeszcze dwie bramki, a strzał w pełnym biegu oddany przez skrzydłowego Milanu — Massaro, był ozdobą tego spotkania.

W finale właśnie za kartki, nie zagrają w Milanie — obaj obrońcy Baresi i Costacurta. (Lech)

Iskra w Stolicy Wolne pod znakiem piłki

Głównym wydarzeniem weekendu będzie dla kibiców kieleckich pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo Polski pomiędzy **Warszawianką a Iskrą Kielce**. Pojedynek ten rozegrany zostanie w stolicy co oznacza też, że jego faworytem jest zespół gospodarzy. Sprawa tytułu mistrzowskiego rozstrzygnie się jednak w Kielcach, bowiem za tydzień gospodarzem rewanżu będzie Iskra. Nawet w przypadku sobotniej porażki w stolicy (mecz rozpocznie się o godz. 18.00) podopieczni trenera E. Strząbaty są w korzystniejszej sytuacji od rywala. Kielczanie będą musieli zaprezentować wysoką formę, podobną co w meczach ze Śląskiem Wrocław.

Kilka dni wolnych od pracy stać będzie jednak pod znakiem piłki nożnej.

Drużyna **Błękitnych Kielce** tym razem wystąpi na wyjeździe i zmierzy się z jednym z kandydatów do awansu w szeregi ekstraklasy — **Petrochemią Płock**. W innych pojedynkach drugiej ligi grupy II grają w niedzielę: **Stomil Olsztyn - Motor Lublin, Hetman Zamość - Stal Rzeszów, Radomiak - Jagiellonia Białystok, Bug Wyszków - Włókniarz Pabianice, Szombierki Bytom - Okocimski Brzesko, GKS Belchatów - Hutnik Warszawa, Resovia Rzeszów - Avia Świdnik, Wistoka Dębica - Karpaty Krosno**.

Prawdziwy maraton oczekuje kibiców drużyny niższego szczebla, gdyż grać one będą mecze mistrzowskie w sobotę i we wtorek. Z zapowiedzi meczów najciekawiej zapowiadają się spotkania

mające charakter lokalnych derbów: **Korony z Bucovią** (sobota) i **Bucovi z Granatem Skarżysko**. (wtorek)

W lidze juniorów

Wygrane Korony Błękitnych

Trzecia kolejka rundy wiosennej rozgrywek makroregionalnych ligi juniorów dostarczyła po dwa zwycięstwa młodym piłkarzom drużyn kieleckich. **Korona** wygrała w obu grupach z **MKS w Końskich** i zachowała pozycję lidera (juniorzy) i drugiej lokaty (juniorzy młodsi). **Błękitni** byli zdecydowanie lepsi nad rówieśnikami ze **Stali Nowa Dęba**, a pojedynki rozegrali u siebie.

JUNIORZY

W tej grupie gier strzelono 16 bramek, po 8 drużyny gospodarzy i goście oraz po trzy wygrane zanotowały ekipy miejscowe i przyjezdne. Najwyższe wygrane uzyskali piłkarze **Błękitnych** i **Granatu**, a niespodzianką była wygrana **Staru** nad **Stalą Stalowa Wola**.

WYNIKI: Radomiak - Siarka 0:1, MKS Końskie - Korona 0:1, Broń - Koźnice 1:0, Błękitni - Stal ND 3:1, KSZO - Granat 1:3, Star - Stal SW 3:2.

1. KORONA	13	22	32-10
2. SIARKA	13	21	30-7
3. STAL SW	14	18	28-12
4. BŁĘKITNI	13	15	24-13
5. BROŃ	13	15	25-22
6. RADIOMIAK	13	14	23-17
7. KOŃSKIE	13	13	16-18
8. KSZO	14	11	20-32
9. STAR	13	10	24-24
10. STAL ND	13	8	24-38
11. KOZIENICE	14	7	9-25
12. GRANAT	14	6	17-54

JUNIORZY MŁODSI

Chłopcy z 12 drużyn tej grupy strzelili 25 goli, w tym 13 gospodarze i 12 goście. Gospodarze zanotowali 3 wygrane i tyle samo przyjezdni a największe rozmiary wygranej uzyskały drużyny **Korony** w **Końskich**, **Błękitnych** u siebie i **Stali SW** ze **Starem** w **Starachowicach**. Niespodzianką to wyraźna wygrana **Siarki** nad **Radomiakiem** w **Radomiu**.

WYNIKI: Radomiak - Siarka 1:3, MKS Końskie - Korona 2:5, Broń - Koźnice 2:0, Błękitni - Stal ND 5:0, KSZO - Granat 3:0, Star - Stal SW 0:4.

1. STAL SW	14	28	63-6
2. KORONA	13	23	68-18
3. SIARKA	13	21	51-7
4. GRANAT	14	19	40-18
5. BŁĘKITNI	13	15	47-19
6. BROŃ	13	14	31-33
7. RADIOMIAK	13	12	36-23
8. KSZO	14	12	31-35
9. KOZIENICE	14	6	14-48
10. KOŃSKIE	13	6	12-58
11. STAR	13	4	9-46
12. STAL ND	13	0	5-96

Z regionu

Odrobili zaległości

Zespoły piłkarskie naszego okręgu odrobiły zaległości w rozgrywkach ligowych i pucharowych. I tak w lidze okręgowej mecz **Orleń Kielce - Politechnika Kielce** 0:1 (0:1), a bramkę strzelił Ślusarczyk. Pojedynek w klasie A między **Grodem Wiślica a Astrą Piekoszów** zakończył się remisem 2:2 (0:1). Natomiast spotkanie pucharowe: **Wicher Kostomłoty - BKS Zdrój Busko** 2:3 (1:2).

Rekordy na Tęczy

W hali kieleckiej Tęczy rozegrano IV mistrzostwa województwa seniorów i juniorów w trójboju siłowym. Podczas zawodów ustanowiono 36 rekordów okręgu. Seniorzy poprawili aż 19 swoich dotychczasowych rezultatów.

Tytuły mistrzowskie w swoich kategoriach wagowych zdobyli: seniorzy - **Łukasz Pawlicki** - 307,5 kg. **Marcin Gluch** - 317,5 kg (oba z Tęczy Kielce), **Mariusz Olech** - 480 kg., **Jarosław Olech** - 575 kg (oba z Wiking Starachowice), **Andrzej Oko** 440 kg. (Star), **Arkadiusz Znojek** - 682,5 kg. (Tęcza) oraz **Dariusz Bies** - 450 kg. i **Radosław Kwiecień** - 570 kg. (oba Star).

Dla siłaczy w kategorii juniorów przyznano też tytuły mistrzowskie za wyniki uzyskane w gronie seniorów. Zdobyl je: **Ł. Pawlicki**, **M. Gluch**, **M. Olech**, **J. Olech** i **D. Bies**. Ponadto w tej kat. wieku najlepszy był: **Paweł Basa** - 415 kg. (Stal Kunów).

Wśród kobiet najlepsze okazały się reprezentantki **Stali Kunów**: **Justyna Piłska** - 177,5 kg. (waga 51 kg) oraz **Alina Pożoga** 227,5 kg (waga 56 kg).

Zwyzka formy strzelców.

Strzelcy **Świtu Starachowice** uczestniczyli w zawodach w Zielonej Górze - zaliczanych do I rundy Pucharu Polski w kategorii seniorów i juniorów. Nieźle spisali się nasi reprezentanci: **Michał Bernacki**, **Katarzyna Klepacz**. W dniach 7 maja w Starachowicach zawody o **Puchar Ziemi Świętokrzyskiej** z udziałem czołówek krajowej. L.B.



W ekstraklasie

W niedzielę odbędą się mecze 26 kolejki ekstraklasy. Bardzo ciekawie zapowiada się konfrontacja **Legii Warszawa z GKS Katowice** oraz **Pogoni Szczecin z Ruchem Chorzów**. W pozostałych spotkaniach grać będą: **Stal Mielec - Wisła Kraków, Widzew Łódź - Stal Stalowa Wola, Lech Poznań - Zawisza Bydgoszcz, Siarka Tarnobrzeg - Warta Poznań, Hutnik Kraków - ŁKS Łódź, Zagłębie Lublin - Miliarder Pniewy, Górnik Zabrze - Polonia Warszawa**.

Sportowy weekend

PIŁKA NOŻNA

III LIGA. Korona Kielce — Bucovia Bukowa. Kielce, stadion przy ul. Szczepaniaka 29, sobota - godz. 16.00.

III LIGA. Granat Skarżysko - Stal/łłoki Gorzyce. Skarżysko, stadion przy ul. Słonecznej, sobota - godz. 16.00.

III LIGA. Łysica Bodzentyn - Orleń Łuków. Bodzentyn, sobota - godz. 16.00.

III LIGA. KSZO Ostrowiec - Spółdzielca Morszków. Ostrowiec, stadion przy ul. Świętokrzyskiej 11, wtorek - godz. 16.00.

III LIGA. Bucovia Bukowa - Granat Skarżysko. Bukowa, wtorek - godz. 16.00.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA. Hetman Włoszczowa - Stal II

Stalowa Wola, Naprzód Jędrzejów - Sokół Nisko, Pogon Miechów - Nida Pińczów. (wszystkie mecze w sobotę o godz. 16.00).

• **AKS Zdrój Busko - Wisła San domierz, Zenit Chmielnik - Siarka II Tarnobrzeg** (oba mecze we wtorek - godz. 16.00), **Nida Pińczów - Naprzód Jędrzejów** (wtorek godz. 17).

LIGA OKRĘGOWA. Sparta Kazimierza Wielka - Piaskowianka Piaski (spbpta - godz. 12.00), **Star Starachowice - Orleń Kielce, Czarnovia Kielce - GKS Rudki, Górnik Miedzianka - Spartakus Daleszyce, Partyzant Wodzisław - Orlicz Suchedniów, Unia Sędziszów - Politechnika Kielce, Skala Tumlin-Nowiny** (wszystkie mecze w sobotę o godz. 16.00).

• **Orlicz Suchedniów - Sparta**

Kazimierza Wielka (wtorek - godz. 11.00), Politechnika Kielce - Partyzant Wodzisław (wtorek - godz. 14.00), **Orleń Kielce - Skala Tumlin, Nowiny - Unia Sędziszów, Piaskowianka Piaski - Górnik Miedzianka, Spartakus Daleszyce - Czarnovia Kielce, GKS Rudki - Star Starachowice** (wszystkie mecze we wtorek - godz. 16.00).

A. KLASA. Grupa I: **Victoria Skalmierz - Szreniawa Koszyce, Gród Wiślica - Dąb Nagłowice, Astra Piekoszów - Zryw Skrońców, Wierna Małogoszcz - Pogon II Miechów, Piast Chęciny - Polanie Pierzchnica, Spartak Charsznica - Świt Działoszyce** (wszystkie mecze w niedzielę - godz. 16.00).

Grupa II: **ŁKS Łagów - Łysica II**

Bodzentyn, AKS Starachowice - MKS Końskie, Czarni Parszów - Wicher Kostomłoty, MKS Bodzechów - Ruch Skarżysko, Zryw Łopuszno - Nidzianka Makoszyń, Partyzant Radoszyce - Stal Kunów (niedziela - godz. 16.00).

BOKS

• **Strefowe eliminacje do mistrzostw Polski Juniorów i juniorów młodszych.** Kielce, hala Błękitnych przy ul. Ściegiennego 8, piątek - godz. 11.00 i 17.00, sobota (walki finałowe) - godz. 10.00.

SPORT MASOWY

• **Z okazji Święta 3-Maja KS Budowlani organizują festyn lekkoatletyczny.** Kielce, stadion przy ul. Bocznej na Pakoszu, wtorek - godz. 10.00.

Moje trzy minuty

Od paru lat mamy nowe święto. Wcześniej mieliśmy tylko jeden dzień wolnego, w tym okresie co dziwne było o tyle, że nazywano i nadal tak się nazywa ten dzień — pracy. Pracy, to powinno się pracować. A tu nie wolno. Aby uczyć lud roboczy. Aby się po...obić. Teraz mamy też drugie, po drobnej przerwie. Święto-trzecimajowe. I żeby zadość uczynić naszemu wrodzonemu lenistwu łącznik, czyli drugi miesiąc miłości i matur, uczyniono również wolnym.

Pięknie to ze strony władz, tak dbających o nasze samopoczucie. Oby tak dalej. Więcej jest przecież jubileuszy, rocznic do zagospodarowania. Naród powinien wypoczywać, bawić się i przy niejako okazji, nie tracić pieniędzy na konsumpcję.

A tych pieniędzy jest niestety coraz mniej. Niby tu i ówdzie poszły pensje w górę, tylko nikt nie powiedział

ile tak naprawdę wyniosła inflacja w ubiegłym roku. Możemy to tylko domniemywać po zwykłym kosztach utrzymania w miejscowościach

Świątowanie

wczasowych w te wakacje. A ma być o prawie 50 procent drożej. Średnia krajowa około 5 milionów złotych, minimum coś około 2 milionów, zasilek dla bezrobotnych chyba 1,5 miliona. Samo życie. I żyjemy w dobrobycie. Ech!

Doszły mnie słuchy, że w Kielcach mają zderzyć się dwie demonstracje 1 majowe. Czyli będzie prawdopodobnie wypadek. Tylko kto potem będzie za kolizję ponosił odpowiedzialność. Ani chybi wszyscy. Zawsze odpowiedzialność zbiorowa by-

ła modna. I rozmywająca. Teren jest bardziej odporny na wszelkie wydarzenia. Na przykład 3 maja strażacy, ochotnicy zresztą, w Boddentynie obchodzą 90-lecie powstania. Wspaniałe połączenie dwóch rocznic, nie

komplikuje zupełnie życia codziennego. Ale tak bywa tylko tam gdzie myślą, i gdzie czas jest przeliczany na pieniądze zasilać kieszeń. Tyle, że takich miejscowości jest mało, a u nas, na naszym terenie szczególnie.

Nie mniej te parę dni musimy wykorzystać. Wolne dni zawsze są mile widziane. Pogoda na pewno dopisze, więc na trawkę z koszykiem kaszanki. Miłego świątowania.

DARIUSZ DETKA

sama — w dniu opublikowania fotografii trzeba przyjąć identycznie ubranym do redakcji i odebrać nagrodę.

Tydzień temu nagrodę otrzymała STANISŁAWA DYBKA z Górna. Fundatorem nagrody jest FOTO LABORATORIUM

Vito Centrum
WITOLD BAKALARZ
Kielce, ul. Paderewskiego 32
tel. 428-71 i Mała 14,
(róg Sienkiewicza),
tel./fax (0-41) 428-71
i 688-111

- Polecamy szeroką gamę usług fotograficznych.
- Laminowanie zdjęć i dokumentów.
- Filmy, aparaty itp.
- Dla stałych klientów — KARTY RABATOWE.

Każdy klient bierze udział w losowaniu nagród.

Poborowi pod młot
Rozpoczął się wiosenny pobór do wojska. Coraz więcej rekrutów zgłasza się dobrowolnie. Nie trzeba ich nękać wezwaniami. Powód? Ucieczka przed bezrobociem. W kamazach przyjemniej pewny jest żołd.

Cios
Pewnie kielecki bokser, (byłaby obecny radny z wyboru?) ma kłopoty z synem. Właściwie, już obecnie nie ma kłopotów, bo pociecha wybrała zagranicę naszego państwa. Nie mniej sprawa jakichś tam aut się toczy. Ojciec stara się wyjaśnić co kierowało synem. Nie mniej był to zapewne dla niego cios, poniżej pasa, bo sprawa wyszła na jaw.

Prochy
Coraz więcej słyszy się u nas o biorcach narkotyków. Dziwne, że akurat teraz temat staje się pierwszym. Parę lat temu wachacz mieli spokój. Obecnie muszą się kryć. Przed prasą... Ustawodawstwo nie nadąża.

Kompetencja
Paru facetów w pewnej firmie nie mogło się dogadać co do kompetencji pracowników. Jeden zwał odpowiedzialność na drugiego. Wygrali ci, którzy chcieli odpowiedzieć na gryzący ich dyktando. Przeszli do firmy pokrewnej. Na lepsze warunki.

(det)

Fotozabawa

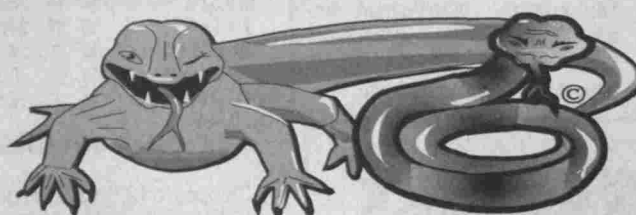
Rozpoznaj siebie!

Czy jesteś osobą, którą zakreślił na zdjęciu kółkiem? Jeśli tak — ubierz się tak jak na fotografii i przyjdź do redakcji na ul. Paderewskiego (d. Buczka). Dziś do wygrania 400 zł.

Jeśli wybrana osoba nie zgłosi się dzisiaj (piątek) do godz. 16, w przyszłym tygodniu do wygrania będzie już 600 tys. zł. Szukajcie więc swych podobizn w magazynowych wydaniach gazety. Zasada będzie zawsze taka



Fot. G. Romański



Mandatuja nieostroźnie

Pojechał gość pod Urząd Miasta w mieście Kielce, czyli pod magistrat. Zostawił bez troski malucha na dziesięć minut i, gdy wyszedł z budynku, ze zdumieniem ujrzał za wycieraczką... mandat. Oczywiście za parkowanie w miejscu przeznaczonym dla dygnitarzy miejscowych. Zdumienie było zrozumiałe, ponieważ „gość” jest właśnie miejscowym notabłem i to nie byle jakiej randze, było to zrozumiałe. Z jego strony. Bo czy biedny strażnik miejski mógł wiedzieć, że jeden z wice jeździ maluchem?

Zawieszony

Rzecznik policji kieleckiej został zawieszony. Od 1 maja. Za co? Otóż chodzi o materiał, który ukazał się w kablówce na temat cyganów miejscowych, czy właściwie Romów, jak nakazał grupę narodowościową nazwać Sąd Najwyższy.

Sprawa — przyszc. Nic takiego.

Cyganki stoją na Sienkiewicza i zaczepiają przechodniów.

Moc istnieje

Począł się strajk związków „S” związanych z energetyką. Było przynajmniej chwilowe zagrożenie, że braknie nam prądu. A tu



okazuje się, że nic z tego. Nawet jest lepiej. Zastrajkowały kopalnie węgla kamiennego i już mamy nadwyżkę mocy, tylko tak dalej.

Było to się skończyło przed zimą.

Strzał przy stupie

Jakaś babka podobno wygarnęła ze śrutówki do złodziei kradnących transformator. Jeden z delikwentów padł trupem. Nie interesuje nas czy ona rzeczywiście wypaliła z fuzji. Istotne jest, że większość głosów pada w obronie złodzieja, nikt nie mówi o prawie do samoobrony.

SALONOWIEC

KRONIKI WARSZAWSKA

Pucharek

Odbyły się zawody o najbardziej humorystyczną szkołę. Do konkursu stanęło kilka jednostek. Jurorzy mieli orzech do zgryzienia, ponieważ wszystkie szkoły są śmieszne.

Premia gwarancyjna

Wojewoda ustanowił 10 milionów nagrody za najciekawszą książkę o Kielcach i regionie. Wygrał gość z Sandomierza, nagrodę drugą podzielono na dwóch, w sumie starczyło na kanapki i paczkę papieru maszynowego na następną książkę.

Talent

— Nikt tego nie widział, ale to musiało być tak — to początek krwawego reportażu, po czym następuje szczegółowy opis. Dzisiaj dziennikarz nie musi wychodzić z domu, by wiernie przedstawić przebieg wypadków.

Złoty interes

Aby przystąpić do pierwszej Komunii św., trzeba dysponować sumą kilku lub kilkunastu milionów, ale warto, bo otrzymuje się za to bądź rower górski, bądź też złoty pierścionek. Dawniej całowało się w pierścieni ekscelencję, a sakrament był bezpłatny.

Miss-eczki

Ruchliwa gazeta organizuje konkurs piękności dla dzieci płci żeńskiej. Nie od dziś wiadomo o inklinacjach jurorów, wyludniających wianek pospolity za wieniec laury. Czas, aby prokuraturę położyły na wiankach łapę.

Eunuchy w mundurkach

Najpierw policjant w wycieruchach przytapał trzy panienki ze Skarżyska podczas zarabiania na książki i inne pomoce w sposób właściwy kobietom upadłym. Później konduktor nie chciał się przespać z jedną z nich w wagonie pierwszej klasy za dojazd do domu. Panny poniosły srogie konsekwencje: obniżono im w szkole stopnie ze sprawowania. Mundurowi mają dalej zachowanie wzorowe, acz naganne.

Błysk

Rada miasta Kielc uchwaliła, żeby nad kładką na rzecze Bobrza w przysiółku miejskim Słowik zainstalować palącą się żarówkę, której będzie pilnować człowiek z kabinem. Od tej pory mieszkańcom Słowika będzie przysługiwał tytuł szlachecki „jaśnie oświecony”.

Statystyka

Redaktorka zapytała prof. Stulgrosza czy to prawda że jego Słowiki zachwycaly setki melomanów na całym świecie. Odpowiedź była w zasa-



Pani prezydent: — Nigdy nie sądziłam, że pójdziemy w tym samym kierunku i pod strażą.

dzie twierdząca: co roku 50-60 koncertów. Redaktorka była po setce?

Hamlet pod kluczem

Wiolinowym, żeby być ścisłym. Recenzent zadaje sobie pytanie: — myśleć, ile nie myśleć. Odpowiedź zawarta jest na papierze gazetowym i ma charakter kompromisowy: myśleć jak zarobić pieniądze.

Skarga upadłej dziewczicy

Pewna pani, pracownica spółki z ograniczoną odpowiedzialnością tak dalece utożsamiała się z pracodawcą, że musiała spółkować co chwilę i z byle kim. Lekarz wykrył że to ze strachu.

Pogodny pan Janek

Red. Jan Goc wyznał wywiadowcy, że pije małą wódkę z dużymi kolegami i jest to jego ulubione zajęcie poza kamerą. Nie dodał tylko, że duzi koledzy powinni mieć też duże pieniądze, bo to jest jasne.

Laska

Pod jednym z kościołów stoi pani z białą laską i śledzi tych, którzy dają ofiarę Rumunką, a ją omijają. — Nie widzi pani, że jestem ślepa i potrzebuję wsparcia? — krzyczy na starszą panią, która pyta uprzejmie: — a jak mam się o tym dowiedzieć? — Co, nie widzi pani białej laski?

Dwa wyznania

Nad artykułem gazetowym o świadkach Jehowy jako idealnych

pracowników zamieszczono zdjęcie, a na nim czterech mężczyzn wspartych na łopatach podczas pracy. Znaczący — katolicy.

Pół dystansu

Na zebraniu ludności śródmieścia policjanci oświadczyli, że są „w połowie drogi do pełnej skuteczności”. Czyli gdzieś w okolicy piwni na Warszawskiej.

Trasa

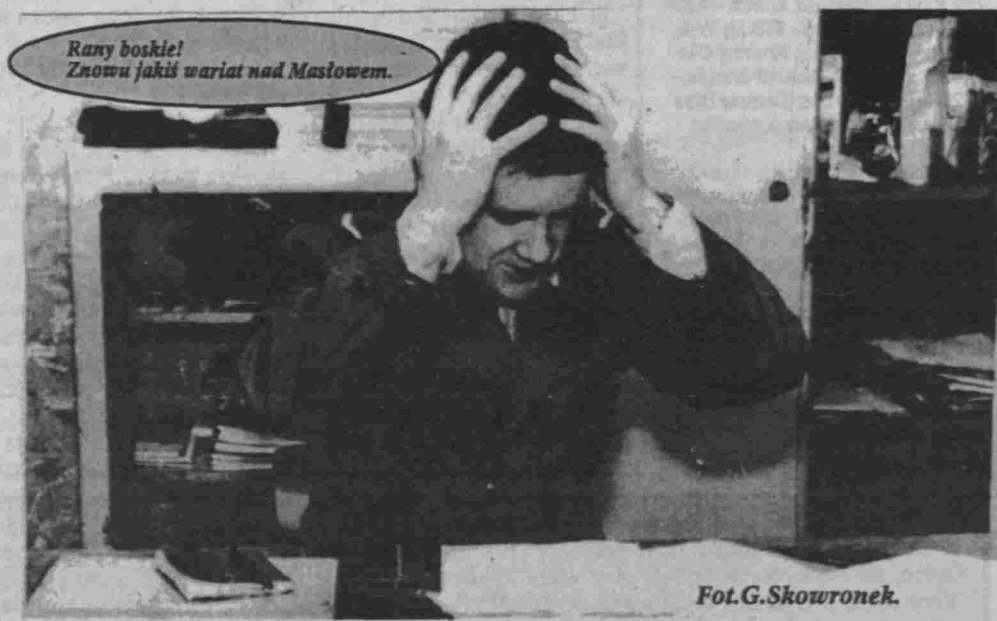
Tegoroczny pochód pierwszomajowy różni się w sposób istotny od dawnych. Zaczyna się w kościele, a nie pod KW. Trasa wiedzie przez ulice świętościowych nazwach Organizują go ludzie, którzy dawniej chodzili na pochody ze wstrętem, bo były ZA, a ten będzie PRZECIWKO. Jedno się nie zmieniło — finał. Nastąpi w parku, gdzie można w krzakach porzucić transparenty i szturmówki.

Manifestacja

Miasto Starachowice jest plugawione przez przybyszy z bliskiego wschodu w ten sposób, że podcierają się oni w wychodkach „świarczewskimi” lub „waryńskimi”. Jest obawa, że bezrobotni wpadną na pomysł prania brudnych pieniędzy.

Hasło i odzew

Na krzyk z przestworzy „Wieża Masłowa zgłoś się”, odzew jest taki: „Tu nie ma żadnej wieży, a dyżurny siedzi w baraku. Leć z Bogiem do Radomia.”



Fot. G. Skowronek.